UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH

INSTYTUT NAUK SPOŁECZNYCH I BEZPIECZEŃSTWA

DE SECURITATE ET DEFENSIONE

O BEZPIECZEŃSTWIE I OBRONNOŚCI

Nr 1(1)/2015 desecuritate.uph.edu.pl Jan-Jun

ADRES REDAKCJI/ EDITORIAL TEAM OFFICE

INSTYTUT NAUK SPOŁECZNYCH I BEZPIECZEŃSTWA, WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY,
UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH,
UL. ŻYTNIA 39, 08-110 SIEDLCE/
SOCIAL SCIENCES AND SECURITY INSTITUTE, FACULTY OF HUMANITIES,
SIEDLCE UNIVERSITY OF NATURAL SCIENCES AND HUMANITIES,
ŻYTNIA 39, 08-110 SIEDLCE, POLAND

ZA WERSJĘ PIERWOTNĄ CZASOPISMA UZNAJE SIĘ WERSJĘ ELEKTRONICZNĄ DOSTĘPNĄ POD ADRESEM HTTP:/WWW.DESECURITATE.UPH.EDU.PL / THE ORIGINAL VERSION OF THE JOURNAL IS THE ELECTRONIC VERSION AVAILABLE AT THE HTTP:/WWW.DESECURITATE.UPH.EDU.PL

KOREKTA/ PROFREADING: MGR IRENA ŻUKOWSKA

SKŁAD I ŁAMANIE/ TYPESETTING: MGR MARTA STEMPIEŃ

LOGOTYP/LOGOTYPE: ALEKSANDRA WOLSKA

WYDAWCA/ PUBLISHER:

INSTYTUT NAUK SPOŁECZNYCH I BEZPIECZEŃSTWA, WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY,
UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH,
UL. ŻYTNIA 39, 08-110 SIEDLCE/
SOCIAL SCIENCES AND SECURITY INSTITUTE, FACULTY OF HUMANITIES,
SIEDLCE UNIVERSITY OF NATURAL SCIENCES AND HUMANITIES,
ŻYTNIA 39, 08-110 SIEDLCE, POLAND
HTTP://WWW.INSIB.UPH.EDU.PL

ADRES DO PRZESŁANIA ARTYKUŁÓW/ ARTICLES SUBBMISION ADDRESS

REDAKCJA "DE SECURITATE ET DEFENSIONE. O BEZPIECZEŃSTWIE I OBRONNOŚCI"
E-MAIL: SECU.ET.DEFEN@GMAIL.COM

UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH

INSTYTUT NAUK SPOŁECZNYCH I BEZPIECZEŃSTWA

DE SECURITATE ET DEFENSIONE

O BEZPIECZEŃSTWIE I OBRONNOŚCI

Nr1(1)/2015 desecuritate.uph.edu.pl Jan-Jun

Spis treści / Table of Contents

Wstęp 5

Mirosław Minkina
NATO i UE w nowej rzeczywistości po aneksji Krymu 6

Инна Стеценко, Максим Рапопортс
Анализ влияния неформального образования на уровень безработицы в странах Балтии и Польше 20

Ewa Charymska
Zabytki i dzieła sztuki, jako przedmioty ochrony 31

Łukasz Ciołek, Justyna Przychodzień
Ewolucja instytucji koncesji w prawie polskim po 1988 roku 47

Agnieszka Florczak
Mechanizmy i problemy psychosfery i somatosfery bezpieczeństwa zdrowotnego 58

Krystian Kiszka
Bezpieczeństwo zapisane w słowach powieści 72

Daria Krzewniak
Bezpieczeństwo osób niepełnosprawnych 89

Olga Niewiada
Katalog zbrodni wojennych w świetle Statutu Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego 101

Mariusz Pala
Wybrane aspekty bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni 113

Magdalena Rudnicka
Struktura demograficzna i społeczno-zawodowa mniejszości ukraińskiej w Polsce 131

Mateusz Zulczyk
Zjawisko islamskiego terroryzmu samobójczego kobiet 151

Jadwiga Żuk
Zagrożenie wykluczeniem cyfrowym jako element bezpieczeństwa osobistego Polaków 170

WSTĘP

Oddajemy w Państwa ręce pierwszy numer czasopisma naukowego „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności”, które jest dziełem młodych adeptów nauki Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Celem czasopisma jest podjęcie interdyscyplinarnej debaty i wymiany poglądów naukowych młodego oraz doświadczonego środowiska naukowego z różnych państw świata. Czasopismo będzie wydawane jako półrocznik w formie elektronicznej dostępnej na stronie internetowej www.desecuritate.uph.edu.pl.

Pierwszy numer periodyku zawiera wiele bardzo interesujących artykułów naukowych, o zróżnicowanym spectrum treści, oferującej czytelnikowi ciekawą lekturę. Uwagę przykuwa różnorodność podejmowanych przez autorów zagadnień, co jedynie potwierdza wieloaspektowość i wielowymiarowość fenomenu bezpieczeństwa.

Inspiracją do utworzenia czasopisma było przekonanie o szczególnym znaczeniu problematyki bezpieczeństwa i obronności we współczesnym turbulentnym i nieprzewidywalnym świecie, w którym kwestie związane z szeroko rozumianym bezpieczeństwem pełnią bardzo często rolę pierwszoplanową.

Właściwie chyba nikogo nie trzeba przekonywać o znaczeniu bezpieczeństwa w życiu każdego człowieka, grup społecznych a także struktur organizacyjnych, których funkcjonowanie uzależnione jest od osiągnięcia pożądanego poziomu bezpieczeństwa. Jednocześnie należy zauważyć, że zapewnienie bezpieczeństwa jest co raz trudniejsze w warunkach zglobalizowanego środowiska bezpieczeństwa, w którym pojawiają się nowe, nie tylko trudne do przewidzenia, ale także do zwalczenia zagrożenia.

Potwierdzeniem dynamiki i zmienności współczesnego świata jest obecna sytuacja w Europie. Jeszcze całkiem niedawno żyliśmy w przekonaniu, że kontynent europejski jest wolny od zagrożeń *stricte* militarnych. Nasze postrzeganie przedmiotowej kwestii diametralnie zmienił konflikt na Ukrainie. W jego obliczu Europejczycy zostali zmuszeni do nowego spojrzenia na problem swoich zdolności obronnych, gdy przez lata ograniczali wydatki na ten cel, żyjąc w błogim przekonaniu o braku zagrożenia wojną. Innym, wydaje się jeszcze trudniejszym problemem dla bezpieczeństwa Europy w różnych wymiarach jest niekontrolowany napływ uchodźców z państw muzułmańskich, którego Europa przynajmniej na razie nie potrafi zatrzymać.

Wskazane przeze mnie – jedynie w zarysie – problemy ze sfery bezpieczeństwa i obronności to tylko przysłowiowy wierzchołek góry lodowej. Mam nadzieję, że na łamach niniejszego czasopisma poza prezentacją wyników badań naukowych dotyczących problematyki bezpieczeństwa i obronności będzie się również toczyła interesująca debata naukowa na ten temat. Czego sobie i Państwu życzę.

dr Malina Kaszuba
Redaktor naczelna „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności”

Mirosław MINKINA[1]

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

miroslaw.minkina@uph.edu.pl

NATO I UE W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI PO ANEKSJI KRYMU

ABSTRAKT: W lutym 2014 r. Federacja Rosyjska rozpoczęła okupację Krymu, będącego częścią suwerennej Ukrainy, pod pretekstem ochrony ludności narodowości rosyjskiej. W rosyjskiej doktrynie militarnej dość mocno akcentowany jest cel polityki bezpieczeństwa, jakim jest zjednoczenie narodu rosyjskiego, w formie strategicznej kontroli nad obszarem byłego Związku Radzieckiego. Aneksja Krymu jest zatem elementem złożonej polityki. Na drodze do realizacji takiej koncepcji stoją także państwa bałtyckie, członkowie Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej.
Z perspektywy Rosji najkorzystniejsze byłoby narzucenie takiego systemu politycznego Ukrainie, który gwarantowałby pełną kontrolę oraz uniemożliwiał przyszłą integrację z NATO i UE. Zgodnie ze sposobem myślenia Kremla „dobry sąsiad" powinien być zintegrowany politycznie, gospodarczo i wojskowo z Rosją, a nie uczestniczyć w procesach integracyjnych ze strukturami przez nią niekontrolowanymi.

SŁOWA KLUCZOWE: bezpieczeństwo, Federacja Rosyjska, NATO, Unia Europejska, aneksja Krymu, Ukraina

NATO AND EU IN THE NEW REALITY AFTER THE CRIMEA ANNEXATION

ABSTRACT: In February, 2014 Russian Federation began occupation of the Crimea, which is part of sovereign Ukraine, under the pretext of ethnic Russians protection. In the Russian military doctrine the purpose of a security policy to unite the Russian people is quite heavily accented, in the form of strategic control over the areas of the former Soviet Union. The annexation of the Crimea is therefore part of complex policy. On the way to implement such a concept also stand Baltic countries, members of NATO and the European Union.
From the perspective of Russia the best would be to impose such a political system in Ukraine, which would guarantee full control and not allow future integration with NATO

[1] Dr hab. Mirosław Minkina, prof. UPH. Dyrektor Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa oraz Kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Międzynarodowego i Studiów Strategicznych na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego, w tym operacji reagowania kryzysowego NATO i Unii Europejskiej oraz służb specjalnych.

and the EU. According to the Kremlin way of thinking "good neighbor" should be integrated politically, economically and militarily with Russia, and not take part in integration processes with structures not controlled by Russia.

KEYWORDS: security, Russian Federation, NATO, European Union, Crimea annexation, Ukraine

WPROWADZENIE

Aneksja Krymu dodała nowej energii w poszukiwaniu przez NATO swojego znaczenia. Akt ten dowiódł, że Rosja do wspierania dyplomacji nacisku nie zawaha się przed użyciem sił zbrojnych, co jednocześnie pozbawiło państwa zachodnie iluzji, dotyczącej trwałości własnego bezpieczeństwa. Zawaliła się także inna iluzja, którą były wysiłki NATO i Unii Europejskiej zmierzające do partnerskiego zaangażowania Rosji we współodpowiedzialność za bezpieczeństwo obszaru euroatlantyckiego. Przyłączenie Krymu do Federacji Rosyjskiej nie pozostawia złudzeń, że jest to kolejna próba rozbudowywania imperialnej Rosji, w formule Unii Euroazjatyckiej. Między innymi z tego powodu, Ukraina nie mogła związać się w jakiejkolwiek formie z Zachodem.

Kiedy w 1997 r. NATO i Rosja podpisywały porozumienie o współpracy, wydawało się, że Kreml zaakceptował rozszerzenie sojuszu o kilka krajów, byłych członków Układu Warszawskiego. W zamian za tę zgodę Sojusz Północnoatlantycki zobowiązał się, że w pobliżu granicy z Rosją nie będą lokowane większe zgrupowania wojsk, sprzęt i rakiety przenoszące ładunki nuklearne. Aneksja Krymu wywołała jednakże obawy wśród wielu nowych członków sojuszu, a szczególnie państw bałtyckich, które wstąpiły do NATO w 2004 r. Estonia i Łotwa, posiadające znaczną mniejszość rosyjską, nie mają gwarancji, że pewnego dnia Kreml nie zechce „chronić" jej, w podobnym stylu jak na Krymie. Obawy Litwy wynikają z jej geopolitycznego położenia pomiędzy Rosją a jej północną enklawą – Obwodem Kaliningradzkim. Wiele do myślenia dają również ataki cybernetyczne na infrastrukturę informatyczną tych państw, które prawdopodobnie przeprowadzone były przez FR, chociaż trudno z tym obszarze znaleźć jednoznaczne dowody.

W obliczu wydarzeń na Ukrainie, które zmieniły w sposób istotny środowisko bezpieczeństwa, zobowiązanie z 1997 r., że sojusznicze siły i infrastruktura nie zbliżą się w kierunku granic Federacji Rosyjskiej, straciło na znaczeniu. Zajęcie Krymu i inspirowana przez Moskwę operacja paramilitarna we wschodniej Ukrainie oraz koncentracja zgrupowań wojska w pobliżu jej granic przekreśliła dżentelmeński podział w NATO – starych członków, na terytorium, których mogą stacjonować sojusznicze siły oraz nowych – gdzie jakiekolwiek znaczące wzmocnienie lub ćwiczenia, mają antyrosyjską konotację. Polska i państwa bałtyckie prowadzą intensywną ofensywę dyplomatyczną, skłaniającą do zdecydowanej reakcji na politykę Władimira Putina. Stoją na stanowisku, że terytorialny ekspansjonizm Kremla będzie kontynuowany wcześniej czy później, do momentu, kiedy Zachód odpowie zdecydowanie, a odpowiedź tę wesprze konkretnymi działaniami,

najlepiej o charakterze militarnego odstraszania. Podobne stanowisko w tej sprawie zajmuje – jak się wydaje – Polska, której determinacja dotycząca zdecydowanych kroków wobec Rosji, rzuciła cień na współpracę w ramach Trójkąta Weimarskiego. Niemcy bowiem starają się zachować bardziej wstrzemięźliwe stanowisko wobec wojskowego wzmocnienia wschodniej rubieży NATO. Francja natomiast, zajmowała niezbyt jasne stanowisko wobec planów sprzedaży do Rosji dwóch okrętów desantowych. Fakt ten rzutuje negatywnie na relacje polsko-francuskie i francusko-amerykańskie.

POLITYKA ROSJI WOBEC PAŃSTW BAŁTYCKICH

Prawdopodobnie nikt tak dobrze nie zna Rosji jak państwa bałtyckie, które przez pięćdziesiąt lat wchodziły w skład ZSRR. Około 25 proc. ludności Estonii i 27 proc. Łotwy to Rosjanie, a niemal wszyscy mieszkańcy państw bałtyckich są dwujęzyczni. Na Łotwie 20 proc. małżeństw to związki mieszane – łotewsko-rosyjskie. Mimo, takiej struktury demograficznej ostrzeżenia o rosyjskim ekspansjonizmie nie znajdują zrozumienia ani w NATO, ani w UE, a państwa te posądzane są o rusofobię.

Istnieją też pewne problemy, związane z wprowadzonymi sankcjami. Jeśli będą konsekwentnie stosowane, Estonia, Litwa i Łotwa również znacząco je odczują. Rosja jest największy partnerem handlowym Litwy (ok. 25 proc. obrotów). W przypadku Estonii i Łotwy wskaźnik ten wynosi około 10 proc. Od współpracy gospodarczej z Rosją zależne jest rolnictwo, infrastruktura transportu lądowego i morskiego oraz logistyczna. Państwa bałtyckie zależne są także w pełni od dostaw rosyjskiego gazu. W przypadku odcięcia tych dostaw, istniejące zapasy za Łotwie wystarczą na zaspokojenie zapotrzebowania dla trzech krajów na kilka miesięcy. Jednakże znalezienie alternatywnych rozwiązań na dostawy gazu do regionu może potrwać nawet kilka lat. Można przypuszczać, że Rosjanie odpowiedzą na sankcje w sposób „punktowy", uderzający retorsjami w najsłabszych i najbardziej uzależnionych gospodarczo. Bardzo dolegliwy byłby na przykład zakaz importu niektórych towarów z Łotwy lub podwyższenie cen gazu dla Litwy. Decyzje te wspierałaby propaganda telewizji rosyjskiej, oglądanej tu powszechnie oraz ataki w cyberprzestrzeni, utrudniające codzienne życie obywateli, funkcjonowanie instytucji państwowych oraz podmiotów gospodarczych. Wyrażane są przy tym nadzieje, że rewanżyzm zwróci uwagę Zachodu na znaczenie regionu i potrzebę jego ochrony. Korzystnym z punktu widzenia strategicznego byłoby zachęcenie Szwecji i Finlandii do członkostwa w NATO[2].

W państwach tych zauważalny jest jednak niepokój, że Zachód ich nie obroni. Powodem takiego myślenia, że Rosja traktuje państwa bałtyckie jako członków NATO drugiej kategorii. Jest ono w jakimś stopniu uzasadnione, ponieważ poglądy o ciągłym zagrożeniu rosyjskim, wyrażane przez członków Sojuszu, położonych na wschód od

[2] *Echoes of the Sudetenland. The Baltic states*, "The Economist", March 29, 2014.

Odry, spotykały się – najdelikatniej ujmując – z niezrozumieniem. Wyrazem tego niezrozumienia był chociażby sceptycyzm, dotyczący opracowania planów reagowania ewentualnościowego, na wypadek ataku na byłe państwa satelickie ZSRR. Obecnie, kiedy takie plany powstały, ćwiczenia prowadzone są sporadycznie i na małą skalę. Spośród 66.217 żołnierzy amerykańskich, obecnych w Europie, zaledwie 136 stacjonuje w państwach Europy Środkowej i Wschodniej[3]. Ponadto różne formy działań nieprzyjaznych ze strony FR wobec państw bałtyckich, do których należałoby zaliczyć m.in. wspomniane ataki w cyberprzestrzeni czy naruszanie przestrzeni powietrznej, spotykały się ze strony Zachodu jedynie z reakcją werbalną. Brakuje ze strony sojuszu wyraźnego sygnału, wskazującego jednoznacznie, że będzie zdeterminowany w obronie całego terytorium objętego Traktatem Waszyngtońskim. Sygnałem takim byłoby wysłanie do państw bałtyckich i Polski niewielkich sił z różnych państw sojuszniczych, w tym wyrzutni rakietowych i lotnictwa, co dałoby jednoznacznie do zrozumienia, że w przypadku rosyjskiej agresji, siły te będą szybko wzmocnione.

Władze na Kremlu uważnie obserwują nastroje i reakcje Zachodu, zdając sobie sprawę z panującego tu myślenia życzeniowego. Odczytują z wypowiedzi mediów zachodnich, że prezydent Władimir Putin zadowoli się Krymem, a rozmieszczenie sił na wschodniej flance NATO, może być odebrane jako prowokacja. Ma też świadomość, że z tymi opiniami, które pochodzą nie tylko od opinii społecznej, ale też od lobby przemysłowo-handlowego, muszą liczyć się politycy. Szczególnie niepokojące są zachodnie poglądy, które można byłoby określić jako „realistyczne", według których Rosja ma nie tylko prawo do Krymu, ale także do tak zwanej „bliskiej zagranicy"[4]. Tymczasem, media te twierdzą również, że Rosja potrzebna jest to funkcjonowania biznesu, rozwiązania konfliktu w Syrii, powstrzymania Iranu od programu nuklearnego oraz – wreszcie – do przeciwstawienia się rosnącej potędze Chin. Nie dostrzega się przy tym, że tak naprawdę wcale nie pomaga w rozwiązaniu konfliktów, a Iran z pewnością wyciągnął wnioski z ukraińskiej lekcji, kiedy w zamian za wyrzeczenie się potencjału nuklearnego gwarantowano w 1994 r. w Budapeszcie, zapewniono nienaruszalność granic Ukrainy.

Obserwując postępowanie władz rosyjskich, wydaje się, że największą prowokacją i zachętą Putina do dalszych działań będą zaniechania Zachodu. Ponadto zdecydowana reakcja na obecnym etapie będzie najmniej kosztowna. Ośmielona brakiem działania Rosja będzie testowała Zachód na ile może sobie pozwolić. Nie jest trudnym do wyobrażenia sobie aneksji części jednego z państw bałtyckich w obronie praw rosyjskiej mniejszości, żądanie korytarza do Obwodu Kaliningradzkiego przez terytorium Litwy lub groźba ataku nuklearnego wobec jednego z państw NATO. W ramach pozainformacyjnych operacji wywiadu lub sił specjalnych nie stanowiłoby większych trudności przeprowadzenie

[3] *All for one. NATO*, "The Economist", March 29, 2014.
[4] *Ibidem*.

sabotażu infrastruktury kolejowej, morderstwa obywatela FR, zorganizowanie protestów antyrządowych czy wykonanie ataku cybernetycznego.

Gdyby taki scenariusz urzeczywistnił się i nie spotkał ze zdecydowaną odpowiedzią NATO, oznaczałoby to podważenie podstaw Sojuszu Północnoatlantyckiego jako gwaranta bezpieczeństwa, co jest jego istotą i przyczyną powstania. Natomiast, gdyby Sojusz zdecydowany był na reakcję, jej koszt byłby znacznie wyższy niż obecnie i oznaczał eskalację w kierunku wojny. A zatem należy – jak się wydaje – pokazać Rosji, że jej dalsze „rozpychanie się" nie przyniesie żadnej korzyści. Istnieje także najlepszy moment, aby po wyczerpującej misji w Afganistanie Sojusz powrócił do źródeł swojego powstania, zwiększył liczbę ćwiczeń w formule artykułu 5. TW oraz wydatki obronne. Pilnym przedsięwzięciem jest także rozbudowa zdolności w zakresie obrony przed atakiem w cyberprzestrzeni, wzmocnienie współpracy wojskowej z państwami UE, niebędących członkami NATO oraz ożywienie traktatowego zapisu otwarcia na nowych członków.

W listopadzie 2013 r. Sojusz Północnoatlantycki, przeprowadził – po raz pierwszy od 2006 r. – ćwiczenie o kryptonimie Steadfast Jazz 2013, z użyciem wojsk i amunicji bojowej. Zgodnie ze scenariuszem siły NATO odpierały symulowany atak na Estonię ze strony państwa zwanego, dla celów ćwiczenia, Bothnia. Manewry NATO były odpowiedzią na, prowadzone od 2009 r., na szeroką skalę, ćwiczenia sił zbrojnych FR „Zapad", które nie tylko poniżały sąsiadów, bo w takich kategoriach należy oceniać koncentrację wojsk przy granicach innego państwa, ale wywoływały poczucie zagrożenia o własne bezpieczeństwo. W czasie jednego z takich ćwiczeń wykonano symulowany atak nuklearny na Warszawę.

Decydując się na przeprowadzenie Steadfast Jazz 2013, Sojusz zademonstrował powrót do swoich zasadniczych zadań zapisanych w Traktacie Waszyngtońskim. Skłoniły do tego, po pierwsze zwiększające się w szybkim tempie wydatki wojskowe FR, po drugie, antyzachodnia retoryka polityków i administracji rosyjskiej, w tym zapowiedź wykonania uderzenia na budowany pod auspicjami NATO, system obrony przeciwrakietowej. Jednakże taka odpowiedź Sojuszu nie zadowalała wszystkich. Uznawana jest za zbyt mało adekwatną do asertywności Rosji, co egzemplifikuje chociażby fakt, że spośród 6.000 uczestników ćwiczenia, zaledwie 300 żołnierzy było Amerykanami.

Przed 28. członkami Sojuszu stoi obecnie pilna konieczność zdefiniowania zagrożeń oraz sposobów reagowania na te zagrożenia. Nowego znaczenia nabiera artykuł 4. TW, dotyczący konsultacji w sprawach bezpieczeństwa. W marcu 2014 r. zostały podjęte pewne konkretne działania. Sojusz rozpoczął loty rozpoznawcze samolotów Boeing E-3As, znanych jako AWACS. Stany Zjednoczone wysłały do Polski 12 samolotów F-16 oraz 10 F-15 do patrolowania przestrzeni powietrznej Estonii, Litwy i Łotwy. W kwietniu, siły te zostały wzmocnione przez brytyjskiej Typhoon'y. Należy spodziewać się także odejścia od deklaracji NATO-Rosja z 1997 r., w której zapowiedziano, że nie ma zamiaru, planów

i potrzeby rozmieszczania na terytorium nowych członków znacznych sił zbrojnych oraz infrastruktury NATO.

W marcu 2014 r. Dowódca Sił Sojuszniczych NATO w Europie (*Supreme Allied Commander Europe* – SACEUR), generał Philip Breedlove, stwierdził, że Sojusz musi wypracować koncepcję reagowania w przypadku rosyjskiej agresji, która rozpocznie się pod pozorem legalnych i notyfikowanych ćwiczeń. Kluczowym pytaniem jest, czy zagrożone środowisko bezpieczeństwa europejskiego zostanie zasilone zwiększoną obecnością USA, na przykład w Polsce. Innym wyzwaniem dla NATO jest odpowiedź na inne pytanie, które do tej pory nie miało uzasadnienia. W jakim stopniu należałoby, i czy w ogóle, udzielić pomocy wojskowej takim państwom zagrożonym rosyjską inwazją jak Ukraina, Gruzja lub Mołdawia? Aspirują one w różnym stopniu do członkostwa w NATO, któremu Rosja się przeciwstawia, ponieważ zmiana ich statusu burzy strategiczne zamiary Putina dotyczące Unii Euroazjatyckiej, w której członkowie będą zależni od Moskwy politycznie, gospodarczo i militarnie. Zamiary te wspierane są przez konkretne przedsięwzięcia, w tym zwiększenie w najbliższych latach wydatków wojskowych o 40 proc.[5].

OŻYWIENIE RELACJI TRANSATLANTYCKICH

Zajęcie Krymu ożywiło, zapomniane od pewnego czasu, bliskie stosunki pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi. To małżeństwo, często z rozsądku, było chłodne ze względu na różnice dotyczące wojny w Iraku oraz sposobów walki z terroryzmem. Do tego nałożyła się afera związana z podsłuchiwaniem Europejczyków przez Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (*National Security Agency* – NSA), kryzys w strefie euro oraz amerykańskie pretensje o zmniejszający się w Europie budżet obronny. Po zwrocie w kierunku Azji, uznanej za rejon ważniejszy dla interesów USA, wydarzenia na Ukrainie, zmusiły administrację amerykańską do skoncentrowania swojej polityki i zainteresowania na sprawach europejskich. Marcowa wizyta Baraka Obamy w Europie zdominowana była przez wydarzenia na Ukrainie i aktywność Rosji[6]. Amerykański prezydent spotkał się z Sekretarzem Generalnym NATO, podczas którego określił działania Rosji jako brawurowe i nielegalne oraz uznał za konieczne wzmocnienie zdolności NATO do obrony zbiorowej[7].

W czasie tej wizyty spotkał się także z przedstawicielami unijnych instytucji. Zauważalna jest także poprawa relacji pomiędzy UE i Stanami Zjednoczonymi. Amerykańscy sekretarze stanu blisko współpracują z Catherine Ashton oraz Wysokim

[5] *First principles. The future of NATO*, "The Economist", March 29, 2014.

[6] S. Holland, J. Mason, *Obama trip to Europe dominated by Ukraine crisis*, Washington 24.03.2014, "Reuters" http://www.reuters.com/article/2014/03/24/us-ukraine-crisis-obama-idUSBREA2N05V20140324 (04.04.2014).

[7] *NATO Secretary General and US President stress commitment to collective defence*. 26.03.2014 http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_108328.htm?selectedLocale=en (04.04.2014).

Przedstawicielem UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Przedstawiciele administracji amerykańskiej są większymi zwolennikami integracji europejskiej niż europejscy federaliści. Zachęcają do ścisłej współpracy strefy euro i przekonują Wielką Brytanię, aby nie występowała z Unii[8]. Podejście takie wynika częściowo ze względów pragmatycznych. Wygodniej jest bowiem rozmawiać z jedną Lady Ashton niż z 28. ministrami spraw zagranicznych. Poprzez ustanowienie osoby odpowiedzialnej za sprawy zagraniczne UE, USA posiadają słynny numer telefonu do Europy, którego w latach 70. XX w. brak było Kissingerowi, w czasie kryzysów międzynarodowych, kiedy jako Sekretarz stanu USA, chciał poznać stanowisko Europy Zachodniej. Stany Zjednoczone, po okresie zadufania i buty neokonserwatystów w czasie prezydentury G.W. Busha, które zostały pogrzebane w Iraku i Afganistanie, zrozumiały, że same nie zwalczą współczesnych zagrożeń – terroryzmu, przestępczości ponadnarodowej, ataków w cyberprzestrzeni. Zrozumiały też, że nie posiadają instrumentów stabilizowania sytuacji w rejonach konfliktów, a wyzwania dla polityki zagranicznej, jak chociażby powstrzymanie programu nuklearnego Iranu, jest skuteczniejsze z udziałem Europy. Przypomnienia wart jest fakt, że Lady Ashton przewodniczyła negocjacjom z tym krajem i osiągnęła pewien kompromis.

Można przyjąć, że o ile Stany Zjednoczone są niezbędnym mocarstwem, Europa jest niezbędnym partnerem. Jednakże relacje te, po zakończeniu zimnej wojny, dalekie były od ideału, a nawet uczciwego partnerstwa. Pomimo, że zdecydowana większość członków NATO i UE jest zbiorem wspólnym, zgrzyty w relacjach transatlantyckich wpływały na współpracę pomiędzy tymi dwoma organizacjami. Istotnym aspektem stosunków NATO – UE jest problem członkostwa Stanów Zjednoczonych w Sojuszu Północnoatlantyckim. Z chwilą powstania Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE w 1999 r., administracja amerykańska przyjęła ten europejski projekt, zastrzegając jednak, że nie może go cechować rozluźnienie relacji UE z NATO, dublowanie sojuszniczych struktur oraz dyskryminowanie członków Sojuszu, nienależących do Unii[9].

Idea stworzenia ESDP w ramach UE przez długi czas nie znajdowała zrozumienia wśród amerykańskich elit politycznych. Wynika to z głębokiego przekonania o potrzebie skoncentrowania się na poprawie zdolności obronnych w ramach NATO, jak też z obawy o wpływy inicjatyw europejskich na przyszłość Sojuszu oraz dalsze zaangażowanie USA w Europie. Krytykę – jak twierdzi Stanisław Parzymies – w tym względzie należy rozpatrywać uwzględniając ducha rywalizacji, który charakteryzuje stosunki Unii

[8] *Putin's arrow. Charlemagne*, "The Economist", March 29, 2014.

[9] Zastrzeżenia amerykańskie, wyrażone przez ówczesną sekretarz stanu USA M. Albright, znane są jako tzw. *trzy D*: *decoupling, duplication, discrimination.* Zob. szerzej: A. Biegaj, Stanowisko *Stanów Zjednoczonych wobec wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, „Sprawy Międzynarodowe" 2001, nr 1, s. 75-96.

Europejskiej ze Stanami Zjednoczonymi[10], jednakże nie wyklucza bliskiego współdziałania w rozwiązywaniu istotnych problemów międzynarodowych[11].

W miarę rozwoju dyskusji o Europejskiej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony różnice poglądów pomiędzy USA i europejskimi członkami Sojuszu stawały się coraz bardziej wyraźne. Przedmiotem dyskusji stała się kwestia stworzenia Europejskich Sił Szybkiego Reagowania, co dałoby możliwość wykorzystania aktywów wojskowych NATO. Nie istniała zgodność co do zasad wykorzystania struktur Sojuszu, systemu dowodzenia, transportu strategicznego. Receptą na poprawę istniejącego stanu miała być zainicjowana przez Amerykanów Inicjatywa Zdolności Obronnych (*Defence Capability Initiative* – DCI). Jej istotą było założenie, że w ciągu dwóch lat nastąpi poprawa w 59. kluczowych dziedzinach obronności, a szczególnie w zakresie zdolności wojsk do przetrwania i przerzutu jednostek na dużą odległość poza sojusznicze terytorium, całodobowego, niezależnego od warunków atmosferycznych rozpoznania, obrony powietrznej i odporności systemów walki na warunki atmosferyczne i klimatyczne. Według ocen amerykańskich, które podzielali wszyscy sojusznicy, zrealizowano mniej niż jedną trzecią z zakładanych celów DCI[12].

Nie było też jasności dotyczącej statusu i podmiotowości członków NATO nienależących do Unii Europejskiej. Stany Zjednoczone stały na stanowisku, że Europa w niewystarczającym stopniu inwestuje w usprawnienie swoich zdolności wojskowych, nie posiada własnego transportu strategicznego, nowoczesnych środków rozpoznania pola walki, nowoczesnych środków łączności. W Pentagonie umocniło się przekonanie, że struktury Sojuszu oraz jego proces decyzyjny znacznie utrudnił prowadzenie działań w Kosowie w 1999 r. Kampania powietrzna wykazała ponadto nierówny udział sojuszników. Wkład Europejczyków i Kanadyjczyków w kampanię powietrzną w Jugosławii był zauważalny, ale nie przekraczał 30 proc. samolotów i jeszcze mniejszego odsetka najnowocześniejszych typów uzbrojenia i elektroniki. Poważnym problemem był brak precyzyjnych informacji wywiadowczych, zwłaszcza zdjęć satelitarnych.

Atak terrorystyczny na Stany Zjednoczone odsunął debatę o stosunkach transatlantyckich na dalszy plan. Przypomniał Europie, że istnieje *de facto* wspólnota wartości po obydwu stronach oceanu, a jednocześnie obalił narastający w USA mit, że państwo to nie potrzebuje sojuszników europejskich[13]. Imponujące było europejskie poparcie i sympatia dla Ameryki w chwilach narodowej tragedii. Dotyczyło to przywódców państw, elit politycznych, mediów i opinii społecznej. Premier Wielkiej Brytanii, Tony Blair, dał natychmiast do zrozumienia, że jego kraj stanie w jednym szeregu w walce z terroryzmem. Kanclerz Niemiec, Gerhard Schröder, zapowiedział „nieograniczoną solidarność” z narodem amerykańskim. Francuski prezydent, Jacques Chirac, był

---

[10] S. Parzymies, *Stosunki transatlantyckie z perspektywy europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2001, nr 1, s. 11.
[11] *Ibidem.*
[12] L. Hill, *NATO considers AGS*, “Jane’s Defence Weelky” 2008, no. 24, s. 3.
[13] P.H. Gordon, *NATO After 11 September*, “Survival” 2001, no. 4, s. 90.

pierwszym przywódcą, który złożył wizytę w USA po atakach terrorystycznych i zadeklarował wsparcie wojskowe. Krytyczny zawsze wobec USA francuski dziennik „Le Monde”, opublikował artykuł pt. „Wszyscy jesteśmy Amerykanami” i zamieszczał codziennie przedruki artykułów z „New York Times” w języku angielskim. Badania opinii publicznej wykazały, że 79 proc. Brytyjczyków, 73 proc. Francuzów, 66 proc. Włochów, 53 proc. Hiszpanów i 53 proc. Niemców nie tylko poparło podjęcie przez USA akcji militarnej w Afganistanie, twierdziło, że ich kraje powinny również włączyć się czynnie i wojskowo do walki z terroryzmem[14].

Rozpatrując stosunki transatlantyckie, należy zwrócić uwagę na problem odwołania się przez NATO do artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego. W ciągu sześćdziesięciu lat Sojusz nigdy nie miał możliwości sprawdzenia realizacji i funkcjonowania swojego podstawowego zobowiązania – gwarancji bezpieczeństwa wynikających z tegoż artykułu[15]. Twórcy Traktatu Waszyngtońskiego nigdy nie przewidywali, że obiektem ataku mogą być Stany Zjednoczone, że atak nie zostanie dokonany przez państwo, ale przez organizację terrorystyczną. W artykule tym nie precyzuje się dokładnie, czym jest obrona zbiorowa. Istnieje tylko sformułowanie o działaniach, jakie strony uznają za konieczne, łącznie z użyciem siły zbrojnej[16]. W czasie powstawania Traktatu zapis ten „zmiękczono” na prośbę Stanów Zjednoczonych, które chciały zachować margines elastyczności, w razie konieczności interwencji w Europie. W zasadzie wszyscy uznają za oczywiste, że odwołanie się do artykułu 5. oznacza automatyczne uruchomienie mechanizmu przygotowania i prowadzenia operacji wojskowej, kierowanej przez dowódców strategicznych NATO. Z prawnego punktu widzenia nie ma jednak w Traktacie Waszyngtońskim tak dobitnego sformułowania.

Po ataku z 11 września pojawiły się również pewne wątpliwości. Sekretarz Generalny NATO stwierdził, że *casus* obrony zbiorowej będzie miał zastosowanie, jeżeli istotnie potwierdzi się, że atak na USA był przeprowadzony z zewnątrz. Atak terrorystyczny został więc zinterpretowany, bez żadnej publicznej debaty, jako agresja na państwo sojusznicze. Odpowiedź na pytanie, czy zastosowanie artykułu 5. odnosi do sytuacji ataku terrorystycznego przyszła szybko w ciągu kolejnych dni. Ani Rada Północnoatlantycka, ani dowódcy strategiczni Sojuszu nie zdążyli podjąć decyzji o rozpoczęciu planowania

---

[14] *Ibidem*, s. 91.

[15] Treść Artykułu 5: Odwołanie się do art. 5 może następować w sytuacjach rzeczywistego zagrożenia bezpieczeństwa sojuszniczego. W minionych dekadach próby odwołania się do mechanizmu obrony zbiorowej, w sytuacji kiedy niektórzy sojusznicy postrzegali jako zagrożenie interesów globalnych, kończyło się niepowodzeniem wywołującym napięcia i urazy pomiędzy sojusznikami. Sytuacja takie miała miejsce kilkakrotnie. W latach pięćdziesiątych do artykułu 5 usiłowała odwołać się Francja w związku z sytuacją w Indochinach i Algierii, a także w latach sześćdziesiątych Stany Zjednoczone w związku z wojną w Wietnamie. Treść i znaczenie ar. 5 rozważano także krótko podczas wojny w Zatoce Perskiej w 1990 r., kiedy niektórzy europejscy sojusznicy zastanawiali się, czy jego zobowiązania dotyczą także przypadku ataku Iraku na sojuszniczą Turcję, w odwecie za wykorzystanie terytorium tureckiego do ataków lotniczych na Irak.

[16] *Ustawa z dnia 17 lutego 1999 roku o ratyfikacji Traktatu Północnoatlantyckiego sporządzonego w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949*, Dz. U. 1999, nr 13, poz. 111.

operacyjnego, kiedy Stany Zjednoczone podziękowały sojusznikom za solidarność. Warto przypomnieć, że 13. członków NATO należało wówczas do Unii Europejskiej, a trzech było w zaawansowanym stadium negocjacji w sprawie członkostwa w UE. Amerykanie stwierdzili jednocześnie, że nie będą żądali od NATO ani przywództwa, ani militarnego zaangażowania się w zbrojną odpowiedź na atak terrorystyczny. Stanowisko to uzasadniali, że w tym przypadku zbrojna odpowiedź wymaga koalicji złożonych z państw z różnych regionów świata. Stanowisko to częściowo uzasadnia różnica w percepcji i koncepcji operacji NATO w Kosowie. Europejscy członkowie Sojuszu uważali, że jest ona zdominowana przez Amerykanów, Amerykanie z kolei, że Europejczycy swoimi wypowiedziami przeszkadzają w osiągnięciu celów operacji.

Kiedy rozpoczęła się wojna w Afganistanie, państwa sojusznicze zaoferowały znacznie więcej wojsk niż potrzebowały Stany Zjednoczone. Stało się odwrotnie niż podczas wojny w Zatoce Perskiej, operacji w Bośni i Hercegowinie czy Kosowie. W konsekwencji USA skorzystały z sojuszniczej pomocy, zwracając się z prośbą o podjęcie działań obejmujących:

- zwiększenie zakresu wymiany danych wywiadowczych;
- dostęp do portów lotniczych i morskich;
- wzmocnienie ochrony obiektów USA w Europie;
- skierowanie okrętów sił morskich do wschodniego rejonu Morza Śródziemnego;
- skierowania samolotów AWACS do ochrony terytorium USA.

Było to znacznie mniej niż operacja wojskowa dowodzona przez Naczelnego Dowódcę Połączonych Sił NATO w Europie (*Supreme Allied Commander Europe* – SACEUR) i kierowana politycznie przez Radę Północnoatlantycką, ale i wystarczająco dużo, aby zademonstrować transatlantycką jedność polityczną i gotowość do uruchomienia wszystkich elementów reagowania kryzysowego. Przywołanie artykułu 5. wynikało bowiem nie tylko z poczucia moralnych zobowiązań sojuszniczych, ale zawierało również zgodę na praktyczne konsekwencje tego kroku, w tym udzielenie pomocy wojskowej zaatakowanemu oraz przyjęcie na siebie zwiększonego ryzyka. Reakcja na wydarzenia z 11 września jest właśnie dowodem aktywności Sojuszu Północnoatlantyckiego, którego istotą są transatlantyckie relacje pomiędzy Europą i Stanami Zjednoczonymi[17].

Na stosunki transatlantyckie negatywnie wpłynął kryzys iracki, zarówno w relacjach NATO – UE, jak i wewnątrz tych organizacji. Mimo – jak się wydawało wspólnej diagnozy zagrożeń po 11 września – ujawniły się istotne różnice w postrzeganiu tych zagrożeń przez USA i państwa europejskie. Europa nie podzielała i nie podziela w pełni punktu widzenia, że kraje niestabilne (zwane niekiedy hultajskimi czy rozbójniczymi) stanowią zagrożenie

[17] *NATO's Response to Terrorism. Statement issued at the Ministerial Meeting of the North Atlantic Council held at NATO Headquarters, Brussels, on 6 December 2001, Press Communique M-NAC-2(2001)159,* www.nato.int.

dla państw demokratycznych. Rozbieżność percepcji zagrożeń kreuje z kolei odmienne pojmowanie co do stosowania metod i technik zaradczych. Różnice w percepcji zagrożeń dla bezpieczeństwa państw Zachodu i świata, wynikają m.in. z odmiennej oceny zasięgu i możliwości terroryzmu, a zwłaszcza roli państw sponsorujących terroryzm. W Stanach Zjednoczonych dominująca stała się tendencja do postrzegania terroryzmu, jako narzędzia niedemokratycznych i niestabilnych państw, bez pogłębionego jednak rozpoznania kulturowo-społecznego kontekstu funkcjonowania, zarówno samego terroryzmu, jak i państw wspierających. Większość członków UE eksponuje przyczyny kulturowe, polityczne i gospodarcze fanatyzmu i terroryzmu, a jako środek przeciwdziałania preferuje nacisk polityczny i różnego rodzaju formy pomocy, mające rozmiękczać reżimy antydemokratyczne. Waszyngton optuje natomiast za zastosowaniem twardszych środków nacisku, włączając w to bezpośrednie użycie siły, jako przesłanki późniejszych działań rekonstrukcyjnych i stabilizacyjnych. Słabość militarna Europy w zbyt dużym stopniu – według USA – określa jej podejście do terroryzmu, podczas gdy w opinii części Europejczyków, amerykańska dominacja wojskowa zbyt jednostronnie kształtuje ich strategię. Z problemem wiążą się odmienne koncepcje bezpieczeństwa międzynarodowego. Według Europejczyków przyznanie sobie przez Amerykanów prawa do jednostronnej decyzji o uderzeniu wyprzedzającym, pozostaje w opozycji do faworyzowania przez Unię Europejską działań w układzie wielostronnym. Różnice te przejawiają się w odmiennym podejściu UE i USA do roli ONZ i prawa międzynarodowego.

Różnice zdań, oprócz wspomnianych, wynikają także z kontekstu historycznego. Europa – jak się wydaje – posiada swego rodzaju poczucie winy za wywołanie dwóch wojen światowych. Istotnym czynnikiem jest także utrwalona w demokratycznej tradycji kultura polityczna. Stosowanie proponowanych przez Europę metod politycznych rozwiązywania spraw trudnych i sporów jest skuteczne na gruncie wartości zachodnich, gdzie stosuje się kompromis i myślenie kategoriami racjonalności. Takie podejście nie jest jednakże adekwatne do państw innych regionów geograficznych i cywilizacji, a szczególnie w stosunku do państw hultajskich, gdzie dyplomacja nie zawsze służy czystym intencjom.

Pełne przekonanie Stanów Zjednoczonych do siłowego rozwiązania problemu Iraku oraz poparcie państw kandydujących do Unii Europejskiej, uświadomiło głównym adwersarzom USA w sprawie Iraku – Francji i Niemcom – że przyjęcie otwartej postawy amerykańskiej może być dalece ryzykowne. Jednocześnie Amerykanie zrozumieli, że rozwiązywanie spraw globalnych bez pomocy Europy, może być coraz trudniejsze. Europa jest ponadto najbliższa USA kulturowo i cywilizacyjnie. Utrzymywanie się przez dłuższy czas rozbieżności transatlantyckich może wpłynąć negatywnie nie tylko na wspólne rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, ale także na wzajemnie korzystny i kształtowany przez dziesięciolecia system powiązań gospodarczych pomiędzy obiema stronami Atlantyku.

Obecnie sytuacja zmieniła się dość radykalnie, ze względu na doświadczenia irackie i afgańskie, a szczególnie próbę odbudowania rosyjskiego imperium. Uzasadnioną wydaje się być teza, że zasadnicze spory transatlantyckie natury strategicznej minęły, przynajmniej w najbliższej perspektywie. Zamrożony został spór o wykorzystanie wspólnych zasobów oraz podział zadań według kryterium geograficznego. Stany Zjednoczone nie obawiają się już militarnej rywalizacji, ale braku – pomimo formalnych zapisów traktatowych oraz istnienia ambitnych unijnych instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo – zdolności wojskowych. Gdyby dzisiaj UE chciała się samodzielnie zaangażować w Afryce lub innym regionie świata, USA raczej będą wspierać te działania, niż je hamować.

Dotychczasowe relacje transatlantyckie są wzmacniane przez filar ekonomiczny. W lipcu 2013 r. Unia Europejska i Stany Zjednoczone rozpoczęły negocjacje w sprawie Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (*Transatlantic Trade and Investment Partnership* – TTIP). Obydwie strony uznały, że handel i inwestycje wymagają regulacji, przynoszących wzajemne korzyści. Zamierzają stworzyć instytucjonalne ramy, które umożliwią współdziałanie i zapobieżenie kryzysów finansowych i gospodarczych w przyszłości[18]. Współpraca przyniesie wzrost gospodarki UE w wysokości 120 mld euro (0,5 proc. PKB), a Stanów Zjednoczonych 95 mld euro (0,4 proc. PKB) jednorazowo i rozpocznie systematyczny wzrost obu gospodarek każdego roku[19]. Najbardziej widoczna będzie poprawa wskaźników eksportowych w różnych obszarach produkcji[20]. O ile negocjacje w sprawie TTIP zakończą się powodzeniem, może stać się instytucja porównywalną do ekonomicznego NATO.

PODSUMOWANIE

Jak w każdych negocjacjach, istnieje wiele spraw trudnych. Jednakże bez wątpienia sprzyjają im wydarzenia na Ukrainie, tym bardziej, że niepowodzenia byłyby bardzo korzystne dla Rosji, która chciałaby rozdźwięku pomiędzy dwoma brzegami Atlantyku. Oprócz politycznych powodów, ścisła i solidarna współpraca transatlantycka, przyspieszyłaby uniezależnianie się od rosyjskich źródeł energii. Siłę handlu pokazała rewolucja w Kijowie, której przyczyną było odrzucenie przez władze, w listopadzie 2013 r., umowy stowarzyszeniowej z UE, której rezultatem miał być między innymi wzajemny wolny handel. W tym miejscu wydaje się, że zarówno UE jak i Stany Zjednoczone podeszły do negocjacji z Ukrainą zbyt technokratycznie, bez około

[18] *EU-US Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP).Cooperation on financial services regulation*. European Commission, http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2014/january/tradoc_152101.pdf (dostęp: 05.04.2014)

[19] *Transatlantic Trade and Investment Partnership*, The Economic Analysis Explained. European Commission, September 2013, s. 2.

[20] Największe korzyści odnotowane będą w eksporcie w następujących sektorach (wzrost eksportu w procentach): produkcja metali – 12 proc., przetworzona żywność 9 proc., chemikalia 9 proc., inne artykuły przemysłowe 6 proc., transport 6 proc., samochody 40 proc.; *Ibidem*.

negocjacyjnego wsparcia dyplomatycznego, politycznego i finansowego. Nie uwzględniono determinacji społeczeństwa Ukrainy, które na każdym kroku spotykało się ze znienawidzonym i skorumpowanym państwem, które nie spełnia wobec obywateli żadnych funkcji, oprócz represyjnych. Ukraińcy – jak na przykład Andrij Lubka, ukraiński pisarz i poeta młodego pokolenia – zauważyli, że istniejące ponad dwadzieścia lat państwo to *de facto* w dalszym ciągu Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka, w której nic nie zostało zmienione,

> *nawet ustrój administracyjny. Komunistyczne gwiazdy do dziś wiszą na rządowych budynkach, w centrum Kijowa słał pomnik Lenina* (…), *a osoby, które zajmowały najwyższe stanowiska w czasach komunistycznych, w nowych warunkach zostały oligarchami bądź politykami.* (…) *w ciągu ponad dwudziestu lat niepodległości nie dokonano modernizacji infrastruktury miejskiej – rur, ciepłowni, stacji filtracyjnych, szpitali, szkół, posterunków milicji. Wszystko to pozostało w stanie nienaruszonym, często nawet niewyremontowane, i dlatego się rozwaliło, zmurszało i zdegradowało*[21].

Pomimo, posiadania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, wsparcia wywiadowczego państw członkowskich, nie zauważono przeddzień szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie, że Ukraina już była w unii celnej, a władze wybrały prorosyjski kierunek, świat zdominowany przez Kreml, w którym nie istnieją zasady demokratyczne i nie istnieje społeczeństwo obywatelskie. W tej sytuacji zarówno Unia Europejska jak i USA znalazły się w sytuacji konfrontacyjnej z Rosją. Unia, ze względu na powiązania gospodarcze z Rosją, a co za tym idzie opór grup biznesowych jest bardziej powściągliwa w stosowaniu sankcji niż Stany Zjednoczone, chociaż posiada więcej instrumentów. Rosyjskie elity polityczne i gospodarcze mają więcej swoich aktywów w Europie niż USA. Jednakże UE, jeżeli chciałaby może bardziej wpływać na Rosję. Ponadto Europejczycy mogą w większym stopniu pomóc w przekształcaniu ukraińskiego systemu politycznego i gospodarki. Podpisanie, pod koniec marca 2015 r., politycznej części umowy stowarzyszeniowej oraz planowane wdrażanie jej części handlowej od 1 stycznia 2016 r., być może pozwoli naprawić niepowodzenie Pomarańczowej Rewolucji z 2004 r. W najbliższym czasie będą podpisane podobne porozumienia z Gruzją i Mołdawią. Poprzez włączenie Krymu do Rosji, Władimir Putin nie przewidział, że rozbudził na nowe związki transatlantyckie z jednej strony, z drugiej przyspieszył rozwód z wieloma byłymi partnerami, którzy kiedyś wchodzili w skład radzieckiego imperium.

[21] A. Lubka, *Ukraina to fikcja*, „Nowa Europa Wschodnia", Nr 2/2014, marzec-kwiecień, s. 47.

BIBLIOGRAFIA

"First principles. The future of NATO". March 29, 2014. The Economist.

"Putin's arrow. Charlemagne". March 29, 2014. The Economist.

"All for one. NATO". March 29, 2014. The Economist.

"Echoes of the Sudetenland. The Baltic states". 2014. The Economist March 29.

Biegaj Agnieszka. 2001. „Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony". Sprawy Międzynarodowe nr 1 : 75-96.

EU-US Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP). Cooperation on financial services regulation. European Commission. 27.01.2014. http:// trade. ec.europa.eu /doclib/docs /2014/ january/tradoc_152101.pdf/.

Gordon Philip H. 2001. "NATO After 11 September". Survival no. 4.

Hill Luke. 2008. NATO considers AGS. Jane's Defence Weelky no. 24.

Holland Steve, Jeff Mason. 2014. "Obama trip to Europe dominated by Ukraine crisis". Reuters. http://www.reuters.com/article/2014/03/24/us-ukraine-crisis-obama-idUSBREA2N05V20140324.

Lubka Andrij. 2014. "Ukraina to fikcja". Nowa Europa Wschodnia. Nr 2 (XXXVI) : 46-52.

NATO Secretary General and US President stress commitment to collective defence. 2014. http://www.nato.int/cps/en/natolive/news_108328.htm?selectedLocale=en.

NATO's Response to Terrorism. Statement issued at the Ministerial Meeting of the North Atlantic Council held at NATO Headquarters, Brussels, on 6 December 2001, Press Communique M-NAC-2(2001)159, www.nato.int.

Parzymies Stanisław. 2001. „Stosunki transatlantyckie z perspektywy europejskiej". Sprawy Międzynarodowe 1(2001) : 7-31.

Transatlantic Trade and Investment Partnership. The Economic Analysis Explained. European Commission, September 2013.

Ustawa z dnia 17 lutego 1999 roku o ratyfikacji Traktatu Północnoatlantyckiego sporządzonego w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949. Dz.U. 1999, nr 13, poz. 111.

Инна Стеценко[1]

Максим Рапопортс[2]

Балтийская Международная Академия

Рига, Латвия

АНАЛИЗ ВЛИЯНИЯ НЕФОРМАЛЬНОГО ОБРАЗОВАНИЯ НА УРОВЕНЬ БЕЗРАБОТИЦЫ В СТРАНАХ БАЛТИИ И ПОЛЬШЕ

АННОТАЦИЯ: В представленной стате авторы проводят анализ основных документов, определяющих развитие неформального образования в мире: документы ЮНЕСКО, Европейского Союза и Латвии. На основе данных Евростата, авторы проводят сравнительный анализ количества безработных, обучающихся на курсах и уровня безработицы в странах Балтии и Польше. На основе представленных данных в статье авторы формулируют выводы.

КЛЮЧЕВЫЕ СЛОВА: страны Балтии, Польша, безработица, неформальное образование

ANALYSIS OF THE IMPACT OF NON-FORMAL EDUCATION ON THE UNEMPLOYMENT RATE IN THE BALTIC STATES AND POLAND

ABSTRACT: In the present article, the Authors analyze the main documents that determine the development of non-formal education in the world: UNESCO documents, the European Union and Latvia. Based on Eurostat data, the Authors carried out a comparative analysis of the number of unemployed trained in a course and the level of unemployment in the Baltic States and Poland. On the basis of the data presented in the article gives conclusion.

KEYWORDS: Baltic States, Poland, unemployment, non-formal education

Генеральная Ассамблея ООН объявила период 2005–2014 гг. десятилетием реализации концепта “Образование во имя стабильного развития”. С этой целью по

---

[1] Dr. oec, prof. Inna Stecenko – Science prorector and director of the doctoral program “Regional Economics and Economic Policy”. Prof. Stecenko holds a doctoral degree in economics and is the professor in Regional Economics; Baltic International Academy, Riga, Latvia.

[2] Mg. oec, Максим Рапопортс –Doctoral program “Regional Economy and Economic Policy”, Baltic International Academy, Riga, Latvia.

инициативе комитета по экологической политике Экономической европейской комиссии ООН в 2002–2004 гг. был разработан стратегический документ “Образование во имя стабильного развития”, который был утвержден на встрече на высшем уровне министров экологии и образования стран-членов Европейской экономической комиссии ООН, состоявшейся в марте 2005 г. в Вильнюсе.

В настоящее время во всех развитых странах мира на уровне государственной политики достигнуто признание того, что знание во все возрастающей степени становится основой развития общества, что необходимым средством социально-экономического прогресса в XXI веке является трансформация человечества в общество «пожизненного обучения». Положение «от обучения на всю жизнь к обучению через всю жизнь» может служить лозунгом совокупной системы образования и наиболее полно отражает потенциал и задачи неформального образования, которое, в свою очередь, должно стать одним из механизмов реализации концепции образования на протяжении жизни.

Для реализации программы «пожизненного обучения» необходимо, по нашему мнению, расширить сферы предоставления услуг по удовлетворению потребностей в неформальном образовании как механизме реализации идеи образования на протяжении жизни.

Термин «неформальное образование» используется в области образования взрослых для обозначения образовательного процесса, организованного за пределами формальной образовательной системы, часто для удовлетворения познавательных потребностей определенной группы людей. П. Кумбс и М. Ахмед раскрывают содержание понятия неформальное образование[3], как организованную, систематическую образовательную деятельность, проводящуюся за пределами формальной образовательной системы, для обеспечения заданных видов обучения по отношению к специальным подгруппам населения, взрослым и детям. По мнению С. Г. Вершловского: «Неформальное образование — это различные, гибкие по организации и формам образовательные системы, ориентированные на конкретные потребности и интересы обучаемых»[4].

Анализируя концепцию развития неформального образования, следует отметить, что ЮНЕСКО провело пять международных конференций по образованию взрослых: в Элсиноре в 1949 г., в Монреале в 1960 г., в Токио в 1972 г., в Париже в 1985 г. и в Гамбурге в 1997 г., которые явились источником основных посланий по образованию взрослых, которые ЮНЕСКО хочет поддержать. На наш взгляд, важно, что они содержат рекомендации по развитию обучения взрослых, которые были

[3] P. Coombs, M. Ahmed, *Attacking Rural Poverty*, Baltimore 1974.
[4] Вершловский С.Г. Взрослый как субъект образования // Педагогика. – 2003. – № 8.

приняты на 19-ом заседании Генеральной конференции ЮНЕСКО. Итак, приведем некоторые выдержки из них:

1. Образование взрослых должно быть не дополнением, а неотъемлемой частью национальной образовательной системы страны. Оно, будучи неотъемлемой и естественной частью каждой национальной системы образования, должно получать внутри системы необходимое внимание и экономические ресурсы.
2. К обязанностям правительств относится создание условий, как финансовых, так и административных, при которых возможно удовлетворительное проведение образования взрослых.
3. Важно активное участие гражданского общества в образовании взрослых, и потому оно должно быть признано правительствами.
4. Поскольку образование взрослых не ограничено образовательным сектором, образовательные мероприятия должны проводиться с учётом обеспечения сотрудничества и координации среди агентств и организаций на всех уровнях.
5. Обучение взрослых должно разрешать потребности обособленных групп населения. Женщины считаются одной из самых изолированных групп.
6. Образование взрослых должно учитывать потребности учащихся и привлекать их многообразный опыт при разработке учебных программ. Поскольку участие необходимо, то учащиеся-взрослые должны играть главную роль во всех аспектах их обучения и просвещения[5].

Точкой отсчета современного восприятия понятия «неформальное образование» можно считать Гамбургскую конференцию (КОНФИНТЕА V, Германия, 1997 г.), которая проходила под общим лозунгом «Образование взрослых как право, средство, радость и общая ответственность», где «образование для всех» было провозглашено «ключом в XXI век», а одним из направлений выделено «Образование взрослых и стареющего населения». В основном докладе целенаправленно озвучивались и проблемы пожилых людей, их влияния на политику в области образования. Человеческий фактор был отмечен как главная производственная сила каждой страны, роль которой будет расти. В связи с этим был поставлен вопрос «функциональной грамотности», а отсюда — грамотности компьютерной, отмечалась необходимость знания иностранных языков. Обучение в течение жизни переосмысливалось в «Гамбургской декларации об обучении взрослых» 1997 г. в ракурсе непрерывного образования, формального и неформального образования взрослых. Среди основных 10 обсуждаемых тем на конференции прозвучала и такая, как «Обучение для всех: права и чаяния различных групп населения». Комплекс вопросов подготовки

[5] CONFINTEA V. UNESCO. Adult Education. The Hamburg Declaration. The Agenda for the Future // Fifth International Conference on Adult Education. 14—18 July 1997 — p. 1—3. URL: http://www.unesco.org/education/uie/confintea/pdf/con5eng.pdf (дата обращения 10.08.2014).

и переподготовки взрослого населения был передан Гамбургским институтом ЮНЕСКО по образованию, который, аккумулируя информацию в области теории и практики образования взрослых, распространяет опыт на мировом уровне [6].

Гамбургская декларация об обучении взрослых является одним из определяющих документов конца прошлого века в отношении развития образования взрослых. Останавливаясь на основных её положениях, необходимо отметить цели, задачи и роль данной декларации для дальнейшего развития образования взрослых в Европе. Рассмотрим содержание Гамбургской декларации об обучении взрослых по пунктам.

1. Важность осознанного и эффективного участия мужчин и женщин во всех сферах жизни.
2. «Образование взрослых — это …один из ключей, открывающих дверь в XXI век». Образование взрослых способствует развитию демократии, равноправия мужчин и женщин; научному, социальному и экономическому развитию; формированию личности, делая при этом жизнь более осмысленной. Эта отрасль образования предусматривает изменение содержания, методов, подходов для личностной ориентации в обучении, направленное на обеспечение возможности получения образования во взрослом возрасте людям разных полов, культур, национальностей, физических и умственных способностей, социального статуса.
3. Образование взрослых призвано удовлетворять потребности как взрослого ученика, так и общества, в котором он живёт и работает; принимая при этом различные формы: формального, неформального, информального.
4. Наряду с образованием детей и подростков образование взрослых является необходимым элементом образования на протяжении всей жизни.
5. Необходимость учитывать факторы культуры, наследия, ценностей и предшествующего опыта при подборе подходов в процессе обучения взрослых граждан.
6. Всестороннее уважение прав человека и основных свобод в том или ином государстве в отношении предоставления доступности образования взрослых. В развитых странах мира осознают, что для эффективной производственной деятельности человек должен не только хорошо владеть профессиональными умениями, но и иметь высокий культурный, моральный, психологический уровень, он должен чувствовать себя полноценной личностью, полноправным членом общества, общины, семьи. А достичь этого можно не только и даже не столько путем приобретения полного среднего образования

[6] Там же.

(хотя, конечно, эта гуманистическая цель очень привлекательна), сколько путем постоянного или регулярного обучения в системе образования взрослых[7].

7. Изучение потенциала и будущего образования взрослых в рамках широкого и динамичного подхода к обучению на протяжении всей жизни.
8. Образование взрослых и непрерывное образование стали необходимостью в профессиональной и общественной жизни. Государственные власти должны предпринимать необходимые меры, чтобы помочь взрослым гражданам той или иной страны выражать свои потребности и устремления в области образования, а также получать доступ к образованию на протяжении всей жизни.
9. Необходимость признания права на образование на протяжении всей жизни, что должно быть подкреплено законодательно. В то же время роль активного, творческого проявления воображения, фантазии и талантов взрослого населения (наряду с активными действиями правительств, организаций и учреждений), безусловно, важна и необходима. Следовательно, образование взрослых является одним из главных средств, позволяющих существенно повысить творческий потенциал и производительность в самом широком значении.
10. Создание эффективных сетей в рамках формальных и неформальных образовательных направлений, а также нововведений и применения более творческого и гибкого подхода является одной из сложностей построения современной системы образования взрослых. Распространение образовательных услуг путем использования средств массовой информации является обязанностью правительств, социальных партнёров и работников образования.

Конечной целью является создание обучающегося общества, приверженного идеей социальной справедливости и общего благосостояния[8].

Подытоживая важность затронутых тем и поставленных задач Гамбургской декларацией об обучении взрослых, необходимо отметить, что конференция в Германии (Гамбург, 1997 г.) — КОНФИНТЕА V — стала поворотным пунктом в истории международного признания актуальности обучения и образования взрослых, а также принятия обязательств в этой области[9]. Формирование концепции неформального образования нашло отражение в Сообщении об “Обучении на протяжении всей жизни” ЕС 2001 г., где один из основных акцентов делается на ”оценивание учения”. Значение неформального образования подчеркивается также в решении Совета (по вопросам образования ЕС) 2001 г., касающемся “основных

[7] Баранова Г.В., Кобзева В.В. Посттренинговое сопровождение персонала. Тренинг закончен.Что дальше? СПб.: Речь, 2003, с. 21.
[8] Чухраев Э.М. (ред.), Дополнительное профессиональное образование.- Учеб. метод, пособие, Владивосток: Изд-во ДВГУ, 2000.
[9] CONFINTEAV. UNESCO. Adult Education. The Hamburg Declaration. The Agenda for the Future // Fifth International Conference on Adult Education 14—18 July 1997, — p. 1—3. URL: http://www. unesco.org/ education/ uie/confintea/pdf/con5eng.pdf (дата обращения 10.08.2014)

целей европейского образования и систем обучения на будущее”, и в “Белой книге”, посвященной молодежной политике, принятой Комиссией в 2001 г. В программе достижения целей, развитие способов признания результатов и опыта неформального учения было определено как основная проблема в повышении привлекательности и значимости образования для индивидуума. Эта идея подчеркивается и в совместном предварительном отчете Европейского совета и Комиссии (февраль 2004 г.) о выполнении программы действий по достижению целей в системах образования и обучения в Европе (‘Образование и Обучение 2010’). В этом отчете утверждается, что «… разработка общеевропейских рекомендаций и принципов может существенно поддержать национальные политики. Хотя эти общие рекомендации и принципы не являются обязательствами для государств-членов ЕС, они способствуют становлению взаимного доверия между ключевыми игроками и поощряют реформы».

Что касается подтверждения результатов неформального образования как одной из областей, где такие принципы должны быть разработаны, в отчете утверждается, что «… создание этих принципов имеет первоочередное значение и их реализация на национальном уровне».

Так, в проекте «Меморандума непрерывного образования» стран Европы сформ улированы ключевые положения, на основе которых планируется развивать образование взрослых в современных условиях:

- новые базовые знания и навыки для всех, как гарантия всеобщего непрерывного доступа к образованию с целью получения и обновления навыков, необходимых для включения в информационное общество;
- увеличение инвестиций в человеческие ресурсы, преследующее цель поднять престиж и обозначить приоритет самого важного для Европы достояния людей;
- инновационные методики преподавания и учения для системы непрерывного образования «длиною и шириною» в жизнь, с помощью которых обучающийся перестает быть пассивным реципиентом информации, а преподаватели становятся во все большей степени консультантами, наставниками и посредниками;
- новая система оценки полученного образования, призванная коренным образом изменить подходы к признанию результатов учебной деятельности в сфере неформального и информального образования;
- развитие наставничества и консультирования, способствующее обеспечению свободного доступа к информации об образовательных возможностях в пространстве Европы;

– приближение образования к дому с помощью сети учебных и консультационных пунктов, а также информационных технологий[10].

В Латвии концепция развития «неформального образования» нашла отражение в Национальном плане развития на 2014–2010 гг. (НПР), создание которого в конце 2011 г. было поручено Надведомственному координационному центру (НКЦ). НКЦ несет ответственность за разработку, надзор и координацию Национального плана развития 2020.

В программе определены основные ценности:

– общечеловеческие ценности: уважение к каждому человеку, как к личности и его правам, солидарность, терпимость и поддержка немощных. Если общество не будет едино в своем многообразии, не будет возможности создать новые, основанные на знаниях и конкурентоспособные ценности в экономике, науке и культуре;
– ценности развития: качество жизни, креативность, образование, благосостояние, навыки и компетентность. Возрастающая индивидуализация во всем, в том числе в жизненном пути и выборе карьеры, разрушая ранее явную связь между образованием, занятостью и семейной жизнью, требует большей ответственности за принятые решения, поскольку в их основе должна лежать способность получать и анализировать информацию и взвешенно использовать свои знания.

Национальный план развития Латвии на 2014 – 2010 гг. выдвигает три приоритета:

– способность человека к сохранению безопасности;
– рост народного хозяйства;
– способствующие росту территории.

Общий лейтмотив всех приоритетов – прорыв в экономике, который обеспечит Латвии устойчивое будущее. Это означает закладку стабильного основания для развития государства в долгосрочной перспективе путем создания устойчивого будущего народного хозяйства Латвии. Чтобы это осуществить, необходим уверенный в себе и окружающих, творческий, способный к сотрудничеству, здоровый и образованный человек. Такой, который может позаботиться о себе и других, приспособиться к меняющимся обстоятельствам и который чувствует свою принадлежность к сообществу и стране. В программе сказано, что «..... возможно реализовать, если каждый из нас будет стремиться к постоянному личному росту, с умом и целенаправленно использовать свои таланты, знания и навыки. Только так мы сможем добиться стабильного и устойчивого развития страны и роста своего благосостояния, создавая государство, в котором будем жить — учиться, работать,

[10] Ндонг-Жатта Анн-Терез, Шигеру Аояги, Неформальное образование // Бюро информации общественности ЮНЕСКО.URL: http://www.unesco.org/bpi/pdf/memobpi55_NFE_ru.pdf (дата обращения 30.08.2013).

создавать семью, быть активными на протяжении всей жизни, не уезжать или вернуться».

И одним из главных тезисов развития экономики — «...сниженными существенными социально-экономическими различиями между регионами Латвии при сохранении высоких достижений в устойчивом использовании ресурсов природы». На стр. 8 документа в качестве приоритетных направлений развития, значится «...будет улучшен уровень занятости и снижен уровень безработицы, снижена неравномерность доходов жителей, риск депопуляции и неблагоприятное влияние старения[11]» Как видим из представленного анализа, Латвия как страна ЕС, также планирует развивать человеческие ресурсы и выравнивать экономическое положение между регионами.

Итак, рассмотрев основные документы реализации программы неформального образования в мире, перейдем к анализу реализации данной программы в Латвии. Следует отметить, что основной признак неформального образования – отсутствие единых, в той или иной мере стандартизированных требований к результатам учебной деятельности. При этом могут наличествовать все другие признаки обучения – целесообразность, процедура зачисления, лекционно-семинарские занятия, система оценивания успешности, сертификат об окончании с указанием содержания пройденного курса.

Неформальное образование взрослых в стране сориентировано на пополнение знаний и умений в области любительских занятий и увлечений в какой-то области науки или искусства, со стремлением расширить культурный кругозор или приобрести знания и умения, необходимые в быту, в сфере межличностных отношений, для компетентного участия в различных видах социальной деятельности.

Однако, поскольку объектом нашего исследования является неформальные знания и умения, которые, необходимые в сфере труда, относящиеся непосредственно к технологическому содержанию профессиональной деятельности, мы будем рассматривать реализацию программы неформального образования в Латвии с целью повышения квалификации на рынке труда.

Итак, основное отличие неформального образования от официального заключаются в следующем:

– обучение с учетом потребностей;
– связь с практикой;
– гибкие программы, расписание и выбор места проведения.

В Латвии программу «неформальное образование» проводит Государственное агентство занятости (Nodarbinātības valsts aģentūras, далее Агентство). Агентство

[11] Национальная программа развития Латвии 2020 [Электронный ресурс]. URL: C:/Users/USER/Downloads/20121220_NAP2020_apstiprinats_RU.pdf (дата обращения 30.09.2014).

имеет 28 филиалов по всей Латвии. Целью организации является: снижение уровня безработных в стране и содействие работодателям по подготовке конкурентоспособных специалистов. Задачи Агентства можно классифицировать по двум направлениям:

Содействие работникам: в качестве мероприятий по содействию работающим лицам следует указать предоставление курсов по непрерывному образованию, содействие региональной мобильности и повышению конкурентоспособности трудоспособного населения.

Услуги работодателям: Агентство предоставляет работодателям возможность регистрации свободных рабочих мест, практическое обучение у работодателя, когда Агентство обучает безработного для нужд конкретного предприятия: субсидирует обучение безработных, реализует программу «рабочие места для молодежи». В программе задействованы молодые люди в возрасте до 25 лет, имеющие образование, но не нашедшие работу по специальности. Агентство предоставляет и юридические услуги зарегистрированным безработным страны.

Страна	**2010**	**2011**	**2012**	**2013**
Латвия	17,4	14,6	13,6	10,7
Литва	16,1	13,9	12,2	10,9
Эстония	14,9	8,2	8,9	7,6
Польша	8,1	8,0	8,5	8,8
ЕС-28	8,3	8,3	9,0	9,5

Таблица 1. Анализ уровня безработных в возрасте от 24 – 74 лет (в %) в 2010–2013 гг.[12] составлено авторами

Анализ количества безработных в странах Балтии и Польше в 2010-2013 гг. показал, что уровень безработицы в странах снижается, однако, небольшое увеличение уровня безработицы отмечается в Польше – с 8,5% в 2012 г. до 8,8% в 2013 г. (см. Табл. 1). В северных странах уровень безработных значительно ниже, так в 2013 г. в Швеции - 5,7% , в Финляндии - 6,5%, и в Дании - 5,9%.

Далее рассмотрим участие стран в программе «неформального образования» (Табл. 2, Табл. 3).

[12] *Participation rate in education and training (last 4 weeks) by sex and age*/ URL: http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do (дата обращения 15.10.2014).

Страна	2010	2011	2012	2013
Латвия	9,9	9,3	12,0	11,6
Литва	9,3	11,8	10,5	11,7
Эстония	17,3	19,7	21,3	21,8
Польша	11,2	9,8	9,9	9,6
ЕС-28	15.2	15,1	15,3	16,9

Таблица 2. Участие населения в образовании и обучении (не менее 4 недель) в возрасте от 25 до 34 лет (в %) в 2010-2013 гг.[13]
Составлено авторами

Как видим из приведенной в таблице 2 данных, из трех стран Балтии, в Латвия в 2013 г. меньше всего обучалось населения, причем лидером стран Балтии является Эстония. Надо отметить, что в Польше только в 2010 г. обучалось чуть более 11% населения. В последующие годы с 2011 по 2013 показатель не превысил отметку в 10% , при чем в 2012 г. процент обучающихся составил 9,9% а в 2013 уже 9,3%. Хотелось бы отметить, что в Швеции в 2013 г. обучалось 37,2% населения в возрасте от 25 до 34 лет, в Финляндии 34,5%, а в Дании этот показатель составил 44,2% населения!

Страна	2010	2011	2012	2013
Латвия	6,5	4,3	7,2	7,6
Литва	3,1	3,3	2,8	3,2
Эстония	7,1	8,6	11,7	13,4
Польша	5,8	4,7	4,6	4,1
ЕС-28	9,2	9,1	9,0	10,0

Таблица 3. Участие безработных в обучении (не менее 4 недель) в возрасте от 25 до 64 лет (в %) в 2010-2013 гг.[14]
Составлено авторами

Представленный в таблице 3 анализ показал, что в Латвии увеличивается число безработных, получающие «неформальное образование», с 6,6% в 2010 г. до 7,6%, незначительное количество безработных обучаются в Литве – в 2013 г. этот показатель составил только 3,2%, в Польше отмечается тенденция к снижению количества обучающихся безработных с 5,8% в 2010 г. до 4,1% в 2013 г. Из стран Балтии только в Эстонии отмечается устойчивый рост, так в 2010 г. обучалось 7,1 %

[13] *EUROSTAT. Unemployment rate*, 1997, URL: http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=trng_lfse_01&lang=en (дата обращения 15.10.2014).
[14] Там же.

безработных, то в 2013 г. этот показатель составил 13,4%. Небезынтересным является тот факт, что в Швеции этот показатель составил 44,5%, в Финляндии – 18,5%, а в Дании – 33,5%, при этом анализ показал, что в Северных странах также отмечается тенденция устойчивого роста числа обучающихся безработных.

В заключение хотелось бы отметить, что неформальное образование на рынке труда является необходимым инструментом реализации программы «Европа 2020». Проводя анализ количества безработных в станах Балтии и Польше, следует указать, что для Польши очевидным является тот факт, что с уменьшением числа обучающихся безработных - уровень безработных увеличивается, в Латвии, Литве и Эстонии – тенденция обратная: увеличение числа лиц, получающих «неформальное образование», снижает численность безработных. Хотя, несомненно, необходимо в данной сфере проводить более глубокий анализ, поскольку экономическая стабильность страны напрямую связана с социальной защищенностью жителей государства.

Литература

CONFINTEAV. UNESCO. Adult Education. The Hamburg Declaration. The Agenda for the Future.Fifth International Conference on Adult Education 14-18 July 1997, — p. 1-3. URL: http://www.unesco.org/education/uie/confintea/pdf/con5eng.pdf.

Coombs Philip H., Ahmed Manzoor. (1974). Attacking Rural Poverty. Baltimore: The John Hopkins University Press.

EUROSTAT. Unemployment rate (1997). URL: http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=trng_lfse_01&lang=en.

Participation rate in education and training (last 4 weeks) by sex and age. URL: http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do.

Бакаирова Гузэль Хафазовна (2004).Тренинг управления персоналом. СПб.: Речь.

Баранова Галина Викторовна, Кобзева Вера Валентиновна (2003). Посттренинговое сопровождение персонала. Тренинг закончен. .Что дальше?.СПб.: Речь.

Вершловский Семен Григорьевич (2003). Взрослый как субъект образования. Педагогика 2003, №8.

Малыгин Валерий Евгеньевич (2014). Развитие вариантных форм неформального образования детей и взрослых на базе детско-юношеской спортивной школы. Молодой ученый, №4–Рязань, с. 1025–1027.

Национальная программа развития Латвии 2020 file:///C:/Users/ USER/ Downloads/ 20121220_NAP2020_apstiprinats_RU.pdf.

Ндонг-Жатта Анн-Терез, Шигеру Аояги, Неформальное образование // Бюро информации общественности ЮНЕСКО. URL: http://www. unesco.org/bpi/pdf/ memobpi55_NFE_ru.pdf.

Чухраев Эдуард Максимович (ред.) (2000). Дополнительное профессиональное образование.- Учеб. метод, пособие. Владивосток: Изд-во ДВГУ.

Ewa CHARYMSKA[1]

Uniwersytet Przyrodniczo Humanistyczny w Siedlcach

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

ewa-charymska@wp.pl

ZABYTKI I DZIEŁA SZTUKI, JAKO PRZEDMIOTY OCHRONY

ABSTRAKT: Artykuł przedstawia koncepcje ochrony zabytków i dzieł sztuki w minionych wiekach po czasy współczesne. Poprzez analizę aktów normatywnych i literatury ukazuje nie tylko definicję zabytków i dzieł sztuki, ale również kryteria stanowiące o ich wartości, a tym samym świadczące o ich roli i znaczeniu w kreowaniu dziedzictwa kulturalnego narodu. Porusza także kwestie obowiązków i odpowiedzialności poszczególnych podmiotów w kreowaniu ochrony zabytków, wypływających zarówno z ogólnopaństwowych programów politycznych oraz ustawodawstwa międzynarodowego.

SŁOWA KLUCZOWE: ochrona, odpowiedzialność, prawo, wartość, zabytek

MONUMENTS AND WORKS OF ART AS OBJECTS OF PROTECTION

ABSTRACT: The article presents the concepts of protection of monuments and works of art in past centuries to modern times. Through the analysis of normative acts and literature article it shows not only the definition of monuments and works of art, but also the criteria for providing for their value. And thus demonstrating their role and importance in the creation of the cultural heritage of the nation. Also raises issues of duties and responsibilities of the various actors in creating the protection of monuments flowing both the general national political agendas and international legislation.

KEYWORDS: monument, value, protection, law, liability

[1] Mgr Ewa Charymska – doktorantka w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Pracuje na stanowisku specjalisty w Wojskowym Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita w Warszawie. Jej zainteresowania naukowo-badawcze dotyczą przede wszystkim bezpieczeństwa kulturowego i społecznego, międzynarodowego prawa humanitarnego oraz zagadnień związanych z ochroną dóbr kulturalnych podczas konfliktu zbrojnego. Autorka kilkunastu artykułów naukowych publikowanych w recenzowanych czasopismach i wydawnictwach pokonferencyjnych

WPROWADZENIE

Mówiąc o ochronie zabytków, należy przywołać niektóre aspekty z jej przeszłości. W tej bowiem dziedzinie, podobnie jak i w wielu innych, sytuacja współczesna i perspektywy zależą nie tylko od tego, co niesie dzień dzisiejszy, ale w niemałym stopniu od umiejętności czerpania z dotychczasowych doświadczeń. Nie wolno na przykład pominąć spostrzeżenia, że część ochrony zabytków zawsze wplatała się w nurty polityczne, ponieważ mogła być instrumentem oddziaływania na nastroje społeczne. Nieraz przywódcy wykorzystywali los kulturalnego dziedzictwa dla realizacji własnych, niekoniecznie szlachetnych, zamiarów. Z drugiej strony, mądrzy konserwatorzy wykorzystywali w spełnianiu swojej misji, i nadal powinni wykorzystywać, możliwości wpływające z ogólnopaństwowych, a także międzynarodowych, programów politycznych[2].

ETYMOLOGIA I ZNACZENIE TERMINU „ZABYTEK"

Polski termin „zabytek" nie znajduje odpowiedników w dosłownych tłumaczeniach w innych językach. Na świecie operuje się na ogół, dawniej stosowanym i u nas, określeniem pomnik (w dzisiejszej polszczyźnie w innym znaczeniu niż w większości języków) z przymiotnikiem – historyczny. Ta różnica językowa wskazuje na odmienne pojmowanie zabytku. Pomniki powstawały i powstają dla utrwalenia pamięci o wybranych ważnych postaciach czy zdarzeniach, a zabytki po prostu stanowią materialne świadectwo dawnego bytu. Pojęciem tym można więc nazywać wszelkie historyczne miejsca, przede wszystkim zaś dawne budowle oraz ich zespoły, dzieła sztuki i rzemiosła, parki, ogrody cmentarze, najróżniejsze przedmioty, a także maszyny, instrumenty, książki, filmy, fotografie, dokumenty. Terminem tym można by jeszcze nazwać wiele innych znaków przeszłości, jednak pod warunkiem, że naprawdę stanowią autentyczne relikty minionych epok.

W Polsce określenie „zabytek" funkcjonowało zapewne przez wiele stuleci. Od jak dawna, nie wiadomo. Wyrywkowe dowody pozwalają odnaleźć to pojęcie dopiero w wieku XVI, tj. od czasu pojawienia się pisanego języka polskiego. W wielu dokumentach wcześniej, a nawet częściowo potem, w zasadzie posługiwano się łaciną, a także staroniemieckim, którym operowano w wielu miastach[3]. Wraz z upowszechnieniem się ducha renesansu coraz częściej używano pojęcia „starożytny", które aż do XIX w. identyfikowano z „historycznym" lub „dawnym" nie zaś pochodzącym z antycznej Grecji czy Rzymu. W końcu XVIII i XIX w. znajdowało to także odbicie w praktyce architektonicznej. Przy dokonywanych wówczas przebudowach albo budowie obiektów, którym chciano nadać cechy dawności, stosowano wątki i detale zaczerpnięte z antyku albo

---
[2] *Vide* B. Rymaszewski, *Polska ochrona zabytków,* Warszawa 2005, s.8.
[3] *Ibidem*, s. 9.

gotyku, który choć nie był wtedy u nas powszechnie ceniony, jednak w przekonaniu ówczesnych wyrażał historyczność[4].

Sposób rozumienia pojęcia zabytku oraz zestawu wartości i cech, które o jego zabytkowości świadczą, stanowi podstawę konstruowanych i wdrażanych przez poszczególne państwa systemów ochrony zabytków. Od definicji tego, co stanowi zabytek, zależy, bowiem zarówno dobór podlegającego ochronie zasobu, jak i formy oraz sposoby jego ochrony. Sam termin „zabytek” rozumiany bywa na wiele sposobów. Może ujmować go krótka definicja, może też być przedmiotem pogłębionego, bezdefinicyjnego rozważania. Wiedeński profesor Alios Riegl w swojej pracy dotyczącej nowoczesnego kultu zabytków, jego istoty i powstania nie podaje nawet jednej wewnętrznie spójnej definicji zabytku, skupiając się za to na opisie powiązanych ze sobą wartości, które zabytek ten konstytuują. Wychodząc od rozróżnienia zabytków historycznych i artystycznych, w dalszej części wywodu omawia system wartości, na którym oparł swą teorię, a do którego zaliczają się: wartość starożytna, historyczna, pomnikowa, użytkowa, artystyczna, wartość nowości oraz względna wartość artystyczna. Nowatorskie w podejściu Riegla było ponadto wyabstrahowanie zabytku z otaczającej go rzeczywistości i rozważanie/ujmowanie go w oderwaniu od czynników zewnętrznych[5].

Przeciwległy biegun stanowią zwięzłe definicje opierające się na jednym lub kilku wyróżnikach charakteryzujących pojęcie zabytek. Słownik języka polskiego PWN podaje, że zabytek – to dzieło powstałe w przeszłości, przedstawiające wartość muzealną, historyczną i kulturalną. To także zabytki przyrody – niektóre gatunki zwierząt lub roślin żyjące obecnie w niewielkiej liczbie osobników, będące pod ochroną na danym terenie. To również obiekty przyrody nieożywionej (np. jaskinie, skały, głazy narzutowe) chronione ze względu na swą wartość naukową, historyczną itp.[6].Definicja zabytku zawarta w Wielkiej Encyklopedii PWN określa zabytek, jako obiekt ruchomy lub nieruchomy, a także zespół obiektów lub miejsc, które stanowią świadectwo epoki albo zdarzenia i mają wartość historyczną, kulturową, artystyczną i z tej racji podlegają ochronie prawnej. Definicja ta zabytki określa również innymi terminami takimi jak: „dobra kultury” lub „pomniki historii”. Zaznaczając, że w Polsce zabytki są wpisywane do rejestru zabytków a najcenniejsze zabytki światowe są wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO[7]. Natomiast Anna Gerecka-Żołyńska określa zabytki, jako specjalną grupę chronionych obiektów, którą tworzą skarby narodowe

---

[4] *Ibidem*.

[5] M. Rouba, *Zadania władz publicznych w zakresie ochrony i opieki nad zabytkami w Rzeczypospolitej Polskiej. Ze szczególnym uwzględnieniem obiektów wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i naturalnego*, Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 23-24.

[6] L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska, (red.), *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 1996, s. 1241.

[7] J. Wojnowski, (red.), *Wielka Encyklopedia PWN*, Tom 30, Warszawa 2005, s. 175.

i pomniki historii, czyli zabytki i dobra o wybitnych walorach historycznych, naukowych, artystycznych, kulturalnych, które uzasadniają objęcie ich szczególnie troskliwą opieką. Natomiast ogół zabytków objętych ochroną w skali kraju określa się mianem „dziedzictwa narodowego”, a w skali międzynarodowej – światowym dziedzictwem kulturalnym lub spuścizną kulturalną[8].

Kamil Zeidler natomiast zwraca uwagę na pewną zależność między nazwami „zabytek” i „dobro kultury” ukazując stosunek podrzędności tego pierwszego wobec drugiego. Pojęcie „dobra kultury” jest w stosunku do pojęcia „zabytek” szersze tak, że każdy zabytek jest dobrem kultury, ale nie każde dobro kultury jest zabytkiem. Aby uznać daną rzecz za zabytek, wymagany jest bowiem upływ określonego czasu. W definicji językowej słowa „zabytek” odnajdujemy ową starodawność rzeczy. Natomiast w przypadku dobra kultury może być to rzecz współczesna, lecz ważna dla kultury, jak na przykład dobrem kultury jest obraz autorstwa uznanego żyjącego artysty, który nie będzie jednak zabytkiem. Jednym z warunków uznania rzeczy za zabytek, obok istoty tego pojęcia, jaką stanowi szczególna wartość rzeczy, jest wspomniany wyżej upływ czasu. Dlatego też można tu mówić o definicji postępującej, mając na myśli sytuację taką, że zbiór przedmiotów wchodzących w zakres nazwy „zabytek”, a tym samym kategorii szerszej, czyli dóbr kultury, powiększa się w miarę upływu czasu. Jednak o uznaniu rzeczy za zabytek, a co za tym idzie - objęciu go ochroną prawną, decyduje nie tylko dawność, starość rzeczy, ale jej wartość. Choć oczywiście nikt nie nazwie zabytkiem czegoś, co powstało wczoraj, to sama dawność nie wystarcza, aby uznać obiekt za zabytkowy. Sąd potoczny, że każda stara rzecz jest zabytkiem, nie jest prawdziwy na gruncie obowiązującego prawa, gdyż o ile może znajdować swoje potwierdzenie w definicjach i tym samym tak funkcjonować w języku potocznym, o tyle zakres nazwy zabytek w języku prawnym jest niewątpliwie węższy[9].

DEFINIOWANIE ZABYTKU W AKTACH PRAWA

Zgodnie z artykułem 3. Ustawy z 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – zabytkiem jest nieruchomość lub rzecz ruchoma ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową[10]. Definicja ta odpowiada w przybliżeniu definicji dobra kultury z ustawy z 1962 r. o ochronie dóbr kultury, (dokument ten zostanie omówiony szerzej w dalszej części pracy) z tym zastrzeżeniem, że

[8] A. Gerecka-Żołyńska, *Ochrona zabytków Polsce. Zbiór podstawowych aktów prawnych z krótkim komentarzem*, Poznań 2006, s. 7-8.
[9] K. Zeidler, *Restytucja dóbr kultury ze stanowiska filozofii prawa*, Warszawa 2011, s. 115-116.
[10] *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, Dz. U. 2003, Nr 162, poz. 1568, art. 3.

zabytek nie może być wytworzony współcześnie, lecz musi stanowić świadectwo minionej epoki lub minionego zdarzenia. Warto zauważyć, że zakres nazwy „zabytek" w języku potocznym i w języku prawnym, w świetle wyżej przedstawionej legalnej definicji, różni się. Jan Zachwatowicz pisze o pierwszym jego pojmowaniu, że pojęcie „zabytek" jest rozumiane w Polsce bardzo szeroko. Obejmuje nie tylko wybitne dzieła sztuki i architektury, lecz wszystkie przedmioty i urządzenia wytworzone przez człowieka, charakterystyczne dla etapów rozwoju cywilizacji i kultury. Anna Gerecka-Żołyńska podkreśla, że najpopularniejszą cechą pozwalającą zaliczyć obiekt do grupy zabytków jest bez wątpienia wygląd zewnętrzny przedmiotu, zaświadczający zmianami o jego trwaniu w czasie. Wśród nich najbardziej widoczne są oczywiście zniszczenia materialne, potwierdzające na ogół odległy czas powstania obiektu i przesądzające na pierwszy rzut oka o uznaniu jego zabytkowego charakteru. Dla przeciętnego obserwatora, przy kwalifikowaniu obiektu do grupy zabytków, drugoplanowe znaczenie mają widoczne różnice stylowe bądź odmienność materiałów i technologii wykorzystywanych przy jego powstaniu. W rezultacie w opinii społecznej status zabytków zyskują niekiedy obiekty nieposiadające walorów historycznych, kulturalnych artystycznych ani naukowych, lecz szczycące się sędziwym wyglądem. Niemniej jednak, gdy ustawodawca przyjmuje legalną definicję, wówczas powstaje obowiązek, przynajmniej na gruncie szeroko rozumianego stosowania prawa, aby pojęcie to rozumieć tak, jak zostało zdefiniowane w akcie prawodawczym i tym samym odchodzi się od jego leksykalnego rozumienia, czyli jego sensu w języku potocznym[11].

Obok pojęcia „zabytek" w literaturze przedmiotu często możemy spotkać się z pojęciem „dzieło sztuki". Dzieło sztuki nie jest pojęciem występującym w tekstach prawnych. Kryterium uznania rzeczy za dzieło sztuki stanowić może jej wartość estetyczna. Działaniem polegającym na ocenie dzieła sztuki będzie, więc swoiste wartościowanie. Należy zaznaczyć, że kryteria oceny dzieła sztuki, nawet na przestrzeni XX w. na gruncie współczesnej estetyki, bardzo się zmieniły. Inny jest desygnat tej nazwy w przypadku klasycznych teorii sztuki, inny w świetle refleksji postmodernistycznej. Dzieło sztuki jest przedmiotem dwóch rodzajów odbioru: estetycznego i teoretycznego. Pierwszy, którego istotą jest oddziaływanie dzieła na emocje odbiorcy, stanowi przedmiot zainteresowania estetyki, jako działu filozofii. Drugi to ten, w którym bada się samo dzieło z punktu widzenia okresu jego powstania, stylu, techniki, tworzywa i materiałów, z jakich zostało wykonane. Odbiór teoretyczny jest przedmiotem zainteresowania historii sztuki. Należy jednak zaznaczyć, że obie te dziedziny nauki coraz bardziej zbliżają się do siebie. Można przypomnieć, że w myśl art. 6 ust. 1 pkt 1 lit. a Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, ochronie podlegają, bez względu na stan zachowania, zabytki ruchome będące w szczególności dziełami sztuk plastycznych, rzemiosła artystycznego i sztuki użytkowej,

[11] K. Zeidler, *op. cit.*, Warszawa 2011, s. 118-119.

czyli, innymi słowy, dzieła sztuki[12].Do dzieł sztuki odwołuje się również Stanisław Edward Nahlik pisząc, że dzieła sztuki wśród dóbr kulturalnych mają największą wartość ogólnoludzką, a z wszelkich działań na ich szkodę, grabież w najwyższym stopniu nosi znamiona przestępstwa, bo nie może się zasłonić nieodzownymi nakazami wojny[13].

HISTORIA OCHRONY ZABYTKÓW

Jednym z pierwszych prawników wzywających do zachowania w czasie wojny określonych zabytków i dzieł sztuki, był Jakub Przyłuski. Uważał on, iż zwycięzca powinien oszczędzić i pozostawić nienaruszonymi przedmioty kultu, zabytki literatury i szlachetnych artystów. Nie podzielali tego poglądu inni wybitni prawnicy europejscy: Alberico Gentili i Hugo Grocjusz wypowiadający się na ten temat na przełomie XVI i XVII w., którzy nie dostrzegali potrzeby wprowadzenia tego rodzaju klauzul wyłączających w prawie wojennym. Dopiero w XVIII w., pod wpływem racjonalistycznej postawy Oświecenia, powrócono do postępowych poglądów J. Przyłuskiego uznając, iż w prawie pozytywnym ukształtował się obowiązek uszanowania niektórych rzeczy należących do nieprzyjaciela[14]. Emeric de Vattel zalicza do nich budowle będące chlubą ludzkości, a nieprzyczyniające się do wzmocnienia nieprzyjaciela, świątynie, nagrobki, gmachy publiczne, wszelkie dzieła odznaczające się swym pięknem. Stwierdzając, iż umyślne niszczenie gmachów publicznych, świątyń, nagrobków, itp. jest potępione nawet przez powszechnie przyjęte prawo narodów, jako niemające znaczenia dla uprawnionego celu wojny. Podobne stanowisko w tej sprawie zajął Georg F. von Martens, który zauważył, że od dawna istnieje praktyka, zgodnie z którą z przedmiotów podlegających prawu łupu w wojnie lądowej, zostały wyłączone zabytki sztuki i pracy zawodowej[15]. W XIX w., w którym wskutek wojen napoleońskich nastąpił poważny regres praktyki wojennej w zakresie szanowania dzieł sztuki i zabytków, nadal wypowiadane były przez prawników opinie o potrzebie ich wyłączenia z prawa łupu wojennego. Johann L. Klüber twierdził, iż wyłączeniu takiemu podlegają zabytki publiczne, przedmioty z dziedziny literatury i sztuk pięknych, urządzenia zamków, gmachów i ogrodów należących do suwerena lub jego rodziny, jak również rzeczy służące do obrzędów religijnych. Podobnym zestawem obiektów, które na podstawie normy prawa zwyczajowego podlegają wyłączeniu z ogólnych działań wojennych, posłużył się Henry Wheaton, wymieniając świątynie religii, gmachy publiczne przeznaczone wyłącznie do celów pokojowych, zabytki sztuki oraz przybytki nauki[16].

[12]*Ibidem*, s. 122-123.
[13] S.E. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej,* Wrocław-Kraków 1958, s. 5.
[14] A. Przyborowska-Klimczak, *Rozwój dziedzictwa kulturalnego w prawie międzynarodowym na przełomie XX i XXI wieku*, Lublin 2011, s. 14.
[15] *Ibidem*, s. 14.
[16] *Ibidem*.

Geneza ochrony zabytków w Polsce jest ściśle związana z tworzeniem kolekcji przez władców oraz przedstawicieli arystokracji. Początkowo zainteresowanie sztuką było bardziej powodowane zamiłowaniem do piękna i zagranicznych przedmiotów, niż chęcią gromadzenia świadectw materialnej kultury ludzkości. Bogate zbiory posiadali już Jagiellonowie. Tradycję wzbogacania skarbca państwowego o rzeczy o wartości artystycznej kontynuowali Wazowie, a następnie królowie sascy. Równolegle powstały rodowe zbiory rodzin magnackich Potockich, Radziwiłłów czy Czartoryskich, które miały świadczyć o ich statusie i prestiżu. Nieco później rozwinęła się idea tworzenia muzeów i udostępniania cennych przedmiotów społeczeństwu. „Przeszłość przyszłości" – to napis wyryty na tablicy nad wejściem do świątyni Sybili w Puławach (najprawdopodobniej pierwszym polskim muzeum) świadczył o chęci kultywowania tradycji i przekazania przyszłym pokoleniom, choć małej cząstki wieków poprzednich. Chociaż nie podejmowano zorganizowanych działań mających na celu zachowanie obiektów, to w literaturze pojawiają się wzmianki na temat zatrudniania na dworach artystów odpowiedzialnych za właściwy wygląd dzieł zdobiących wnętrza – na przykład o działalności malarza królewskiego Jana Tretko w XVII w. Narastające od XVIII w. zainteresowanie historią i ochroną zabytków stłumiła utrata niepodległości w 1795 roku. Jednakże nawet wówczas podtrzymywanie tradycji i kultury polskiej uważano za jedną z dróg wiodących do odzyskania tężyzny narodowej, która to przejawiała się między innymi w inicjatywie utworzenia Musaeum Polonicum czy też projektach dokonania spisu cenniejszych obiektów. Okres zaborów nie tylko pozbawił naród polski państwa, lecz także zdecydowanie przyczynił się do zubożenia dziedzictwa kultury, mimo prób jego ochrony podejmowanych na terenie każdego z zaborów. Polegały one na przeprowadzeniu inwentaryzacji, zabezpieczeniu cenniejszych obiektów oraz inicjowaniu prac konserwatorskich. Jeszcze pod zaborami powstawały jednostki, które dały początek zorganizowanej państwowej ochronie zabytków. Trzeba zaznaczyć, że zabory różniły się między sobą stopniem depolonizacji, a bezpośrednio przekładało się to na podejmowanie działania zmierzającego do zapobieżenia dewastacji polskiej spuścizny kulturowej. Na przykład w zaborze rosyjskim niemal zupełnie pomijano aspekt ochrony zabytków. Dopiero na początku XX w. sytuacja polityczna uległa zmianie i rząd carski zezwolił na założenie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości[17]. Był to początek narodzin koncepcji ochrony zabytków w Polsce w latach niewoli. W 1906 r. powstało wspomniane powyżej w Warszawie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości działające pod nieco zmienioną nazwą do dziś. W 1911 r. w Krakowie odbył się I Zjazd Towarzystwa Miłośników Ojczystych zabytków Sztuki i Historii. Stąd społeczne stowarzyszenia stanowiły podwaliny kadr i system ochrony zabytków w odrodzonej Rzeczypospolitej, przesądzając o społecznych korzeniach i początkach polskiej służby konserwatorskiej.

[17] A. Jagielska-Budruk, *Zabytek ruchomy*, Warszawa 2011, s. 25-26.

W pierwszym statucie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości jedno z pięciu głównych zadań dotyczyło ustanowienia odpowiedniego dozoru nad nieruchomymi pamiątkami i zabytkami, odrestaurowania ich i przyprowadzenia do porządku oraz przedsięwzięcia wszelkich środków zapobiegających zniszczeniu i zagładzie. A społeczne działania na rzecz ochrony zabytków były możliwe dzięki poparciu, głównie finansowemu, samorządów lokalnych, zwłaszcza rad miejskich[18].

OCHRONA ZABYTKÓW W AKTACH PRAWA

Innowacyjnym aktem prawnym w dziedzinie ochrony dóbr kulturalnych był uchwalony 31 października 1918 r., Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. Miał on szczególne znaczenia dla stającej przed drzwiami niepodległości Rzeczypospolitej. Zgodnie z artykułem 1 wszelkie zabytki kultury i sztuki, znajdujące się w granicach Państwa Polskiego, wpisane do inwentarza zabytków sztuki i kultury, podlegały opiece prawnej.

Należące do Państwa Polskiego lub do jego obywateli, lub do instytucji polskich zabytki sztuki i kultury znajdujące się za granicą, mogły być przedmiotem szczególnych środków ochrony ze strony polskiej władzy państwowej oraz umów międzynarodowych, stosownie do osobnych w tej mierze postanowień[19]. Opieka nad zabytkami sztuki i kultury należała do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Czynności związane z opieką nad zabytkami sztuki i kultury sprawowali konserwatorzy zabytków sztuki i kultury mianowani przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego[20]. Postanowienia cytowanego dekretu Rady Regencyjnej obejmowały ochroną zabytki nieruchome, ruchome oraz wykopaliska i znaleziska. Regulowały kwestie postępowania i wywłaszczania zabytków oraz kwestie odszkodowania. Określały także odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko przepisom.

Zgodnie z art. 12. wyżej wymienionego dekretu za zabytki nieruchome uznano:

- jaskinie, grodziska (tak zwane szwedzkie góry i okopy), kurhany, mogiły, usypiska, cmentarzyska, ślady osad nawodnych, głazy ze stopami, misami, krzyżami, podkowami, baby kamienne itp.;
- budowle, zarówno murowane, jak i drewniane, z przynależnym im otoczeniem (ogrodem, placem), prezbiteria, kaplice, wieże, bramy, portale, kolumny, dzieła sztuk plastycznych związane z architekturą budynku (malowidła ścienne, rzeźby itp.);

---

[18] G. Leszczyński, *Ochrona dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń czasu wojny i pokoju,* [w:] R. Bzinkowski, K. Stankiewicz, T. Langowska, (red.), *Rola i zadania Sił Zbrojnych w zakresie ochrony dóbr kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju,* Kraków 2000, s.20.
[19] *Dekret Rady Regencyjnej z 31 października 1918r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury,* Dz. U. 1918, Nr 16, poz. 36, art. 1.
[20] *Ibidem,* art.2-3.

- luźno stojące pomniki, nagrobki, kapliczki, krzyże, figury, słupy graniczne, kolumny itp;
- ruiny budowli, pomników i posągów;
- grupy budowli wybitne pod względem estetycznym i znamienne bądź dla całych miast, osad, wsi, bądź dla ich dzielnic;
- dochowane na gruncie do dziś rozplanowania starych miast i dzielnic staromiejskich wraz z dawnymi historycznymi nazwami ulic i placów;
- ogrody ozdobne oraz stare aleje cmentarne i przydrożne, drzewa sędziwe i okazałe otaczające zamczyska, kościoły itp.[21].

Artykuł 13. natomiast podkreślał, że zabytki nieruchome nie mogą być burzone, niszczone, przerabiane, odnawiane, rekonstruowane, zdobione lub uzupełniane nawet instalacjami bez uprzedniego pozwolenia odpowiedniej władzy konserwatorskiej. Posiadanie takiego zezwolenia było obowiązkowe przy wykonywaniu wszelkich zmian, zamierzonych w najbliższym otoczeniu ważniejszych zabytków nieruchomych. Wykonywanie wszelkich prac dotyczących zabytków nieruchomych podlegało kontroli konserwatora, który miał prawo wstrzymania prac wykonywanych bez pozwolenia lub niewłaściwie, korzystając z poparcia miejscowych organizacji administracyjnych[22].

Ponadto, każdy właściciel zabytku nieruchomego był zobowiązany do utrzymywania go w stopniu niezbędnym dla zabezpieczenia jego istnienia. Również Rząd w wyjątkowych przypadkach miał prawo pomagać właścicielowi w utrzymaniu zabytku. Przysługiwało mu także prawo wywłaszczania lub ograniczenia użytkowania zabytków nieruchomych w sytuacjach, gdy występowało niebezpieczeństwo zniszczenia lub ich uszkodzenia. Art. 17. zobowiązał również rząd do podejmowania działań mających na celu zapobieżenie niszczeniu, zasłanianiu, szpeceniu widoku na zabytki jak i samych zabytków nieruchomych[23].

W niniejszym dokumencie poruszone zostały także kwestie zabytków ruchomych, wykopalisk i znalezisk. Za zabytki ruchome zgodnie z ustawą uznane zostały:

- przedmioty związane bezpośrednio z przeznaczeniem budynku (ołtarze, ambony, chrzcielnice, stalle, pomniki, nagrobki, trumny w grobach kościelnych wraz z ukrytymi w nich dziełami pracy ręcznej, epitafia, tablice, vota, szaty i naczynia obrzędowe, dzwony itp.) oraz kolekcje przedmiotów, przechowywanych w muzeach, w skarbnicach i składach świątyń, w zgromadzeniach cechowych, po magistratach itp.;
- dzieła sztuk plastycznych: obrazy, rzeźby, ryciny;
- dzieła sztuk zdobniczych i kunsztów cechowych: zbroje, oręża, rzędy, pojazdy, chorągwie, sztandary, arrasy, dywany, makaty, pasy, kilimy, hafty, koronki, ubiory,

---

[21] *Ibidem*, art. 12.
[22] *Ibidem*, art. 13-14.
[23] *Ibidem*, art. 15-17.

meble, sprzęty, naczynia, zegary, świeczniki, wyroby złotnicze, emalie, szkło, ceramika, karty, okucia, zamki, godła, znaki itp.:
- monety, medale, pieczęcie, tłoki mennicze;
- druki, archiwalia, rękopisy zwykłe i ozdobne, oprawy ksiąg;
- ludowe sprzęty domowe i wyroby przemysłu ludowego[24].

W dekrecie wyraźnie zaznaczono, że zabytki ruchome będące własnością kraju, miast, gmin administracyjnych lub wyznaniowych, parafii oraz instytucji społecznych, nie mogą być niszczone, usuwane, sprzedawane zamieniane, przerabiane odnawiane lub rekonstruowane bez uprzedniego pozwolenia odpowiedniej władzy konserwatorskiej. Przewożenie wymienionych zabytków ruchomych, chociażby na wystawy publiczne, wymagało pozwolenia konserwatora, w którego okręgu znajdował się dany zabytek. Również wszelkie prace dotyczące zabytków ruchomych podlegały pracy konserwatora, w którego okręgu znajdował się dany zabytek. Ponadto konserwator tak samo, jak w przypadku zabytków nieruchomych, tak samo i tu, miał prawo wstrzymania prac wykonywanych niewłaściwie i bez pozwolenia, korzystając jednocześnie z poparcia miejscowych organów administracyjnych. Dekret nałożył również obowiązki na rząd. Był on zobowiązany w przypadku niebezpieczeństwa zniszczenia, uszkodzenia lub wywozu zagranicę zabytków ruchomych, będących własnością prywatną, a mających wybitne znaczenie narodowe, wywłaszczyć je na rzecz jednego z muzeów narodowych[25].

Za zabytki należące do kategorii wykopalisk i znalezisk uznano:
- wykopaliska, świadczące o dawnej kulturze (groby, pola urn i urny, narzędzia kamienne, wyroby kruszcowe i szklane, tkaniny, ceramika, monety itp.);
- znaleziska przypadkowe na powierzchni ziemi lub na dnie zbiorników wody, mające cechy dawnej kultury, z rodzaju wyżej wymienionych, oraz takie, jak skarby i archiwalia, ukryte w murach, puszkach, skrytkach itp.[26].

Właściciele lub dzierżawcy gruntów, na których znalazły się wykopaliska bądź ci, którzy odkrycia dokonali, zobowiązani byli niezwłocznie zawiadomić o tym najbliższy urząd konserwatorski. Niniejszy dokument zabraniał wywozu z granic Państwa Polskiego zabytków tej kategorii a wszelkie prywatne poszukiwania archeologiczne wymagały pozwolenia Ministra W.R. i O.P. Również rząd miał prawo użytkowania lub wywłaszczania dla badań naukowych terenu, na którym dokonano odkrycia oraz posiadał prawo przedkupu wykopalisk i znalezisk w ciągu trzech miesięcy od daty zawiadomienia. Kwestie dotyczące wywłaszczenia zabytków i odszkodowań zostały określone w art. 28-33 tegoż dekretu[27].

[24] *Ibidem*, art. 18.
[25] *Ibidem*, art. 20-22.
[26] *Ibidem*, art. 23.
[27] *Ibidem*, art. 24-33.

Omawiany dekret poruszył również kwestię odpowiedzialności za wykroczenia przeciwko przepisom dotyczącym opieki nad zabytkami sztuki i kultury. Zgodnie z artykułem 34. przytaczanego aktu prawa, osoby nieprzestrzegające przepisów mogły zostać pozbawiane wolności do trzech miesięcy. W przypadku zniszczenia zabytku lub zmniejszenia jego wartości wskutek uszkodzenia, osoby te mogły zostać obciążone grzywną równającą się wartości zniszczonego przedmiotu lub kwotą umniejszenia jego wartości wskutek uszkodzenia. Artykuł ten regulował także kwestie wywozu zabytków i dzieł sztuki. Zgodnie nim w razie potajemnego ich wywozu lub jego usiłowania z granic państwa, przedmioty objęte niniejszym Dekretem ulegały poprzez drogę sądową konfiskacie na rzecz jednego z muzeów narodowych[28]. Również sprzedaż, zamiana, zastaw lub darowizna zabytków ruchomych oraz wykopalisk i znalezisk, stanowiących własność gmin, miast parafii oraz instytucji publicznych, bez zgody konserwatora, była nieważna[29].

Kolejnym dokumentem stanowiącym o opiece nad zabytkami było Rozporządzenie Prezydenta RP z 6 marca, 1928 r., które zachowało podstawowe postanowienia Dekretu z 1918 roku. Zgonie z artykułem 1. opiece podlegały zabytki ruchome i nieruchome, charakterystyczne dla pewnej epoki, posiadające wartości artystyczną, kulturalną, artystyczną, historyczną, archeologiczną lub paleontologiczną, potwierdzoną orzeczeniem władzy państwowej i zasługujący tym samym na zachowanie[30]. Należy jednak pamiętać, że skuteczność ochrony zabytków utrudniał w Polsce między wojnami stan własności, brak skutecznych możliwości egzystencji a także wielonarodowy i wielowyznaniowy charakter dużej części zasobu zabytkowego oraz społeczności lokalnych. Pomimo tego, na podkreślenie zasługuje wielka praca nad inwentaryzacją zabytków w II Rzeczypospolitej. W ciągu pierwszego dziesięciolecia wykonano prawie kompletną dokumentację zabytków, w tym fotograficzno-pomiarową, czym zasłużyło się w szczególności Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości oraz Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej. W Polsce przed II wojną światową działało 130 muzeów utrzymywanych przez państwo, 38 samorządowych muzeów i 81 muzeów społecznych, nie licząc prywatnych zbiorów (regulacja prawna muzealnictwa publicznego nastąpiła w 1933 r.). Rozporządzeniem z 17 lipca 1928 r. wprowadzono jednolite zasady prowadzenia rejestru zabytków, a w 1929 r. powołano Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytów[31]. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 17 lipca 1928 r. o prowadzeniu rejestru zabytków, w każdym urzędzie wojewódzkim musiał być prowadzony rejestr zabytków, obejmujący wszystkie zabytki znajdujące się na terenie województwa (z wyjątkiem starożytności): dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych

[28] *Ibidem*, art. 34.
[29] *Ibidem*, art. 35.
[30] *Rozporządzenie Prezydenta RP z 6 marca 1928 r., o opiece nad zabytkami*, Dz. U. 1928, Nr 29, poz. 265.
[31] G. Leszczyński, *op. cit.*, [w:] R. Bzinkowski, K. Stankiewicz, T. Langowska, (red.), *op. cit.*, Warszawa 2001, s.21.

i rękopisów, posiadających wartość historyczną lub artystyczną znajdujących się w katolickich kościołach i lokalach kościelnych. Każdy rejestr, oprócz numeru porządkowego oraz daty i numeru prawomocnego orzeczenia o uznaniu przedmiotu za zabytek, zawierał również dane dotyczące:

- miejsca, gdzie zabytek się znajduję (nazwa miejscowości i powiat), określenie zabytku;
- datę lub stulecie powstania zabytku oraz daty (stulecia) ważniejszych jego zmian;
- imię, nazwisko i adres właściciela zabytku (ewentualnie własność państwowa).

Pod rubryką „uwagi" notowano między innymi wpis do ksiąg wieczystych, wykreślenie z rejestru, wzięcie w zarząd państwowy, przeniesienie do muzeum lub do biblioteki państwowej albo publicznej oraz wszelkie zmiany dotyczące tytułu własności. Ponadto rejestry dzieliły się na następujące działy i poddziały:

1. Dział zabytków nieruchomych, podzielony na poddziały:
- zabytki sztuki;
- zabytki prehistoryczne i archeologiczne.
2. Dział zabytków ruchomych, dzielił się na:
- zabytki sztuki;
- zabytki prehistoryczne i archeologiczne;
- zabytki paleontologiczne;
- archiwalia;
- zbiory biblioteczne.

Rozporządzenie wyraźnie podkreślało, że zabytki uznane przez Dekret Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. miały być wpisywane do rejestrów poszczególnych województw na podstawie dokumentacji, którą poszczególni konserwatorzy otrzymali we właściwym czasie z byłego Ministerstwa Sztuki i Kultury oraz ówczesnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W przypadku jej braku, odbywało się na podstawie wyciągów z inwentarza, wysyłanych konserwatorom przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Następnie do rejestru miały być wpisywane zabytki, które jakimkolwiek aktem administracyjnym wynikającym z przytoczonego Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r., zostały prawomocnie uznane za zabytki lub zostały przez konserwatorów wpisane do katalogów przez nich prowadzonych, pod warunkiem, że uprzednio powiadomiono o tym właściciela zabytku. Wpis innych zabytków odbywał się na podstawie prawomocnych orzeczeń wydanych na podstawie art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca, 1928 r., o opiece nad zabytkami (Dz. U. R. P. Nr.29, poz. 265)[32].

Jednym z podstawowych celów i zadań polskich konserwatorów i opiekunów zabytków była rewindykacja. Polska delegacja na Konferencji Paryskiej żądała zwrotu

[32] *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 lipca 1928 r., o opiece nad zabytkami*, Dz. U.1928, Nr 76, poz. 675 i 676, art. 4.

wszystkich bibliotek, zbiorów muzealnych, przedmiotów artystycznych, naukowych i religijnych zajętych, skonfiskowanych lub wywiezionych do Niemiec między innymi zbiorów nieświeskich Radziwiłłów, Sobieścianów zrabowanych na Śląsku, zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, regaliów wawelskich, zbiorów gołuchowskich i rogalińskich, kolekcji broni Legionów Jana Henryka Dąbrowskiego, wyposażenia Zamku Królewskiego w Warszawie, z którego wywieziono 65 wagonów cennych przedmiotów w latach 1914-1915 i wielu innych[33]. Choć sytuację prawną komplikował fakt, że Polska nie była stroną wojującą, a zwycięskie mocarstwa nie przejawiały specjalnego zdecydowania w spełnianiu jej żądań restytucyjnych, ważkim argumentem było to, że dalsze pozostawienie zagrabionych dóbr kultury w rękach zaborców byłoby usankcjonowaniem ich bezprawnej działalności. Mimo to dochodzenie szkód wojennych przez Polskę przed Międzynarodową Komisją Rozjemczą na podstawie art. 238 Traktatu Wersalskiego, nakazującego zwrot zabranych obiektów zabytkowych (poza jednostkowym przykładem uwzględnienia złotej czary króla Władysława IV z Muzeum Narodowego w Wiedniu) nie zostało zakończone powodzeniem w odniesieniu do państw centralnych. Co do dóbr kultury z terenów byłego zaboru rosyjskiego, pomimo uchwały Ludowego Komisariatu Oświaty z 6 kwietnia 1918 r., do ich zwrotu w praktyce nie doszło z powodu pogorszenia stosunków bilateralnych i wojny polsko-bolszewickiej. Na mocy Traktatu Ryskiego z 18 marca 1921 r. Polska odzyskała urządzenia Zamku Królewskiego i Łazienek Królewskich, insygnia koronacyjne Stanisława Augusta, arrasy Zygmunta Augusta, 24 głowy wawelskie, obraz „Bitwa pod Grunwaldem" Jana Matejki, pomnik księcia Józefa Poniatowskiego i inne zabytki. Jednak dopiero po podpisaniu Układu Generalnego w 1927 r. Polska odzyskała wiele najcenniejszych zabytków, jak np. miecz koronacyjny „Szczerbiec", chorągiew koronną Zygmunta Augusta, arrasy wawelskie, Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk i inne[34].

W Polsce po I wojnie światowej ograniczone środki i wielość prac związanych z odbudową i organizacją państwa spowodowały odsunięcie na dalszy plan zabezpieczenia dóbr kultury na wypadek kolejnej wojny. Na ten problem zwrócono uwagę dopiero w obliczu narastającego zagrożenia wojennego w 1939 r., pozostawiając praktyczne sposoby zabezpieczenia zbiorów i ich ewakuacji dyrektorom muzeów i właścicielom zbiorów[35]. Zabezpieczenie szczególnie cennych zbiorów architektury było zadaniem Policji Państwowej oraz Ligi Ochrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Było to jednak zadanie wręcz niewykonalne, tak jak całe zadanie obrony kraju we wrześniu 1939 r. Brak szczególnych zabezpieczeń obiektów zabytkowych w miastach wynikał m.in. z błędnego przeświadczenia, wypływającego z uregulowań prawno-międzynarodowych, że ogłoszenie

[33] G. Leszczyński, *op. cit.*, [w:] R. Bzinkowski, K. Stankiewicz, T. Langowska, (red.), *op. cit.*, Warszawa 2001, s.21.
[34]*Ibidem*, s.21-22.
[35]*Ibidem*, s. 22.

miast otwartymi ochroni je przed nalotami i niszczeniem zabytków. Już jednak na tajnej naradzie w dniu 22 sierpnia 1939 r. Adolf Hitler powiedział wyższym dowódcom niemieckim, że celem wojny jest unicestwienie sił żywotnych oraz że naród, któremu odbierze się kulturę, przestanie być narodem[36]. Po czym niszczenie polskiej kultury stało się, zadaniem podstawowym i zbrodniczym faktem dla strony niemieckiej. Wydarzenia II wojny światowej zmusiły społeczność międzynarodową do podjęcia określonych działań mających na celu ochronę dóbr kultury. Owocem tych działań była i jest nadal Konwencja haska o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego podpisana w Hadze 14 maja 1954 r.[37].

Na uwagę zasługuje także Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach, gdzie wyraźnie zaznaczono, że ochrona dóbr kultury, stanowiących dorobek myśli i pracy wielu pokoleń, jest obowiązkiem Państwa i powinnością jego obywateli. Za dobro kultury, w rozumieniu Ustawy, uznano każdy przedmiot ruchomy lub nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na jego wartość historyczną, naukową lub artystyczną[38]. Celem ochrony dóbr kultury uznano ich zachowanie, należyte utrzymanie oraz społecznie celowe wykorzystanie i udostępnienie dla celów naukowych, dydaktycznych i wychowawczych tak, aby służyły nauce oraz popularyzacji wiedzy i sztuki, stanowiły trwały element rozwoju kultury narodowej i były czynnym składnikiem życia współczesnego społeczeństwa socjalistycznego Ochrona dóbr kultury polegała na zabezpieczeniu ich przed zniszczeniem, uszkodzeniem, dewastacją, zaginięciem lub wywozem za granicę, na zapewnieniu im warunków trwałego zachowania, na opracowaniu dokumentacji naukowej, ewidencji i rejestracji oraz na ich konserwacji, restauracji lub odbudowie, opartych na zasadach naukowych[39]. Ochronie prawnej, przewidzianej w przepisach ustawy, podlegały dobra kultury, zwane w Ustawie „zabytkami", które były:

- wpisane do rejestru zabytków;
- wchodziły w skład muzeów, bibliotek lub archiwów publicznych oraz inne, jeżeli ich charakter zabytkowy był oczywisty[40].

Niniejsza Ustawa wyznaczyła również organy, które odpowiadały za ochronę dóbr kultury. Zgodnie z artykułem 8. za ochronę dóbr kultury odpowiadał: Minister Kultury i Sztuki, wojewódzcy konserwatorzy zabytków prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych, działający w ramach organizacyjnych ustalonych przez Prezydia

---

[36] *Ibidem*.
[37] *Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z Regulaminem wykonawczym do tej konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisana w Hadze dnia 14 maja 1954 roku*, Dz. U. 1957, Nr 46, poz. 212, załącznik.
[38] *Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach*, art. 1-2, http://www.infor.pl/akt-prawny/DZU.1962.010.0000048,metryka,ustawa-o-ochronie-dobr-kultury.html (15.03.2015).
[39] *Ibidem*, art. 3.
[40] *Ibidem*, art. 4.

Wojewódzkich Rad Narodowych, dyrektorzy (kierownicy) muzeów w stosunku do zabytków znajdujących się w muzeach oraz do innych zabytków w zakresie im zleconym, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Biblioteka Narodowa w Warszawie i biblioteki wyznaczone przez Ministra Kultury i Sztuki w porozumieniu z właściwymi ministrami (kierownikami urzędów centralnych) i Polską Akademią Nauk, w stosunku do zabytkowych materiałów archiwalnych i zabytkowych materiałów bibliotecznych w zakresie im zleconym. W miastach lub powiatach, gdzie znajdowała się większa ilość zabytków nieruchomych albo też zabytki o szczególnej wartości, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej mogło za zgodą Ministra Kultury i Sztuki na wniosek właściwego prezydium odpowiedniej miejskiej lub powiatowej rady narodowej ustanowić miejskiego lub powiatowego konserwatora zabytków. Natomiast naczelny nadzór nad ochroną dóbr kultury i wszystkimi muzeami należał do Ministra Kultury i Sztuki[41].

Ustawa określiła także zakres ochrony zabytków[42], zasady użytkowania zabytków nieruchomych[43], kwestie wywozu dóbr kultury za granicę[44], rolę i zadania muzeów[45], opiekę społeczną nad zabytkami[46] oraz odpowiedzialność karną[47]. Kwestie związane z zasadami i organizacją ochrony dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego, zostały określone zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki, nr 23 z 25 kwietnia 1995 r., wprowadzające szczegółową instrukcję określającą organizację ochrony dóbr kultury na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa i konfliktu zbrojnego[48].

Ustawa ta była kolejnym aktem regulującym ochronę dóbr kultury w historii niepodległej Polski. Wprowadziła ona do terminologii prawnej ochrony zabytków nieznane dotąd pojęcie „dobra kultury”. Definicja zabytku znacznie różniła się od definicji zawartych w poprzednich aktach prawa i czyniła określenie zakresu przedmiotowego ustawy jeszcze bardziej skomplikowanym. Szczególną relację wytworzono pomiędzy terminami ustawowymi: „dobro kultury” i „zabytek”. Zamieszczenie tych dwóch zwrotów w jednym akcie określano mianem dualizmu terminologicznego. Już w przepisach ogólnych ustawy podkreślono, że dobra kultury to dobra o wyjątkowym znaczeniu, które powinny podlegać ochronie. Z przepisu art. 4 wynikało, że dopiero prawidłowe określenie terminu „dobro kultury” pozwoli wskazać cechy zabytku[49]. Niniejsza Ustawa obowiązywała do 2003 r. Wówczas została zastąpiona obowiązującą po dzień dzisiejszy Ustawą z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

---

[41] *Ibidem*, art. 7-8.
[42] *Ibidem*, art. 18-37.
[43] *Ibidem*, art. 38-40.
[44] *Ibidem*, art. 41-44.
[45] *Ibidem*, art. 45-54.
[46] *Ibidem*, art. 70-72.
[47] *Ibidem*, art. 73-81.
[48] G. Leszczyński, *op. cit.*, [w:] R. Bzinkowski, K. Stankiewicz, T. Langowska, (red.), *op. cit.*, Warszawa 2001, s.25-26.
[49] A. Jagielska-Burduk, *op. cit.*, Warszawa 2011, s. 46.

PODSUMOWANIE

Działania podejmowane na rzecz ochrony zabytków bez wątpienia, są nieocenione i konieczne. Należy jednak pamiętać, że duża odpowiedzialność spoczywa na osobach interpretujących tekst prawny, stąd sukces organizacji ochrony zabytków zależy przede wszystkim od biorących w niej udział podmiotów. Sformułowanie przez prawodawcę definicji to jedno, a prawidłowe jej wykorzystanie, to drugie. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno jedno, jak i drugie, decyduje o realizacji celów dotyczących ich ochrony.

BIBLIOGRAFIA

Dekret Rady Regencyjnej z 31 października 1918r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, Dz. U. 1918, Nr 16, poz. 36.

Gerecka-Żołyńska Anna. 2006. Ochrona zabytków w Polsce. Zbiór podstawowych aktów prawnych z krótkim komentarzem. Poznań: OBRSW.

Jagielska-Budruk Alicja. 2011. Zabytek ruchomy. Warszawa: Lex.

Leszczyński Grzegorz. 2001. Ochrona dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń czasu wojny i pokoju. W Rola i zadania Sił Zbrojnych w zakresie ochrony dóbr kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju, Warszawa: DWP.

Nahlik Stanisław Edward. 1958. Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej. Wrocław-Kraków: Ossolineum.

Przyborowska-Klimczak Anna. 2011. Rozwój dziedzictwa kulturalnego w prawie międzynarodowym na przełomie XX i XXI wieku. Lublin: UMCS.

Rouba Malwina. 2013. Zadania władz publicznych w zakresie ochrony i opieki nad zabytkami w Rzeczypospolitej Polskiej. Ze szczególnym uwzględnieniem obiektów wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i naturalnego, Toruń: Adam Marszałek.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 lipca 1928 r., o opiece nad zabytkami, Dz. U. 1928, Nr 76, poz. 675 i 676.

Rozporządzenie Prezydenta RP z 6 marca 1928 r., o opiece nad zabytkami, Dz. U. 1928, Nr 29, poz. 265.

Rymaszewski Bohdan. 2005. Polska ochrona zabytków. Warszawa: Scholar.

Słownik języka polskiego PWN. 1996.Warszawa: PWN.

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Dz. U. 2003, Nr 162, poz. 1568.

Wielka Encyklopedia PWN Tom 30. 2005. Warszawa: PWN.

Zeidler Krzysztof. 2011. Restytucja dóbr kultury ze stanowiska filozofii prawa. Warszawa: LEX.

Łukasz CIOŁEK[1]

Justyna PRZYCHODZIEŃ[2]

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Wydział Humanistyczny

EWOLUCJA INSTYTUCJI KONCESJI W PRAWIE POLSKIM PO 1988 ROKU

ABSTRAKT: Celem artykułu jest przedstawienie zmian, jakie zaszły w zakresie wolności działalności gospodarczej, od uchwalenia ustawy o działalności gospodarczej z 1988 r. do dnia dzisiejszego.

Wolność gospodarcza jest zasadą porządku prawnego wyrażoną w Konstytucji[3] i skonkretyzowaną w ustawodawstwie zwykłym, przesądzającą o ustroju gospodarczym państwa opartym na zasadach gospodarki rynkowej. Tym samym swobodna działalność gospodarcza uzyskała formalną kwalifikację i ochronę konstytucyjnoprawną. Wszelkie odstępstwa regulacji prawnej w tym zakresie powinny być traktowane jako wyjątki uzasadnione ważnym interesem publicznym

Wolność działalności gospodarczej postrzegać należy w odniesieniu do procesów i kategorii ekonomicznych. Zagwarantowanie jej w roku 1988 w ustawie o działalności gospodarczej, było początkiem transformacji ustrojowej zachodzącej w sferze politycznej jak i gospodarczej[4].

SŁOWA KLUCZOWE: wolność gospodarcza, koncesja, przedsiębiorca, działalność gospodarcza

THE EVOLUTION OF THE INSTITUTION OF CONCESSIONS IN THE LAW AFTER 1988

ABSTRACT: The aim of the paper is to present the changes that have taken place in the scope of the freedom of economic activity from the passing of the Freedom of Economic Activity Act of 1988 till today.

Economic freedom is the principle of legal order expressed in the Constitution and specified in legislation which determines the economic system of the state based on the principles of market economy. Thereby, the freedom of economic activity has received

[1] Mgr Łukasz Ciołek – doktorant Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

[2] Mgr Justyna Przychodzień

[3] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483, art. 20.

[4] K. Klecha, *Wolność działalności gospodarczej w Konstytucji RP*, Warszawa 2009, s. 9.

a formal recognition and constitutional protection. Any derogation from the legal regulation in this scope should be treated as an exception justified by important public interest.
The freedom of economic activity should be perceived in relation to processes and categories of economic character. Its ensuring in 1988 in the Freedom of Economic Activity Act was the beginning of the systemic transformation taking place in the political and economic field.

KEYWORDS: Economic freedom, concession, businessman, economic activity

REFORMY GOSPODARCZE W POLSCE W 1988 ROKU

Reformy systemu gospodarczego rozpoczęły się w Polsce z początkiem lat 80., jednakże rzeczywista transformacja w kierunku gospodarki wolnorynkowej przypadła na lata 1988-1989.

Pod koniec 1988 r. uchwalona została ustawa o działalności gospodarczej – tzw. ustawa Wilczka[5] – na mocy której, od momentu jej wejścia w życie, osoby fizyczne, osoby prawne jak i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, mogły podejmować i prowadzić działalność gospodarczą[6].

Mieściła się na zaledwie pięciu stronach maszynopisu i zawierała 54 artykuły, z czego tylko 25 dotyczyło regulacji działalności gospodarczej, a reszta to przepisy przejściowe i zmieniające inne ustawy.

Za szczególnie postępowe uznano artykuły 1. i 4. Artykuł pierwszy stanowił: „Podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej jest wolne i dozwolone każdemu na równych prawach, z zachowaniem warunków określonych przepisami prawa", a artykuł 4 brzmiał: „Podmioty gospodarcze mogą w ramach prowadzonej działalności gospodarczej dokonywać czynności i działań, które nie są przez prawo zabronione", zaś działalność gospodarcza zdefiniowana była, jako „działalność wytwórcza, budowlana, handlowa i usługowa, prowadzona w celach zarobkowych i na własny rachunek podmiotu prowadzącego taką działalność[7].

Przepisy ustawy znacznie upraszczały prawne wymogi legalnego podjęcia działalności gospodarczej przez osobę fizyczną – wymagano zgłoszenia do ewidencji prowadzonej przez organ administracji państwowej stopnia podstawowego, czyli np. urząd gminy.

Podmioty gospodarcze mogły również dobrowolnie zrzeszać się, a także niezależnie od typu prowadzonej działalności podlegały jednolitym obciążeniom fiskalno-prawnym oraz mogły korzystać na równych warunkach z kredytów i pożyczek bankowych.

Ustawa wprowadzała koncesje jedynie w 11. konkretnych przypadkach, kiedy stosowny urząd państwowy musiał wyrazić zgodę na prowadzenie działalności

---

[5] Od nazwiska jej twórcy, Mieczysława Wilczka, ministra przemysłu w rządzie Mieczysława Rakowskiego.
[6] P. Czarnek, *Wolność gospodarcza. Pierwszy filar społecznej gospodarki rynkowej*, Lublin 2014, s. 73-74.
[7] Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz. U. 1988 nr 41 poz. 324), art. 2 ust. 1.

gospodarczej przez określonego przedsiębiorcę. Zgodnie z ustawą, uzyskania koncesji wymagało podjęcie działalności gospodarczej w zakresie[8]:

– wydobywania kopalin podlegających prawu górniczemu oraz poszukiwania złóż tych kopalin,
– przetwórstwa i obrotu metalami szlachetnymi i kamieniami szlachetnymi,
– wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją,
– wytwarzania środków farmaceutycznych, odurzających i psychotropowych, artykułów sanitarnych oraz substancji trujących,
– wyrobu, oczyszczania i odwadniania spirytusu oraz wydzielania spirytusu z innego wytworu, a także wyrobu wódek,
– wytwarzania wyrobów tytoniowych,
– transportu morskiego, lotniczego oraz wykonywania innych usług lotniczych,
– prowadzenia aptek,
– obrotu z zagranicą towarami i usługami, określonymi w drodze rozporządzenia Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą,
– obrotu dobrami kultury powstałymi przed 9 maja 1945 r.,
– usług ochrony osób i mienia, detektywistycznych oraz w sprawach paszportowych.

Regulacja działalności koncesjonowanej była zaskakująco zwięzła – zawarta w 4 artykułach. Organ koncesyjny mógł odmówić udzielenia koncesji ze względu na zagrożenie ważnego interesu gospodarki narodowej, obronności lub bezpieczeństwa państwa, zaś cofnąć koncesję mógł jedynie, gdy podmiot nie wypełniał określonych w koncesji podstawowych warunków wykonywania działalności gospodarczej[9].

Ustawa z 1988 r. zalegalizowała działalność prywatną oraz funkcjonowanie prywatnych przedsiębiorstw na zasadzie:, „co nie jest zakazane, jest dozwolone". Reforma ta, dała przedsiębiorcom nowe możliwości – osoby prowadzące własną działalność gospodarczą nie napotykały barier administracyjno-prawnych, a osoby które chciały zacząć własną działalność gospodarczą miały ku temu najlepsze warunki.

Jednakże z czasem zaczęto odstępować od reguł zawartych w pierwotnym tekście ustawy Wilczka poprzez kolejne nowelizacje, które nakładały kolejne obostrzenia na osoby prowadzące własną działalność gospodarczą, skutecznie blokując możliwość zakładania nowych przedsiębiorstw, zwiększały także, kompetencje reglamentacyjno-kontrolne organów państwa[10].

---

[8] *Ibidem*, art. 11.
[9] *Ibidem*, art. 20 ust. 5.
[10] J. Kędzia, R. Taradejna, *Wolność gospodarcza i jej ograniczenia – chaos czy jednolita tendencja?* [w:] Biuletyn Urzędu Regulacji Energetyki – nr 6/2005.

REFORMY GOSPODARCZE OD 1991 ROKU

W 1991 r. w ustawie rozszerzono kompetencje organów koncesyjnych. Mogły one odtąd zobowiązać wnioskodawcę do przedstawienia, w wyznaczonym terminie, określonych informacji i dokumentów mogących uprawdopodobnić, że spełni on warunki wykonywania działalności gospodarczej, które będą określone w koncesji lub wynikają z odrębnych przepisów[11]. Nowelizacja wprowadziła także możliwość odmowy udzielenia koncesji lub ograniczenia zakresu i przedmiotu działalności gospodarczej w przypadku, gdy wnioskodawca nie daje rękojmi należytego wykonywania działalności gospodarczej[12].

Zauważyć należy, że po licznych nowelizacjach „ustawy Wilczka" znacznie rozszerzono katalog przypadków, gdzie wymagano uzyskania koncesji w celu możliwości prowadzenia działalności gospodarczej. Uzyskania koncesji wymagało podjęcie działalności gospodarczej w zakresie:[13]

- poszukiwania, rozpoznawania i wydobywania kopalin oraz surowców mineralnych znajdujących się w odpadach powstałych po robotach górniczych oraz po procesach wzbogacania kopalin, bezzbiornikowego magazynowania substancji w górotworze oraz składowania odpadów w podziemnych wyrobiskach górniczych,
- przetwórstwa i obrotu metalami szlachetnymi i kamieniami szlachetnymi,
- przetwórstwa i obrotu metalami nieżelaznymi,
- wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją,
- wytwarzania środków farmaceutycznych i materiałów medycznych,
- wyrobu, rozlewu, oczyszczania, skażania i odwadniania spirytusu oraz wydzielania spirytusu z innego wytworu, a także wyrobu i rozlewu wódek,
- wyrobu i rozlewu wyrobów winiarskich,
- wytwarzania wyrobów tytoniowych,
- transportu morskiego, lotniczego oraz wykonywania innych usług lotniczych, a także zarządzania portami morskimi innymi niż porty o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej i lotniskami,
- zarządzania liniami kolejowymi i wykonywania przewozów kolejowych,
- prowadzenia aptek,
- obrotu hurtowego lekami gotowymi i surowcami farmaceutycznymi przeznaczonymi do produkcji lub sporządzania leków w aptekach oraz artykułami sanitarnymi,
- konfekcjonowania i obrotu środkami ochrony roślin,

---

[11] *Ustawa z dnia 16 października 1991 r. o zmianie ustawy o działalności gospodarczej*, Dz.U. 1991 nr 107 poz. 460, art. 1 ust. 3.
[12] *Ibidem*, art. 1 ust. 6.
[13] *Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady*, Dz.U. z 1999 r. Nr 41, poz. 412, art. 11.

- obrotu z zagranicą towarami i usługami, określonymi w drodze rozporządzenia przez Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą,
- obrotu dobrami kultury powstałymi przed dniem 9 maja 1945 r.,
- usług ochrony osób i mienia,
- usług detektywistycznych oraz w sprawach paszportowych,
- usług kurierskich, a także pocztowych usług o charakterze powszechnym, polegających na przewozie i doręczaniu w obrocie krajowym i zagranicznym: przesyłek listowych o masie powyżej 2000 g, listów wartościowych o masie powyżej 2000 g,
- dokonywania przenoszenia zapisu dźwięku lub dźwięku i obrazu na taśmy, płyty, kasety, wideokasety i wideopłyty,
- usług telekomunikacyjnych,
- obrotu w kraju i z zagranicą zwierzyną żywą oraz tuszami zwierzyny i ich częściami, z wyłączeniem sprzedaży dokonywanej przez dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich na terenie kraju, a także sprzedaży usług turystycznych obejmujących polowania w kraju dla cudzoziemców i polowania zagranicą,
- prowadzenia agencji celnej,
- wytwarzania, przetwarzania, magazynowania, przesyłania, dystrybucji oraz obrotu paliwami i energią,
- produkcji i dystrybucji tablic rejestracyjnych pojazdów,
- międzynarodowego transportu drogowego.

W pierwotnym założeniu z 1988 r. przyjęto zasadę, że obowiązkowi zgłoszenia do ewidencji działalności nie podlegają przedsiębiorcy, których działalność gospodarcza wymagała uzyskania koncesji bądź zezwolenia. W następnych ustawach z tej zasady zrezygnowano, czym ustanowiono obowiązek podwójnej rejestracji.

Ustawa z 1988 r. zastąpiona została przez ustawę z dnia 19 listopada 1999 r. – Prawo działalności gospodarczej[14], która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2001 r. W ustawie tej, pojawiły się nowe regulacje dotyczące oddziałów i przedstawicielstw przedsiębiorców zagranicznych[15], a także regulacje dotyczące małych i średnich przedsiębiorców – określając, kogo uważa się za małego a kogo za średniego przedsiębiorcę[16].

Zagadnienia dotyczące działalności koncesjonowanej zawarto w 13 artykułach. Uzyskania koncesji wymagało prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie[17]:

- poszukiwania lub rozpoznawania złóż kopalin, wydobywania kopalin ze złóż, bezzbiornikowego magazynowania substancji oraz składowania odpadów w górotworze, w tym w podziemnych wyrobiskach górniczych,

[14] *Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej*, Dz.U. 1999 nr 101 poz. 1178.
[15] *Ibidem*, art. 35-52.
[16] *Ibidem*, art. 54-55.
[17] *Ibidem*, art. 14.

– wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym,
– wytwarzania, przetwarzania, magazynowania, przesyłania, dystrybucji i obrotu paliwami i energią,
– ochrony osób i mienia,
– transportu lotniczego oraz wykonywania innych usług lotniczych,
– budowy i eksploatacji albo wyłącznie eksploatacji autostrad płatnych oraz dróg ekspresowych, do których stosuje się przepisy o autostradach płatnych,
– zarządzania liniami kolejowymi oraz wykonywania przewozów kolejowych,
– rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych.

Obowiązek uzyskania koncesji zmniejszono na rzecz nowej instytucji – zezwolenia, zasady jej udzielania nie różniły się znacznie od zasad udzielania koncesji. Ustawa wprowadziła odrębny rozdział (rozdział 4) dotyczący zasad udzielania i cofania zezwoleń, kontroli działalności objętej zezwoleniem, nie określała natomiast dziedzin działalności wymagających zezwolenia[18].

21 sierpnia 2004 r. weszła w życie ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Ustawa stanowi, że podejmowanie, wykonywanie i zakończenie działalności gospodarczej jest wolne dla każdego na równych prawach, z zachowaniem warunków określonych przepisami prawa[19]. W ustawie z 2004 r. ustanowiono, iż organ administracji publicznej nie może żądać ani uzależniać swojej decyzji w sprawie podjęcia, wykonywania lub zakończenia działalności gospodarczej przez zainteresowaną osobę od spełnienia przez nią dodatkowych warunków, w szczególności przedłożenia dokumentów lub ujawnienia danych, nieprzewidzianych przepisami prawa[20].

Ustanowiono także, że nie można równocześnie podejmować i prowadzić więcej niż jednej kontroli działalności przedsiębiorcy, jednakże nie dotyczy to sytuacji gdy[21]:

– ratyfikowane umowy międzynarodowe stanowią inaczej,
– Przeprowadzenie kontroli jest niezbędne dla przeciwdziałania popełnieniu przestępstwa lub wykroczenia, przeciwdziałania popełnieniu przestępstwa skarbowego lub wykroczenia skarbowego lub zabezpieczenia dowodów jego popełnienia,
– Kontrola jest prowadzona w toku postępowania prowadzonego na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów,
– przeprowadzenie kontroli jest uzasadnione bezpośrednim zagrożeniem życia, zdrowia lub środowiska naturalnego,
– kontrola dotyczy zasadności dokonania zwrotu podatku od towarów i usług przed dokonaniem tego zwrotu,

[18] *Ibidem*, art. 27.
[19] *Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej*, Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807, art. 6.
[20] *Ibidem*, art. 6 ust. 2.
[21] *Ibidem*, art. 82.

- przeprowadzenie kontroli jest realizacją obowiązków wynikających z przepisów prawa wspólnotowego o ochronie konkurencji lub przepisów prawa wspólnotowego w zakresie ochrony interesów finansowych Wspólnoty Europejskiej,
- kontrola dotyczy zasadności dokonania zwrotu podatku od towarów i usług na podstawie przepisów o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym,
- kontrola dotyczy zasadności dokonania zwrotu podatku od towarów i usług na podstawie przepisów o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków poniesionych w związku z budową pierwszego własnego mieszkania.

Ustawa z 2004 r. postanowienia dotyczące działalności koncesjonowanej i regulowanej zamieszcza w 31 artykułach. Stanowi, iż uzyskania koncesji wymaga wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie[22]:

- poszukiwania, rozpoznawania złóż węglowodorów oraz kopalin stałych objętych własnością górniczą, wydobywania kopalin ze złóż, podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji oraz podziemnego składowania odpadów;
- wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym;
- wytwarzania, przetwarzania, magazynowania, przesyłania, dystrybucji i obrotu paliwami i energią;
- ochrony osób i mienia;
- rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych, z wyłączeniem programów rozpowszechnianych wyłącznie w systemie teleinformatycznym, które nie są rozprowadzane naziemnie, satelitarnie lub w sieciach kablowych;
- przewozów lotniczych;
- prowadzenia kasyna gry.

Ustawodawca zastrzegł, iż wprowadzenie nowych koncesji do obowiązującego systemu prawa, wymaga nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Dodatkowym wymogiem jest fakt, że wprowadzenie ograniczeń może nastąpić tylko ze względu na bezpieczeństwo państwa lub obywateli bądź ważny interes publiczny oraz fakt, że działalność taka nie może być wykonywana jako wolna lub po uzyskaniu wpisu do rejestru działalności regulowanej lub uzyskaniu zezwolenia[23]. Regulacje tego typu zapobiec mają sytuacjom z przeszłości, gdy wprowadzano nowe koncesje dokonując jedynie zmiany w drodze regulacji szczególnych, odstępując od wnoszenia zmian w ustawie głównej.

---

[22] *Ibidem*, art. 46 ust. 1.

[23] K. Sikora, *Koncesja jako administracyjnoprawna forma ograniczenia wolności (swobody) działalności gospodarczej*, [w:] M. Karpiuk (red.), *Wolność działalności gospodarczej i jej ograniczenia. Problematyka prawna i aksjologiczna*, Warszawa 2011, s. 148.

Koncesja jest decyzją administracyjną i w związku z tym powinna zawierać wszystkie elementy[24], które jako konieczne zostały wskazane w kodeksie postępowania administracyjnego, należą do nich[25]:

- oznaczenie organu administracji publicznej, który wydał koncesję;
- datę wydania koncesji;
- wskazanie koncesjonariusza;
- przywołanie podstawy prawnej wydania koncesji;
- rozstrzygniecie;
- uzasadnienie faktyczne i prawne;
- pouczenie o prawie wniesienia odwołania;
- podpis z podaniem danych osoby upoważnionej do wydania decyzji koncesyjnej.

Oprócz przedstawionych elementów, każda koncesja powinna zawierać inne dane objęte wnioskiem koncesyjnym, które są jednak szczególne z uwagi na specyfikację poszczególnych dziedzin działalności gospodarczej objętych obowiązkiem uzyskania koncesji.

Zgodnie z przepisami ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, organ koncesyjny powinien określić podstawowe warunki wykonywania działalności gospodarczej, której dotyczy koncesja.

W stosunku do ustawy z 1999 r., ustawa z 2004 r. posiada bardziej szczegółowe przepisy dotyczące sytuacji, gdy organ koncesyjny przewiduje udzielenie ograniczonej liczby koncesji.

Postępowanie przetargowe, rozpoczyna się od zamieszczenia stosownego ogłoszenia organu koncesyjnego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski". Ogłoszenie takie powinno zawierać[26]:

- minimalną opłatę, za którą może być udzielona koncesja;
- miejsce i termin składania ofert;
- warunki, jakie powinna spełniać oferta;
- wysokość, formę i termin, wniesienia wadium;
- termin rozstrzygnięcia przetargu.

Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej stosunkowo szczegółowo reguluje sprawę ofert oraz sposobu ich sporządzania. Zgodnie z jej postanowieniami, ofertę sporządzoną w języku polskim składa się w określonym terminie, miejscu i formie w zapieczętowanych kopertach. Oferta zawierać powinna[27]:

---

[24] K. Marszał, *Koncesja jako administracyjnoprawna forma ograniczenia swobodny działalności gospodarczej – procesowe aspekty postępowań związanych z jej udzieleniem* [w:] A. Kisielewicz, J.P. Tarno (red.), *Sądowa kontrola administracji w sprawach gospodarczych*, 2013, s. 311.
[25] *Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego*, Dz.U. 1960 nr 30 poz. 168, art. 107.
[26] *Ibidem*, art. 53.
[27] *Ibidem*, art. 53 ust. 5.

– firmę przedsiębiorcy, oznaczenie jego siedziby i adresu albo miejsca zamieszkania i adresu oraz adresu głównego miejsca wykonywania działalności gospodarczej;
– deklarowaną wysokość opłaty za udzielenie koncesji.

Zgodnie z zasadami przetargowymi ustalonymi w ustawie, oferty złożone nie podlegają wycofaniu, co oznacza, że przedsiębiorca i organ koncesyjny są ofertą związani. Przedsiębiorca w wyniku złożenia ofert poddaje się procedurze przetargowej, a organ koncesyjny – jeśli przedsiębiorca odpowiada wymogom uczestnictwa w przetargu – powinien brać jego ofertę pod uwagę[28].

Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej nakazuje, aby organ koncesyjny przekazywał przedsiębiorcom, którzy złożyli oferty, pisemną informację o wyniku przetargu i to niezwłocznie po jego rozstrzygnięciu. Równocześnie, organ koncesyjny zwraca wadium przedsiębiorcom, których oferty nie zostały wybrane oraz zalicza wadium na poczet opłaty przedsiębiorcom, których oferty zostały wybrane[29].

Organ koncesyjny udziela koncesji w liczbie wskazanej w ogłoszeniu o przetargu, biorąc pod uwagę wysokość zadeklarowanych opłat za koncesję[30]. Jeśli zdarzy się, że przedsiębiorcy deklarują opłatę w takiej samej wysokości, to organ koncesyjny wzywa ich do ponownego podania proponowanej opłaty i wybiera spośród nich tego, który zadeklarował kwotę wyższą.

Organ koncesyjny może kontrolować działalność gospodarczą przedsiębiorcy według trzech kryteriów[31]:
– zgodności wykonywanej działalności z udzieloną koncesją,
– przestrzegania warunków wykonywania działalności gospodarczej,
– pod względem obronności lub bezpieczeństwa państwa, ochrony bezpieczeństwa lub dóbr osobistych obywateli.

Ustawa określa, jakiego rodzaju czynności mogą być podejmowane przez organ koncesyjny w ramach prowadzonej kontroli. Do tych czynności zalicza się: prawo wstępu na teren nieruchomości, obiektu, lokalu lub ich części, gdzie jest wykonywana działalność gospodarcza objęta koncesją, w dniach i w godzinach, w których ta działalność jest wykonywana oraz ma prawo do żądania ustnych lub pisemnych wyjaśnień, okazania dokumentów lub innych nośników informacji oraz udostępnienia danych mających związek z przedmiotem kontroli[32].

Przedstawiony obraz nie ma charakteru zamkniętego, a jedynie przykładowy. Oznacza to, że organ koncesyjny może przeprowadzić każdą czynność, która służyć będzie

---

[28] A. Powałowski (red.), *Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej,* Warszawa 2009, s. 187-188.
[29] Dz.U. 2004 Nr 173 poz. 1807, art. 54 ust. 3.
[30] M. Mulawa, *Problematyka koncesji jako najbardziej uciążliwej formy ingerencji w wolność gospodarczą* [w:] J. Kostrubiec, P. Szczęśniak, M. Zdyb, *Prawno – administracyjne ograniczenia podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej*, Lublin 2013, s.35.
[31] *Ibidem*, art. 57 ust. 1.
[32] *Ibidem*, art. 57 ust. 2.

realizacji celu kontroli. Rozwiązanie to jest sprzeczne z ideą ustawy wyrażającą się w swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców.

Z cofnięciem koncesji przedsiębiorcy ustawodawca łączy dość istotne utrudnienia, polegające nie tylko na niemożności prowadzenia takiej działalności po tym jak decyzja w tym względzie staje się ostateczna, lecz i czasowym ograniczeniu w zakresie możliwości ubiegania się o taką koncesję po raz kolejny. Przedsiębiorca, któremu cofnięto koncesję, z przyczyn, o których mowa w art. 58 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, może wystąpić z wnioskiem o ponowne udzielenie koncesji w takim samym zakresie nie wcześniej niż po upływie 3 lat od dnia wydania decyzji o cofnięciu koncesji. W ten sposób ustawodawca wprowadził rozwiązanie prawne, które stanowi dodatkowy rygor, a zarazem bodziec do przestrzegania przewidzianych prawem wymagań.

W ustawie o swobodzie działalności gospodarczej pojawiła się instytucja „działalności regulowanej". Ustawa stanowi, że dany rodzaj działalności jest działalnością regulowaną, jeżeli przepis odrębnej ustawy tak stanowi, a przedsiębiorca może wykonywać tę działalność, jeżeli spełnia szczególne warunki określone przepisami tej odrębnej ustawy i po uzyskaniu wpisu w rejestrze działalności regulowanej[33], z zastrzeżeniem art. 75, który aż 28 ustaw, z których wynika obowiązek uzyskania zezwolenia oraz 2 ustawy zobowiązujące przedsiębiorców do uzyskania licencji.

PODSUMOWANIE

Bez wątpienia jakość prawa ma ogromny wpływ na prowadzenie działalności gospodarczej. Jednakże, nie oceniając słuszności tworzenia szczegółowych regulacji ograniczających wolność przedsiębiorców, bezsprzecznie stwierdzić należy, że od roku 1988 ustawy o zasadniczym charakterze dla działalności stale się rozrastają i uszczegóławiają, tym samym przedsiębiorcy obciążeni są przez nowe obowiązki. Systematycznie zostaje poszerzany zakres uprawnień organom władzy publicznej do ingerencji w stosunki gospodarcze.

Należy przyjąć, że wpływ na gospodarkę za pomocą aktów normatywnych powinno mieć ograniczony i racjonalny zakres. Ministerstwo Gospodarki pracuje nad nowymi przepisami regulującymi działalność gospodarczą. Na stronach Rządowego Centrum Legislacyjnego możemy już zapoznać się z projektem założeń nowego aktu prawnego[34].

[33] *Ibidem*, art. 64 ust. 1.
[34] Projekt procedowany zgodnie z Wykazem Prac Legislacyjnych Rady Ministrów, numer UA 31.

BIBLIOGRAFIA

AKTY PRAWNE

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku. Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej. Dz.U. 1988 nr 41 poz. 324.

Ustawa z dnia 16 października 1991 r. o zmianie ustawy o działalności gospodarczej. Dz.U. 1991 nr 107 poz. 460.

Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r Prawo działalności gospodarczej. Dz. U. 1999 nr 101 poz. 1178.

Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Dz.U. 2004 nr 173 poz. 1807.

Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego. Dz.U. 1960 nr 30 poz. 168.

Ustawa z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady. Dz.U. z 1999 r. Nr 41, poz. 412, art. 11.

LITERATURA

Klecha Klaudia. 2009. Wolność działalności gospodarczej w Konstytucji RP, Warszawa: C.H. Beck.

Czarnek Przemysław. 2014. Wolność gospodarcza. Pierwszy filar społecznej gospodarki rynkowej, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Kędzia Joanna, Taradejna Ryszard. 2005. „Wolność gospodarcza i jej ograniczenia – chaos czy jednolita tendencja?”. Biuletyn Urzędu Regulacji Energetyki (nr 6) : 10-16.

Marszał Katarzyna. 2013. Koncesja jako administracyjnoprawna forma ograniczenia swobodny działalności gospodarczej – procesowe aspekty postępowań związanych z jej udzieleniem, w: Sądowa kontrola administracji w sprawach gospodarczych, 300-316. Wolters Kluwer.

Mulawa Marta. 2013. Problematyka koncesji jako najbardziej uciążliwej formy ingerencji w wolność gospodarczą, w: Prawno-administracyjne ograniczenia podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej, 25-38. Wydawnictwo UMCS.

Sikora Kamil. 2011. Koncesja jako administracyjnoprawna forma ograniczenia wolności (swobody) działalności gospodarczej, w: Wolność działalności gospodarczej i jej ograniczenia. Problematyka prawna i aksjologiczna, 143-168. Wydawnictwo ALMAMER Szkoła Wyższa.

Powałowski Andrzej (red.). 2009. Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Agnieszka FLORCZAK [1]

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

agnieszkaflorczak@gmail.com

MECHANIZMY I PROBLEMY PSYCHOSFERY I SOMATOSFERY BEZPIECZEŃSTWA ZDROWOTNEGO

ABSTRAKT: Artykuł podejmuje tematykę mechanizmów i problemów somatosfery i psychosfery bezpieczeństwa zdrowotnego. Na początku rozważań wyjaśnione zostało pojęcie zdrowia oraz jego klasyczny podział. Zdrowie jest to nie tylko brak choroby, ale również stan fizycznego, społecznego i umysłowego dobrostanu. Stąd zdrowie możemy podzielić na fizyczne (somatyczne) i psychiczne. Zdrowie i bezpieczeństwo są uważane za najważniejsze wartości dla człowieka. Czynnikami wpływającymi na bezpieczeństwo zdrowotne są przede wszystkim czynniki psychiczne, fizyczne i środowiskowe. W niniejszym artykule przeanalizowane są dwa pierwsze. Czynniki somatyczne odnoszą się do czysto biologicznych aspektów życia organizmu, psychologiczne do zdolności adaptacyjnych i społecznych. Somatosfera i psychosfera z jednej strony kształtują bezpieczeństwo zdrowotne poprzez odpowiednie mechanizmy, ale z drugiej mechanizmy te w niektórych interakcjach mogą stać się problemami, które szerzej wyjaśnione zostały w ostatniej części pracy.

SŁOWA KLUCZOWE: bezpieczeństwo zdrowotne, psychosfera, somatosfera

MECHANISMS AND PROBLEMS OF SOMATOSPHERE AND PSYCHOSPHERE OF HEALTH SAFETY

ABSTRACT: The article raises a subject of mechanisms and problems of somatosphere and psychosphere of health safety. At the beginning of deliberations a term of health with its classic division was introduced. Health is not merely the absence of disease but also a state of physical, social and mental welfare. Hence, health can be divided into physical (somatic) and psychological. Health and safety are considered the most important value for human. Factors affecting health safety are primarily mental, physical and environmental. The article

[1] Mgr Agnieszka Florczak – tytuł magistra zarządzania uzyskała w 2013 r. w Szkole Głównej Handlowej, obecnie doktorantka w dziedzinie nauk o bezpieczeństwie na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Zajmuje stanowisko Referenta administracyjnego w Akademii Obrony Narodowej. Obecnie zainteresowania naukowe koncentruje na antropologii bezpieczeństwa zdrowotnego.

examines the first two. Somatic factors relate to purely biological aspects of life of an organism, while psychological to adaptability and societal. Through appropriate mechanisms somatosphere and psychosphere form health safety on the one hand, but on the other the mechanisms in some interactions can pose problems that are explained more extensively in the last part of the work.

KEY WORDS: health safety, psychosphere, somatosphere

WPROWADZENIE

Refleksja nad pojęciem bezpieczeństwa i zdrowia uzmysławia podobieństwo ich sensu, stopnia złożoności i wartości. Oba te pojęcia mają charakter fenomenu trudnego do uchwycenia w badaniach naukowych – przenikają różne sfery, a to implikuje uzasadnioną potrzebę podejścia holistycznego[2].

Zdrowie od zarania dziejów było przedmiotem zainteresowań człowieka, a współcześnie, ze względu na intensywny rozwój narzędzi diagnostycznych związanych z postępem technologii oraz odrodzenie zainteresowania naukami humanistycznymi, staje się jedną z najważniejszych wartości w życiu. W najogólniejszym znaczeniu „zdrowie" oznacza brak choroby i tę intuicyjną definicję rozwinęła Światowa Organizacja Zdrowia sformułowaniem „zdrowie to nie tylko całkowity brak choroby czy kalectwa, ale także stan pełnego, fizycznego, umysłowego i społecznego dobrostanu"[3]. Podana definicja przyjęta została w 1946 roku i do chwili obecnej jest obowiązująca a jedyną zmianą jest zaniechanie użycia terminu „kalectwo" na rzecz terminu „niepełnosprawność". Uznaje się, że dobrostan fizyczny to zdrowie somatyczne, umysłowy – to zdrowie psychiczne, a społeczny to zdrowie emocjonalne oraz pełnia zdolności do utrzymania prawidłowych relacji z innymi ludźmi oraz pełnieniem ról społecznych. Nawiązując zatem do przytoczonej definicji można rozróżnić:

- Zdrowie fizyczne, czyli somatyczne, odnosi się do niezaburzonego funkcjonowania całego organizmu, jak również wszystkich jego narządów i układów;
- Zdrowie psychiczne jest określone relacjami prawidłowego kierowania zdolnościami przystosowawczymi oraz utrzymywania prawidłowych relacji z innymi ludźmi.

Przytaczana wcześniej definicja Światowej Organizacji Zdrowia ma charakter otwarty, co oznacza, że ulega zmianom zgodnie ze stanem rozwoju wiedzy medycznej. Dla wielu społeczeństw definicja WHO jest nie do przyjęcia ze względu na to, że dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny jest celem ich dążenia, a niespotykaną rzeczywistością[4].

---

[2] J. Stańczyk, *Współzależność kategorii bezpieczeństwa i zdrowia jako problem teoretyczno-praktyczny*, [w:] Wybrane problemy bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli w Polsce, M. Cieślarczyk, A. Filipek, A. Świderski, J. Ważniewska (red.), Siedlce 2011.
[3] *Vide*. http://www.who.int/topics/health_promotion/en/ (30.06.2015)
[4] *Vide* A. Slężak, *Koncepcje, kategorie i paradygmaty zdrowia i choroby*, [w:] Biomedyczne problemy zdrowia publicznego, A. Ślężak, J. Jasik-Ślężak, (red.), Częstochowa 2008, s. 9-10.

CZYM JEST ZDROWIE W UJĘCIU HISTORYCZNYM?

Analiza ewolucji pojmowania zdrowia, poczynając od koncepcji Hipokratesa a kończąc na dniu dzisiejszym, wskazuje na tendencję do stopniowego poszerzenia zakresu tego pojęcia. Hipokrates uważał zdrowie za ogólne dobre samopoczucie – stan przeciwny chorobie i wszelkim dolegliwościom. Wydawać by się mogło, że teoria Hipokratesa jest podwaliną obecnie obowiązującej definicji zdrowia, jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że „dobre samopoczucie" jest jedynie subiektywnym odczuciem człowieka i może nie świadczyć o braku stanów chorobowych w organizmie z punktu widzenia diagnostyki medycznej. Koncepcja „dobrego samopoczucia" ustanowiona przez Hipokratesa wyraża subiektywizm indywidualnego odczuwania i zawiera odniesienie do ważności zachowania równowagi między człowiekiem a otaczającym go światem, a to daje przesłanki obiektywizmu, który współcześnie wyraża trend powrotu do medycyny holistycznej.

XVIII w. przyniósł bardziej mechaniczne spojrzenie na człowieka i otaczający go świat. Teoria Hipokratesa została wyparta przez filozofię Kartezjusza. Zaczęto pojmować zdrowie jako wynik, tylko i wyłącznie, biochemicznych zależności. Był to czas dynamicznego rozkwitu medycyny i badań nad skomplikowanym funkcjonowaniu organizmu, ale bez całościowego spojrzenia nań.

Połączenie obydwu teorii dało odzwierciedlenie w filozofii neopozytywistycznej, której wyrazem było przyjęcie prze Światową Organizację Zdrowia wcześniej przytaczanej definicji. Definicja ta ma tak wielu zwolenników, jak i przeciwników – pierwsi uważają ją za zwięzłą i pełną, a drudzy za nazbyt lakoniczną czy wręcz utopijną.

UWARUNKOWANIA BEZPIECZEŃSTWA ZDROWOTNEGO CZŁOWIEKA

Trudno jest podać jedną uniwersalną i odpowiednią definicję bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo, podobnie jak zdrowie, jest wynikiem pewnych konstrukcji społecznych, związanych z równością, stabilnością i pewnością. Bezpieczeństwo jest, ogólnie ujmując, stanem gwarantującym człowiekowi poczucie pewności istnienia i gwarancją na jego zachowanie i doskonalenie. Z punktu widzenia człowieka bezpieczeństwo oznacza brak możliwości utraty czegoś, co jest dla niego ważne (zdrowie, dobra materialne, szacunek, itd.).Wspominając przytaczane wcześniej pojęcia dobrostanu fizycznego, umysłowego i społecznego, nawiązać można do współczesnego definiowania bezpieczeństwa, które wyróżnia zasadnicze trzy jego składowe: fizyczne przetrwanie, jakość życia i zdolności rozwojowe. W tym miejscu warto dodać, że zarówno nauki o zdrowiu, jak i nauki o bezpieczeństwie, mogą przyjmować charakter interdyscyplinarny. Biorąc pod uwagę obydwie definicje można stwierdzić, że jednostka ludzka osiąga stan bezpieczeństwa wtedy, kiedy zachowuje poczucie kontroli nad zmianami – ma przeświadczenie przewidywalności i możliwości zapobieżenia chorobom, nieszczęśliwym wypadkom,

pogorszeniu sytuacji życiowej pod tymi względami, które uznaje za najważniejsze[5]. Oznacza to takie funkcjonowanie społeczeństwa i jednostki, które pozwala na myślenie o przyszłości ze spokojem, troskę o siebie i bliskich, kształtowania twórczych relacji oraz twórczego wykorzystania swoich szans życiowych.

Jak stwierdził G. Stolarski:

szanse i zagrożenia osoby ludzkiej odnoszą się najpierw do sfery biologicznej związanej z istnieniem i organicznym funkcjonowaniem. Szansą w tej perspektywie może być wszystko to, co przyczynia się do rozwoju emocjonalnego np. właściwe warunki rodzinne i społeczne. W perspektywie duchowej szansą jest wszystko to, co przyczynia się do pełnego duchowego rozwoju, od możliwości dostępu do wiedzy, po instytucje gwarantujące rozwój kulturalny[6].

Z podanego stwierdzenia wynika, że szanse i zagrożenia osoby ludzkiej odnoszą się najpierw do sfery biologicznej, której ważnym aspektem jest bezpieczeństwo zdrowotne, co z kolei wskazuje na silne zależności z pozostałymi sferami – emocjonalną i duchową[7]. Prowadząc badania nad szansami i zagrożeniami dla bezpieczeństwa zdrowotnego należy wziąć pod szczególną uwagę wszystkie elementy, mogące pośrednio lub bezpośrednio wpłynąć na zdrowie człowieka. Można te elementy podzielić na somatyczne, czyli bezpośrednio związane z funkcjonowaniu organizmu, oraz psychologiczno-społeczne.

Bezpieczeństwo zdrowotne człowieka jest podstawowym elementem subiektywnie odczuwanego poczucia bezpieczeństwa - bez tej podstawy człowiek traci poczucie kontroli, utrudnia lub uniemożliwia realizację wyznaczonych celów i ról społecznych[8]. Bezpieczeństwo zdrowotne należy do przedmiotowych kategorii bezpieczeństwa i kryje za sobą, wcześniej wspominany, psychosomatyczny fenomen.

Jak wcześniej ustalono, zdrowie człowieka determinowane jest przez wiele czynników. Najważniejszymi z nich są:

- czynniki somatyczne – prawidłowe funkcjonowanie organizmu z wszystkimi jego czynnościami i organami;
- czynniki psychiczne – wszelkie zdolności adaptacyjne i społeczne;
- czynniki środowiskowe – czynniki zewnętrzne wpływające na stan zdrowia.

---

[5] J. Supińska, *Dylematy polityki społecznej*, Warszawa 1991, s. 81.

[6] G. Stolarski, *Ontologiczne podstawy filozofii bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka a transdyscyplinarność*, E. Jarmoch, A.W. Świderski, I.A. Trzpil, (red.), Siedlce 2009, s. 11.

[7] A. Trzpil, *Uwarunkowania bezpieczeństwa zdrowotnego*, [w:] Wybrane problemy bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli w Polsce, M. Cieślarczyk, A. Filipek, A. Świderski, J. Ważniewska (red.), Siedlce 2011, s. 36.

[8] *Vide* S. Jarmoszko, *O bezpieczeństwie zdrowotnym z perspektywy antropologii bezpieczeństwa*, nieopublikowany jeszcze referat wygłoszony na konferencji: „Bezpieczeństwo zdrowotne w Polsce – uwarunkowania personalne i strukturalne", UPH, Siedlce 2014.

Do głównych paradygmatów zdrowia można zaliczyć również czynniki socjoekonomiczne, administracyjne czy środowiskowe, jednak nie one będą przedmiotem niniejszych rozważań.

Bezpieczeństwo jest pojęciem mocno zdywersyfikowanym – człowiek w pragnieniu poczucia bezpieczeństwa celowo konstruuje określone sfery bezpieczeństwa, tworząc tym samym swoistą tarczę przed różnymi rodzajami zagrożeń[9].

Płaszczyzna przedmiotowo-merytoryczna bezpieczeństwa prezentuje wieloaspektowość i fizyczną wielkość merytorycznych sfer bezpieczeństwa, a wymiar przedmiotowo-merytoryczny ukazuje za pomocą jakich środków i w jakich przestrzeniach realizuje ono swoją obronną misję. W tym momencie pojawia się zasadnicza i najważniejsza rola bezpieczeństwa zdrowotnego, którą jest skuteczna ochrona zdrowia, profilaktyka i promocja zdrowego trybu życia. Wszystkie sfery bezpieczeństwa determinują bezpieczeństwo zdrowotne, co w przedmiotowo-merytorycznym wymiarze oznacza, że wszystko usytuować można w określonym środowisku (biosfera), utworzonym przez trzy nadrzędne systemy – naturę, społeczeństwo i kulturę, z czego sama natura reguluje bezpieczeństwo zdrowotne na dwóch płaszczyznach – somatycznej i psychicznej.

Somatosfera bezpieczeństwa zdrowotnego

Natura tak ukształtowała organizm człowieka, żeby był w stanie samoistnie obronić się przed zagrożeniami środowiskowymi, dając jednocześnie szansę na przetrwanie gatunkowe i jednostkowe. Te systemy obrony organizmu, od strony czysto biologicznej, mogą być utożsamione z bezpieczeństwem zdrowotnym człowieka. Systemy swoiste i nieswoiste ochrony organizmu można objąć wspólną nazwą somatosfery bezpieczeństwa zdrowotnego człowieka. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na fakt, że cały mechanizm przetrwania ewaluował, dostosowując się do zagrożeń, i jego wszelkie działania somatyczne mają charakter nieświadomy i biologicznie naturalny.

Całościowo patrząc na układ odpornościowy organizmu człowieka w jego skład wchodzą:

- narządy limfoidalne;
- naczynia chłonne;
- komórki uczestniczące w reakcjach immunologicznych;
- cytokiny, przeciwciała itd.[10].

Powyższe elementy mają na celu ochronę organizmu przed chorobami poprzez szybką identyfikację i likwidację komórek nowotworowych i patogenów.

[9] *Vide* S. Jarmoszko, *O bezpieczeństwie zdrowotnym... op.cit.*
[10] J. Gołąb, M. Jakóbisiak, W. Lasek, T. Stokłosa, *Immunologia*, Warszawa 2007, s. 6.

Wszystkie te mechanizmy służą wykrywaniu czynników chorobotwórczych. Ze względu na to, że patogeny dostosowując się do danych warunków, zmieniając metody działania, a co za tym idzie, uskuteczniają atak na organizm, samo ich wykrycie staje się skomplikowanym procesem biologicznym. Mechanizmy obronne człowieka, dostosowując się do mutujących patogenów, ulegały ciągłym zmianom. Układ odpornościowy jest systemem reagowania różnych białek, tkanek, narządów i komórek na czynniki potencjalnie chorobotwórcze, który od wieków ewoluuje adekwatnie do zmieniającej się rzeczywistości, w efekcie prowadząc do skuteczniejszego rozpoznawania patogenów. W wyniku procesu adaptacji powstaje pamięć immunologiczna, dzięki której organizm potrafi szybciej zareagować podczas wtórnego wniknięcia danego patogenu do organizmu.

Układ immunologiczny ochrania organizm człowieka na dwóch liniach obrony: nieswoistej oraz swoistej – obydwa rodzaje odporności polegają na zdolności układu odpornościowego do rozróżniania własnych i niewłasnych molekuł. W immunologii własne molekuły są tymi elementami organizmu ciała, które mogą być rozróżniane wśród obcych substancji przez układ immunologiczny[11]. Odwrotnie jest z niewłasnymi molekułami, które rozpoznawane są jako obce. Jedną z grup niewłasnych molekuł nazwano antygenami, czyli inaczej generatorami przeciwciał, i są definiowane jako substancje przywiązane do specjalnych receptorów odpornościowych, wywołujących odpowiedź odpornościową[12].

Odporność nieswoista, nazywana również odpornością wrodzoną[13], jest pierwszą linią obrony organizmu przed zagrożeniami. Mechanizmy nieswoiste to przede wszystkim skóra, która dzięki swojej zwartej strukturze i kwaśnemu odczynowi stanowi doskonałą barierę mechaniczną dla bakterii. Błony śluzowe, ślina, łzy zawierają enzym o nazwie lizozym, który również jest nieswoistym zabezpieczeniem, umożliwiającym rozkład drobnoustrojów przed wniknięciem ich do organizmu. Do odporności wrodzonej należą również wszelkie komórki żerne, bakterie symbiotyczne oraz odruchy bezwarunkowe organizmu, które oczyszczają drogi oddechowe i pokarmowe w sposób mechaniczny (kichanie, kaszel).

Odporność swoista jest nabyta i stanowi drugą linię obrony organizmu przed chorobą. Polega na nabytej zdolności organizmu do zwalczania patogenu dzięki pamięci immunologicznej.

Mechanizmu odporności swoistej i nieswoistej są ze sobą nierozerwalnie powiązane i są jednym z najważniejszych składowych somatosfery bezpieczeństwa zdrowotnego człowieka. W kontekście przedmiotu niniejszych rozważań nie ma potrzeby rozpatrywania powyższych pojęć jako odrębnych.

---

[11] A.D. Smith, *Oxford dictionary of biochemistry and molecular biology*, Oxford 2007.

[12] B. Alberts, A. Johnson, J. Lewis, M. Raff, K. Roberts, P. Walters, *Molecular biology of the Cell*, Londyn 2002.

[13] M. Popielarska-Konieczna, *Słownik szkolny: biologia*, Kraków 2003, s. 343.

Mechanizmy odporności nieswoistej można podzielić na bariery mechaniczne, biologiczne i chemiczne. Te pierwsze to przede wszystkim włosy i skóra, które mają za zadanie chronić organizm przed infekcjami. Bariery biologiczne to cała flora drogi pokarmowej i moczowo-płciowej, natomiast chemiczne – to wszelkie enzymy wydzielane przez organizm człowieka w celu zwalczania infekcji[14].

Do elementów somatosfery bezpieczeństwa zdrowotnego należy również zjawisko bólu, interwencyjna aktywność mózgu oraz system hormonalny. Ból można rozpatrywać w dwojaki sposób: jako zjawisko związane z emocjonalnym i zmysłowym odczuwaniem, i w takim przypadku należy go sklasyfikować jako element psychosfery, oraz jako wynik potencjalnego uszkodzenia tkanek, czyli klasyfikując go w granicach somatosfery. Ból jako element somatosfery staje się pierwszym swoistym sygnałem ostrzegawczym przed zagrożeniami i pozwala podjąć działania zaradcze.

Nie ma dobrej i złej definicji bólu – samo zjawisko wymaga wielokierunkowej oceny i analizy mechanizmów oraz czynników z różnych płaszczyzn. Na płaszczyźnie somatycznej wyróżnić można ból ostry i prawdziwy. Ból związany ze sferą psychiczną zostanie przeanalizowany w dalszej części rozważań.

Ból ostry, inaczej pierwotny lub receptorowy, jest nieprzyjemnym emocjonalnym i zmysłowym odczuciem wywołanym przez potencjalne lub istniejące zagrożenie uszkodzenia tkanek lub narządów przy jednoczesnej autonomicznej, emocjonalnej i behawioralnej odpowiedzi ustroju. Ból pierwotny ma dwie ważne funkcje biologiczne: obronno-zabezpieczającą oraz ostrzegająco-ochronną. Ostry ból inicjuje odpowiedź, pomagającą ustrojowi utrzymać homeostazę w trakcie rozwoju procesu patologicznego. Są one określane mianem reakcji atawistycznych, a ich celem jest przygotowanie organizmu do działań typu „walka/ucieczka"[15].

Drugim rodzajem bólu jest ból wtórny, nazywany również przewlekłym bądź prawdziwym, i jest spowodowany (lub zainicjonowany) uszkodzeniem układu nerwowego. Ból przewlekły traktowany jest jako odrębna jednostka chorobowa ze względu na zupełnie odmienny charakter fizjologiczny. Ból prawdziwy służyć ma stworzeniu jak najlepszych warunków samoistnego gojenia się ran lub zwalczania choroby oraz ochrony przed dalszymi urazami[16].

Interwencyjna aktywność mózgu oraz system hormonalny to dwa ostatnie i mocno związane ze sobą składniki somatosfery bezpieczeństwa zdrowotnego. W sytuacji niebezpieczeństwa organizm człowieka wydziela między innymi hormon o nazwie adrenalina. Zadaniem adrenaliny jest zainicjowanie reakcji przez ośrodek „walki-ucieczki", który znajduje się w okolicach podwzgórza mózgowego. Hormon wydzielany jest do

[14] *Vide* J. Gołąb, M. Jakóbisiak, W. Lasek, T. Stokłosa, *op. cit.* s. 8-12.
[15] J. Wordliczek, M. Kuś, *Ból ostry w praktyce lekarskiej*, [w:], Ból i jego leczenie, J. Dobrogowski i wsp. (red.), Warszawa 1996, s. 146-164.
[16] *Vide*. S. Jarmoszko, *O bezpieczeństwie zdrowotnym… op.cit.*

momentu, kiedy organizm postrzega daną sytuację jako bezpośrednie niebezpieczeństwo lub zagrożenie. Adrenalina, z biologicznego punktu widzenia, wzmacnia funkcje obronne organizmu poprzez zwiększenie przepływu krwi do serca, do dużych mięśni i płuc i dzięki temu wszystkie narządy zmysłów stają się czulsze na bodźce kierowane z otoczenia. Podczas tego procesu fale mózgowe przekazywane są szybciej, dzięki czemu reakcje i odruchy są sprawniejsze, a całe ciało zostaje przygotowane do „walki bądź ucieczki". Kolejnym przykładem interwencyjnej funkcji mózgu jest uruchamiany poczuciem zagrożenia i stresu odruch ochronny ścięgna. Proces jest automatyczny i polega na skróceniu mięśnia łydki i zablokowaniu tyłu kolana, pozostawiając ciało i idealnej pozycji do walki bądź ucieczki przed zagrożeniem. Mózg kieruje również instynktem samozachowawczym.

PSYCHOSFERA BEZPIECZEŃSTWA ZDROWOTNEGO

Każdy impuls docierający do mózgu człowieka jest swoistym bodźcem, który wywołuje określony rodzaj reakcji o charakterze czysto somatycznym bądź czysto psychologicznym. Na potrzeby niniejszego artykuły przeanalizowane zostaną bodźce związane z reakcją ochronną i obroną w zakresie psychosfery bezpieczeństwa zdrowotnego.

Psychosferę bezpieczeństwa tworzą przede wszystkim mechanizmy obronne o charakterze dyspozycyjnym oraz czynności zaradcze, które determinowane są sytuacyjnie. Psychologiczne mechanizmy obronne występują u każdego człowieka w większym bądź mniejszym natężeniu i często pełnią rolę nie tylko obronną i ochronną ale również przystosowawczą.

Psychologiczny mechanizm obronny (PMO) można porównać do programu antywirusowego, który blokuje informacje powodujące dysonans psychiczny lub zagrażające życiu człowieka. Prawdopodobnie, gdyby nie psychologiczne mechanizmy obronne, człowiek prehistoryczny nie przetrwałby, bowiem PMO uruchamia mechanizm walki i ucieczki oraz intuicyjnie podpowiada człowiekowi, co powinien zrobić w danej sytuacji. Najważniejszymi instrumentami psychosfery bezpieczeństwa zdrowotnego jest lęk lub strach, jak również wcześniej wspominane czynności zaradcze i dyspozycyjne mechanizmy obronne.

Lęk można rozpatrywać w dwojaki sposób – jako mechanizm ochronny oraz jako wynik niepożądanego zdarzenia zagrażającemu życiu lub zdrowiu. Elementem wspólnym jest to, że lęk jest wszechobecny i jest fundamentalnym i niezbywalnym elementem ludzkiej natury[17], podobnie jak strach, który może stać się uprzedmiotowioną i zobiektywizowaną postacią lęku. Lęk definiowany jest jako negatywny stan emocjonalny związany z przewidywaniem nadchodzącego z zewnątrz lub pochodzącego z wewnątrz

[17] J.Z. Young, *Programy mózgu*, Warszawa 1984, s. 232.

organizmu niebezpieczeństwa, objawiający się jako niepokój, uczucie napięcia, skrępowania, zagrożenia i w odróżnieniu od strachu jest procesem wewnętrznym, niezwiązanym z bezpośrednim zagrożeniem lub bólem[18]. Lęk stanowi dla organizmu ludzkiego swoisty rodzaj alarmu, sygnału ostrzegawczego przed zagrożeniami. Pełni on również funkcję adaptacyjną, jednak należy zwrócić uwagę na to, że długotrwały lęk bądź strach mogą działać destrukcyjnie na organizm człowieka i prowadzić do wielu powikłań i zaburzeń zdrowotnych.

W literaturze specjalistycznej spotykamy wiele poglądów na temat struktury, podziału i kształtowania reakcji lękowych. Należą do nich m.in. psychoanalityczna teoria lęku Z. Freuda, neopsychoanalityczna koncepcja K. Horney, koncepcja J. Konorskiego i inne[19]. W większości z tych koncepcji lęk określany jest poprzez zestawienie z pokrewną mu emocją, strachem[20].

Według Freuda strach powstaje w sytuacji pojawienia się określonego i realnego czynnika zagrażającego, lęk natomiast jest bezprzedmiotowy, nie wiąże się z realnym i konkretnym zagrożeniem. Lęk jest odczuciem subiektywnym, reakcją na nieznane niebezpieczeństwo, którego źródłem jest sama jednostka. Stanowi on zagrożenie dla całej osobowości jednostki, dla systemu jej wartości, a jego źródłem są wewnętrzne frustracje i konflikty. Ponieważ lęku nie wywołują czynniki realne, nie może być ani racjonalny, ani celowy[21].

W XXI w. lęk stał się również największym inicjatorem problemów psychosfery bezpieczeństwa zdrowotnego, które to zagadnienie przeanalizowane zostanie w dalszym ciągu rozważań. Samo uczucie lęku skłania człowieka do podjęcia konkretnych działań zmierzających do przezwyciężenia potencjalnych zagrożeń. Działania te maja dwojaki charakter. Mogą to być czynności skupiające się na rozwiązaniu określonego problemu (działania ukierunkowane zewnętrznie) bądź zorientowane na regulacje emocji (działania ukierunkowane wewnętrznie). Pierwsze z nich to przede wszystkim faktyczne usunięcie problemu i konfrontacja, drugie to obronne usuwanie problemu ze świadomości (dystansowanie, wypieranie), samokontrola, samoobwinianie, poszukiwanie wsparcia/poparcia społecznego, walka/ucieczka itd.[22]. Mechanizmy obronne wraz z krótkim opisem zostały sklasyfikowane w Tabeli 1.

---

[18] R. Gerrig, P.G. Zimbardo, *Psychologia i życie,* Warszawa 2006.
[19] B. Harwas-Napierała, *Czynniki społeczno-rodzinne w kształtowaniu się lęku u młodzieży*, Poznań 1987, s. 28.
[20] R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń*, Gdańsk 2003, s. 953.
[21] *Ibidem*, s. 955.
[22] *Vide* S. Jarmoszko, *Biopsychiczne mechanizmy antroposfery bezpieczeństwa*, [w:] *Współczesne bezpieczeństwo jednostkowe*, M. Kubiak, P. Żarkowski (red.), Warszawa-Siedlce 2013, s. 61-78.

MECHANIZM OBRONNY	DEFINICJA
Wyparcie	Usunięcie ze świadomości lub utrzymywanie poza świadomością myśli, wyobrażeń i wspomnień, które są bolesne.
Zaprzeczenie	Udawanie, że sytuacja naprawdę zagrażająca lub wzbudzająca lęk nie ma miejsca.
Reakcja upozorowana	Wyrażenie uczuć lub zachowań przeciwnych, niż rzeczywiście odczuwane po to, by prawdziwe pozostały wyparte. Zachowanie przeciwne wyrażone jest przesadnie.
Projekcja	Przypisanie własnego, nieakceptowanego impulsu innej osobie. Lęk neurotyczny przekształca się wówczas w obiektywny.
Przemieszczenie	Przeniesienie uczuć, zainteresowań itp., uznanych za nieodpowiednie, z jednej osoby na inną, z jednego przedmiotu na drugi, o mniejszym ryzyku, zagrożeniu, niebezpieczeństwie, lub w większym stopniu akceptowaną społecznie – bardziej „dozwoloną”.
Sublimacja	Przemieszczenie celu popędowego na zgodny z akceptacją społeczną.
Izolacja	Oddzielenie myśli (agresywnych lub seksualnych) od towarzyszących im uczuć, które podlegają stłumieniu.
Intelektualizacja	Intelektualne przetworzenie impulsów agresywnych lub seksualnych, pozwalające odciąć się od nierozładowanych napięć, niezaspokojonych potrzeb seksualnych, konfliktowych myśli lub uczuć.
Racjonalizacja	Użycie samooszukujących się usprawiedliwień nieakceptowanego zachowania lub niepowodzenia.
Anulowanie	„Odczynianie” – usunięcie czynu agresywnego w rytualny sposób, poprzez odkupienie go, wynagrodzenie go komuś.
Regresja	Powrót, zwykle pod wpływem stresu, do zachowania charakterystycznego dla wcześniejszego okresu rozwojowego.
Identyfikacja z agresorem	Przejęcie zachowań lub atrybutów agresora, by zmienić się z odczuwającego strach w tego, kto budzi strach.

Tabela 1. Mechanizmy obronne.
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Kozielecki, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 2000**.**

Warto wspomnieć w tym miejscu, że lęk można podzielić na kilka składników, które bezpośrednio mogą wiązać się zarówno ze sferą psychiczną, jak również somatyczną. Wyróżnić można cztery aspekty lęku: poznawczy, somatyczny, emocjonalny i behawioralny[23]. Najbardziej znacznymi i aktywnymi w obszarze psychosfery bezpieczeństwa zdrowotnego są aspekty poznawcze i somatyczne. Pierwsze z nich powodują wzrost uwagi i wrażliwości sensorycznej, drugie powodują reakcję alarmową ciała na grożące niebezpieczeństwo i zmiany w wyglądzie zewnętrznym (potliwość, wzrost tętna, bladość itd.). Z powyższego

[23] R. C. Carson, J. N. Butcher, S. Mineka, *op. cit.* s. 960.

wywnioskować można, że lęk i stres stanowią naturalną formę mobilizacji psychiki i organizmu do pokonywania zagrożeń. Jak zauważył S. Jarmoszko:

> *zagrożenie bowiem, przeorientowuje energię i koncentracje jednostki – z naturalnej aktywności i realizacji zadań na działania ochronne, a także bezpośrednią obronę cielesności, jak i ego, co prowadzi do nasilenia reakcji samoobronnych. W konstruktywnej postaci stresu człowiek podejmuje zatem określone czynności i działania ochronne*[24].

Oznacza to, że stan stresu stanowi formę mobilizacji psychiki i organizmu do przeciwstawiania się zaistniałym zagrożeniom.

Problemy somatosfery i psychosfery bezpieczeństwa zdrowotnego

Problemy somatosfery i psychosfery bezpieczeństwa zdrowotnego są silnie ze sobą powiązane, dlatego prowadząc rozważania nad problemami bezpieczeństwa zdrowotnego, dzielenie ich na somatyczne i psychiczne miałoby charakter nieco arbitralny – sztucznie zakorzeniony raczej w przyzwyczajeniach językowych i niektórych koncepcjach teoretycznych, niż w rzeczywistości.

Powyższą teorię można wyjaśnić na jednym z popularnych tematów zainteresowania psychiatrów i neurologów – depresji. Choroba sklasyfikowana jako psychiczna, ale jednak o licznych objawach somatycznych. Nie ma takiego objawu depresji, który nie pozostaje w silnym związku z sferą somatyczną[25].

Podejmując próbę klasycznego podziału objawów depresji to granicę między objawami somatycznymi a psychicznymi należałoby przeprowadzić inaczej, niż to czyni się zazwyczaj. I tak do objawów somatycznych depresji powinno zaliczyć się nie tylko takie objawy jak bóle, zaparcia czy chudnięcie, ale i depresyjną zmianę nastroju podstawowego, zmianę podstawowej reaktywności emocjonalnej, związane z depresją wzmożenie ogólnego poziomu lęku i jeszcze inne objawy nieraz klasyfikowane błędnie jako „psychiczne”[26].

Depresja mimo tego, że nie jest chorobą zakaźną, powinna być rozpatrywana jako zjawisko epidemiczne XXI wieku, stanowiące duże zagrożenie i problem w obszarze bezpieczeństwa zdrowotnego. Z roku na rok zwiększa się odsetek osób chorujących[27], można zatem stwierdzić, że obronne i ochronne systemy somatosfery i psychosfery zaczynają zawodzić. Trudno jest się doszukać przyczyn takiego stanu rzeczy, ponieważ depresja jest chorobą wielopłaszczyznową, stąd można postawić kilka hipotez o złożoności

[24] S. Jarmoszko, *Biopsychiczne mechanizmy antroposfery bezpieczeństwa*, *op. cit.*, s. 61-78.
[25] S. Pużyński, J. Wciórka, *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, UWM Vesalius, Kraków, 2007, s. 107-116.
[26] *Vide* A. Bilikiewicz, W. Strzyżewski, *Psychiatria – podręcznik dla studentów medycyny,* Warszawa 1992, s. 323-330.
[27] *Ibidem*, s. 325.

patomechanizmu choroby. Depresja może wynikać z zaburzeń w poziomie neuroprzekaźników, czynników genetycznych czy środowiskowych. Według K. Krocz istnieją cztery hipotezy związane z występowaniem depresji: biochemiczna, biologiczna, genetyczna i środowiskowa. Oczywiście powyższe można odnieść do wszystkich czynników zaburzających psychosferę i somatosferę bezpieczeństwa zdrowotnego.

Hipoteza biochemiczna wiąże się z zakłóceniem przekazu substancji chemicznych w mózgu (zakłócenia interwencyjnej aktywności mózgu i systemu hormonalnego), w związku z czym pojawiają się zaburzenia kontroli emocji, samokontroli, ośrodka walki/ucieczki oraz ośrodków libmicznych i siatkowych[28]. Druga z hipotez mówi o tym, że depresja jest wynikiem innych chorób towarzyszących, z którymi pacjent psychicznie nie może sobie poradzić, co powoduje początkowo stany obniżonego nastroju a w efekcie końcowym depresję. Hipoteza genetyczna mówi o tym, że skłonności depresyjne (lub innych chorób umysłowych) przekazywane są genetycznie[29]. Ostatnia teoria, najbardziej przystająca do obrazu osoby depresyjnej w ówczesnych czasach, mówi o tym, że choroby psychiczne powodowane są czynnikami zewnętrznymi (najczęściej socjoekonomicznymi – bezrobocie, rozwód, śmierć, samotność)[30].

MECHANIZM WYPARCIA

Zawodność mechanizmów obrony, lub one same ingerując wzajemnie na siebie, powodują powstanie problemów w prawidłowym funkcjonowaniu somatosfery i psychosfery bezpieczeństwa zdrowotnego. Jeśli mechanizmy zawodzą, człowiek zaczyna chorować, a gdy choruje, traci poczucie bezpieczeństwa. Dobrym przykładem jest mechanizm wyparcia (represji), przynoszący jedynie ulgę przejściową, krótkotrwałą, jednak w dłuższym okresie czasu szkodzą, gdyż chwilowo wyparte emocje, które zrodziły się podczas danego zdarzenia, pozostają w podświadomości i nadal działają, tylko poza kontrolą człowieka.

Jednak wyparcie to nie tylko obrona ego przed bolesnymi emocjami i treściami przeżyć, ale to także proces unieświadamiania impulsów popędowych, odczuć lub doświadczeń, budzących lęk lub poczucie winy[31]. Wyparcie powinno prowadzić do równowagi, jednak w niektórych przypadkach zdarza się, że podczas procesu zaczynają pojawiać się sprzeczne potrzeby, normy, wartości, postawy i pragnienia oraz sprzeczności między takimi pragnieniami czy potrzebami a kulturowym lub zinternalizowanym przez jednostkę zakazem zaspokajania potrzeb, miedzy potrzebami czy pragnieniami a możliwościami, jakie stwarza realność między normami i systemami wartości przyjętymi

[28] *Vide* Ł. Święcicki, *Depresja – zwykła choroba?*, Wrocław 2010.
[29] *Ibidem.*
[30] *Ibidem.*
[31] Ł. Święcicki, *op. cit.* s. 15.

przez jednostkę a realnością[32]. Sprzeczności te są źródłem konfliktu intrapsychicznego, który prowadzić może do tego, że kontrola nad emocjami staje się niemożliwa. W dłuższym okresie czasu konflikt zaczyna przyjmować również formę somatyczną, poprzez zaburzenia mowy, zmęczenie, osłabienia itp.

Generalnie wszystkie spośród mechanizmów sklasyfikowanych jako neurotyczne, narcystyczne bądź niedojrzałe, działają negatywnie na organizm oraz psychikę człowieka[33]. Są to problemy z którymi ciężko walczyć, gdyż często zależą od wrodzonych skłonności bądź cech każdego z nas.

ZAKOŃCZENIE

Człowiek nie jest w stanie uciec bądź ominąć mechanizmów obronnych, zarówno somatycznych, jak i psychicznych. Nie można oszukać biologii albo własnej psychiki, jednak aby nie powodować zaburzeń w ich funkcjonowaniu, należy dążyć do tego, aby w naszym funkcjonowaniu jak najmniej było mechanizmów narcystycznych, niedojrzałych czy też neurotycznych[34].

Czynnikami wpływającymi na bezpieczeństwo zdrowotne są przede wszystkim czynniki psychiczne, fizyczne i środowiskowe. W niniejszym artykule przeanalizowane zostały dwa pierwsze. Czynniki somatyczne odnoszą się do czysto biologicznych aspektów życia organizmu, psychologiczne do zdolności adaptacyjnych i społecznych.

Somatosfera i psychosfera z jednej strony kształtują bezpieczeństwo zdrowotne poprzez odpowiednie mechanizmy, ale z drugiej mechanizmy te w niektórych interakcjach mogą stać się problemami, które często poprzez ukształtowania biologiczne i genowe człowieka nie są do rozwiązania.

BIBLIOGRAFIA

Alberts Bruce, Johnson Alexander, Lewis Julian, Raff Martin, Roberts Keith, Walter Peter. 2002. Molecular biology of the Cell, New York: Garland Science.

Bilikiewicz Adam, Strzyżewski Włodzimierz. 1992. Psychiatria – podręcznik dla studentów medycyny. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.

Carson Robert C., Butcher James N., Mineka Susan. 2003. Psychologia zaburzeń. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Gerrig Richard, Zimbardo Philip. 2006. Psychologia i życie. Warszawa: Wydawnictwo PWN.

Gołąb Jakub, Jakóbisiak Marek, Lasek Witold, Stokłosa Tomasz. 2007. Immunologia. Warszawa: Wydawnictwo PWN.

---

[32] A. Ohman, *Fear and anxiety - Evolutionary, cognitive, and clinical perspectives*, [w:] *Handbook of emotions*, M. Lewis, J.M. Haviland-Jones (red.), Nowy Jork 2000, s. 573-593.

[33] Ł. Święcicki, *op. cit.*, s. 157.

[34] A. Ohman, *op. cit*, s. 593

Harwas-Napierała Barbara. 1987. Czynniki społeczno-rodzinne w kształtowaniu się lęku u młodzieży. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

Jarmoszko Stanisław. 2013. Biopsychiczne mechanizmy antroposfery bezpieczeństwa. W Współczesne bezpieczeństwo jednostkowe, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach : 61-78.

Kozielecki Józef. 2000. Koncepcje psychologiczne człowieka. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak".

Ohman Arne. 2000. Fear and anxiety – Evolutionary, cognitive, and clinical perspectives. W Handbook of emotions, Nowy Jork: The Guilford Press.

Popielarska-Konieczna M 2003. *Słownik szkolny: biologii*, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.

Pużyński Stanisław, Wciórka Jacek. 2007. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne. Kraków: UWM Vesalius.

Slężak Andrzej. 2008. Koncepcje, kategorie i paradygmaty zdrowia i choroby. W Biomedyczne problemy zdrowia publicznego, Częstochowa: WSHiT : 573-593.

Smith Anthony. 2007. Oxford dictionary of biochemistry and molecular biology. Oxford University Press.

Stańczyk Jerzy. 2011. Współzależność kategorii bezpieczeństwa i zdrowia jako problem teoretyczno-praktyczny. W Wybrane problemy bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli w Polsce. Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach : 13-33.

Stolarski Grzegorz. 2009. Ontologiczne podstawy filozofii bezpieczeństwa. W Bezpieczeństwo człowieka a transdyscyplinarność, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach : 7-14.

Supińska Jolanta. 1991. Dylematy polityki społecznej. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Święcicki Łukasz. 2010. Depresja – zwykła choroba?. Wrocław: Urban & Partner.

Trzpil Aldona. 2011. Uwarunkowania bezpieczeństwa zdrowotnego. W Wybrane problemy bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli w Polsce, Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej : 35-47.

Wordliczek Jerzy, Kuś Marian. 1996. Ból ostry w praktyce lekarskiej. W Ból i jego leczenie, Warszawa: PWN-Springer Verlag 146-164.

Young John Zachary. 1984. Programy mózgu. Warszawa: PWN.

http://www.who.int/topics/health_promotion/en/.

Krystian KISZKA[1]

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

k.kiszka@interia.pl

BEZPIECZEŃSTWO ZAPISANE W SŁOWACH POWIEŚCI

ABSTRAKT: Rozważania o wielości wymiarów bezpieczeństwa niebyły by pełne, bez odwołania do płaszczyzny kulturowej. Opowieści, mity, baśnie zawierają społecznie akceptowalne wzorce zachowań, czy interpretacji otaczającej rzeczywistości, towarzysząc jednostkom i społeczeństwom w momentach ich przeobrażeń. Oswajają jej złożoność, dając możliwość adaptacji do nowych wyzwań, bądź przekształcenia w oparciu o wypracowane przez wieki wzorce. Być może analiza dawnych doświadczeń i wniosków, właśnie w czasach postępu technicznego i globalizacji, pozwoli nam zbudować bezpieczeństwo, którego szukamy.

SŁOWA KLUCZOWE: opowiadanie, mit, tożsamość, bezpieczeństwo kulturowe, zmiana

SECURITY WRITTEN IN WORDS OF A NOVEL

ABSTRACT: The reflections on the size of the security dimension would not be complete without reference to the cultural level. Stories, myths, fairy tales, including socially acceptable patterns of behavior and interpretations of the surrounding reality, accompanying individuals and societies in moments of transformation. They tame its complexity, giving the ability to adapt to new challenges or transformation based on patterns developed over the centuries. Perhaps the analysis of the past experiences and lessons, just in the times of technological progress and globalization, will enable us to build the security they seek.

KEYWORDS: story, myth, identity, cultural security, change

[1] Mgr Krystian Kiszka – Absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku nauki polityczne (specjalizacja: administracja publiczna), studium pedagogicznego Instytutu Nauk Politycznych oraz Podyplomowego Studium Wiedzy o Krajach Rozwijających się prowadzonego przez Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW. Obecnie doktorant w Zakładzie Bezpieczeństwa Państwa i Reagowania Kryzysowego Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach. Zainteresowania badawcze związane z bezpieczeństwem kulturowym, społecznymi źródłami zagrożeń bezpieczeństwa jednostki, filozofią bezpieczeństwa, bezpieczeństwem religijnym oraz wpływem religii na bezpieczeństwo w Europie.

WPROWADZENIE

Rozważania o wielości wymiarów bezpieczeństwa nie byłyby pełne, bez odwołania do płaszczyzny kulturowej. „W najszerszym ujęciu można stwierdzić, iż współczesne bezpieczeństwo kulturowe jest bezpieczeństwem danej kultury bądź bezpieczeństwem określonego podmiotu w obszarze kultury, której jest twórcą i nośnikiem”[2]. Nie jest to jednak współczesna fanaberia, ale znany od wieków (choć nie zawsze postrzegany przez pryzmat bezpieczeństwa) obszar łączący jednostkę z jej społecznym otoczeniem. Kultura wyznacza i definiuje role oraz granice działania jednostki. Określa sposoby zachowania się wobec sytuacji codziennych, ale również wykraczających poza rozumowe możliwości poznawcze jednostki. Sytuacja ta dotyczy nie tylko jednostek, ale również społeczeństw. W obliczu zmian komponentów otoczenia znanych jednostce lub społeczeństwu, daje możliwość adaptacji bądź przekształcenia w oparciu o wypracowane przez pokolenia wzorce. Wzorce te, często funkcjonują w przekazywanych z pokolenia na pokolenie opowieściach.

MITY – MIĘDZY SACRUM A PROFANUM

Najbardziej oczywistym przykładem opowieści wpływających na ludzkie życie i bezpieczeństwo, są mity. Są to najwcześniejsze formuły politycznej mądrości[3]. Prezentowane w nich wyobrażenia dotyczące państwa, prawa i polityki, wyprzedzają uczone interpretacje stworzone przez filozofię. W toku ich narracji natura i to, co ponadnaturalne, zostaje powiązane powodując, że żyjący w kręgu ich oddziaływania człowiek zostaje wystawiony na codzienne wręcz doświadczanie sacrum.

> *Mit jest ‘opowieścią o walorach sakralnych’ (Eliade). Przynosi w darze prawdy, które są święte, niepodważalne. One inicjują wszelki ruch myśli. Umożliwiają zdefiniowanie rzeczywistości, są źródłem wiedzy, która nie domaga się już żadnych innych uzasadnień. Szczególną rolę odgrywają mity kosmogoniczne -przedstawiające dramat początków, inicjację kształtów, narodziny rzeczywistości. Opozycja kształtu i bezkształtu, ładu i chaosu, jest pierwszą formułą uporządkowania, umożliwiającą opisywanie świata i kodowanie znaczeń określających sytuację człowieka. Mit odsłania tajemnicę początków, wyjaśnia, co czynić, by podtrzymać istniejący porządek, by oprzeć się naporowi chaosu.*[4]

Ludzkie postępowanie ma naśladować akt kreacji[5]. Stworzony w ten sposób system wzajemnych odniesień, określa zasady współdziałania i podporządkowania.

[2] S. Topolewski, P. Żarkowski (red.), *Współczesne bezpieczeństwo kulturowe*, Warszawa-Siedlce 2014, s. 5.
[3] S. Filipowicz, *Historia myśli polityczno-prawnej*, Gdańsk 2007, s. 9-14.
[4] *Ibidem*, s. 9.
[5] *Ibidem*, s. 9-14.

Umożliwia uprawomocnienie struktur władzy, jest źródłem wszelkich rozstrzygnięć dotyczących reguł postępowania. Stanowi formułę mądrości imperatywnej, ukazującej wszelkie rygory jako przejaw nadrzędnej konieczności. Wszelką zdolność działania, w tym również zdolność rządzenia i ustalania praw, przedstawia jako emanację dobroczynnej mocy, która powstrzymała napór chaosu. Rzeczy ludzkie zespala z porządkiem sacrum[6].

Mglista wieloznaczność możliwych interpretacji buduje wokół symboli, rytuałów i obrzędów aurę tajemnicy. I to dodaje mitologicznej kreacji siły sprawczej.

Symbol jest formułą prawdy, która nie domaga się żadnych racjonalnych objaśnień. Pozostaje w ramach relacji sacrum-profanum jako znak tajemnicy, znak otwarcia, wprowadzający w obręb prawd ostatecznych, widocznych jedynie w świetle, którego symbol użycza. Mądrość dyskursywna, zdolność uzasadniania i przekonywania, z której tak dumna będzie filozofia, nie ma w okresie początków żadnego znaczenia[7].

W starożytnej Grecji twórcami, a jednocześnie przewodnikami po ścieżce poznania prawdy, zaklętej w opowieściach, są poeci[8]. Stworzona przez Homera Iliada wyraźnie odwołuje się do kultury arystokratycznej opartej na zasadach ustroju patriarchalno-rodowego. „Proste reguły podporządkowania odzwierciedlają majestatyczną prawdę początków. Świat został stworzony przez bogów, istoty niższe są zawsze podporządkowane istotom wyższym. Wybrańcy niebios odgrywają rozstrzygającą rolę w świecie ludzi”[9]. Władza królewska wywodzi swój majestat od majestatu samego Zeusa. Posłuszeństwo władcy jest więc legitymizowane ulotną nicią boskiego namaszczenia i wiąże się z uznaniem świętości majestatu sacrum. Jednak i jego wybrańcy skazani są na ciągłą walkę o zachowanie kształtu znanego im świata.

Walka jest koniecznością. Człowiek musi być wojownikiem, gotowym w każdej chwili zmierzyć się z niebezpieczeństwem. Jeśli postąpi inaczej, czeka go niesława, unicestwienie.(...) Nakaz bogów to themis – rozstrzygnięcie ustalające regułę postępowania, mającą zgodnie z wolą bogów obowiązywać w świecie ludzi. Na straży boskich wyroków stoi Temida - bogini porządku i sprawiedliwości.[10].

Porządek zostaje utrwalony prawami zwyczajowymi, określającymi co jest słuszne, a co niegodziwe. Szacunek dla prawa, to wynik uznania porządku rzeczy, zachowanie miary wyznaczonej ustalonymi przez bogów wiecznymi granicami, które odzwierciedlają

---

[6] *Ibidem*, s. 10.
[7] *Ibidem*.
[8] *Ibidem*, s. 12-14.
[9] *Ibidem*, s. 12.
[10] *Ibidem*.

ich mądrość. ”W świecie Homera nie ma miejsca na samodzielność. To bogowie wpływają na losy ludzi, wszelkie zdarzenia mają związek z ich zamierzeniami i poczynaniami”[11]. Zależność i podporządkowanie światu bogów jest rzeczą oczywistą. Jednostka zyskuje bezpieczeństwo poprzez respektowanie boskich reguł, utrwalonych w społeczeństwie dzięki wzorcom zachowań. Jednak ich poznanie i zrozumienie nie jest sprawą oczywistą. Dostarczane przez kulturę sposoby ich interpretacji pozwalają jednostce poruszać się bez lęku w nieogarnionej dla rozumu rzeczywistości. „Mity ustalają znaki identyfikacji, rozstrzygają kwestie tożsamości (...). Bohaterowie, herosi staja się istotami iluminującymi prawdę o ludzkim losie, postaciami – wzorcami kształtującymi elementarna wiedzę o rzeczywistości.”[12]

RZECZYWISTOŚĆ DANA A WIERZONA

Jak dużą rolę opowieści (np. mity) mają dla ludzkiego bezpieczeństwa kulturowego, wpływając na względną pewności poruszania się w otaczającej przestrzeni społecznej pokazuje przykład skandynawski, w którym utraciły one swoją moc interpretacyjno-sprawczą. Mit (gr. *mythos* – mowa, słowo, legenda) to opowieść sakralna, która we wczesnym stadium rozwoju doktryny religijnej uzasadnia i kodyfikuje wierzenia danej społeczności. Według Mircei Eliade:

> *Mit opowiada historię świętą; relacjonuje zdarzenie, które miało miejsce w czasie inicjalnym, w bajecznym czasie początków. Mit opowiada w jaki sposób dokonania istot nadnaturalnych dały początek rzeczywistości* (…). *Jest więc zawsze opowieścią o 'stworzeniu': przedstawia w jaki sposób coś zostało stworzone, w jaki sposób zaczęło być. Mit opowiada tylko o tym, co zdarzyło się rzeczywiście, o tym co dało o sobie znać w sposób niekwestionowany* (…). *Ostatecznie więc mity opisują różnorodne i niekiedy dramatyczne momenty wtargnięcia sacrum (czy tego co nadnaturalne) w obręb świata. To właśnie to wtargnięcie sacrum w rzeczywistości ustanawia świat, czyni go tym, czym jest*[13].

Mity możemy podzielić na cztery zasadnicze grupy[14]:

- teogoniczne – o powstaniu i naturze bogów;
- kosmogoniczne – o powstaniu i początkach świata;
- antropogeniczne – o powstaniu człowieka;
- genealogiczne – o historii pokoleń ludzkich i o pokoleniach bohaterów.

---

[11] *Ibidem*, s. 13.
[12] *Ibidem*, s. 11.
[13] *Ibidem*, s. 12.
[14] S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988, Vide: Z. Drozdowicz (red.), *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, Poznań 1997.

Oprócz znaczenia poznawczego, służy również legitymizacji władzy. „Świat wynurzył się z chaosu. Ci, którzy poskramiają jego żywioły zdobywają również władzę nad ludźmi”[15].

Mit nazywa zbiorowe emocje np. lęk, niepokój, podniecenie, radość. Uzasadnia i interpretuje tajemnicze a niezrozumiałe dla człowieka aspekty rzeczywistości. Niepokojące (bo niewyjaśnione) zjawiska przyrody, które w późniejszych czasach wytłumaczy nauka, zostają przekształcone w barwną fabułę i uzyskują motywację przyczynową w postaci bóstw.

Mit nie wyraża treści wprost, ale często czyni to poprzez wykorzystanie pewnych umownych obrazów i motywów. Do najczęściej stosowanych należą symbol i alegoria. To motywy posiadające dwa znaczenia: podane w tekście i ukryte. Znaczenie ukryte jest domyślne, odbiorca sam może próbować zinterpretować ten motyw. W tym wypadku jednak znaczenie ukryte jest jednoznacznie odczytywane przez odbiorcę osadzonego w konkretnej tradycji kulturowej. „Opowieść przedstawiona w micie jest pewnego rodzaju ‘ontologiczną recepturą’.”[16] Bogów wyobrażano sobie w postaci ludzi, czyli antropomorficznie (gr. antropos – człowiek; morphe – kształt, forma). Tłumaczono sobie, że istnieją między nimi związki pokrewieństwa. Przypisywano poszczególnym z nich specjalne zainteresowania pewnymi zjawiskami przyrody lub określonymi sferami działalności ludzkiej. Zachowanie zgodne z boskim archetypem „staje się warunkiem istnienia świata”[17].

Ustanowione zostają granice, których trwałość zapewnia bezalternatywność funkcjonującego porządku zachowań. Wspólnota obyczajów rodzi poczucie odrębności. Wykształcają się więzi społeczne oparte na wspólnocie wartości, która daje trwały fundament władzy.

Najstarsze wzmianki o mitach germańskich zawarte są w pismach Germania rzymskiego historyka Tacyta[18] (50-120 r.). Jednak najważniejszym ich źródłem jest Edda, składająca się z dwóch staroislandzkich zabytków literackich. Teksty Eddy starszej (zwanej również Eddą poetycką lub Eddą Saemunda), powstały w czasach Wikingów w latach 800-1200 w Norwegii i Islandii i zostały zestawione anonimowo w Islandii po 1250 r. Edda Starsza zawiera 29 pieśni i fragmentów pieśni o bogach i bohaterach. Edda młodsza (zwana również Eddą prozaiczną lub Eddą Snorriego) jest zredagowanym ok. 1223 r. przez chrześcijańskiego pisarza islandzkiego Snorriego Sturlusona podręcznikiem staroislandzkiej mitologii i reguł poetyckich dla Skaldów.

Germanie to lud indoeuropejski wyodrębniony na przełomie II i I tysiąclecia p.n.e. w południowo-zachodniej Skandynawii. „Około 1200 r. n.e. Germanie, wypierając Celtów,

[15] S. Filipowicz, *Historia myśli…*, *op. cit.*, s. 10.
[16] *Ibidem*, s. 12.
[17] *Ibidem*, s. 13.
[18] S. Piekarczyk, *Mitologia germańska*, Warszawa 1979, s. 15.

zaczęli przesuwać się na południe. Najpierw zajęli oni Nizinę Niemiecką. Dalsza ich ekspansja szła w różnych kierunkach, a ich pierwotna wspólnota językowa i kulturalna zaczęła się rozpadać"[19]. Wyróżnia się trzy grupy plemion germańskich: północną (Normandowie), wschodnią (Goci, Wandalowie, Burgundowie) i zachodnią (Anglowie, Cheruskowie, Frankowie, Fryzowie, Sasi, Szwedowie, Longobardowie, Semmonowie, Markomanowie itp.). Grupa północna (tzw. Wikingowie) swoją ekspansję militarną (ale też handlową) rozpoczynają w VIII w. n.e. Osiedlają się na nie zamieszkałych wyspach szkockich. Począwszy od 793 r. norwescy Wikingowie dokonują pojedynczych wypadów na klasztory i kościoły chrześcijańskie na wyspach Morza Północnego i w Irlandii.

Około 370 r. n.e. Pod naporem Hunów, plemiona wschodnie opuszczają swe dotychczasowe siedziby nad Morzem Czarnym. Ostrogoci pod wodzą Teodoryka Wielkiego (488-526 r.) opanowują Italię. Wizygoci zajmują Galię i Hiszpanię (V-VI w.), a Wandalowie w latach 439-534 tworzą państwo w północnej Afryce ze stolicą w Kartaginie.

Systematyczna chrystianizacja Germanów zaczęła się pod koniec IV w. od Wizygotów (w dzisiejszej Rumunii) i skończyła się w XII w. na Normanach w Skandynawii. Wizygoci nad dolnym biegiem Dunaju zostali schrystianizowani (przyjęli arianizm) przez biskupa Ulfilasa (310-383 r.), który przełożył Biblię na język gocki (Codex Argenteus). Następnie arianizm przejęli też Ostrogoci, Wandalowie, Burgundowie, Swebowie, Longobardowie. W 496 r. chrześcijaństwo z Rzymu przyjął frankoński Chlodwig. Religia pogańska najdłużej utrzymywała się w Szwecji. „Wprawdzie najdawniejsze (…) próby misyjne na jej terenie sięgają pierwszej połowy IX w. (…). Dopiero jednak pod koniec XI w. utraciło znaczenie dawne centrum kultów pogańskich w (Starej) Uppsali"[20]. Chrystianizacja spowodowała zachwianie bezpieczeństwa kulturowego opartego na historycznie utrwalonych wzorcach. Do tej pory to mity tłumaczyły zasady rządzące światem i dostarczały reguł funkcjonowania[21].

W eddaicznej pieśni Słowa Wzniosłego znajduje się wiele strof o treści dydaktycznej. Sygnalizują one cechy i zachowanie, które człowiek powinien objawiać w różnych okolicznościach życia. Pozwalają one zaobserwować, „że u społeczeństw skandynawskich, przypuszczalnie także u innych germańskich, wytworzyła się swego rodzaju hierarchia wartości obejmująca „poznawczo-umiejętnościowo-mądrościowe" właściwości człowieka"[22].

Pożyteczniejszego brzemienia człowiek nie dźwiga w podróży
Niż niezmierna mądrość;
Lepsza od pieniędzy w obcym kraju –
Ona skarbem ubogiego.[23].

[19] *Ibidem*, s. 15
[20] *Ibidem*, s. 15
[21] R. Maciszewski, *Mity skandynawskie*, Warszawa 1998.
[22] S. Piekarczyk, *W średniowiecznej rzeczywistości*, Warszawa 1989, s. 39.
[23] *Edda poetycka*, prze. A. Załuska-Stromberg, Wrocław 1986, s. 20.

Mądrość to w języku staroislandzkim „Manvit”[24]. Słowo „Man” oznaczało członków rodziny wraz z wykonującymi najcięższe prace niewolnikami („thrall”). „Vit” to określenie powstałe od czasownika widzieć. Mądrość jest więc synonimem życiowego doświadczenia powstałego z naocznych przeżyć. Stanowiła ona jedyny majątek niewolników, którym udało się wykupić ze stanu podległości. W tych nowych okolicznościach jedynie spryt i zdolności człowieka decydowały o dalszym życiowym powodzeniu. W językach germańskich istniały jednak podstawy do abstrakcyjnego pojmowania mądrości. „W gockim tłumaczeniu Biblii dokonanym przez biskupa Wulfilasa (311-383 r.) grecki rzeczownik „Sofija” – „mądrość” oddany został przy pomocy „Wisheit”[25].

W miarę mądry winien być człowiek,
Nigdy zbyt uczony;
Mędrca serce rzadko się raduje
Gdy wątpliwości nie zna jego wiedza. [26]

W Słowach Wzniosłego znajduje się stwierdzenie, że najszczęśliwsi są ludzie, którzy „Średnio wiele wiedzą”[27]. Wiedza o tym, co nieuniknione niesie, bowiem ze sobą troski. Niebezpieczne jest też okazywanie innym, że jest się od nich mądrzejszym.

Specyficznym, bo związanym ze sferą sacrum, rodzajem mądrości była tajemnica znaków runicznych, „Rdzeń ‘RUN’, znany także w językach celtyckich, występował w słowach oznaczających tajemnicę i wypowiadanie zaklęć”[28].

Ten rodzaj pisma również u plemion kontynentalnych, używany był do celów magicznych. Znakom przypisywano moc leczenia chorób, osłaniania wrogów, uodparniania na rany. Miały one chronić od uroków, przynosić szczęście (również w miłości). Aby poznać ich sekret, ranny Odyn, bez jedzenia i wody, spędził dziewięć dni wisząc na drzewie. Historia ta wskazuje na obecność w społeczności Germanów praktyk szamanistycznych. „Samoofiara – dobrowolne poddawanie się cierpieniom fizycznym przez jakiegoś kapłana miała być środkiem do osiągnięcia stanu eustatycznego, dającego mu przeświadczenie o własnej mocy i mądrości”[29].

O mądrości Odyna opowiada również pieśń Słowa Vaftrudnira, będąca opisem pojedynku na posiadane informacje między najwyższym Bogiem Asgardu, a najmądrzejszym z olbrzymów, (co staje się pretekstem do ujednolicenia wiedzy o świecie mitycznym). Zwycięski Bóg zostaje nazwany „Visastr – najmędrszym.”[30]. Jego wiedza zostaje postawiona wyżej od czysto rozumowych zdolności olbrzyma.

---

[24] S. Piekarczyk, *W średniowiecznej…*, *op. cit.*, s. 39.
[25] *Ibidem*, s. 40.
[26] *Edda poetycka*, op. *cit.*, s. 27-28.
[27] *Ibidem*, s. 27.
[28] S. Piekarczyk, *W średniowiecznej…*, *op. cit.*, s. 41.
[29] *Ibidem*, s. 42.
[30] *Ibidem*, s. 44.

Jedną z kluczowych dla samookreślenia spraw jest umiejscowienie w czasie, który odmierza ludzką egzystencję. Wydaje się, że można uznać, iż u Germanów „czas był pojęciem o znaczeniu czasu cyklicznego"[31]. Powracający czas był podobny, ale nie identyczny, z odpowiadającym mu odcinkiem czasu minionego. Różnice wynikały z procesów zmian w kulturowym i biologicznym środowisku jednostki. Cofanie się w przeszłość było dla członków plemion germańskich ograniczone do kilku pokoleń. Z czasem jednak „liczba pokoleń tej samej dynastii zaczęła być wykorzystana, jako argument uświetniający aktualnie panującego monarchę"[32].

W społeczności Germanów o pozostałościach rodu patriarchalnego, wśród męskich protoplastów pewnych grup społecznych zaczęto się dopatrywać „boskich praprzodków"[33]. Pokrewieństwo ludzi i bogów miało oznaczać wspólnotę pewnych cech i właściwości oraz specjalne względy ze strony przodków. Przynależność do takiej grupy (mogli ją tworzyć wodzowie, kapłani, możni, członkowie dynastii panującej) zwiększała autorytet, poważanie i wpływ wśród pozostałej części społeczności. Wpływało to, na „sakralny charakter władzy królewskiej"[34]. Władcy przypisywano moc (dziedziczonym od przodków) wpływania na urodzaj czy zdolność leczenia. Boskie pochodzenie króla, legitymizowało jego władzę.

Rodzina – zasadnicza jednostka społeczeństwa germańskiego – była liczna i otwarta. Ludzie wolni (Boendr) często posiadają kilka kobiet: jedną prawowitą małżonkę, odpowiadającą za gospodarstwo oraz nałożnice o statusie niewolnic. Poza obszarem miejskim żyją w samowystarczalnych gospodarstwach skupiających całą wspólnotę rodową i usytuowanych w najbardziej urodzajnych regionach. Wszystko, co potrzebne, wytwarza się w gospodarstwie. Rolnicy, cieśle, kowale i myśliwi dostarczają produktów niezbędnych całemu kolektywowi. W pojedynkę jednostka byłaby bezradna. Również utrata jednego z członków była dla grupy problemem. Zabójca jednego z członków takiego kolektywu przyjmowany był do niego, aby pracować zamiast niego. „W najstarszym ze zwojów zwyczajowego prawa Germanów, mianowicie w „Prawie Salickim", które sięga przypuszczalnie VI w., Napotyka się na „zryczałtowaną" główszczyznę w postaci odpowiedniej liczby bydła."[35]. Legendarna krwawa i okrutna zemsta stanowiła tylko jeden z „czynników prestiżotwórczych." [36].

Należała ona raczej do norm zachowania preferowanego, na które pozwolić sobie mogli tylko członkowie najznamienitszych rodów, którzy pokazując, że mogą sobie pozwolić na rezygnację z główszczyzny podnosili swoja pozycje społeczną. „W wielu

[31] S. Piekarczyk, *Mitologia…*, *op. cit.*, s. 78.
[32] *Idem*, *W średniowiecznej…*, *op. cit.*, s. 241-242.
[33] *Idem*, *Mitologia…*, *op. cit.*, s. 101.
[34] *Ibidem*, s. 104.
[35] *Idem*, *W średniowiecznej…*, *op. cit.*, s. 126.
[36] *Ibidem*, s. 127.

sagach skandynawskich było powiedzenie (…): źle jest nosić swego ojca (lub syna, brata) w kiesie."[37]. Mimo nacisku opinii publicznej częściej jednak wybierana była rekompensata.

Zagadnieniem decydującym dla kształtu wierzeń plemion germańskich, była wiara w przeznaczenie. Przedstawiano je symbolicznie w wyobrażeniach nadnaturalnych postaci integrujących w życie człowieka: Norn, Ois i Walkyrii. W chwili urodzin, pojawiały się Norny. Były to trzy siostry: Uedhr, Werdhandi i Skuld – boginie decydujące o losie Bogów i ludzi. Przędły one „nici losu". Śmierć człowieka następowała, gdy Urdhr przecięła przypisaną mu nić. Od wyroku Norn, nie było odwołania. Dopiero w chwili śmierci, człowiek poznawał swoje przeznaczenie, o którym zdecydowano już w momencie narodzenia. Norny interweniowały w życie człowieka wtedy, gdy zagrożony był ich plan dotyczący losów konkretnej jednostki. URDHR, stała się uosobieniem tego, co nieodwracalne i nieuniknione.

Podobnie prezentowały się wyobrażenia dotyczące Dis, których obecność w świecie Germanów nie była tak szeroka, jak Norn. Te żeńskie bóstwa opiekuńcze przynosiły człowiekowi szczęście już w momencie porodu, a od ich łaski zależało dalsze życiowe powodzenie jednostki. Ich gniew przynosił niepowodzenia lub śmierć. Pojęciem zbliżonym do Disy jest „Fylgia"[38]. To dusza, a zarazem duch opiekuńczy, przebywający w każdym człowieku. Gdy Fylgia czuła zbliżającą się śmierć człowieka, wychodziła z niego i ukazywała się jemu lub jego przyjaciołom. Przeważnie czyniła to pod postacią starej milczącej kobiety, której tożsamość rozpoznawano intuicyjnie.

Walkyrie („wybierające poległych") szczególnie rozpowszechnione były w Skandynawii. Te posłanki Odyna, zwiastujące wojownikom śmierć, unoszą ich ciała do Walhalii – „raju", gdzie spędzają oni czas na ćwiczeniach w rzemiośle wojennym i ucztach. Mogły też otaczać bohatera pieśni swoją opieką.

Podboje i grabieże prowadzone przez Germanów umacniały władzę królewską. Partycypacja w łupach wojennych zapewniała poparcie wojowników dla innych poczynań władcy. Wiara w nieuniknioność losu „pisanego" człowiekowi sprawiała, że niebezpieczeństwo śmierci podczas walki traciło na znaczeniu. Wojownicy wprowadzali się w stan zwany „berserk"[39] („w niedźwiedziej skórze"), kiedy to owładnięci morderczym szałem wierzyli, że dzięki opiece Boga Wojny Odyna, uzyskali odporność na ciosy wroga. Nagrodą za waleczność miała być wieczna sława o bohaterskich czynach.

Celem czynności kultowych jest nawiązanie kontaktu z bóstwem, aby przekazać mu określone informacje, skłonić do zaniechania działań szkodliwych lub zyskać przychylność. Możliwe również jest odbieranie komunikatów (np. przez runy), których interpretowaniem zajmują się jednostki o specjalnych umiejętnościach.

---

[37] *Ibidem*, s. 128.
[38] *Edda poetycka*, *op. cit.*, s. 208.
[39] *Ibidem*, s. 378.

Podstawową formą kontaktu człowiek – bóstwo była u Germanów ofiara. Wyrażała ona stosunek wiary zgodny z panującym obyczajem religijnym. Za ofiary (zwierzęce, rzadziej ludzkie) uważane za dar, oczekiwano odwzajemnienia, rekompensaty.

Rytualnie uśmiercone zwierzęta spożywano później podczas zbiorowych uczt. Stosunek do bóstw nie był stosunkiem pełnego podporządkowania. Starano się raczej ukierunkowywać ich działania w korzystnym dla siebie kierunku. Noszenie lub zawieszanie na szyjach hodowanych zwierząt przedmiotów związanych z danym bogiem, (np. młoty Thora) – amuletów – zapewniać miało ochronę od danego bóstwa. Podobną do amuletów rolę spełniały posągi, figurki, odpowiednio ozdobione głazy. Ku czci bogów, z nadzieją na ich przychylność organizowano też procesje.

Publiczno-prawną instytucją ogólnogermańską był wiec. „Informacji na ich temat dostarcza już Tacyt" [40]. Najwięcej danych na ten temat pochodzi z terenu Islandii, w której w 930 r. wykształcił się ustrój, którego naczelną instytucją był ogólnoislandzki thing. Dotychczasowa wspólnota kulturowa ewoluuje w stronę pojęcia narodu. Staroskandynawskie społeczeństwo dzieli się na trzy wielkie klasy. Na dole hierarchii znajdują się niewolnicy („thrall") – urodzeni w tym stanie lub jeńcy – posiadający ograniczone prawa i zmuszani do wykonywania najcięższych prac.

Gospodarczą i polityczną podporą wspólnoty są ludzie wolni („boendr") – zrównani w prawach, dziedziczni właściciele ziemi. Korzystają oni z dożywotniego prawa noszenia broni, zasiadania w „thingu" (organ legislacyjno-prawny wspólnoty).

Spośród najzamożniejszych i najszlachetniejszych „boendrów" zgromadzenie „thingu" wybiera „jarlów" – namiestników królewskich oraz (uderzając mieczami w tarcze) królów. Dbając o bezpieczeństwo i honor swego ludu są oni wodzami wojennymi i kapłanami zarazem. Terytoria Wikingów dzielą się na wiele lokalnych thingów, odgrywających rolę parlamentu i zgromadzenia sądowego. Na czele każdego z nich stoi „godi" – kapłan. Prawdopodobnie w celu przyciągnięcia ludności oraz lepszej legitymizacji doszło do przywoływania ingerencji bogów w sprawy rozstrzygane na thingach. Wyznaczone granice placu wiecowego stwarzały wzmocnioną ochronę prawną wiecu. „Jednostkę, która popełniła zbrodnię w miejscu kultu lub na wiecu określano jako wilka. Człowiek taki skazywany był na banicję. Należało strzec się go jak wilka, nikt nie mógł udzielić mu pomocy, a każdy mógł do bezkarnie zabić."[41].

W sprawach sądowych ogromną rolę odgrywała przysięga dotycząca stron sporu, ale też ich świadków, których przysięgi „wzmacniały" stanowiska. Krzywoprzysięstwo karane miało być przez Bogów. Do X w. legalną i na wpół sakralna formą arbitrażu jest „holmgang" – pojedynek na śmierć i życie.

[40] S. Piekarczyk, *Mitologia…*, *op. cit.*, s. 185.
[41] *Ibidem*, s. 81.

Mimo chrystianizacji państw skandynawskich przez długi czas na ich terenie utrzymywał się stan dwuwiary. W Islandii, przez kilka lat po przyjęciu chrześcijaństwa w 1000 r., był nawet dozwolony prawnie. Z czasem nowa doktryna wiary stała się dominująca. Pluralizm idei spowodował, iż dotychczasowa tradycja utraciła swą moc. Koncepcja świata objawionego, podarowanego w mitach przestała być koniecznością. Pojawienie się alternatywnych odpowiedzi na pewne pytania spowodowało brak wyrazistości odpowiedzi.

Wśród wyznawców dawnych bogów pojawiła się dezorientacja. Zdestabilizowany obraz świata mitycznego zaczął ujawniać pewne luki i niespójności logiczne. Raz ujawnione wątpliwości doprowadziły do destrukcji dawnej kultury. Wątpliwości te powodowane były przez coraz częstsze kontakty ze światem chrześcijańskim (działalność misyjna i handel). Rodziły się również na skutek wewnątrzkulturowej praktyki. „W środowisku możnych osadników islandzkich występowała grupa, o której (…) mówi się (…) „goflausir" – ludzie bezbożni. Ufać oni mieli tylko własnym siłom żywotnym, nie bogom."[42]. Nieskładających ofiar bezbożników nie dosięgnęła jednak zemsta bogów.

Utrwalony wielowiekową tradycją obraz świat stał się źródłem niepokoju. Bezpieczeństwo jednostki zostało zachwiane. Zasady rządzące przestrzenią społeczną przestały być tak oczywiste. Wierzyć w coś, to wiedzieć, że jest tak naprawdę, bez dowodów, zastrzeżeń. Wątpliwości oznaczają, że możliwe jest istnienie innego stanu rzeczy, innego obrazu świata, niż ten „wierzony" przez nas. Upadek dotychczasowego sposobu życia mógł przynieść myśl o zaniku również świata mitycznego. Pieśń Przepowiednia wieszczki jest przeglądem dziejów świata od czasów najdawniejszych, po zagładę świata i bogów oraz wizję nowego, lepszego świata. Po „zmierzchu bogów" nastąpi ponowne stworzenie świata, a rządzić nim będą nowi, mądrzejsi bogowie (zmartwychwstały syn Odyna – Baldr – bóg dobra, piękna i sprawiedliwości).

Pogańska Europa – siedlisko smoków i innych wrogich ludziom stworzeń – w momencie nastania chrześcijaństwa zostaje uwolniona od siejących spustoszenie demonów. Czynią to, zesłani przez Boga Rycerze (m. in. – św. Jerzy i św. Michał). Owe legendy o demonach pokonanych przez świętych, symbolizują zwycięstwo chrześcijaństwa nad starymi zabobonami i wierzeniami pogańskimi.

BAŚNIE A BEZPIECZEŃSTWO DZIECKA

Opowieści (np. baśnie) odgrywają również znacząca rolę w rozwoju dzieci. Ich walor wychowawczy można odnaleźć chociażby w analizach Bruno Bettelheima[43]. Opierając się na psychoanalizie starał się on dotrzeć do głębszych znaczeń baśniowych. Stwierdza on, że identyfikacja z bohaterem pozwala młodym odbiorcom odnajdywać sens własnej

[42] *Ibidem*, s. 21.
[43] B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, Warszawa 1996.

egzystencji. Konfrontacja własnych dylematów z tymi przedstawionymi i objaśnionymi w opowiadaniach pomaga radzić sobie z napotykanymi trudnościami. Jest to istotne wsparcie w radzeniu sobie z psychologicznymi problemami dorastania i integracji osobowości. „Jeśli nie chcemy żyć z dnia na dzień, ale pragniemy w pełni świadomie przeżywać własną egzystencję, wówczas naszą największą potrzebą i najtrudniejszym zadaniem jest znalezienie jej sensu”[44]. Brak poczucia znaczenia własnej egzystencji wpływa na to, że człowiek zaprzestaje wszelkich wysiłków. Dojrzałość do podjęcia odpowiedzialności i kierowania własnym życiem nie jest kwestią dojrzałości liczonej w latach. „Odwrotnie, dojrzałość psychiczną zdobywa się dopiero wówczas, gdy dochodzimy do głębokiego zrozumienia, jaki może lub powinien być sens naszego życia.”[45]. Zrozumienie to jest rezultatem, rozłożonego w czasie, procesu rozwoju ludzkiej osobowości. Przebywanie przez człowieka fazy rozwojowa umysłu wpływają na jego aktualne możliwości rozumienia.

> *Niestety, bardzo wielu rodziców pragnie, aby umysły dzieci funkcjonowały tak samo jak ich własne – podczas gdy dojrzałe pojmowanie samego siebie i świata, a także wyobrażenia dotyczące sensu życia muszą rozwijać się równie powoli jak ciało i umysł.*[46]

Mądrość nie wyłania się w jednej chwili. Jest kształtowana niezmiernie powoli, a jej początki są irracjonalne. Zrozumienie przez dorosłego człowieka sensu własnej egzystencji odbywa się na podstawie przeżytych wcześniej doświadczeń.

Symboliczny sposób ukazywania wartości, wpisanych w często fantastyczną fabułę, fascynuje, a nieokreśloność przestrzeni i czasu ułatwia dzieciom odnalezienie podobieństw do własnej sytuacji. Uniwersalne archetypy (np. zwycięstwo dobra) tworzą schematy kompensujące zakres codziennych przeżyć. Przekazywane dzieciom opowiadania zawierają odniesienia do realnych lęków i dylematów, podsuwając dziecku odpowiedzi dostępne na jego poziomie rozumienia świata. „Wnosi na przykład problem ludzkiego pragnienia, aby żyć wiecznie, wprowadzając takie zakończenie: „I jeśli nie umarli, to żyją do dziś”. Inne zakończenie baśniowe: „I żyli odtąd długo i szczęśliwie” – ani na chwilę nie wprowadza dziecka w błąd, że można żyć bez końca. Wskazuje jednak, że istnieje coś, co może złagodzić ból wywoływany krótkością naszego życia na ziemi: przynosząca prawdziwe satysfakcje więź z drugim człowiekiem. Baśń powiada, że jeśli uda nam się więź taką stworzyć, osiągamy najgłębsze poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego, jakie możliwe jest dla człowieka, oraz maksymalną trwałość więzi, i że jest to jedyna rzecz, która może rozproszyć lęk przed śmiercią. Baśń opowiada, że w prawdziwie dojrzałej miłości spełnia

[44] *Ibidem*, s. 21.
[45] *Ibidem*.
[46] *Ibidem*.

się to, co jest źródłem tęsknoty za życiem wiecznym. Taki jest sens końcowej formuły wielu baśni: „A potem jeszcze długo w szczęściu żyli".

Mimo pozornie nierealistycznego i życzeniowego charakteru, baśnie kierują do dziecka bardzo doniosły dla jego rozwoju przekaz. Zwracają jego uwagę na rolę nawiązania więzi międzyosobowych, które wyzwalają człowieka z lęku przed odłączeniem. Jego rozproszenie stanowi osnowę fabuły wielu baśni. Wbrew temu, co dziecko sądzi i czego pragnie, baśnie sprzeciwiają się budowaniu bezpieczeństwa na zbytnim uzależnieniu się od rodziców.

> *Jeśli będzie usiłowało uwolnić się od lęku przed odłączeniem i od lęku przed śmiercią, czepiając się kurczowo rodziców, spotka je los Jasia i Małgosi, w okrutny sposób zmuszonych do opuszczenia domu. Jedynie wkraczając w świat baśniowy bohater (dziecko), może odnaleźć siebie; jedynie wkraczając w świat oraz odnajdując siebie może on spotkać inną istotę ludzką, z którą będzie mógł żyć długo i szczęśliwie, to jest nie doznając już nigdy lęku przed odłączeniem.*[47].

W sposób przemawiający zarówno do świadomej, jak do nieświadomej sfery umysłu dziecka, baśnie skłaniają je do rezygnacji z potrzeby zależności. To niezależna egzystencja staje się, przynoszącym więcej zadowolenia celem.

Dawniej bezpieczeństwo zapewniały dzieciom wielopokoleniowe i rozgałęzione rodziny, ściśle zintegrowane ze społecznością lokalną. Przemiany społeczno-gospodarcze, jakie miały miejsce w XX w., zmieniły ten model.

> *Toteż obecnie jest rzeczą jeszcze ważniejszą niż w czasach, kiedy baśnie powstały, aby dostarczać dziecku obrazów, w których bohater, zmuszony samotnie wyruszyć w świat i nie wiedząc początkowo nic o tym, co najważniejsze, znajduje w świecie bezpieczne miejsce, do którego zdążał właściwą drogą z głęboką wewnętrzną pewnością.*[48].

Pozwalają więc opowieści budować poczucie własnej wartości i wyznaczać cele, wierząc w ich pomyślną realizację. Oswajają również dwoistość natury ludzkiej, przywołując temat pracy nad pogodzeniem różnych aspektów osobowość. Aby ujarzmić tą ambiwalencję (wynikającą z występowania id – tego w nas, ego – ja w nas i superego – nad ja w nas) należy wykroczyć poza to, co nas bezpośrednio otacza. „Jednak zanim uda nam się osiągnąć dojrzałą integrację – taką, jaką symbolizuje postać króla w zakończeniu Księgi tysiąca i jednej nocy – zmuszeni jesteśmy stawić czoło wielu kryzysom rozwojowym"[49].

---

[47] *Ibidem*, s. 32-33.
[48] *Ibidem*.
[49] *Ibidem*, s. 150.

Najtrudniejszy z nich dotyczy zbudowania, opartej Na określeniu własnej tożsamość, zbornej osobowości, która godzi przeciwstawne tendencje. Baśnie uczą rozpoznawać i w konstruktywny sposób godzić targające człowiekiem ambiwalencje. Tylko ich zintegrowanie pozwala zyskać osobowość dobrze zorganizowaną, a tym samym pozwalające podołać trudnościom życia wewnętrzne poczucie bezpieczeństwa. „Takiego wewnętrznego zintegrowania nie osiąga się raz Na zawsze; pozostaje ono stale, Na przestrzeni całego naszego życia, zadaniem, choć przybiera różne formy i pojawia się w rozmaitych zakresach."[50]. Osiągnięcie autonomii wewnętrznej, emancypacja, wewnętrzne przepracowanie osobowości zachodzących we własnym wnętrzu są związane procesem osiągania dojrzałości. Jest to możliwe dzięki poznaniu subtelnych rytuałów dziedzictwa społecznego zapisanych w słowach opowieści. „Baśnie dają do zrozumienia, że pomyślne, pełne satysfakcji życie dostępne jest każdemu, mimo życiowych przeciwności – lecz jedynie wówczas, gdy nie ucieka się przed pełnymi niebezpieczeństw życiowymi zmaganiami, bo tylko one pozwalają odkrywać nasze prawdziwe „ja"[51]. Świadomość siebie zapewnia jednostce lepszą możliwość określenia swojego poziomu bezpieczeństwa i ułatwia reagowanie na zagrożenia.

PODSUMOWANIE

Bezpieczeństwo jednostki jest ściśle powiązane z ułatwiającymi funkcjonowanie wzorcami społecznymi. Wzorce te są przekazywane w formie m.in. opowieści. Bezpieczeństwo daje poczucie pewności oraz szansę na jego zachowanie i doskonalenie. Jest to jedna z podstawowych potrzeb człowieka. „Odznacza się brakiem ryzyka (a tak naprawdę minimalizację tegoż ryzyka), utraty czegoś dla człowieka szczególnie cennego – życia, zdrowia, pracy, szacunku, uczuć, dóbr materialnych i dóbr niematerialnych."[52]. W dawnych czasach, to właśnie mity, opisując świat i wskazując zasady funkcjonowania w nim minimalizowały ryzyko kontaktu jednostki z wrogim jej otoczeniem. Podobną rolę odgrywają wg Bettelheima baśnie, które w sposób adekwatny do możliwości umysłowych dziecka, wyznaczają kierunki jego rozwoju. Pozwala to wskazać na rolę przekazów słownych, mitów, baśni i opowieści w tworzeniu bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego.

Wyodrębnienie bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego to jeden z najistotniejszych podziałów w pojmowaniu bezpieczeństwa[53]. Bezpieczeństwo personalne, dotyczące poszczególnych jednostek ludzkich, konkretnych osób nie oznacza tylko braku zagrożenia życia i zdrowia. Zawiera w sobie również brak zagrożenia istotnych dla jednostki wartości

[50] *Ibidem*.
[51] *Ibidem*, s. 50.
[52] A. Szymonik, *Organizacja i funkcjonowanie systemów bezpieczeństwa*, 2011, s. 159.
[53] *Ibidem*.

materialnych i niematerialnych. Bezpieczeństwo strukturalne odnosi się do pewnych całości – struktur, z którymi poszczególni ludzie są związani (np. państwo, naród, społeczność lokalna, kultura, środowisko naturalne, itd.). Sposób ich funkcjonowania wpływa na życie ludzi, w tym również na bezpieczeństwo personalne. Struktury poprzez przekazywane i rozpowszechnione wzorce wymuszają dostosowanie się jednostki. Mity i baśnie świetnie pełnią rolę nośnika pożądanych społecznie norm i wartości.

Bezpieczeństwo społeczne[54] obejmuje nie tylko realizowane przez instytucje rządowe działania prawno-organizacyjne, ale również realizowane przez samych obywateli, działania, które mają na celu zapewnienie pewnego poziomu życia osobom, rodzinom i grupom społecznym. Działania te, mają na celu neutralizację zagrożeń społecznych – wszystkiego, co zagraża utratą życia i zdrowia, ale również tożsamości poszczególnych społeczności. Wydaje się, że nie sposób pominąć roli, jaką kiedyś w zapewnieniu bezpieczeństwa społecznego pełniły mity. Skupiając społeczności wokół określonych wartości, kreowały wspólnotę, która zapewniała jednostce przetrwanie i rozwój.

Odpowiedź na pytanie, która z tych odmian bezpieczeństwa jest ważniejsza, czy nadrzędna, zależy od zajmowanego stanowiska filozoficznego, światopoglądu odpowiadającego. „Bezpieczeństwo strukturalne ma sens jedynie o tyle, o ile służy bezpieczeństwu personalnemu, przyczynia się do jego zachowania, umocnienia, rozwoju. Całości, do których należy człowiek, mają – według tego stanowiska – odgrywać wobec niego służebną rolę".[55] Opisane w tekście przykłady roli - jaką wypracowane przez społeczeństwo przekazy słowne (mity i baśnie) – wpływają na bezpieczeństwo jednostki pokazują jak szeroki zakres może mieć samo myślenie o bezpieczeństwie.

Temat bezpieczeństwa nie jest w dziejach ludzkości czymś nowym. Jednak dotychczas problematyka szeroko pojętego bezpieczeństwa była przedmiotem poznania nade wszystko nauk wojskowych.[56] Współcześnie nie patrzymy już na nie przez pryzmat obronności i militariów. Bezpieczeństwo, „w swojej istocie daje stabilizację, rozwój, porządek i szczęście."[57]. Trafna wydaje się opinia, którą wyraził Henry Kissinger, że: „bezpieczeństwo jest fundamentem wszystkiego co czynimy".[58] Pojęcie bezpieczeństwa, obejmuje kilka dyscyplin i specjalności naukowych. Może to być powodem występowania wielości definicji tego zjawiska oraz wielości jego przedmiotowych ujęć. Wśród nich nie może zabraknąć tzw. miękkich, ocierających się o filozofię i psychologię aspektów bezpieczeństwa – takich jak obszar kultury, który zostawia, często nieuświadomione

---

[54] *Ibidem*, s. 160.
[55] W. Rechlewicz, *Elementy filozofii bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z perspektywy historii i filozofii polityki*, Warszawa 2012, s. 29-30.
[56] B.M. Szulc, *Metodologiczne i epistemologiczne dylematy nauk o bezpieczeństwie i nauk o obronności*, [w:] *Interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie*, K. Raczkowski, K. Żukowska, M. Zuber (red.), Warszawa 2013, s. 14.
[57] W. Pokruszyński, *Teoretyczne Aspekty Bezpieczeństwa. Podręcznik Akademicki*, Józefów 2010, s. 7.
[58] Za: *Ibidem*, s.7.

piętno na życiu jednostek.

Bezpieczeństwo, nie może być już postrzegane przez brak zagrożenia (*danger*) fizycznego albo ochronę przed nim[59], ale również jako możliwość zachowania własnej tożsamości i możliwość rozwoju. Opowieści pomagają określić, które czynniki zewnętrzne są ewentualnym zagrożeniem. Daniel Frei mówi, że stan bezpieczeństwa występuje tylko wtedy, kiedy brak rzeczywistego zagrożenia (czynnik obiektywny) i brak poczucia zagrożenia (czynnik subiektywny)."[60]. Opowieści pomagają kreować tożsamość jednostki i społeczności.

Tożsamość, buduje poczucie bezpieczeństwa kulturowego jednostki i pozwala jej się poruszać w coraz bardziej dynamicznym świecie współczesnym. Tożsamość kulturowa,[61] wyznacza świadomość i wewnętrzną akceptację przynależności do konkretnego kręgu kulturowego. Buduje również uczuciowo-emocjonalny związek z tradycjami, dorobkiem konkretnego obszaru kulturowego. Wspólnota kulturowa, bazuje na podstawowych elementach kultury, będących równocześnie ideowym fundamentem narodu. Należą do nich: język, religia, literatura, sztuka, historia i tradycje, symbolika, styl życia (wartości, normy, instytucje, sposoby myślenia). Pojęcie bezpieczeństwa jest doskonale znane historycznie. „Zagrożenia dla kultury istniały od wieków (a nawet tysiącleci) i były skutkiem najazdów zbrojnych, podbojów kolonialnych (a nawet odkryć geograficznych) oraz spotkań kultur."[62]. Ich dynamika była jednak inna. Panika, jaką w ostatnich miesiącach spowodował masowy napływ ludności muzułmańskiej do Europy nie może skutkować tylko uszczelnianiem granic.

Być może właśnie we współczesnych nam czasach postępu technicznego i globalizacji, prawdziwego bezpieczeństwa należy szukać nie w wyścigu zbrojeń, a znaczeniu słów, którymi zapisujemy swoje opowieści. I właściwemu zrozumieniu słów, jakimi mówią do nas inni.

BIBLIOGRAFIA

Bettelheim Bruno. 1996. Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Czaja Jan. 2008. Kulturowe czynniki bezpieczeństwa, Kraków: Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Edda poetycka. przeł. Apolonia Załuska-Stromberg. 1986. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Filipowicz Stanisław. 2007. Historia myśli polityczno-prawnej. Gdańsk: Arche.

Filipowicz Stanisław. 1988. Mit i spektakl władzy. Warszawa: PWN.

---

[59] D. Lerner, *Słownik nauk społecznych* (sponsorowany przez UNESCO), za: W. Pokruszyński, *op. cit*., s. 8.

[60] *Ibidem*, s.13.

[61] M. Kubiak, *Kulturowe uwarunkowania obronności państwa*, Siedlce 2012, s. 54-55.

[62] J. Czaja, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków 2008, s. 32.

Raczkowski Konrad, Żukowska Katarzyna, Żuber Marian. 2013. Interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie. Warszawa: Difin S.A.

Kubiak Mariusz. 2012. Kulturowe uwarunkowania obronności państwa. Siedlce: Wydawnictwo UPH.

Maciszewski Rafał. 1998. Mity skandynawskie. Warszawa: DIG.

Drozdowicz Zbigniew. 1997. Mity. Historia i struktura mistyfikacji. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.

Piekarczyk Stanisław. 1979. Mitologia germańska. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.

Piekarczyk Stanisław. 1987. W średniowiecznej rzeczywistości. Warszawa: Iskry.

Pokruszyński Witold. 2010. Teoretyczne Aspekty Bezpieczeństwa. Podręcznik Akademicki. Józefów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi.

Rechlewicz Wojciech. 2012. Elementy filozofii bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo z perspektywy historii i filozofii polityki. Warszawa: Difin SA.

Szymonik Andrzej. 2011. Organizacja i funkcjonowanie systemów bezpieczeństwa. Warszawa: Difin SA.

Topolewski Stanisław, Żarkowski Paweł (red.). 2014. Współczesne bezpieczeństwo kulturowe. Warszawa-Siedlce: Wydawnictwo UPH.

Daria KRZEWNIAK[1]

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

daria.krzewniak@wp.pl

BEZPIECZEŃSTWO OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

ABSTRAKT: Bezpieczeństwo stanowi współcześnie jedną z najważniejszych potrzeb ludzi, szczególnie zaś borykających się z różnymi formami niepełnosprawności. Niniejszy artykuł ma na celu określenie istoty bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych oraz wskazanie najważniejszych czynników na nie oddziałujących. Deprywacja tej potrzeby prowadzi do wielu negatywnych konsekwencji, zarówno w obszarze fizycznym, psychicznym, jak i społecznym. Aktywizacja osób niepełnosprawnych, ich rehabilitacja oraz włączenie w główny nurt życia społecznego wymaga zapewnienia tej grupie społecznej elementarnego poczucia bezpieczeństwa.

SŁOWA KLUCZOWE: bezpieczeństwo, uwarunkowania bezpieczeństwa, osoba niepełnosprawna

THE SAFETY OF DISABLED PEOPLE

ABSTRACT: Safety is one of the most important needs of the people today, especially people with various forms of disability. Present article is intended to define the essence of the safety of disabled people and to indicate the main considerations of this issue. Deprivation of safety need leads up to many negative consequences, both in the physical, mental and social sphere. The assurance of elementary sense of safety among disabled people enable to their activation, rehabilitation and integration.

KEY WORDS: safety, safety considerations, disabled person

WPROWADZENIE

Bezpieczeństwo jest najważniejszą wartością i potrzebą każdego człowieka, dobrem najwyższym, dla którego człowiek jest w stanie poświęcić wiele, zgodzić się na ograniczenie wolności i swobód obywatelskich. Równocześnie, szczególnie cenioną

[1] Mgr Daria Krzewniak – asystent w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach; specjalności naukowe lub zawodowe: pedagogika (społeczno-wychowawcza z resocjalizacją, edukacja dla bezpieczeństwa), psychologia kliniczna; zakres zainteresowań badawczych: bezpieczeństwo osób niepełnosprawnych, edukacja dla bezpieczeństwa, kultura bezpieczeństwa, psychologia zagrożeń.

wartością jest zdrowie. Ludzie od zarania dziejów podejmują wiele wysiłków, ażeby zapewnić sobie poczucie bezpieczeństwa oraz pełnię zdrowia. Pozwalają one bowiem w pełni wykorzystywać posiadane zasoby, realizować własny potencjał przy wsparciu bliższego i dalszego środowiska.

Bezpieczeństwo i zdrowie są tymi wartościami, które silnie ze sobą korespondują. Brak pełnego zdrowia w wymiarze fizycznym, psychicznym czy społecznym wiąże się z zachwianiem poczucia bezpieczeństwa. Tym samym, nie ulega wątpliwości fakt, iż bezpieczeństwo staje się szczególnie ważną potrzebą szczególnie dla wszystkich tych, którzy zmagają się z różnymi formami niepełnosprawności. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie istoty bezpieczeństwa oraz jego elementarnych uwarunkowań w odniesieniu do funkcjonowania osób niepełnosprawnych.

BEZPIECZEŃSTWO W KONTEKŚCIE FUNKCJONOWANIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Wiedza dotycząca niepełnosprawności człowieka formułowana jest w licznych koncepcjach i teoriach naukowych, ukierunkowanych na wyjaśnienie jej istoty, poszukiwanie źródeł oraz najistotniejszych właściwości.

Problematyka niepełnosprawności pozostaje w kręgu zainteresowania badaczy z różnych dziedzin i dyscyplin naukowych. Multidyscyplinarny charakter omawianego zjawiska powoduje, że dotychczas w piśmiennictwie funkcjonuje wiele stanowisk wskazujących na odmienne jego aspekty. Prace nad określeniem podstawowych założeń tego konstruktu, trwające nieprzerwanie od wielu wieków, przynoszą wymierne efekty w postaci coraz to nowych modeli niepełnosprawności. Do najpowszechniejszych zalicza się następujące:

- model moralny, zgodnie z którym niepełnosprawność stanowi rezultat czynów grzesznych i zła, stąd też osoby z ograniczoną sprawnością są potępione przez Boga, naznaczone piętnem dewianta, odbierane jako swoisty wybryk natury;
- model charytatywnej opieki i filantropijnej pomocy, który ukształtował się pod wpływem nauki kościoła katolickiego, głoszącej, że każde istnienie ludzkie pochodzi od Boga, a zatem tylko On może decydować, kiedy je odebrać. W myśl założeń propagowanych przez wyznawców tegoż podejścia, osoby niepełnosprawne należy umieszczać w domach opieki, schroniskach, przytułkach, bezpiecznie odseparowując od zdrowej części społeczeństwa;
- model medyczny związany z przekonaniem, że jednostki niepełnosprawne są anormalne, antypatyczne, „wybrakowane”, niezdolne do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie, a zatem winny być wykluczone ze społeczeństwa i nadzorowane przez lekarzy, skoncentrowanych na ich „usprawnieniu”;
- model społeczny zakłada, że niepełnosprawność nie jest wyłącznie indywidualnym problemem człowieka borykającego się z nią, lecz sprawą całego społeczeństwa,

przyczyniającego się do jej powstania poprzez marginalizacje, wykluczenie tej grupy społecznej z kluczowych obszarów życia społecznego[2].

Żaden jednak z zaprezentowanych powyżej modeli nie ujmuje kwestii niepełnosprawności w sposób holistyczny. Czyni to natomiast model biopsychospołeczny, który wskazuje na fizyczne/biologiczne, psychiczne oraz społeczne aspekty omawianego zjawiska. Podejście to wykorzystano w pracach Światowej Organizacji Zdrowia nad Międzynarodową Klasyfikacją Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF). W myśl zapisów zawartych w tym dokumencie, niepełnosprawność stanowi złożony konstrukt, służący do określenia poziomu zaburzenia funkcji czy czynności, będący wynikiem interakcji ludzi i ich fizyczno-społecznego otoczenia. Co więcej, w ICF zaznacza się, że niepełnosprawność nie jest swoistym uporządkowaniem poszczególnych osób, lecz pewnych cech i charakterystyk odnoszących się do ich zdrowia na tle uwarunkowań życiowych i wpływów środowiskowych. Zdaniem twórców ICF, to właśnie powiązanie stanu zdrowia z położeniem życiowym i osnową środowiskową stwarzają płaszczyznę do powstawania niepełnosprawności[3].

Klasyfikacja ICF zakłada wykorzystanie czterech kategorii dla pełnego zobrazowania niepełnosprawności: funkcje organizmu, struktury ciała, aktywność i uczestnictwo oraz czynniki środowiskowe. Każda z nich rozbita jest na węższe podkategorie, te zaś na jeszcze bardziej uszczegółowione jednostki diagnostyczne, które szacować można za pomocą skal ilościowych (Tabela 1.)[4].

FUNKCJE ORGANIZMU	**STRUKTURY ORGANIZMU**	**AKTYWNOŚĆ I UCZESTNICTWO**	**CZYNNIKI ŚRODOWISKOWE**
1. umysłowe 2. sensoryczne i ból 3. głosu i mówienia 4. krążenia, oddychania, krwi i odporności 5. trawienia 6. wydalania i prokreacji 7. neuro-mięśniowo-szkieletowe 8. skóry	1. układ nerwowy 2. oczy i uszy 3. aparat artykulacyjny 4. układ krążenia, oddechowy, immunologiczny 5. układ trawienia 6. układ moczowo-płciowy 7. aparat ruchu 8. skóra	1. uczenie się i stosowanie wiedzy 2. stawiane zadania i dążenia 3. komunikacja 4. samoobsługa 5. mobilność 6. aktywność domowa 7. związki interpersonalne 8. udział w życiu społecznym	1. dostępne technologie towarzyszące 2. naturalne środowisko 3. uzyskiwane wsparcie społeczne 4. gwarancje systemu ubezpieczeń

Tabela 1. Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia
Źródło: S. Kowalik, *Psychologia rehabilitacji*, Warszawa 2007, s. 102.

---

[2] W. Dykcik, *Pedagogika specjalna wobec aktualnych sytuacji i problemów osób niepełnosprawnych*, Poznań 2005, s. 18-20.

[3] A. Wilmowska-Pietruszyńska, D. Bilski**,** *Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełno-sprawności i Zdrowia*, [w:] *„Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania”*, nr II/ 2013(7), s. 10-11.

[4] *Vide*: S. Kowalik, *Psychologia rehabilitacji*, Warszawa 2007.

Niewątpliwym walorem ICF jest umiejscowienie niepełnosprawności na kontinuum zdrowie – choroba bliżej pierwszego z wymienionych pojęć. W dokumencie tym podkreśla się funkcjonalny wymiar omawianego zjawiska (kategoria I) oraz aktywność podmiotu (kategoria III). Rozumienie niepełnosprawności jako stanu zbliżonego do choroby sygnalizowane jest natomiast w kategorii II, w której wymienia się struktury organizmu, mogące ulec urazom. Klasyfikacja ICF integruje podejścia różnych szkół badawczych do tematyki niepełnosprawności. Jej stosowanie stwarza możliwość porównywania położenia zdrowotnego jednostek o zróżnicowanej strukturze społeczno-ekonomicznej, w sposób kompleksowy pozwala na ogląd kontekstu funkcjonowania osób z ograniczoną sprawnością i na tej podstawie umożliwia projektowanie działań ukierunkowanych na rehabilitację i integrację. Mimo pewnych ograniczeń i mankamentów (np. determinizm kulturowy podczas szacowania odpowiedzi czy niemożność – w pewnych okolicznościach – jednoznacznego przypisania sytuacji do kategorii wyodrębnionych w ICF)[5] międzynarodowa klasyfikacja ICF stanowi współcześnie ważne i stosunkowo dobrze ujednolicone narzędzie do określania istoty oraz uwarunkowań niepełnosprawności.

Ograniczenie sprawności, utrata zdrowia pociąga za sobą szereg konsekwencji, zarówno w wymiarze indywidualnym, jednostkowym, jak i społecznym. Szczególnie groźne wydaje się zachwianie czy też całkowita utrata poczucia bezpieczeństwa. Niemożliwe jest wówczas wypełnianie społecznie uznanych ról i funkcji, nawiązywanie i podtrzymywanie satysfakcjonujących relacji międzyludzkich, wydobywanie i realizowanie indywidualnego potencjału rozwojowego, zdobywanie wiedzy i umiejętności sprzyjających radzeniu sobie z sytuacjami trudnymi, akceptujące zwrócenie się ku sobie i wiele innych.

Taki sposób myślenia o bezpieczeństwie i jego braku wpisuje się w koncepcję motywacji zaprezentowaną przez A. Maslowa. Badacz ten uznał, że wszelka aktywność ludzka stanowi rezultat dążenia do zaspokojenia określonych potrzeb. Motywacja do podejmowania działań rozbudzana jest przez niezaspokojone potrzeby, których kolejność wytyczona jest przez obiektywną, uniwersalną dla całego gatunku ludzkiego, hierarchię. A. Maslow przedstawia ją w postaci piramidy, w której podstawę stanowią potrzeby fizjologiczne, kolejny, drugi szczebel – potrzeby bezpieczeństwa, trzeci natomiast – potrzeby miłości i przynależności, czwarty – potrzeby uznania, ostatni, piąty zaś – potrzeby samorealizacji.

Warunkiem wykształcenia się potrzeb wyższego rzędu (potrzeb wzrostu, do których A. Maslow zaliczył potrzeby miłości i przynależności, potrzeby uznania oraz samorealizacji) jest zaspokojenie potrzeb niższego rzędu (potrzeb niedoboru, czyli potrzeb

[5] *Ibidem.*

fizjologicznych i bezpieczeństwa). Tym samym poczucie bezpieczeństwa zaliczyć należy do najbardziej pierwotnych potrzeb[6], stanowiących o zdrowiu psychicznym człowieka[7].

Globalna potrzeba bezpieczeństwa konstytuowana jest przez poczucie bliskości, poczucie stabilności oraz poczucie zaufania do siebie[8]. Poczucie bliskości rozpatrywać należy przez pryzmat relacji z innymi ludźmi, więzi z nimi i otaczającym światem. Dla prawidłowego funkcjonowania osób niepełnosprawnych ważna jest zatem przynależność do socjalizująco znaczących grup społecznych. Pierwszą i najważniejszą grupą jest rodzina. To przede wszystkim jej zadaniem jest stworzenie osobie z dysfunkcją optymalnych warunków do życia i rozwoju, ukształtowanie kompetencji pozwalających na radzenie sobie ze stresem, akceptację siebie i poszukiwania w swojej ograniczoności atutów.

Istotną grupą są także rówieśnicy. Stanowić oni mogą ważne ogniwo w procesie wspomagania rozwoju osób niepełnosprawnych. Relacje z równolatkami stymulują postępy we wszystkich obszarach, począwszy od ruchowego, przez poznawczy i społeczne do emocjonalnego. Kontakty z rówieśnikami stwarzają płaszczyznę do nawiązywania więzi społecznych, współpracy, zgłaszania inicjatywy, negocjowania rozwiązań, obrony własnego stanowiska, dochodzenia do kompromisu i wypracowywania wspólnych rozwiązań, wyznaczania i przyjmowania określonych ról. Rówieśnicy stanowią także istotny nośnik wartości.

Ważnym środowiskiem jest również szkoła, w której dziecko zdobywa podstawy wiedzy naukowej, uczy się rozwiązywania problemów, kształtuje swój światopogląd i system wartości, rozwija swoje pasje i zainteresowania. Równocześnie środowiska te stanowić mogą źródło poczucia wyodrębniania się, wyobcowania i izolacji. Negatywne postawy i nastawienia wobec osób niepełnosprawnych oraz niechęć do kontaktu z nimi prowadzić mogą do naznaczenia ich piętnem dewianta, dyskryminacji i marginalizacji.

Powyższe stwierdzenie wymaga przywołania stanowiska M. Winiarskiego. Badacz ten stwierdził, że do czynników powodujących deprywację potrzeby bezpieczeństwa należą m. in. następujące:

- brak społecznej aprobaty, szacunku oraz życzliwości;
- brak relacji przyjacielskich;
- brak wsparcia i pomocy ze strony innych;
- brak kolegów oraz uczestnictwa w grupach znaczących oraz pozytywnych więzi z osobami znaczącymi[9].

---

[6] I. Plieth-Kalinowska, *Bezpieczeństwo społeczne dziecka niepełnosprawnego z dysfunkcją narządu ruchu*, Bydgoszcz 2009, s. 45.

[7] J. Kałużna, *Poczucie bezpieczeństwa a zdrowie psychiczne człowieka*, [w:] Biuletyn *Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych*, nr 1/2011, s. 18.

[8] Z. Uchnast, *Metoda pomiaru poczucia bezpieczeństwa*, [w:] A. Januszewski, Z. Uchnast, I. Witkowski (red.), *Wykłady z psychologii w KUL*, T. 5, Lublin 1990, s. 96.

[9] M. Winiarski, *Rodzina – szkoła – środowisko lokalne. Problemy edukacji środowiskowej*, Radom - Warszawa 2000, s. 138-145.

Drugi z wymiarów globalnego poczucia bezpieczeństwa, poczucie stabilności, odnosi się do konieczności zachowania ładu, pewnego uporządkowania, harmonii społecznej. Dla osób zmagających się z różnymi formami niepełnosprawności niezwykle ważne jest utrzymanie porządku, powtarzalności zdarzeń, stałych wzorców i rytuałów w trakcie wykonywania codziennych czynności (dotyczy to przede wszystkim osób z zespołem Downa, autyzmem oraz niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim i umiarkowanym). Nie chodzi tu jednak o ukształtowanie skłonności obsesyjno-kompulsywnych, wskazujących na psychopatologię, lecz o poczucie stabilizacji, wprowadzające ład w świat wewnętrzny człowieka oraz w jego bliższe i dalsze otoczenie społeczne. Chwiejność, chaotyczność czy przypadkowość mogą bowiem stanowić źródło wielu negatywnych emocji, jak niepokój, lęk czy poczucie zagrożenia.

Trzeci człon całościowego poczucia bezpieczeństwa to poczucie zaufania do siebie, traktowane jako afirmacja siebie. Stanowi ono wypadkową wielu czynników (w tym samoświadomości, akceptacji siebie, poczucia własnej wartości, zadowolenia i wiary we własną osobę), natomiast uzewnętrznia się w relacjach z innymi ludźmi. Doświadczanie pozytywnego nastawienia wobec siebie stanowi o zdrowiu psychicznym człowieka, jego zadowoleniu z własnych osiągnięć i życia jako całości. J. Mellibruda zaznacza, że obecnie obserwuje się swoisty deficyt umiejętności w tym zakresie[10]. Wielu ludzi toczy wewnętrzne walki, utrudnia sobie funkcjonowanie, deprecjonuje własną osobę, wywołując przy tym szereg pejoratywnych emocji. Sytuacja taka dotyczy w znacznej mierze osób z widoczną niepełnosprawnością, która staje się główną osią oceny własnych kompetencji, osiągnięć i aspiracji. Smutek, lęk, onieśmielenie, poczucie niższości, ale także gniew czy rozgoryczenie, to tylko niektóre ze stanów afektywnych towarzyszących im każdego dnia.

Zaburzenia w sferze poczucia bliskości, poczucia stabilności czy poczucia zaufania do siebie powoduje deprywację potrzeby bezpieczeństwa. To natomiast zakłóca i dezorganizuje życie i aktywność jednostki, każe jej widzieć świat jako niebezpieczny i uniemożliwiający realizację własnych planów i zamierzeń. W sytuacjach trudnych uruchamiane są mechanizmy obronne, przybierające najczęściej postać fiksacji bądź regresji. Ich istotą jest bazowanie wyłącznie na uprzednio wyuczonych sposobach reagowania, bez możliwości nabycia kompetencji w zakresie nowych, adekwatnych do zmieniających się uwarunkowań reakcji[11]. Schematyczne, zrytualizowane odpowiadanie na pojawiające się nowe okoliczności nie sprzyja rozwojowi indywidualnemu, stanowiący przecież konstytutywny wyznacznik bezpieczeństwa. Permanentny brak zaspokojenia tej potrzeby powoduje ukształtowanie utrwalonego syndromu braku poczucia bezpieczeństwa[12].

---

[10] J. Mellibruda, *Być dobrym dla samego siebie – o sztuce stawania się swoim przyjacielem*, http://www.psychologia.edu.pl/dziupla-jurka/teksty/1371-byc-dobrym-dla-samego-siebie-o-sztuce-stawania-sie-swoim-przyjacielem.html (10.06.2015).
[11] J. Kałużna, *op.cit., s. 18.*
[12] Szerzej: Z. Uchnast, *op. cit.*, s. 96.

UWARUNKOWANIA BEZPIECZEŃSTWA PERSONALNEGO OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Względne poczucie stabilizacji, spokoju, ładu czy pewność rozwoju, czyli wszystko to, co mieści w kategorii bezpieczeństwa, stanowi warunek konieczny do przejawiania kreatywności, inicjatywy, podejmowania działań ukierunkowanych na rozwój osobisty, realizację własnych planów i bycie szczęśliwym, zadowolonym z siebie i własnego życia. Osoba niepełnosprawna, u której potrzeba bezpieczeństwa jest zaspokojona w stopniu wysokim, chętniej aniżeli inni podejmuje nowe wyzwania, przystępuje do rozwiązywania problemów i trudności, w obliczu których stawia ją rzeczywistość. Poczucie bezpieczeństwa umożliwia człowiekowi zmagającemu się z brakiem pełnej sprawności prowadzić stosunkowo „normalne", satysfakcjonujące życie, wypełnianie przypisanych ról społecznych w drodze do samospełnienia i urzeczywistniania własnego potencjału.

Złożoność fenomenu bezpieczeństwa powoduje, że jest ono determinowane wieloma czynnikami. Zakres i charakter zaspokojenia tej elementarnej potrzeby u osób niepełnosprawnych zależy przede wszystkim od właściwości tych jednostek (w tym m. in. wiek, płeć, zainteresowania, rodzaj i stopień niepełnosprawności oraz wynikające z nich potrzeby w zakresie integracji i rehabilitacji, interpretacja niepełnosprawności) oraz determinantów środowiskowych (w tym m. in. przystosowanie infrastruktury do potrzeb tej grupy społecznej, postawy wobec osób niepełnosprawnych, społeczny wizerunek niepełnosprawności, relacje z osobami znaczącymi, przynależność do grup rówieśniczych, rozwiązania formalno-prawne w zakresie edukacji i zatrudnienia, system opieki zdrowotnej i rehabilitacji, zasoby finansowe, sieć wsparcia społecznego).

M. Winiarski wymienia pięć najistotniejszych grup decydujących o poczuciu bezpieczeństwa człowieka. Wśród nich wylicza się następujące:

– egzystencjalno-socjalne obejmujące warunki mieszkaniowe, dochód/pracę, posiadanie oszczędności i dóbr materialnych, zabezpieczenie finansowe ze strony państwa i innych podmiotów (np. zakładu pracy), system kredytowy państwa, opiekę zdrowotną, pomoc socjalną;
– psychiczno-duchowe, czyli poczucie pozytywnej wizji własnej przyszłości, dostatniego życia, dobrej kondycji psychofizycznej, świadomość własnych zasobów i potencjału oraz możliwości wykorzystania ich w różnych obszarach aktywności, poczucie pewności w kwestiach zachowania/utrzymania indywidualnych i lokalnych dóbr, posiadanie pozytywnych cech osobowości, szerokich zainteresowań oraz więzi emocjonalno-duchowej z ludźmi, oparcie w religii;
– edukacyjno-kulturowe, na które składa się wysokie wykształcenie, dobre wychowanie, permanentne podnoszenie własnych kwalifikacji i kompetencji zawodowych, działalność kreatywna w wybranej dziedzinie, aktywny udział w życiu

kulturalnym „małej" i „dużej" ojczyzny, odpowiedzialne korzystanie ze środków masowej komunikacji, podtrzymywanie lokalnych i regionalnych tradycji kulturowych;

- społeczne, a wśród nich posiadanie rodziny, grona znajomych i przyjaciół, właściwe relacje z osobami znaczącymi, życzliwość, aprobata i szacunek ze strony innych, partycypacja w organizacji społecznej, sukcesy w życiu osobistym i zawodowym, sprawiedliwość, harmonia, ład i „zdrowa" rywalizacja w bliższym i dalszym otoczeniu społecznym, angażowanie się z działalność na rzecz innych, brak przejawów patologii społecznej, jak agresja i przemoc, przestępczość czy uzależnienia;
- przyrodnicze odnoszące się do właściwego zagospodarowania przestrzeni publicznej (np. aleje spacerowe, miejsca rekreacyjne, pasy zieleni), zachowanie naturalnego ukształtowania terenu, dbałość o przyrodę ożywioną i nieożywioną, brak poważnych zanieczyszczeń[13].

Determinanty poczucia bezpieczeństwa zaproponowane przez M. Winiarskiego w odniesieniu do osób niepełnosprawnych wymagają pewnego uzupełnienia i dookreślenia. Czynniki wpływające na bezpieczeństwo egzystencjalno-socjalne, oprócz wymienionych powyżej aspektów, to także istnienie instytucji państwowych szczebla rządowego i samorządowego oraz stowarzyszeń i organizacji pozarządowych wspierających funkcjonowanie osób niepełnosprawnych. To wyrównywanie szans rozwojowych poprzez zapewnienie dostępu do opieki zdrowotnej i rehabilitacji na określonym poziomie, aktywizację zawodową, stwarzanie płaszczyzny do czynnego udziału w tworzeniu dochodu narodowego osób niepełnosprawnych wykluczonych z rynku pracy, a dzięki temu doprowadzanie do ich samodzielności ekonomicznej[14]. Nikogo nie trzeba przekonywać, że koszty związane z procesem leczenia i rehabilitacji są niezwykle wysokie. Ważne jest zatem, by osoby niepełnosprawne miały dostęp do stałego źródła dochodu oraz świadczeń na poziomie umożliwiającym im godną egzystencję.

W kwestiach psychiczno-duchowych wydaje się natomiast, że bezpieczeństwo jednostek z ograniczoną sprawnością w znacznej mierze uzależniona jest od spostrzegania siebie, własnej samooceny, samoświadomości oraz poczucia umiejscowienia kontroli. Korzystny obraz własnej osoby oraz własnych możliwości, docenianie indywidualnego potencjału oraz szukanie dróg pozwalających na jego urzeczywistnienie sprzyjają pewności trwania (w czasie względnej stabilizacji), przetrwania (w sytuacjach trudnych) i rozwoju (zarówno w okresie ładu i harmonii, jak i w okresie chaosu, dezorganizacji). Doświadczanie pozytywnych stanów emocjonalnych, świadomość własnych potrzeb, nadzieja na dobrą przyszłość, na korzystne zmiany, ale także umiejętność podejmowania decyzji w kwestiach związanych ze swoją osobą, branie odpowiedzialności za własne życie

[13] M. Winiarski, *op. cit.*, s. 146 -152.
[14] M. Leszczyński, *Bezpieczeństwo społeczne a współczesne państwo*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej", nr 2/2011, s. 125.

stanowią rezultat akceptacji własnej sytuacji życiowej, własnej niepełnosprawności oraz wynikających z nich ograniczeń. Niezwykle istotne jest jednak to, by brak pełnej sprawności nie wiązał się z milczącą zgodą na taki stan rzeczy, lecz stanowił impuls do uczynienia z niej swego rodzaju atutu, kompensowania w różnych obszarach aktywności braków z nią związanych.

Edukacyjno-kulturowy wymiar bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych dotyczy przede wszystkim dostępu do edukacji oraz kultury w takiej samej mierze, jak reszta społeczeństwa. Z badań wynika, że jednostki zmagające się z niepełnosprawnością, w porównaniu z populacją ludzi zdrowych, są gorzej wykształcone[15], ich udział w kulturze, jej odbiorze i tworzeniu jest znacznie mniejszy[16], rzadziej podejmują aktywność zawodową. Co więcej, badania ujawniają, że osoby te wykonują zazwyczaj znacznie gorzej płatną pracę oraz o niższym statusie społecznym aniżeli ich sprawni rówieśnicy[17]. Taki stan rzeczy jest konsekwencją przede wszystkim negatywnego wizerunku osób niepełnosprawnych w społeczeństwie, wielu lat zaniedbań, luk prawnych oraz zbyt niskich nakładów finansowych na rzecz dostosowania przestrzeni publicznej do potrzeb i możliwości tej grupy społecznej. Utrudniony dostęp do edukacji i kultury wiąże się m.in. z brakiem odpowiednio wykwalifikowanej i przygotowanej kadry do pracy z uczniem o specjalnych potrzebach, wprowadzaniem indywidualnego toku nauczania w przypadku osób, które mogłyby pobierać naukę w systemie integracyjnym, brakiem diagnozy pod kątem potrzeb edukacyjnych i kulturalnych, niedostatecznym wsparciem procesu kształcenia ustawicznego dorosłych osób niepełnosprawnych, niedostosowaniem infrastruktury budynków oraz terenów wokół nich do potrzeb osób niepełnosprawnych czy też z brakiem funduszy na organizowanie dojazdu do szkół i placówek kulturalnych.

Jeżeli natomiast chodzi o społeczne determinanty poczucia bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych, to należy zwrócić uwagę przede wszystkim na ich obecność w najważniejszych środowiskach wychowawczych (rodzina, grupa rówieśnicza, szkoła), zapewniających zaspokojenie elementarnych potrzeb oraz nawiązanie pozytywnych relacji. Zdaniem H. Larkowej, przychylne nastawienie otoczenia społecznego, zawierające elementy obiektywnej krytyki oraz życzliwej oceny jednostki z dysfunkcją, stanowią bazę do formowania się poczucia bezpieczeństwa oraz prawidłowej adaptacji społecznej[18]. Respektowanie praw osób niepełnosprawnych, serdeczność i akceptacja ze strony bliższego i dalszego środowiska oraz stanowiące ich rezultat poczucie własnej wartości i pozytywny

---

[15] www.niepelnosprawni.gov.pl/niepelnosprawnosc-w-liczbach/opracowania-analityczno-tabelary/ (12.06.2015); R. Śleboda, *Kierunek i poziom wykształcenia oraz aktywność zawodowa osób z niepełnosprawnością*, [w:] *Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania,* Nr II/2012(3), s. 116.

[16] W. Janocha, *Marginalizacja i wykluczenie osób niepełnosprawnych z obszarów życia społecznego i religijnego*, [w:] „Roczniki Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej", Tom 4 (59) – 2012, s. 381.

[17] R. Śleboda, *op.cit*.,s. 122.

[18] H. Larkowa, *Postawy otoczenia wobec osób niepełnosprawnych*, [w:] A. Hulka (red.), *Stosunek społeczeństwa do ludzi niepełnosprawnych*, Częstochowa 1985.

obraz siebie wpływają na subiektywnie korzystny odbiór jakości życia mimo własnych ograniczeń, kształtowanie pozytywnego stosunku do ludzi zdrowych oraz nabywanie umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, rozbudzanie mechanizmów kompensacyjnych ukierunkowanych na pokonywanie barier[19].

Powielanie negatywnego, przesyconego stereotypami i uprzedzeniami wizerunku osób niepełnosprawnych nie sprzyja kreowaniu bezpiecznego i przyjaznego środowiska do funkcjonowania i integracji społecznej tej grupy. Postawy pełne lęku, zakłopotania, litości i nadopiekuńczości, deprecjonowanie wartości człowieka z dysfunkcją, wyolbrzymianie znaczenia jego niepełnosprawności powodują zwiększanie dystansu społecznego oraz narastanie negatywnych emocji.

Uwarunkowania przyrodnicze (terenowe – aut.) z kolei, wyodrębnione przez M. Winiarskiego, warto poszerzyć o kwestię dostosowania infrastruktury terenowej do potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych[20]. Utrudnienia związane z poruszaniem się po ulicach czy też z korzystaniem ze środków komunikacji rozwiązać można poprzez właściwe zagospodarowanie przestrzeni publicznej. Muszą iść za tym nakłady pieniężne pozwalające np. na zwiększenie powierzchni pomieszczeń sanitarno-higienicznych, poszerzenie drzwi wejściowych i korytarzy, zainstalowanie i dostosowanie wind, poręczy i uchwytów, zbudowanie podjazdów, likwidacja progów, rozmieszczenie właściwej informacji dźwiękowej i wizualnej. Brak działań w tym kierunku w sposób znaczący rzutuje na aktywność osób niepełnosprawnych w przestrzeni społeczno-kulturalnej, jak również poważnie ogranicza, a nawet uniemożliwia prowadzenie samodzielnego, satysfakcjonującego życia.

Obok czynników bezpieczeństwa wyodrębnionych przez M. Winiarskiego warto także przywołać kwestie prawno-instytucjonalne jako ważne uwarunkowania bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych. Na przestrzeni wieków powstało wiele dokumentów normatywnych regulujących kwestie związane z funkcjonowaniem tej grupy w społeczeństwie. Osoby niepełnosprawne ciągle jednak mogą mieć poczucie dyskryminacji, wykluczenia ich z wielu obszarów działalności ludzkiej. Współczesność wymaga, by kwestie związane z pełnym, a przez to aktywnym ich uczestnictwem w głównym nurcie życia społecznego, znalazły swoje odzwierciedlenie w przepisach prawnych. Stworzenie instrumentów normatywnych pozwoli osobom niepełnosprawnym dochodzić własnych praw oraz wymagać ich respektowania przez innych. Niezwykle ważnym przedsięwzięciem jest także powoływanie instytucji stojących na straży przestrzegania przez organy państwowe, podmioty pozarządowe oraz społeczeństwo tych uregulowań oraz służących pomocą i wsparciem osobom niepełnosprawnym w trudnych

[19] E. Minczakiewicz, Postawy *nauczycieli i uczniów szkół powszechnych wobec dzieci niepełnosprawnych umysłowo*, [w:] W. Dykcik (red.), *Społeczeństwo wobec autonomii osób niepełnosprawnych*, Poznań 1996.
[20] M. Winiarski, *op. cit.*, s. 146-152.

sytuacjach życiowych. Ich działalność powinna być poddawana systematycznym kontrolom w celu zdiagnozowania poziomu świadczonych usług.

Przywołane powyżej determinanty bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych nie wyczerpują oczywiście całej puli. Współcześnie dokonujące się zmiany powodują, że zmieniają się także uwarunkowania i możliwości zaspokojenia tej kluczowej dla prawidłowego funkcjonowania potrzeby. Co istotne, w niniejszym artykule omówiono wyłącznie ogólne czynniki wpływające na poziom bezpieczeństwa wskazanej grupy. Na uwadze należy mieć fakt, iż osoby niepełnosprawne nie stanowią homogenicznej grupy, a zatem zakres i charakter potrzeby bezpieczeństwa oraz jej elementarne determinanty będą mogą się różnić ze względu na rodzaj i charakter posiadanej dysfunkcji.

PODSUMOWANIE

Bezpieczeństwo stanowi podstawę prawidłowego rozwoju, podejmowania nowych wyzwań i radzenia sobie z przeciwnościami losu. Umożliwia nawiązywanie satysfakcjonujących relacji z innymi ludźmi oraz realizację własnych planów i zamierzeń. Z tych i wielu innych powodów bezpieczeństwo traktowane jest jako jedna z najważniejszych potrzeb psychicznych człowieka. Jej deprywacja pociąga za sobą szereg negatywnych konsekwencji zarówno w wymiarze fizycznym, jak i psychicznym.

Niepełnosprawność oraz wynikające z niej konsekwencje bez wątpienia naruszają poczucie bezpieczeństwa człowieka[21]. Co więcej, często jednostki zdrowe negują prawo osób niepełnosprawnych do życia, rozwoju, wolności czy miłości. Przedmiotowo traktują chorych, odmawiają współpracy z nimi, nie akceptują „inności", powielają stereotypy, tworzą bariery architektoniczne, ekonomiczne, edukacyjne i inne. Jest to o tyle groźne, że poczucie bezpieczeństwa, poczucie własnej wartości oraz samoakceptacja, będące wypadkową m. in. poczynań innych ludzi, stanowią fundament usprawniania każdej osoby odbiegającej od przyjętej powszechnie normy. Lęk, strach oraz brak serdeczności ze stronny innych w sposób pejoratywny oddziałują na jej rozwój[22]. Ważnym zadaniem zatem stojącym nie tylko przed rodzicami, nauczycielami, lekarzami czy psychologami, ale także przed całym społeczeństwem, jest identyfikowanie podstawowych czynników wpływających na bezpieczeństwo osób niepełnosprawnych w przestrzeni publicznej. Zgodnie z zasadą subsydiarności, należy bowiem akcentować współodpowiedzialność każdego człowieka za los tej grupy oraz właściwy klimat do rehabilitacji społecznej i zawodowej.

---

[21] *Vide* Z. Kawczyńska-Butrym, *Bezpieczeństwo osób chorych i niepełnosprawnych*, [w:] W. Ciszkowski (red.), *Bezpieczeństwo człowieka w środowisku szkolnym*, Olsztyn 1999, s. 58.

[22] *Vide* H. Borzyszkowska, *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie i społeczeństwie*, [w:] A. Hulka (red.), *op. cit.*, Warszawa 1984, s. 24.

BIBLIOGRAFIA

Borzyszkowska Halina. 1984. Dziecko niepełnosprawne w rodzinie i społeczeństwie. W Rewalidacja dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w rodzinie, Warszawa: PWN.

Dykcik Władysław. 2005. Pedagogika specjalna wobec aktualnych sytuacji i problemów osób niepełnosprawnych. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

Janocha Witold. 2012. „Marginalizacja i wykluczenie osób niepełnosprawnych z obszarów życia społecznego i religijnego". Roczniki Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej Tom 4 (59) : 375-352.

Kałużna Jolanta. 2011. „Poczucie bezpieczeństwa a zdrowie psychiczne człowieka". Biuletyn Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych nr 1/2011 : 17-19.

Kawczyńska-Butrym Zofia. 1999. Bezpieczeństwo osób chorych i niepełnosprawnych, W Bezpieczeństwo człowieka w środowisku szkolnym. Olsztyn: WSP

Kowalik Stanisław. 2007. Psychologia rehabilitacji. Warszawa: WAiP.

Larkowa Helena. 1985. Postawy otoczenia wobec osób niepełnosprawnych. W Stosunek społeczeństwa do ludzi niepełnosprawnych, Częstochowa: WSP.

Leszczyński Marek. 2011. „Bezpieczeństwo społeczne a współczesne państwo". Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej nr 2/2011 : 123-132.

Mellibruda Jerzy. Być dobrym dla samego siebie – o sztuce stawania się swoim przyjacielem. W http://www.psychologia.edu.pl/dziupla-jurka/teksty/1371-byc-dobrym-dla-samego-siebie-o-sztuce-stawania-sie-swoim-przyjacielem.html.

Minczakiewicz Elżbieta. 1996. Postawy nauczycieli i uczniów szkół powszechnych wobec dzieci niepełnosprawnych umysłowo. W Społeczeństwo wobec autonomii osób niepełnosprawnych, Poznań: Eruditus.

Plieth-Kalinowska Izabela. 2009. Bezpieczeństwo społeczne dziecka niepełnosprawnego z dysfunkcją narządu ruchu. Bydgoszcz: Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Śleboda Renata. 2012.„Kierunek i poziom wykształcenia oraz aktywność zawodowa osób z niepełnosprawnością". Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania II/2012(3) : 107-130.

Uchnast Zenon. 1990. Metoda pomiaru poczucia bezpieczeństwa. W Wykłady z psychologii w KUL. T. 5, 95-108. Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Bilski Dionizy, Wilmowska-Pietruszyńska Anna. 2013.**„**Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia". Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania II/2013(7) : 5-20.

Winiarski Mikołaj. 2000. Rodzina – szkoła – środowisko lokalne. Problemy edukacji środowiskowej. Radom-Warszawa: Wyd. IBE.

www.niepelnosprawni.gov.pl/niepelnosprawnosc-w-liczbach/opracowania-analityczno-tabelary/.

Olga NIEWIADA[1]

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

KATALOG ZBRODNI W ŚWIETLE STATUTU STAŁEGO MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU KARNEGO

ABSTRAKT: W ciągu ostatnich 50 lat na świecie wybuchło ponad 250 konfliktów i zginęło ponad 86 milionów osób cywilnych, głównie kobiet i dzieci. Ponad 170 milionów ludzi pozbawionych zostało godności, praw i dobytku. O większości ofiar zapomniano, a tylko w minimalnym stopniu zbrodniarze wojenni zostali osądzeni. Istnienie w prawie międzynarodowym wielu postanowień zakazujących zbrodni wojennych, ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości, ochrony dóbr kultury, a ostatnio agresji nie stanowi skutecznego środka do respektowania prawa. Do dziś brakuje sprawnego systemu egzekwowania tych praw oraz pociągania do odpowiedzialności karnej indywidualnych sprawców.

SŁOWA KLUCZOWE: konflikt zbrojny, międzynarodowe prawo humanitarne, Międzynarodowy Trybunał Karny, Polski Czerwony Krzyż, ochrona dóbr kultury, zbrodnie wojenne

THE WAR CRIMES CATALOG UNDER THE STATUTE OF THE PERMANENT INTERNATIONAL CRIMINAL COURT

ABSTRACT: In the last 50 years more than 250 conflicts broke worldwide out and killed more than 86 million civilians, mostly women and children. Over 170 million people have been deprived of their dignity, rights and possessions. The majority of the victims were forgotten, and only a few war criminals were tried. The regulations existing in international law, which are prohibiting war crimes, genocide, crimes against humanity, protection of cultural heritage and, most recently aggression are not effective and not respected. To this day an effective system of enforcing those rights and bringing the individuals responsible for it to justice does not exist.

KEYWORDS: military conflict, International humanitarian law, International Criminal Court, Polish Red Cross, the protection of cultural property, War crimes

[1] Mgr Olga Niewiada – doktorantka Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

WPROWADZENIE

W ciągu ostatnich 50. lat, na świecie wybuchło ponad 250 konfliktów i zginęło ponad 86 milionów osób cywilnych – głównie kobiet i dzieci. Ponad 170 milionów ludzi pozbawionych zostało godności, praw i dobytku. O większości ofiar zapomniano, a tylko w minimalnym stopniu zbrodniarze wojenni zostali osądzeni. Istnienie w prawie międzynarodowym wielu postanowień zakazujących zbrodni wojennych, ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości, ochrony dóbr kultury, a ostatnio agresji – nie stanowi skutecznego środka do respektowania prawa. Do dziś brakuje sprawnego systemu egzekwowania tych praw oraz pociągania do odpowiedzialności karnej indywidualnych sprawców.

W obliczu dzisiejszych konfliktów na świecie, w systemie międzynarodowego prawa karnego dużego znaczenia nabiera walka z bezkarnością i obrona praw człowieka, pokoju i sprawiedliwości. Konwencje genewskie ustalają przede wszystkim zasady postępowania w czasie konfliktów międzynarodowych. Walk wewnętrznych dotyczą tzw. reguły minimalne, czyli wspólny dla czterech konwencji artykuł trzeci oraz Protokół Dodatkowy II z 1977 r.

Państwa zobowiązały się do karania osób winnych ciężkich naruszeń konwencji. Mają zatem obowiązek ścigania przed własnymi sądami każdej osoby podejrzanej o taki czyn lub przekazania jej innemu państwu w celu osądzenia. Sprawca każdego naruszenia, czyli zbrodniarz wojenny, powinien być ścigany zawsze i wszędzie. Państwa mają poszukiwać i karać każdego sprawcę bez względu na jego obywatelstwo lub miejsce popełnienia przestępstwa. Odpowiedzialność karna dotyczy nie tylko bezpośrednich sprawców, ale także ich dowódców i przełożonych. Takie dochodzenia mogą być prowadzone przez sądy krajowe lub instytucję międzynarodową.

Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych utworzyła w 1993 i 1994 roku Międzynarodowe Trybunały Karne dla byłej Jugosławii i Rwandy, w celu osądzenia osób oskarżonych o zbrodnie wojenne popełnione podczas konfliktów w tych państwach. Aktami oskarżenia objęto ponad 100 osób, wiele oczekuje na rozprawy w aresztach.

Jednak jednym z kardynalnych zarzutów, jakie stawia się międzynarodowemu prawu humanitarnemu, to brak odpowiednich mechanizmów, dzięki którym ktokolwiek, kto dopuści się złamania powyższego prawa, poniesie odpowiednią do czynu karę. Brak jest scentralizowanego systemu stosowania sankcji, dlatego też w rezolucji z 1948 r. w następstwie procesów w Norymberdze i Tokio, Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych wyraziło potrzebę ustanowienia stałego Sądu Karnego. Zimna wojna sparaliżowała jednak dyskusję. Dopiero zbieg dwóch głównych czynników: zakończenie zimnej wojny oraz potworności zbrodni popełnianych niemal na oczach całego świata na terytorium byłej Jugosławii i Rwandy na początku lat 90. XX w., spowodowały zmianę dotychczasowej postawy głównych mocarstw – stałych członków

Rady Bezpieczeństwa – wobec konieczności sformalizowania zagadnienia odpowiedzialności karnej sprawców najcięższych zbrodni międzynarodowych.

Wielkiego przełomu w tych dążeniach dokonała w sierpniu 1997 r. w Nowym Jorku pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych, sesja specjalna komitetu przygotowującego Statut Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego. Dzięki ustaleniom sesji, już w czerwcu 1988 r. w Rzymie, rozpoczęła się konferencja, która 18 lipca uchwaliła Statut Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego. Statut został przyjęty przez większość państw obecnych na konferencji w Rzymie.

Powstała niespotykana dotąd w historii sądownictwa międzynarodowego, nadzieja na położenie kresu bezkarności wobec sprawców najcięższych zbrodni dokonywanych współcześnie na oczach całego świata. Liczono, że przyjęcie Statutu umożliwi powołanie Stałego Międzynarodowego Sądu Karnego do końca 2000 r. Jednak powstanie Sądu uzależnione było od ratyfikacji Statutu przez co najmniej 60 państw.

Droga do utworzenia międzynarodowego organu sądowniczego była trudna. Wiele państw, w tym największe mocarstwa światowe: USA, Rosja, Chiny, starały się opóźniać te dążenia. Problemy z tym związane były przedmiotem licznych publikacji polityków, prawników i międzynarodowych organizacji pozarządowych, apelujących do państw o jak najszybszą ratyfikację Statutu, który wszedł w życie 1 lipca 2002 r. Datę tę przyjmuje się teraz za powstanie Międzynarodowego Trybunału Karnego. Głównym zadaniem Trybunału jest pościg i sądzenie ludzi fizycznych, którzy są podejrzani o popełnienie zbrodni wojennych, ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości. Trybunał ma charakter stały jak również nie dysponuje ograniczeniami czasowymi.

ZBRODNIE WOJENNE

Zbrodnie wojenne, to zbrodnie popełnione na dużą skalę, będące częścią planu lub polityki. Do tej kategorii zaliczono między innymi dokonywanie bezprawnie i samowolnie poważnych zniszczeń nieusprawiedliwionych koniecznością wojskową: branie zakładników, ataki na instytucje pomocy humanitarnej lub misje pokojowe, używanie osób cywilnych jako żywych tarcz, werbowanie dzieci poniżej 15 lat do sił zbrojnych, poddawanie osób, które należą do strony przeciwnej doświadczeniom medycznym lub naukowym – nieusprawiedliwionym względami medycznymi.

Kategoria zbrodni wojennych zawartych w Statucie, opiera się na bogatym dorobku prawa międzynarodowego. Obejmują one poważne naruszenia:

– konwencji haskich z 1907 r.,
– konwencji genewskich z 1949 r.,
– protokołów dodatkowych do konwencji genewskich z 1977 r.

Ważnym osiągnięciem konferencji rzymskiej było objęcie kategorią zbrodni wojennych, zbrodni popełnionych zarówno w czasie konfliktów międzynarodowych jak

i konfliktów o charakterze niemiędzynarodowym oraz obniżenie progu jurysdykcji Sądu zgodnie z propozycją forsowaną np. przez Stany Zjednoczone, aby jurysdykcja rozciągała się tylko na zbrodnie wojenne popełnione jako część planu lub polityki, albo stanowiące część zbrodni popełnianych na masową skalę. Zwyciężyła opcja szersza, która nie uzależnia jurysdykcji od masowości lub skali przestępstw[2].

Kategorie zbrodni wojennych opisane zostały w art. 8 Statutu i dzielą one zbrodnie wojenne na cztery zasadnicze kategorie:

- Poważne naruszenia konwencji genewskich z 1949 r.;
- Inne poważne naruszenia praw i zwyczajów wojennych stosowanych do konfliktów międzynarodowych;
- Poważne naruszenia art. 3 wspólnego dla czterech konwencji genewskich z 1949 r. popełnione w czasie konfliktów zbrojnych o charakterze niemiędzynarodowym;
- Inne poważne naruszenia praw i zwyczajów stosowanych w czasie konfliktów zbrojnych o charakterze niemiędzynarodowym.

Tak więc zbrodnie wojenne, ogólnie obejmują najważniejsze naruszenia prawa. Należą do nich:

- zamierzone zabójstwo;
- tortury lub nieludzkie traktowanie (w tym eksperymenty biologiczne);
- umyślne sprawianie wielkich cierpień albo ciężkich uszkodzeń ciała i zdrowia;
- dokonywanie bezprawnie i samowolnie poważnych zniszczeń i przywłaszczenie mienia nieusprawiedliwione koniecznością wojenną;
- zmuszanie jeńców wojennych lub innych chronionych osób do służby w siłach zbrojnych mocarstwa nieprzyjacielskiego;
- umyślne pozbawianie jeńców wojennych lub innych chronionych osób prawa do rzetelnego procesu prowadzonego w normalnym trybie;
- bezprawne deportacje lub przesiedlenia, bezprawne pozbawienie wolności;
- branie zakładników;
- inne ciężkie naruszenia ustanowionych przez prawo międzynarodowe praw i zwyczajów mających zastosowanie do konfliktów zbrojnych o międzynarodowym charakterze (w tym zamierzone kierowanie ataków przeciwko ludności cywilnej jako takiej lub indywidualnym osobom cywilnym niebiorącym bezpośrednio udziału w działaniach wojennych, czyli zamierzone kierowanie ataków przeciwko obiektom cywilnym czy obiektom niemającym przeznaczenia wojskowego).

Art. 8., w dużym stopniu jest odzwierciedleniem prawa międzynarodowego. W niektórych przypadkach zmiany są drobne, tak jak np. dodanie do listy budynków

[2] Zob. Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie 17 lipca 1998. Dz. U. 2003 nr 78 poz. 708.

chronionych przed atakiem obok szpitali, budynków sakralnych, pomników historycznych, czy budynków szkolnych.

Niewątpliwym jednak sukcesem jest uznanie za zbrodnie wojenne:

- dokonywanie transferu bezpośrednio lub pośrednio przez okupanta części jego własnej ludności na terytorium okupowane;
- dokonywanie deportacji lub transferu całej lub części ludności z terytorium okupowanego w obrębie tego lub poza to terytorium;
- włączenie do katalogu zbrodni wojennych zbrodni o charakterze seksualnym (gwałt, niewolnictwo seksualne, przymusowa prostytucja, przymusowa sterylizacja, przymusowa ciąża itp.);
- rekrutowanie do sił zbrojnych lub wykorzystywanie w konfliktach zbrojnych dzieci do lat 15.

Podczas konferencji rzymskiej nie osiągnięto sukcesu w rozciągnięciu zakresu zbrodni wojennych dotyczących kwestii użycia broni jądrowej oraz stosowania min przeciwpiechotnych. Uznano, że problem ten jest jeszcze „przedwczesny".

Statut umożliwia kobietom – ofiarom najcięższych zbrodni, dostęp do wymiaru sprawiedliwości, a także zapewnia kobietom współuczestnictwo w działaniach Sądu. Zarówno mężczyźni jak i kobiety mogą być ofiarami zbrodni, jednak niektóre z nich dotykają w szczególności kobiet.

Statut uznaje, że formą zbrodni wojennych mogą być przemoc seksualna i gwałt. Przemoc ta, musi być częścią zorganizowanego działania państwa lub organizacji, przy czym atak ma w Statucie szczególne znaczenie[3]. Art. 7. ust. 3 stanowi, że dla celów Statutu przyjmuje „słowo gender rozumiane jako odnoszące się do dwóch płci, męskiej i żeńskiej w kontekście społeczeństwa". Ponadto w następnym zdaniu znalazło się zastrzeżenie, że pojęcie „gender", nie wskazuje na żadne inne znaczenie od określonego wyżej.

Problem w sprawach o gwałt i przemoc seksualną jest w tym, że były one zawsze częścią wojen, ale prawie nigdy nie były traktowane jako zbrodnie wojenne. Dlatego też, w obliczu wielokrotnych gwałceń kobiet przez oddziały wojskowe po to, by doprowadzić je do zapłodnienia i okaleczenia psychicznego, problem tej zbrodni znalazł miejsce w Statucie.

Aby pomóc ofiarom i świadkom, Sąd ustanowi Wydział do spraw ofiar i świadków. Ponadto będzie zatrudniał pracowników i psychologów doświadczonych w problematyce wobec kobiet. Sposób, w jaki Sąd będzie się zajmował sprawami przemocy wobec kobiet może stać się wzorem dla traktowania podobnych zbrodni w sądach poszczególnych państw.

---

[3] *Pytania i odpowiedzi na temat Międzynarodowego Trybunału Karnego*, Amnesty International Polska, http://www.amnesty.org.pl/corobimy/icc.

Dzieci są coraz częściej ofiarami ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości oraz zbrodni wojennych. Jednym z najważniejszych osiągnięć Statutu jest to, że po raz pierwszy w prawie międzynarodowym pobór i użycie dzieci poniżej 15 lat jako żołnierzy w konfliktach, uznane zostało za zbrodnię wojenną (nie osiągnięto jednak kompromisu, by próg ten podnieść do 18 lat). Ponadto Statut, obejmuje też swoją jurysdykcją zbrodnie, które szczególnie dotykają dzieci. Są to: przenoszenie dzieci do innej grupy etnicznej kwalifikowane jako ludobójstwo oraz handel dziećmi kwalifikowany jako zbrodnia przeciwko ludzkości.

Zestawienie zbrodni wojennych, za które jednostka ponosi odpowiedzialność indywidualną, pojawiło się w Katalogach Trybunałów Norymberskiego i Tokijskiego. Zbrodnie wojenne były tam potraktowane jako pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych i obejmowały, ale nie ograniczały się:

> *do morderstw, złego obchodzenia się lub deportacji* (...) *ludności cywilnej, do mordowania lub złego obchodzenia się z jeńcami wojennymi lub osobami na morzu, do zabijania zakładników, do rabunku własności* (...), *do bezmyślnego burzenia osiedli, miast lub wsi albo spustoszeń nieusprawiedliwionych koniecznością wojenną*[4].

Natomiast Kodeks zbrodni przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości, odnosi się do pojęcia zbrodni wojennych, jak również naruszenie zasad międzynarodowego prawa humanitarnego[5].

ZBRODNIE PRZECIWKO LUDZKOŚCI

Następną kategorią czynów, za których popełnienie przewiduje się oddanie ich sprawcy pod jurysdykcję Trybunału w Hadze, to zbrodnie przeciwko ludzkości. Przedstawię kilka wybranych czynów, które stanowią tego rodzaju zbrodnię.

DEPORTACJA LUB PRZYMUSOWE PRZEMIESZCZENIE LUDNOŚCI

Definicja legalna tego czynu zawarta w ust. 2 pkt (d) wskazuje, że deportacja lub przymusowe przemieszczenie ludności będzie zbrodnią, jeśli ludność, która na danym terytorium przebywa legalnie, poprzez użycie przymusu bezpośredniego, groźbę jego użycia lub poprzez presję psychiczną, zostanie zmuszona do zmiany miejsca zamieszkania. Ponadto, musi być to działanie niezgodne z prawem międzynarodowym. Na podstawie tej definicji można wyciągnąć wniosek, że deportacje nielegalnych imigrantów nie mogą stanowić zbrodni przeciwko ludzkości. Deportację, należy rozumieć jako przymusowe

[4] *Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej. Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego*, 8 sierpnia 1945, Londyn, Dz. U. z 1947 r. nr 63, poz. 367, Art. 6.

[5] A. Socha. *Zbieżność a komplementarność jurysdykcji międzynarodowych trybunałów karnych i sądów krajowych*, Uniwersytet Wrocławski, s. 48.

przeniesienie ludności z jednego kraju do drugiego. W tym przypadku, mowa jest o przymusie bezpośrednim. Natomiast przymusowe przesiedlenie ludności, oznacza przemieszczanie ludności w obrębie jednego kraju, do którego doszło w wyniku bezpośredniego przymusu, jak również poprzez zastosowanie presji psychicznej. Punkt ten, również chroni przed deportacjami i przymusowymi przemieszczeniami nie tylko cudzoziemców, ale również obywateli danego kraju. Ponadto bezprawność tych czynów, ocenia się nie według prawa wewnętrznego, ale międzynarodowego. To postanowienie ma być szczególnym rodzajem gwarancji.

PRZEMOC SEKSUALNA

Prawo międzynarodowe dopiero od niedawna, to znaczy od czasu powołania Trybunałów dla byłej Jugosławii i Rwandy, uznaje przemoc seksualną za formę popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości. Należy przyznać, że Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego dokonał też pewnego przełomu w tej dziedzinie. Po pierwsze, zostały w sposób szczegółowy wymienione czyny stanowiące przemoc seksualną. Statut określa, że są nimi:

- zgwałcenie;
- niewolnictwo seksualne;
- przymusowa prostytucja;
- przemoc seksualna.

Należy przyznać, że jest to istotna zmiana w stosunku do statusów trybunałów *ad hoc*, które posługują się bardzo ogólną formą. Za przemoc seksualną uznawane są bowiem „ zgwałcenia i inne akty przemocy seksualnej". Trybunały te pozostawiają duży margines swobody uznania i oceny, ale także niejasności przy dokonywaniu kwalifikacji czynu. Uznano, że ta sytuacja wymaga zmiany i nie może być powielona przez Międzynarodowy Trybunał Karny.

Po drugie, Statut rozszerzył tradycyjny katalog przestępstw seksualnych o nową kategorię, a mianowicie przemoc seksualna. Było to konieczne po doświadczeniach w byłej Jugosławii, gdzie dokonywano gwałtu na kobietach należących do strony przeciwnej po to, by wpłynąć na skład etniczny grupy. Zgodnie z definicją statutową, za przemoc seksualną uznaje się ciążę, która nastąpiła na skutek gwałtu, po którym nastąpiło bezprawne uwięzienie kobiety. Sprawca, dokonując tego czynu, musi działać z zamiarem wpłynięcia na skład etniczny jakiejkolwiek grupy ludności lub realizacji innych poważnych naruszeń prawa międzynarodowego. W związku z tym, można powiedzieć ze przemoc seksualna jest kwalifikowaną formą gwałtu, bowiem musi być dokonana z określonym zamiarem.

Spory i dyskusje dotyczące powyższego zagadnienia trwały bardzo długo, bowiem państwa arabskie, a także niektóre z organizacji pozarządowych, odczytywały powyższy

zapis jako przyzwolenie do dokonania aborcji. W przepisie dokonano zastrzeżenia, że zapis ten nie narusza prawa krajowego dotyczącego ciąży.

PRZEŚLADOWANIE

Prześladowanie, zgodnie z definicją zawartą w Statucie, jest dotkliwym i świadomym pozbawieniem określonej grupy (np. etnicznej, religijnej, narodowościowej, politycznej) podstawowych praw. Wymienienie powyższych grup ma charakter przykładowy, a nie wyczerpujący, w związku z tym dopuszczalne jest rozszerzenie tego katalogu o inne zbiorowości. Podobnie jak w przypadku zbrodni ludobójstwa, prześladowanie jest skierowane przeciwko pewnej grupie ludności ze względu na jej tożsamość, odmienność, szczególne cechy. Wobec tego, można wyciągnąć wniosek, że najistotniejszym elementem tego czynu jest dyskryminacja. Jako przykłady „pozbawiania podstawowych praw" można podać takie działania, jak wprowadzanie segregacji rasowej, zakazu małżeństw z członkami określonej grupy, ograniczanie lub pozbawianie praw obywatelskich.

INNE, NIELUDZKIE CZYNY O PODOBNYM CHARAKTERZE, CELOWO POWODUJĄCE OGROMNE CIERPIENIA LUB POWAŻNE USZKODZENIE CIAŁA LUB ZDROWIA PSYCHICZNEGO I FIZYCZNEGO

Należy zwrócić uwagę na to, że w odróżnieniu od innych zbrodni statutowych, ten ma charakter otwarty. Oznacza to, iż w praktyce może on być rozszerzony o czyny, które celowo powodują ogromne cierpienia lub poważne uszkodzenie ciała lub zdrowia psychicznego i fizycznego.

ZBRODNIE LUDOBÓJSTWA

Zbrodnie ludobójstwa popełnia się z zamiarem zniszczenia w całości lub części grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej. Jako ludobójstwo, będzie więc zakwalifikowane także rozmyślne stworzenie dla nich warunków życia obliczonych na całkowite lub częściowe wyniszczenie fizyczne, czy przymusowe stosowanie środków mających na celu wstrzymanie urodzin.

9 grudnia 1948 r. Zgromadzenia Ogólne Narodów uchwaliło Konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, która w art. I uznaje ludobójstwo, popełnione zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny, za zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego. Zgodnie z Konwencją, „ karze podlegają: zmowa w celu popełnienia ludobójstwa, bezpośrednie i publiczne podżeganie do popełnienia ludobójstwa, usiłowanie popełnienia ludobójstwa oraz współudział w nim”[6]. Państwa zobowiązały się do uchylenia immunitetów, albowiem winnych ludobójstwa będą karać bez względu na to, czy są konstytucyjnie odpowiedzialnymi członkami rządu, funkcjonariuszami publicznymi czy też

---

[6] *Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, Nowy Jork, 9 grudnia 1948,* Dz.U. z 1952 r., nr 9, poz. 9 i nr 31, poz. 213., art. III.

osobami prywatnymi. Osoby oskarżone o ludobójstwo, będą sądzone przez właściwy trybunał państwa, na którego obszarze czyn został dokonany lub przez międzynarodowy trybunał karny, którego kompetencja będzie obejmowała te umawiające się strony, które kompetencję tę przyjmą. Można zatem przypuszczać, że już w 1948 roku prognozowano powołanie międzynarodowego sądownictwa karnego. Państwa zobowiązały się ponadto do nieuznawania ludobójstwa za przestępstwo polityczne w odniesieniu do dopuszczalności ekstradycji i tym samym do dokonywania ekstradycji zgodnie z ich ustawami i traktatami[7].

Wydarzenia jakie miały miejsce podczas drugiej wojny światowej, wstrząsnęły sumieniem całego świata. Wówczas społeczność międzynarodowa postanowiła podjąć zdecydowane działania, mające na celu uchronienie przyszłych pokoleń od podobnych bestialskich aktów, jakie doświadczyła ludzkość w przeszłości. Utworzenie trybunału norymberskiego w celu ukarania winnych zbrodni popełnionych w okresie wojny, a następnie działania podejmowane w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, które przyniosły m.in. efekt w postaci szeregu konwencji z zakresu praw człowieka, w tym konwencji dotyczącej zbrodni ludobójstwa, stanowiły z pewnością duży krok naprzód ku stworzeniu pewnych gwarancji dla ludzkości. Stworzone gwarancje, mające na celu ochronę człowieka, ochronę godności i fundamentalnych praw każdej istoty ludzkiej bez względu na jakiekolwiek różnice, okazały się być jednak płonne i niewystarczające. Wydarzenia bowiem, jakie miały miejsce w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego stulecia, zarówno na kontynencie europejskim, jak i w innych częściach świata, były dowodem, iż społeczność międzynarodowa okazała się być bezsilna i nieprzygotowana do skutecznego reagowania na poważne naruszenia praw człowieka. To właśnie w latach dziewięćdziesiątych XX w. Europa po raz kolejny, od czasu zakończenia II wojny światowej, doznała wstrząsu, kiedy to areną ludobójstwa stało się terytorium byłej Jugosławii. Proklamowanie przez poszczególne republiki jugosłowiańskie swojej niepodległości dało początek wojnie, podczas której dochodziło do masowych morderstw, gwałtów, tortur i różnego rodzaju innych okrucieństw. Wydarzenia te, których areną stał się cywilizowany kraj europejski, były wielkim zaskoczeniem dla całej opinii światowej[8]. Społeczność międzynarodowa, która początkowo zajmowała bierne stanowisko wobec tego konfliktu, zdecydowała się jednak na podjęcie pewnych kroków w celu położenia kresu tej okrutnej wojnie oraz poważnym naruszeniom praw człowieka, jakie jej towarzyszyły. 25 września 1991 r. Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych przyjęła Rezolucję nr 713, która stwierdzała, że „kontynuacja sytuacji jaka ma miejsce w byłej Jugosławii stanowi zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”[9], natomiast na podstawie *Rozdziału VII* Karty Narodów Zjednoczonych podjęto decyzję, o nałożeniu

[7] *Ibidem.*
[8] M. Płachta, *Międzynarodowy Trybunał Karny,* tom I, Kraków 2004, s. 86.
[9] http://daccessdds.un.org/ doc.

„powszechnego i całkowitego embarga na wszelkie dostawy broni i wyposażenia wojskowego”[10]. Najwięcej niepokojów budziła sytuacja na terytorium Republiki Bośni i Hercegowiny, gdzie masowe morderstwa, gwałty i polityka czystek etnicznych prowadzone były na szeroką skalę[33]. Wezwania społeczności międzynarodowej do zaprzestania tych nieludzkich działań nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. 14 sierpnia 1992 r. Komisja Praw Człowieka NZ, na podstawie rezolucji powołała specjalnego sprawozdawcę, którym został Tadeusz Mazowiecki. Celem sprawozdawcy było zbadanie sytuacji dotyczącej naruszeń praw człowieka na obszarze państwa jugosłowiańskiego oraz zbieranie na bieżąco informacji w tym zakresie[11]. Przedstawiony 28 sierpnia 1992 r. pierwszy *Raport*, opisujący m.in. czystki etniczne, był wstrząsający[36]. Na podstawie tego *Raportu*, a także innych dokumentów, Organizacja Narodów Zjednoczonych powołała 9 września 1992 r. Komisję ds. Zbrodni Wojennych, której zadaniem było zbadanie zbrodni popełnionych na obszarze byłej Jugosławii.

Propozycje włączenia zbrodni ludobójstwa do Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego pojawiły się dość wcześnie, albowiem już projekt Statutu przygotowany przez Komisję Prawa Międzynarodowego i przedstawiony w 1994 roku, zawierał wspomnianą zbrodnię, jednak nie definiował jej. Natomiast w czasie prac nad statutem w Komitecie *ad hoc* (1995 r.) i w Komitecie Przygotowawczym (1996 r.), delegacje państw doszły do porozumienia, że definicja statutowa ludobójstwa powinna opierać się na konwencji genewskiej. Zgodnie z tą propozycją przygotowano projekt, który został przyjęty w Rzymie na Konferencji.

Definicja zbrodni ludobójstwa, podobnie jak pozostałych zbrodni statutowych, składa się z dwóch zasadniczych członów:

- pierwszy z nich, w sposób generalny określa znamiona zbrodni, którymi powinien charakteryzować się każdy czyn zaliczany do ludobójstwa – czyn dokonany z zamiarem zniszczenia całości lub części grupy etnicznej, narodowej, rasowej lub religijnej,
- natomiast drugi człon, szczególny, wymienia konkretne czyny, które stanowią zbrodnię ludobójstwa: zabójstwo członków grupy, spowodowanie poważnego uszkodzenia lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy, rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy, przymusowe przekazywanie dzieci członków tej grupy do innej grupy.

[10] *Ibidem.*
[11] R. Wieruszewski, *Międzynarodowa reakcja na naruszanie praw człowieka w byłej Jugosławii. Analiza krytyczna,* [w:] *Raporty Tadeusza Mazowieckiego z byłej Jugosławii,* Poznań-Warszawa 1993, s. 16.

AKTY AGRESJI

Wojna agresywna uznawana jest za najpoważniejsze zagrożenie dla międzynarodowego pokoju oraz za „najcięższą zbrodnię prawa międzynarodowego, gdyż z niej wynikają inne zbrodnie, a sama pochłania największą liczbę ofiar i powoduje największe zniszczenie”[12].

W 1974 r. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych podjęło rezolucję w sprawie definicji agresji, jako „użycia siły zbrojnej przeciwko suwerenności, integralności terytorialnej lub politycznej niezależności drugiego państwa, albo w jakikolwiek inny sposób niezgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych”[13]. Rezolucja mówi co prawda, że agresja pociąga za sobą odpowiedzialność międzynarodową, ale nie odnosi się do odpowiedzialności indywidualnej, to też nie może stanowić podstawy pociągnięcia jednostki do odpowiedzialności karnej za jej popełnienie.

Zgodnie z art. 5 Statutu Rzymskiego, Międzynarodowy Trybunał Karny rozpocznie wykonywać jurysdykcję nad zbrodnią agresji wówczas, gdy zostanie przyjęta definicja oraz zostaną określone warunki do jej wykonywania przez Trybunał. W połowie 1999 r. państwa biorące udział w pracach nad Statutem Międzynarodowego Trybunału Karnego, przedstawiły propozycję, co do definicji zbrodni agresji. Uznano, że zbrodnia agresji „obejmuje planowanie, przygotowanie, wszczynanie lub prowadzenie wojny napastniczej”[14]. Natomiast koordynator ds. Zbrodni Agresji w „Szkicu podsumowania dyskusji” przedstawionym w 2002 r. zaproponował uznanie za zbrodnię agresji tylko takie użycie sił zbrojnych, które z uwagi na charakter, zasięg i ciężar gatunkowy stanowi rażące naruszenie Karty Narodów Zjednoczonych[15].

WNIOSKI

Statut Trybunału pomija działania terrorystyczne, nakładanie kar zbiorowych mimo, że tych czynów zabrania, w czasie konfliktów wewnętrznych (Prot. Dod. II. z 1977 r.). Właściwość trybunału obejmuje osoby: członków sił zbrojnych stron konfliktu, funkcjonariuszy cywilnych i osoby prywatne, a także najemników i ochotników z różnych państw. Statut wyraźnie stanowi, że ani głowa państwa lub rządu ani osoby piastujące inne godności nie są wyłączone spod jurysdykcji trybunału. Jurysdykcja obejmuje tylko osoby fizyczne i przestępstwa. Nie jest rzeczą Trybunału orzekanie w sprawie odszkodowań za sprzeczne z prawem działania organów państwa, o czym mówi Konwencja haska z 1907 r. dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej (art. 3). Statut uznaje za przestępstwo także

[12] K. Masło, *Zbrodnia agresji w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego,* (w:) C. Mik (red.), *Studia z prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej*, Toruń 2005, s. 35.
[13] http://www.un.org/ documents/ga/res/29/ares29.htm.
[14] K. Masło, *op. cit.*, s. 41.
[15] *Ibidem*, s. 43.

usiłowanie ludobójstwa, które podlega jego właściwości (art. 4 ust. 3 punkt d). Statut kładzie duży nacisk na odpowiedzialność karną dowódców. Art. 7 ust. 2 stwierdza:

> *okoliczność, że czyn określony w artykułach 2 do 5 niniejszego Statutu (są tu wyliczone przestępstwa) został popełniony przez podwładnego, nie uwalnia przełożonego od odpowiedzialności karnej, jeśli wiedział albo miał podstawy by wiedzieć, że podwładny taki czyn popełnia lub popełnił, a przełożony zaniechał podjęcia koniecznych i uzasadnionych środków by takim aktom zapobiec lub ukarać ich sprawców.*

Statut potwierdza podstawowy obowiązek dowódców reagowania w interesie prewencji ogólnej. W sprawie działania na rozkaz statut zajmuje takie same stanowisko jak Karta Trybunału Norymberskiego. Jest to powszechnie już akceptowana zasada, że przełożony odpowiada karnie za wydanie bezprawnego rozkazu i za skutki, jakie przewidywał lub mógł i powinien był przewidzieć, a podwładnego nie zwalnia działanie w wykonaniu bezprawnego rozkazu, jeśli wiedział, że postępując tak narusza prawo karne.

BIBLIOGRAFIA

Flemming Marian, Wojciechowski Janina. 1999. Zbrodnie wojenne. Przestępstwa przeciwko pokojowi, państwu, obronności. Rozdział XVI, XVII, XVIII Kodeksu Karnego: komentarz. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

http://daccessdds.un.org/ doc

http://www.amnesty.org.pl/corobimy/icc.

http://www.un.org/ documents/ga/res/29/ares29.htm.

Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. 9 grudnia 1948. Nowy Jork. Dz.U. z 1952 r., nr 9, poz. 9 i nr 31, poz. 213.

Masło K. 2005. Zbrodnia agresji w Statucie Międzynarodowego Trybunału Karnego, W Studia z prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej. Toruń.

Płachta Michał (1998). „Statut Stałego Międzynarodowego Trybunału Karnego: podstawowe zasady kompetencyjne, organizacyjne i procesowe". Państwo i Prawo 1998/12 : 17-36.

Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej. Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego 8 sierpnia 1945. Londyn. Dz. U. z 1947 r. nr 63, poz. 367.

Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie 17 lipca 1998. Dz.U. 2003 nr 78 poz. 708.

Socha Elżbieta. 2004. Zbieżność a komplementarność jurysdykcji międzynarodowych trybunałów karnych i sądów krajowych. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wieruszewski Roman (1993). „Międzynarodowy Trybunał Karny dla osądzenia sprawców naruszeń prawa humanitarnego w b. Jugosławii". Państwo i Prawo 1993/8 : 60-64.

Mariusz PALA[1]

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

mariusz_pala@wp.pl

WYBRANE ASPEKTY BEZPIECZEŃSTWA W CYBERPRZESTRZENI

ABSTRAKT: Niniejszy artykuł, przedstawia współczesne zagrożenia w cyberprzestrzeni. W dobie powszechnej informatyzacji posiadamy dostęp do Internetu i możemy swobodnie komunikować się ze wszystkimi na świecie za pomocą komunikatorów czy poczty elektronicznej, co powoduje, że możemy mieć dostęp do najbardziej aktualnych informacji. Internet stał się obszarem, gdzie można dokonywać również różnego rodzaju nadużyć. Korzystają z niego nie tylko przestępcy czy służby specjalne wielu państw, ale również terroryści. Terroryzm, w klasycznym rozumieniu jest formą protestu lub walki, których celem jest zwrócenia na siebie uwagi opinii publicznej bądź władz państwowych. Terroryści stosują narzędzia należące do zbioru nielegalnych metod, zakazanych przez prawo międzynarodowe i napiętnowanych przez międzynarodowe organizacje. Najnowszą formą działań terrorystów jest aktywność w cyberprzestrzeni. Celem cyberterrorystów, jest opanowanie najważniejszych sektorów, a następnie monopolizacja dostępu do informacji.

SŁOWA KLUCZOWE: cyberprzestrzeń, cyberterroryzm, cyberprzestępczość.

SELECTED ASPECTS OF CYBERSPACE SECURITY

ABSTRACT: This article provides information about contemporary threats to information security in cyberspace. In the age of universal computerization, worldwide Internet access we are freely to communicate with all the world via instant messengers or e-mail, what gives the access to the most current information. The Internet has become an area of various kinds of abuse. The Internet is used not only by criminals or secret services of many countries, but also terrorists. Terrorism in the traditional sense is a form of protest or struggle, aimed at the achievement of some objective and to attract attention of public opinion or the government. Terrorists use the tools belonging to the collection of illegal methods that are banned by international law and condemned by international organizations. The latest form of terrorist activity is cyberspace activity. Cyberterrorists aim to control the most important sectors and the monopolization of the information access.

KEYWORDS: cyberspace, cyberterrorism, cybercrime.

[1] Mgr Mariusz Pala – doktorant Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach; major; pracuje w Centrum Wsparcia Teleinformatycznego Sił Zbrojnych, na stanowisku Szefa Wydziału Dozoru Systemów Łączności w Pionie Zarządzania i Sterowania Systemami Łączności. Prowadzi badania na temat strategii przeciwdziałania zagrożeniom informacyjnym w SZ RP.

WPROWADZENIE

Obecnie, ochrona cyberprzestrzeni stała się jednym z podstawowych celów strategicznych w obszarze bezpieczeństwa i obronności państwa. Koniecznością jest zatem, stworzenie mechanizmów rozpoznania zagrożeń istniejących w cyberprzestrzeni takich jak: cyberterroryzm, cyberprzestępczość, cyberwojna oraz innych form działań, mogących powodować zakłócenia w funkcjonowaniu krytycznej infrastruktury państwa.

Celem artykułu jest krótkie przedstawienie zagrożeń wynikających z rewolucji technologicznej, ukazanie sposobów dokonywania ataków w cyberprzestrzeni oraz ogólne omówienie sposobów finansowania działalności organizacji terrorystycznych w cyberprzestrzeni, jak również współpracy międzynarodowej w celu zwalczania cyberterroryzmu. Autor dąży do wskazania możliwych działań, które pozwolą na ich zapobieganie. Cyberterroryści wykorzystują cyberprzestrzeń do manipulowania informacją, transferu danych, rozpowszechniania propagandy, czy idealizowania własnych poglądów. Poprzez ataki na infrastrukturę krytyczną państwa, komunikacje, transport, telemedia, system ochrony zdrowia i wiele innych, cyberataki mogą zagrażać życiu i zdrowiu ludności. Rozwój technik informacyjnych, powoduje powstanie zagrożeń dla stabilności bezpieczeństwa państwa i jego mieszkańców. Poważnym wyzwaniem staje się zapewnienie przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa informacyjnego w cyberprzestrzeni. Odpowiednie działania techniczno-eksploatacyjne oraz proceduralno-organizacyjne, pozwolą zmniejszyć ryzyko wystąpienia zagrożeń w systemach informacyjnych. Z tego względu, konieczne są kompleksowe działania pozwalające na zwiększenie zdolności do zapobiegania i zwalczania zagrożeń w cyberprzestrzeni w czasie pokoju, kryzysu czy wojny. Odpowiednio wypracowane koncepcje i strategie połączone z planami ciągłości działania, powinny skutecznie realizować ochronę infrastruktury krytycznej państwa.

CHARAKTERYSTYKA CYBERPRZESTRZENI I KIERUNKI JEJ EWOLUCJI

Cyberprzestrzeń, to kolejny po lądzie, morzu, przestrzeni powietrznej i kosmicznej, wymiar konfrontacji zbrojnej wyróżniony w popularnym „modelu Wardena”[2]. Termin ten został po raz pierwszy użyty przez Williama Gibbsona w powieści „Burning Chrome” w 1984 r. Nie dotyczył on jednak technicznych zagadnień, jedynie scharakteryzował przestrzeń społeczną[3]. Autor wyżej wymienionej książki, cyberprzestrzeń nazywał matrycą. W chwili obecnej używa się tego słowa do nazwania wirtualnej przestrzeni, gdzie komputery i media cyfrowe komunikują się ze sobą za pomocą globalnego systemu komunikacji – Internetu, który

[2] Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. przestrzeń cybernetyczną, jako piąty model wojny, wyróżniono w popularnym „modelu Wardena”, (ujęciem współczesnej walki, w którym piątym wymiarem walki jest przestrzeń cybernetyczna); J. Warden, *The Enemy as System*, „Airpower Journal”, Spring 1955.

[3] A. Bógdał-Brzezińska, M. Gawrycki, *Cyberterrozryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003, s. 11.

został ukształtowany dzięki zaistnieniu konsolidacji różnych form przekazywania informacji na skutek ucyfrowienia – zgodności działania systemów telekomunikacyjnych i teleinformatycznych oraz połączenia technosfery – która doprowadziła do otrzymania platformy teleinformatycznej. Inaczej cyberprzestrzeń, to system powiązań internetowych, który tworzy przestrzeń komunikacyjna[4].

Z jednej strony cyberprzestrzeń jest przestrzenią współpracy, która niesie za sobą pozytywne skutki prowadzące do rozwoju komunikacji społecznej, bezpieczeństwa powszechnego i gospodarki i edukacji. Z drugiej strony, jest przestrzenią, w której występują negatywne skutki, wyrażające się kontrolowaniem społeczeństwa za pomocą specjalnych narzędzi teleinformatycznych stosowanych przez służby państwowe (cyberinwigilacja). Kolejnym negatywnym skutkiem jest wykorzystanie sieci informatycznych do przestępczości o charakterze ekonomicznym – w ramach przestępczości zorganizowanej (cyberprzestępczość) – oraz wykorzystania sieci do w działań terrorystycznych (cyberterroryzm). Ostatnim negatywnym działaniem w cyberprzestrzeni, jest prowadzenie działań wojennych (cyberwojna)[5].

Początki sieci komputerowej datuje się na lata sześćdziesiąte XX w., a więc okres zimnej wojny. W tym czasie w Stanach Zjednoczonych powstał projekt systemu łączności, którego bezpośrednim następstwem było utworzenie w 1969 r. sieci ARPANET (*Advanced Research Projects Agency Network*), uznawanej za poprzedniczkę Intrenetu[6]. Wstępnie sieć łączyła cztery komputery w USA. Jej zadaniem było sprawdzenie łączności transmisji danych w przypadku uszkodzenia pewnej jej części. Z upływem czasu, dołączały do projektu inne ośrodki naukowe i rządowe. Nadszedł spektakularny rozkwit sieci i powstanie systemu Telnet, pozwalającego na łączenie się z innymi komputerami jak również dopuszczającego zdalną pracę na nich tak, jak na komputerze lokalnym. Po raz pierwszy została wysłana wiadomość za pomocą poczty elektronicznej (e-mail). Doszło do pierwszego połączenia międzykontynentalnego. W ten właśnie sposób, powstał Internet. Pojawiły się pierwsze przypadki oszustw i sabotażu. Rozpoczął się również proces masowego przetwarzania informacji o danych osobowych, będący naruszeniem praw obywatelskich i zagrożeniem dla osób korzystających z sieci internetowych. Wystąpiły pierwsze nadużycia komputerowe w postaci hackingu. W drugiej połowie lat 80. XX w. zaczęła zwiększać się szybkości transmisji w sieci. Zaczęły podłączać się do niej nowe ośrodki państw spoza USA. Rozpoczęło się tworzenie pierwszych nielegalnych, pirackich kopii oprogramowania. W Polsce początki Internetu datuje się na 1991 r. Pierwszy polski węzeł internetowy oraz instytucja NASK (Naukowe i Akademickie Sieci Komputerowe) powstał na Uniwersytecie Warszawskim.

---

[4] T. Szubrycht, *Cyberterroryzm jako nowa forma zagrożenia terrorystycznego* „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej", nr 1, 2005, s. 173-175.
[5] P. Sienkiewicz, *Terroryzm w cybernetycznej przestrzeni* [w:] T. Jemioła, J. Kisielniecki, K. Rajchel. (red.), Cyberterroryzm-nowe *wyzwania XXI wieku*, Warszawa 2009, s. 46.
[6] T. Szubrycht, *op. cit.*, s. 180.

Głównym zadaniem instytucji była organizacja sieci w Polsce. Połączenie się ze sobą ośrodków na całym świecie spowodowało powstanie internetowego systemu informacyjnego www, który przyczynił się do wzrostu informacji umieszczanych w Internecie. W latach dziewięćdziesiątych XX w. zakupy dokonywane w sklepach internetowych stały się zjawiskiem normalnym[7]. W chwili obecnej, poprzez komputery oraz urządzenia mobilne, staliśmy się uczestnikami systemu sieciowego o charakterze globalnym. Dzięki Internetowi, przy pomocy poczty elektronicznej, rozpowszechniła się komunikacja miedzy ludźmi w różnych zakątkach naszej planety. Łatwiejsze stało się wyszukiwanie informacji na interesujące nas tematy. Powszechność sieci spowodowała jednak, że zaczęto jej również używać do nielegalnych celów.

Rozważając, czym jest cyberprzestrzeń i popełniane w niej przestępstwa, należy dokonać podziału rodzajów czynów w niej zabronionych. Do pierwszej kategorii przestępstw, zaliczam takie formy działania jak oszustwa i fałszerstwa. Popełniane są one przy wykorzystaniu sieci informatycznych. Następną, równie groźną odmianą cyberprzestępczości, jest wytwarzanie, rozpowszechnianie, pozyskiwanie oraz posiadanie treści nielegalnych w systemie informatycznym. Trzecim rodzajem, są przestępstwa dotyczące sieci – głównie chodzi o ataki na systemy informatyczne oraz hakerstwo. Do czwartej kategorii, zaliczamy kopiowanie i rozpowszechnianie w celach zarobkowych, utworów objętych prawem autorskim.

Natomiast Komisja Europejska do cyberprzestępstaw zalicza:

- przestępstwa przeciwko poufności, integralności i dostępności danych, dotyczące nielegalnego dostępu do systemów – czyli hacking, podsłuchiwanie i podawanie fałszywej tożsamości, szpiegostwo komputerowe, sabotaże oraz wymuszenia komputerowe;
- manipulacja fakturami lub kontami firmowymi, nieprawdziwe aukcje czy nielegalne używani kart kredytowych, komputerowe podróbki, molestowanie dzieci, ataki na życie ludzkie, manipulowanie systemami szpitalnymi lub kontrolą ruchu powietrznego;
- przestępstwa „contentowe", obejmujące dziecięcą pornografię, dostarczanie instrukcji zachowań przestępczych, oferty popełniania przestępstw, molestowanie i lobbing poprzez sieć, rozpowszechnianie fałszywych informacji oraz internetowy hazard;
- przestępstwa powiązane z naruszeniem prawa autorskiego i praw pokrewnych, takie jak: nieautoryzowane kopiowanie i rozpowszechnianie programów komputerowych, nieautoryzowane użycie baz danych itp.[8]

Opublikowany w 2007 r. raport Europolu, przedstawia rodzaje cyberprzestępczości w ujęciu wertykalnym i horyzontalnym. Ujęcie wertykalne dotyczy przestępstw, które dokonywane są wyłącznie w cyberprzestrzeni i nie istnieją poza nią. Wśród nich możemy wyróżnić hacking, crimewarem, spamming. W ujęciu horyzontalnym, dla ułatwienia

---

[7] J. Wójcik, *Przestępstwa komputerowe*, Cześć I, Warszawa 1999, s. 52.
[8] T. Szubrycht, *op. cit.*, s. 174.

przestępstwa, wykorzystuje się techniki komputerowe oraz informatyczne. Wyróżniamy tu (jako najgroźniejsze): pornografię dziecięcą, piractwo intelektualne, nielegalne wykorzystanie kart płatniczych, kradzież danych osobowych (*phishing*), cyberterroryzm[9] oraz pranie brudnych pieniędzy (*cyberlaundering*). W Polsce do głównych zagrożeń w cyberprzestrzeni zaliczamy: oszustwa, wyłudzanie pieniędzy, e-maile z informacją o podłożeniu ładunku wybuchowego, kradzież danych. Zagrożenia te mogą mieć miejsce wyłącznie przy użyciu oprogramowania destrukcyjnego zaprojektowanego przez cyberprzestępców.

Twórcą pojęcia cyberterrozryzmu był Barry Collin, który w 1996 r. w swoim wystąpieniu *The Future of Cyber Terrorism*, określił cyberterroryzm jako efekt konwergencji cybernetyki i terroryzmu. Również Dorothy E. Denning pisała, że: „cyberterroryzm to konwergencja terroryzmu i cyberprzestrzeni"[10]. Tym samym uznała, że cyberprzestępczość, to bezprawne zamachy lub ich groźby na sieci i systemy komputerowe oraz informacyjne, które mają na celu zastraszenie lub zmuszenie władz do spełnienia żądań politycznych czy społecznych, powodujących skutki o cechach przemocy wobec osób i mienia – wzbudzanie strachu, spowodowanie śmierci lub uszczerbku na zdrowiu, eksplozji lub dużych szkód majątkowych[11].

Można spostrzec, że przestępstwa informatyczne zawierają bardzo duży przedział ataków. Próba zrozumienia wielu typów aktywności cyberprzestępców jest tak samo ważna, jak próba zabezpieczenia własnego systemu przed atakiem ze strony hakerów. Według firmy Symantec, przestępstwem komputerowym można nazwać każde przestępstwo, które zostało popełnione przy pomocy komputera, sieci czy specjalnego oprogramowania.

Bardzo poważnym zagrożeniem są wirusy, które uniemożliwiają prawidłowe działanie systemów komputerowych sterujących pracą infrastruktury istotnej dla funkcjonowania państwa. Rezultatem, jest przerwanie dopływu energii, brak możliwości działania systemów komunikacji, czy konieczność zamknięcia systemów bankowych. Ponadto rozprzestrzenia się chaos informacyjny, spowodowany publikowaniem fałszywych informacji na stronach internetowych. W społeczeństwie wybucha panika, a przestępczość diametralnie wzrasta. W obecnym czasie, takie sytuacje stają się coraz bardziej realne. Żyjemy w społeczeństwie o charakterze informacyjnym, w którym jednym z najcenniejszych dóbr jest informacja. Wiele aspektów życia obywatela i wiele sektorów gospodarki staje się zależne od poprawnego działania sieci i systemów informatycznych. P. Sienkiewicz wyróżnił sześć podstawowych powodów, które przemawiają za wykorzystywaniem cyberterroryzmu do osiągnięcia określonych celów:

– niski koszt tej działalności, zwłaszcza porównując z kosztem regularnych działań zbrojnych;

---

[9] *Ibidem*, s.175.
[10] *Ibidem*, s. 160.
[11] *Ibidem*, s. 161.

- zanikanie wszelkich granic (państwa tracą część swojej suwerenności) – zacierają się granice między tym, co prywatne a państwowe, wojskowe a komercyjne itd. Konsekwencją zanikania wszelkich barier jest prawdopodobieństwo, że zaatakowane państwo nie będzie sobie z tego zdawało sprawy (zacieranie się granic między wojną a pokojem);
- możliwość dokonywania nagłych i nieprzewidywalnych akcji – ofiary są całkowicie nieświadome i nieprzygotowane do ich odparcia;
- całkowita anonimowość – powoduje możliwość manipulowania informacją, utrudnia państwom odparcie ataku i budowanie koalicji;
- minimalne ryzyko wykrycia przygotowywanego ataku;
- zamiast uderzać w niewinnych ludzi można sparaliżować system wrogiego państwa;
- większy efekt propagandowy i uznanie opinii publicznej[12].

Ponadto przestępca, który wykorzystuje cyberprzestrzeń do ataku terrorystycznego nie naraża własnego życia, a jego umiejętności nie musza być wygórowane. Walka z cyberterroryzmem wymaga dużo większej koordynacji niż przy tradycyjnych sposobach działania. Odszyfrowanie kodu danych czy włamanie się do systemu staje się prostsze w miarę, jak rozprzestrzenia się powszechny dostęp do sieci komputerowych. W efekcie, każdy człowiek może zostać cyberprzestępcą. Jedną z klasyfikacji zagrożeń w cyberprzestrzeni przedstawia Włodzimierz Gogołek, prezentując ją w siedmiu kategoriach:

- *stealingpasswords* – metody polegające na uzyskaniu haseł dostępu do sieci;
- *social engineering* – wykorzystanie niekompetencji osób, które mają dostęp do systemu teleinformatycznego;
- *bugs and backdoors* – korzystanie z systemu bez specjalnych zezwoleń lub używanie oprogramowania z nielegalnych źródeł;
- *authenticationfailures* – zniszczenie mechanizmu używanego do autoryzacji;
- *protocolfailures* – wykorzystanie luk w zbiorze reguł sterujących wymianą informacji pomiędzy dwoma lub wieloma niezależnymi urządzeniami lub procesami;
- *information leakage* – atakujący zdobywa informacje dostępne tylko dla administratora;
- *denial of service* – uniemożliwienie korzystania użytkownikom z systemu[13].

Globalny rozwój wykorzystania cyberprzestrzeni w społeczeństwie informacyjnym niesie za sobą wiele zagrożeń. Mogą one odnosić się do wszystkich dziedzin bezpieczeństwa narodowego, od zagrożeń na małą skalę, aż do cyberwojny włącznie. Obiektem cyberwojny, są elementy infrastruktury tak cywilnej jak i wojskowej. Są to systemy, sieci teleinformatyczne i oferowane przez nie usługi wykorzystywane przez administrację rządową, organy władzy ustawodawczej, strategicznych przedsiębiorców, czy służby mundurowe, które powinny być

[12] *Ibidem*, s. 50.
[13] W. Gogołek, *Manipulacja w sieci*, [w:] B. Siemienicki (red.), *Manipulacja, media, edukacja*, 2007, s. 321.

objęte ochroną w cyberprzestrzeni - niezbędne jest skoordynowanie tych działań przez służby mundurowe i cywilne w zakresie zwalczania zagrożeń w cyberprzestrzeni.

TERRORYZM W CYBERPRZESTRZENI

Terroryzm, to jedno z zagrożeń czasów współczesnych. Współczesne ataki terrorystyczne stanowią potwierdzenie istnienia tego faktu. Kiedy 11. września 2001 r. zaatakowano jedno z największych mocarstw świata, Stany Zjednoczone, problem związany z terroryzmem nabrał znaczenia globalnego i stał się jedynym z głównych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Od tego momentu, za jedno z najważniejszych zadań, rząd USA postawił sobie ochronę infrastruktury krytycznej[14].

Zjawisko terroryzmu powszechnie definiowane jest jako:

(…) *planowana, zorganizowana i zazwyczaj uzasadniana ideologicznie, a w każdym bądź razie posiadająca polityczne podłoże motywacyjne, działalność osób lub grup mająca na celu wymuszenie od władz państwowych, społeczeństwa lub poszczególnych osób określonych świadczeń, zachowań, czy postaw, a realizowana w przestępczych formach obliczonych na wywołanie szerokiego i maksymalnie zastraszającego rozgłosu w opinii publicznej oraz z reguły polegające na zastosowaniu środków fizycznych, które naruszają dobra osób postronnych, tj. takich, które nie dały wyrazu swemu negatywnemu nastawieniu do aktu terrorystycznego, jego celu lub uzasadnienia ani nawet do określonej ideologii czy zapatrywań*[15].

Obecnie możemy zidentyfikować zagrożenia terrorystyczne w cyberprzestrzeni. W wielu państwach powstają cybercentra oraz cyberdowództwa powołane do zwalczania terroryzmu zagrażającego obronności i infrastrukturze państwa. W Polsce do tego typu działań, powołany jest Zespół Polityki Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni RP.

Z kolei Brian Jenkins określa terroryzm jako:

(…) *działania, które mogą przyjąć formy klasycznych aktów kryminalnych, takich jak morderstwa, podpalenia, użycie materiałów wybuchowych. Różnią się jednak od zwykłych działań kryminalnych tym, że są dokonywane ze szczególnie przemyślanym zamiarem wywołania paniki, zaburzenia porządku czy zastraszenia populacji, w celu destrukcji porządku publicznego, sparaliżowania możliwości reagowania społeczeństwa, zwiększenia poczucia bezradności i nieszczęścia wspólnoty*[16].

[14] A. Podraza, P. Potakowski, K. Wiak, *Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku. Perspektywa politologiczna i prawna*, Warszawa 2013, s. 86.
[15] P. Sienkiewicz, *Ucieczka od wolności w globalnym społeczeństwie informacyjnym*, Szczecin 2005, s. 32.
[16] T. Szubrycht, *op. cit.*, s. 176.

Ponadto terroryzm jest zagrożeniem, które łączy w sobie trzy istotne wymiary: społeczny, ekonomiczny i finansowy. Internet stał się równoległą płaszczyzną funkcjonowania człowieka, a cyberprzestrzeń integralnym składnikiem świata realnego. Cyberprzestrzeń stała się przestrzenią, na której dostrzec można koegzystencje dobra i zła, ścieranie się ze sobą różnych ideologii. Warto zaznaczyć, że zagrożenie, jakie niesie ze sobą Internet jest nieograniczone. Postęp cywilizacyjny, obejmujący zmiany w każdym aspekcie życia człowieka, przyniósł ogromne udogodnienia w procesach wytwarzania, przekazywania i modyfikowania informacji. Mimo nieocenionych dobrodziejstw, jakie niesie ze sobą Internet, cyberprzestrzeń przynosi ze sobą także uzależnienie od technologii informacyjnych oraz zagrożenie związane z nową formą terroryzmu, czyli cyberterroryzmem.

Literatura, podobnie jak w przypadku pojęcia terroryzmu, bogata jest w definicje cyberterroryzmu. D. E. Denning określa cyberterroryzm, jako:

> (...) *groźbę lub bezprawny atak wymierzony w system informatyczny lub zgromadzone dane, w celu zastraszenia czy wymuszenia na władzach państwowych lub jej przedstawicielach ustępstw lub oczekiwanych zachowań, w celu wsparcia określonych celów (np. politycznych). Aby działania takie zostały zakwalifikowane jako terroryzm informacyjny, atak powinien powodować znaczne straty lub takie skutki, które wywołują powszechne poczucie strachu*[17].

Często pojęcia cyberterrozryzmu i cyberataku są mylone ze sobą, co prowadzi do wielu nieporozumień. Warto zaznaczyć, że według D. E. Denning politycznie umotywowany cyberatak może być przejawem cyberteroryzmu. Dotyczy to jednak przypadku, który nie tylko zakłóca porządek prawny i ekonomiczny, ale także pociąga za sobą ogromne straty[18].

Współczesne organizacje terrorystyczne wykorzystują do ataków sieci teleinformatyczne. Sieć, pozwala im zdobyć międzynarodowy rozgłos, sprawia że odznaczają się wysokim stopniem zorganizowania oraz mają znaczne zasoby środków ekonomicznych i technicznych. Nie bez znaczenia jest działalność propagandowa, służąca – jak w przypadku Al-Kaidy – do rekrutacji nowych członków, dostarczania instrukcji wykonania bomb czy przeprowadzania zamachów terrorystycznych wykorzystując inne metody i środki działania. Ostatnie lata przynoszą coraz większe obawy przed atakami terrorystycznymi w cyberprzestrzeni. Społeczeństwa obawiają się zamachów, a strach wzmaga brak wiedzy, co do czasu i celu ewentualnego ataku.

Eksperci zajmujący się zwalczaniem cyberterroryzmu sądzą, iż cyberterroryści stają się dużo większym zagrożeniem od terrorystów używający bomb czy broni palnej. Haker, włamując się do systemu komputerowego, może spowodować większą katastrofę, w której śmierć poniesie więcej osób, niż w klasycznym zamachu terrorystycznym z użyciem broni lub

[17] *Ibidem*, s. 176.
[18] *Ibidem*, s. 103.

bomb. Zatem liczba ofiar spowodowanych przez ataki cyberterrorystyczne może być znacznie wyższa. Warto podkreślić, iż namierzanie cyberterrorystów jest zajęciem niezwykle kosztownym. Wymagany jest do tego wyspecjalizowany sprzęt, a ludzie zajmujący się zwalczaniem tego rodzaju przestępców muszą posiadać odpowiednie kwalifikacje. Haker z własnego domowego komputera może skrzywdzić wiele osób, nawet z państw znajdujących się na innej półkuli ziemskiego globu. Przeciętnie uzdolniony haker, posiada umiejętności zatarcia po sobie śladów, natomiast „dobry" haker, nie pozostawi po sobie prawie żadnych śladów. Służby powołane do walki z cyberprzestępczością starają się nie pozostawać w tyle i kształcą wyspecjalizowanych pracowników, bowiem dobrego hakera może złapać tylko lepszy od niego haker. Jednak identyfikacja cyberterrorystów jest niezmiernie trudna i często zdarza się, że pozostają oni bezkarni.

Powstało wiele publikacji na temat wybitnych hakerów. Warto wspomnieć jednego z nich – Ehuda Tenenbauma, posługującego się pseudonimem *Analyzer*. Gdy był nastolatkiem potrafił włamać się do zabezpieczonych bankowych systemów teleinformatycznych, dzięki czemu posiadał dostęp do 120 tys. bankowych kont. Haker wysłał również do FBI hasła dostępowe do wielu serwerów rządowych. Działania *Analyzera* nie spowodowały żadnych strat, a on sam nie wyrządził nikomu krzywdy. Należy podkreślić, iż gdyby tak zdolny haker jak E. Tenenbaum, współpracował z organizacjami terrorystycznymi, takimi jak Hamas, Hezbollah czy Al-Kaida, mógłby w znacznym stopniu zaszkodzić wielu strukturom państwowym lub organizacjom międzynarodowym. *Analyzer* był bezpieczniejszy w rękach policji niż na wolności. Po jego aresztowaniu inni hakerzy dali dowody swojego wzburzenia poprzez różnego rodzaju ataki hakerskie[19].

Cyberterrorystami, najczęściej zostają ludzie dobrze wykształceni, absolwenci dobrych uczelni, ludzie o ponadprzeciętnej inteligencji. Z pozoru wydają się być osobami przeciętnymi, które starają się nie zwracać na siebie uwagi. Ich praca odbywa się najczęściej w domu przy komputerach, jednak skutki ich działania mogą mieć tragiczne konsekwencje. W porównaniu z klasycznym terroryzmem, cyberterroryzm jest tańszą formą działalności. Do przeprowadzenia ataku terrorystycznego potrzebny jest jedynie komputer i podłączenie do sieci a nie broń czy materiały wybuchowe. Celem ataków jest wniknięcie do systemu teleinformatycznego i wymuszenie, pożądanego z punktu widzenia terrorystów działania.

Walka z cyberterroryzmem narzuca konieczność wydania znacznych nakładów finansowych, ale także wykształcenia odpowiednich umiejętności przez służby specjalne. Środki wydawane przez państwa, przy znacznych zasobach organizacji terrorystycznych, są niestety zbyt małe, aby sprostać nowym wyzwaniom. Ważną sprawą, jest wypracowanie pewnego modelu strategii mogącej pomóc w zwalczaniu cyberterrorystów, a także tworzenie porozumień miedzy poszczególnymi państwami, starającymi się zwalczać i ograniczać cyberterroryzm.

[19] *Ibidem*, s. 54.

Skutkiem działań cyberterrorystów, są nie tylko straty finansowe, ale także zagrożenie życia ludzkiego na ogromną skalę. Jednym z ostatnich i jednocześnie niezwykle spektakularnym przejawem terroryzmu w cyberprzestrzeni, był cyberatak na Estonię. Jak poinformowała „Rzeczpospolita”[20], hakerzy z Rosji przypuścili zmasowany atak na estońskie strony internetowe. Zablokowano serwery najważniejszych państwowych instytucji, banków, czołowych gazet i partii politycznych. Był to element rosyjskiej kampanii, wymierzonej we władze Estonii, które w maju 2007 r. usunęły z centrum Tallina pomnik ku czci żołnierzy Armii Czerwonej. Warto nadmienić, że Estonia bardzo często nazywana jest „E-stonią” ze względu na bardzo wysoki stopień zinformatyzowania. Estońska infrastruktura teleinformatyczna okazała się doskonałym celem cyberataków. Sytuacja była na tyle poważna, że cyberinwazją zajęły się służby NATO i UE. Rosyjscy hakerzy uszkodzili bowiem łącza pomiędzy Tallinem a tymi organizacjami. Przedstawiciel Sojuszu podkreślił wówczas, że atak na jednego członka NATO jest atakiem na cały sojusz. Unia Europejska poruszyła tę sprawę podczas szczytu UE-Rosja, w czerwcu 2007 r. Choć Moskwa oficjalnie temu zaprzeczyła, Estończycy nie mają wątpliwości, że za cyberatak odpowiedzialny jest Kreml. Część z nich, została bowiem przeprowadzona z rosyjskich rządowych komputerów[21].

Współczesny świat niesie ze sobą rozwój nowoczesnych technologii, które generują wiele możliwości, również potencjalnych zagrożeń. W Polsce systemy teleinformatyczne nie są jeszcze na tak wysokim poziomie jak choćby w krajach lepiej rozwiniętych, ale zagrożenie cyberterroryzmem istnieje. Najlepiej rozwinięte państwa, gromadzą znaczące fundusze na budowę strategii obrony bezpieczeństwa teleinformatycznego. Główną przyczyną, na jaką wskazują, jest właśnie rosnące zagrożenie cyberterroryzmem.

Cyberterroryści posiadają coraz większe możliwości techniczne. W przyszłości ofiarami cyberataków może stać się każde państwo, w tym również Polska. O tym, że między światowymi mocarstwami toczy się cyberkonflikt, nie trzeba nikogo przekonywać. Dzieje się tak od momentu, gdy media elektroniczne stały się najważniejszym środkiem komunikacji i źródłem informacji.

Powyższe przykłady wskazują na istotne znaczenie informacji we współczesnym świecie, a także na kreowanie rzeczywistości przez media. Potwierdza się teza, iż ten, kto dysponuje informacją ma władzę, może zatem zapewnić bezpieczeństwo poprzez monitorowanie źródeł, rodzajów i skali zagrożeń, a tym samym, zapobiegać powstawaniu zagrożeń oraz usuwać skutki zagrożeń w cyberprzestrzeni.

Istnieje wiele instytucji zajmujących się ciągłym monitorowaniem w sieci. W razie zagrożenia reagują na wszelkie incydenty, podejmując prewencyjne działania. Na najniższym szczeblu są administratorzy sieci teleinformatycznych. Oprócz rozwiązań o charakterze

---

[20] P. Zychowicz, *Cyberinwazja na Estonię z rosyjskich komputerów,* „Rzeczpospolita”, nr 115, 18.05.2007, s. A1, A6.
[21] J. Bednarek, A. Andrzejewska, *Cyber świat Możliwości i zagrożenia,* Warszawa 2009, s. 35.

techniczno-organizacyjnym, wspomnieć należy o próbie stworzenia uregulowań prawnych, umożliwiających skuteczne przeciwdziałanie, zwalczanie i wykrywanie zagrożenia dla bezpieczeństwa teleinformatycznego państwa. W Polsce, odniesienia do sfery bezpieczeństwa teleinformatycznego znajduje się w kodeksie karnym. Nie został jednak stworzony żaden spójny dokument tworzący podstawy do odpowiedniej interpretacji przestępstw komputerowych, w tym również cyberterroryzmu.

W dobie zachodzących procesów globalizacyjnych i rosnących współzależności pomiędzy państwami oraz podmiotami publicznymi, skuteczność aktywności państwa w wielu dziedzinach zależy od sprawności ochrony informacji, która stanowi zasób strategiczny państwa. Państwo ze swojej strony, powinno zapewnić w obszarze ochrony krytycznej infrastruktury teleinformatycznej w cyberprzestrzeni, daleko idące wsparcie w zakresie budowy systemów zapewniających bezpieczeństwo informacji. Działania te powinny zostać uregulowane w jednolitym akcie prawnym.

ŹRÓDŁA FINANSOWANIA CYBERTERRORYZMU

Terroryści wymuszają na rządach i wpływowych osobach określone dobra, czynią to jednak, krzywdząc innych ludzi, organizując zamachy, porwania, uprowadzenia itp. Trzeba zaznaczyć, że terroryści zwykle przekonani są, iż walczą w słusznej sprawie. Terrorystom zależy na rozgłoszeniu ich działalności i wzbudzeniu strachu w ludziach. Poprzez przemoc, terroryści egzekwują należne im – ich zdaniem – przywileje. Zorganizowanie zamachu terrorystycznego na ogromna skalę i uzyskanie przy tym rozgłosu, wymaga wielkich nakładów finansowych. Brak środków finansowych często sprawia, że zamachy nie dochodzą do skutku lub są nieskuteczne, albo nie są realizowane na taka skalę, jakiej oczekiwaliby terroryści. Niestety, współcześnie duże organizacje terrorystyczne, takie jak Al-Kaida, mają do swojej dyspozycji ogromne zasoby materialne – setki milionów dolarów. Terroryzm to nie tylko ludzie, którzy stoją za zamachami, ale także środki finansowe, technologie i szeroko pojęte wsparcie logistyczne. Terroryści werbują ludzi, organizują sprzęt, czuwają nad łącznością oraz komunikacją. Gdyby terrorystom zabrakło funduszy, musieliby zakończyć swoja działalność. Dlatego, tak istotne jest likwidowanie źródeł wspomagania organizacji terrorystycznych[22].

Terroryści pozyskują środki na swoją działalności ze źródeł legalnych, jak też całkowicie nielegalnych. Często zdarza się, że osoby wspierające terroryzm posiadają dochodowe firmy i wspierają organizacje terrorystyczne zupełnie jawnie – finansują ich działalność. Wśród podmiotów finansujących działalność organizacji terrorystycznych wymienić można:

– osoby prywatne;
– fundacje;
– organizacje charytatywne;

[22] A. Bernard, *Strategia terroryzmu*, Warszawa 1978, s. 32.

– akcje humanitarne;
– kościoły i związki wyznaniowe.

Z kolei do nielegalnych źródeł finansowania działalności terrorystycznej należą:

– przemyt i produkcja narkotyków;
– przemyt towarów na znaczną skalę;
– fałszowanie pieniędzy i kart kredytowych;
– kradzieże i wymuszenia okupów, napady na banki czy konwoje wartości pieniężnych.

Wojciech Jasiński zaznaczył, że użycie środków pochodzących z działalności przestępczej jest możliwe dzięki praniu pieniędzy. Aby osiągnąć cel organizacje posługują się instytucjami finansowymi, legalnymi przedsiębiorstwami handlowymi, spółkami, fundacjami i innymi instytucjami. „Czynniki, takie jak ekonomiczna globalizacja, otwarte granice oraz istna eksplozja technologii informacyjnej, również mają swój udział w zdobywaniu funduszy na zbrodniczą działalność.”[23].

Organizacje terrorystyczne dofinansowywane są przez państwa, organizacje charytatywne, przedsiębiorstwa, jak również osoby prywatne. Przejmujący jest fakt, że taką drogę finansowania jest niezwykle trudno zidentyfikować, ponieważ mamy do czynienia w tym wypadku z postępowaniem odwrotnym do prania pieniędzy, a więc z „brudzeniem” funduszy. W ten sposób pieniądze zgromadzone w legalny sposób, trafiają do organizacji terrorystycznych, które posiadają potem fundusze na przeprowadzanie zamachów.

Kolejnym typem opłacania terrorystów jest jawna działalność gospodarcza. Należy podkreślić, że działające na rzecz organizacji terrorystycznych podmioty gospodarcze, parają się szczególnie handlem nieruchomościami, ropą, złotem, elektroniką, używanymi samochodami i ubraniami, eksportem i importem żywności oraz inwestycjami giełdowymi. W celu pozyskania funduszy, organizacje terrorystyczne przejmują również kontrolę nad legalnymi instytucjami społecznymi. Są to wspomniane wcześniej organizacje charytatywne, które gromadzą pieniądze poprzez:

– zbieranie składek członkowskich lub subskrypcje wydawnictw;
– sprzedaż publikacji;
– organizowanie wydarzeń kulturalnych i społecznych;
– kwestowanie w ramach danej społeczności;
– apele do zamożnych członków społeczności;
– przyjmowanie darowizn.

Jeśli chodzi o organizacje islamskie, nierzadkim zjawiskiem jest zbieranie pieniędzy od członków społeczności muzułmańskiej w czasie spotkań towarzyskich, biznesowych lub poprzez bezpośrednią kwestę w imieniu organizacji charytatywnych. Tak zebrane fundusze trafiają wprost w ręce terrorystów, którzy z kolei mogą w legalny sposób dysponować

[23] *Ibidem.*

zebranymi środkami. Najbardziej zaangażowane w udzielanie wsparcia finansowego owym „organizacjom dobroczynnym", są bogate rody i instytucje, a w szczególności z Arabii Saudyjskiej i niektórych krajów islamskich. W państwach, w których rządy nie posiadają wystarczających środków, by zapewnić obywatelom powszechny system opieki zdrowotnej lub też edukacji, terroryści wykorzystują ten fakt i budują paralelne instytucje publiczne, takie jak szkoły, ośrodki zdrowia i inne instytucje społeczne, robiąc to rzecz jasna w celu ukrycia swoich rzeczywistych zamiarów. W związku z tym źle funkcjonujące państwo jest idealną pożywką dla terroryzmu[24]. Takim państwem jest Sudan, w którym słabość i nieefektywność centralnych władz państwowych oraz trwająca od lat wojna domowa spowodowały, że kraj ten stał się atrakcyjnym azylem dla wielu ugrupowań terrorystycznych.

Głównym źródłem finansowania terrorystów jest jednak działalności przestępcza. Do „prani" pieniędzy i swojej działalności, terroryści wykorzystują różne środki, firmy, technologie i ludzi. Działalność terrorystyczna, wymaga sporych nakładów finansowych.

Informatyzacja banków i obiektów infrastruktury krytycznej państwa, spowodowała ataki hakerskie na wykorzystywane przez nie systemy informatyczne, w celu pozyskania zasobów finansowych. Organizacje terrorystyczne ponoszą koszty nie tylko zakupu odpowiedniego sprzętu informatycznego, ale także, przeszkolenia grup do działania o charakterze kryminalnym w cyberprzestrzeni. Jedną z form działania cyberterrorystów, jest przeprowadzenie bezpośredniej penetracji systemów informatycznych, wykorzystywanych w pracy w banku lub innych instytucjach finansowych.

Organizacje terrorystyczne, do zdobywania środków finansowych, wykorzystują również Internet. FBI poinformowało opinie publiczną, że w latach dziewięćdziesiątych XX w., za pośrednictwem komputerów dokonano kradzieży w przedziale od 3 do 7,5 mld dolarów. Ponadto organizacje terrorystyczne czerpią olbrzymie środki ze skradzionych kart kredytowych, fałszywych przelewów elektronicznych, czy wymuszeń na instytucjach finansowych.

Reasumując, pieniądze zdobyte przez cyberkradzieże, mogą z łatwością posłużyć do finansowania ataków terrorystycznych i działalności propagandowej terrorystów.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA W ZWALCZANIU CYBERTERRORYZMU

Bardzo istotnym aspektem w walce z cyberterroryzmem jest współpraca w wymiarze międzynarodowym. Polskie organizacje reagujące na incydenty w cyberprzestrzeni, współpracują bądź należą do międzynarodowych organizacji, które przeciwdziałają zagrożeniom w cyberprzestrzeni. Możemy wyróżnić:

– *NATO Cyber Defence Management Authority*;

[24] A. Bernard, *op. cit.*, s. 38.

– *Cooperative Cyber Defence Centre of Excellence* (CCDCoE), działające w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego;
– *European Network and Information Security Agency* (ENISA), działająca w ramach państw członkowski UE;
– *Forum of Incident Response and Security Teams* (FIRST), organizacja zrzeszająca zespoły CERT (*Computer Emergency Response Team*) z całego świata[25].

Funkcjonowanie w aspekcie międzynarodowym umożliwia szybką wymianę potrzebnych informacji między zespołami, co umożliwia bardzo szybkie reagowanie na kolejne zagrożenia generowane poprzez Internet. Branie udziału w przedsięwzięciach tego typu organizacji, umożliwia także porównywanie rozwiązań technologicznych w zaprzyjaźnionych państwach, jak również powstawanie ujednoliconego systemu zabezpieczeń, który może gwarantować wysoki ich poziom we wszystkich krajach zrzeszonych[26].

Natomiast główne instytucje, odpowiadające za bezpieczeństwo informatyczne w Polsce to:
– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji;
– Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego;
– Ministerstwo Obrony Narodowej;
– Służba Kontrwywiadu Wojskowego.

Wszystkie instytucje wchodzące w skład infrastruktury krytycznej państwa mają wzmożony obowiązek dbać o sferę informatyczną swojej działalności, od której zależeć może płynność działań całego państwa. Istnieją również specjalne zespoły, które sprawują opiekę nad sferą cyberbezpieczeństwa, których głównym zadaniem jest podejmowanie niezbędnych działań w sytuacjach zagrożenia systemów teleinformatycznych. Są to:
– CERT.GOV.PL – zespół działający w ramach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którego zadaniem jest ochrona systemu administracji państwowej;
– Centrum Koordynacyjne Systemu Reagowania na Incydenty Komputerowe resortu obrony narodowej;
– CERT-y, działające w ramach operatorów telekomunikacyjnych jak:
  ▪ CERT Polska, działający w ramach Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej;
  ▪ CERT Orange Polska (Computer Emergency Response Team).

Branie udziału w działaniach podejmowanych przez tego typu organizacje, umożliwia także obserwowanie rozwiązań technologicznych zaprzyjaźnionych państw. Przyczynia się również do powstawania ujednoliconego systemu zabezpieczeń, który może gwarantować wysoki poziom ochrony we wszystkich krajach zrzeszonych w danej organizacji[27].

---

[25] CERT Polska – zespół powołany do reagowania na zdarzenia naruszające bezpieczeństwo w sieci.
[26] K. Żukrowska, M. Grącik, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2006, s. 187.
[27] *Ibidem*, s. 187.

Funkcjonowanie danych instytucji państwowych w strukturach międzynarodowych, umożliwia szybką wymianę potrzebnych informacji między zespołami, co umożliwia bardzo szybkie reagowanie na kolejne zagrożenia generowane w Internecie. Kwestia bezpieczeństwa teleinformatycznego w Polsce, dotyczy obszarów technicznych, prawnych, organizacyjnych i międzynarodowych. Wymaga gigantycznego zaangażowania ze strony instytucji dbających o bezpieczeństwo w sieci oraz władz zarówno w polskiej przestrzeni i na świecie. Zabezpieczenia polskich struktur na wypadek ewentualnego ataku cyberterrorystycznego, są stale doskonalone. Niestety cyberterroryści, także rozwijają nowe rodzaje ataków, przy pomocy najnowszych technologii i mogą przeprowadzać ataki na wybrane obiekty za pomocą sieci teleinformatycznych. Ataki cyberterrorystyczne mają zasięg ogólnoświatowy, gdyż globalna sieć połączeń internetowych oraz komunikacyjnych pozwala na ich koordynowanie i przeprowadzanie ataków ze znacznych odległości. Cechą ataków w cyberprzestrzeni jest niski koszt przygotowania operacji terrorystycznych, natomiast koszty budowania systemów zabezpieczających są bardzo duże. Istnieje małe ryzyko zidentyfikowania sprawcy, ponieważ ataki mogą być przeprowadzane z każdego miejsca na świecie. Najbardziej zagrożonymi obszarami są:

- administracja państwowa,
- systemy bankowe,
- nadzór ruchu w sieciach transportowych,
- systemy energetyczne,
- systemy kontroli lotów[28].

Mówiąc o cyberterroryzmie, w odniesieniu do bezwzględnej ochrony i intensywnego promowania podstawowych swobód[29], na szczególną uwagę zasługują, powstałe w 2008 r., organizacje non-profit *The International Multilateral Partnership Against Cyber Threats* (IMPACT). Działalność IMPACT nastawiona jest na analizę poważnych zagrożeń związanych z cyberprzestrzenią i infrastrukturą krytyczną.

Działa w czterech obszarach:

- całodobowo obserwuje stan cyberprzestrzeni na świecie, publikuje wiadomości na stronie www oraz posiada zamkniętą sieć dla specjalistów (jak Facebook), poprzez system *Global Response Center*;
- prowadzi szkolenia, które koordynują i dostarczają miejsca na przeprowadzenie szkoleń i szerzenia najlepszych praktyk na poziomie ministrów;
- przeprowadza badania nad bezpieczeństwem, które dostarczają ekspertyz, jednocześnie współpracując z ponad dwudziestoma centrami doskonałości oraz uczelniami;
- prowadzi centrum współpracy międzynarodowej, w zakresie cyberprzestępczości[30].

[28] *Ibidem*, s. 189.
[29] *Ibidem*.
[30] *Ibidem*.

Jest niezaprzeczalnym faktem, że cyberterroryzm to istotne zagrożenie w XXI w. W Internecie, agresję należy zwalczać wszelkim sposobami. Przede wszystkim, trzeba zwrócić uwagę użytkownikowi korzystającemu z sieci, na zagrożenia związane z brakiem kontroli cyberprzestrzeni i niebezpieczeństwami związanymi z aktywnością terrorystów w sieci. Ponadto, trzeba pozyskiwać środki na nowoczesny sprzęt dla służb specjalnych, odpowiedzialnych za namierzanie i zwalczanie cyberterroryzmu, przy jednoczesnym ograniczaniu źródła finansowania terrorystów. Konieczne jest utworzenie rozbudowanej strategii, dotyczącej wielu aspektów ochrony sieci teleinformatycznych, która pozwoli zminimalizować skutki ataków cyberterrorystów. Ważną rolę w zwalczaniu cyberterroryzmu odgrywają strategie bezpieczeństwa większości państw i organizacji międzynarodowych, w tym NATO i UE. Państwa członkowskie Sojuszu Północnoatlantyckiego, przyjęły na szczycie w Lizbonie w 2010 r. nową koncepcję strategiczną[31], wskazując na ataki cybernetyczne, jako jedno z istotnych zagrożeń bezpieczeństwa dla państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego. Opracowana została również nowa strategia bezpieczeństwa cybernetycznego Unii Europejskiej[32]. Obejmuje ona kwestie związane z cyberprzestrzenią pod kątem spraw wewnętrznych, polityki zagranicznej, wymiaru sprawiedliwości i rynku wewnętrznego.

Obecnie istnieje duże ryzyko wystąpienia ataku cyberterrorystycznego wymierzonego w infrastrukturę krytyczną państwa. Zadaniem instytucji odpowiadających za bezpieczeństwo informatyczne, jest umiejętność wykrywania zamachów w cyberprzestrzeni i zabezpieczenia się przed ich oddziaływaniem na podsektory infrastruktury krytycznej. W Polsce, zasygnalizowane zostało bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni, w opracowanej w 2007 r. *Strategii bezpieczeństwa narodowego RP*. Kolejnym dokumentem, jaki zasygnalizował nowe zagrożenia, była *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego RP w latach 2012-2022* oraz *Strategia obronności RP*. W sferze militarnej, w 2008 r., Minister Obrony Narodowej wydał decyzję, w sprawie organizacji i funkcjonowania systemu reagowania na incydenty komputerowe w resorcie obrony narodowej. Utworzony został System Reagowania na Incydenty Komputerowe, którego koordynatorem jest obecnie Resortowe Centrum Zarządzania Bezpieczeństwem Sieci i Usług Teleinformatycznych.

W maju 2008 r. w Brukseli, szefowie Sztabów Generalnych Estonii, Hiszpanii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Słowacji i Włoch, podpisali Memorandum o utworzeniu w Tallinie Centrum Kompetencyjnego ds. Obrony Teleinformatycznej (T*he Concept for Cooperative Cyber Defense Centre of Excellence* – CCDCOE). W listopadzie 2011 r., do Centrum przystąpiła Polska oraz Stany Zjednoczone.

---

[31] XXII szczyt NATO w Lizbonie odbył się w dniach 19-20 listopada 2010 r. w Portugalii. Summit meetings of Heads of State and Government Lisbon, Portugal-Topics (ang.)nato.int. (18.11.2010).
[32] *EU International Cyberspace Policy,* http://eeas.europa.eu/policies/eu-cyber-security/index_pl.htm (07.02.2013).

W 2011 r. amerykańska administracja, zaprezentowała międzynarodową strategię dla cyberprzestrzeni. Amerykanie zaproponowali wzmocnienie współpracy z organizacjami międzynarodowymi i państwami. Niestety, problem braku spójnych rozwiązań systemowych i prawnych w zapewnieniu bezpiecznego działania w cyberprzestrzeni, nie został rozwiązany.

PODSUMOWANIE

Cyberprzestrzeń staje się „układem nerwowym" państwa. Jest to system sterowania krajem, złożony z tysięcy połączonych ze sobą systemów komputerowych, które pozwalają działać państwowym podsektorom infrastruktury. Cyberprzestrzeń wraz z Internetem stworzyła istotne zależności, które w nieprzewidywalny i groźny sposób zmieniają swoją naturę. Systemy teleinformatyczne mają wiele słabych punktów, które mogą umożliwić przeprowadzenie cyberataku obniżając w istotny sposób bezpieczeństwo informacyjne państwa. Zatem cyberprzestrzeń stała się nowym obszarem, w którym należy dokonać licznych zmian w pragmatyce i prawno-organizacyjnym wymiarze funkcjonowania systemów zapewniających bezpieczeństwo w sieci, w skali globalnej i lokalnej.

Powyższe rozważania pozwalają na stwierdzenie, że na cyberzagrożenia należy spojrzeć wieloaspektowo, gdyż są liczne i złożone. Ochrona sieci i systemów teleinformatycznych wymaga specjalistycznej wiedzy i doświadczenia. Cyberprzestrzeń stanowi wyzwanie dla bezpieczeństwa narodowego i publicznego. W większości krajów infrastruktura o znaczeniu krytycznym jest podłączona do Internetu, dlatego należy pamiętać o jej właściwej ochronie. Najbardziej zagrożone systemy teleinformatyczne, są w sektorze prywatnym. Zaprezentowane informacje, należy traktować, jako zarys problemów związanych ze szkodliwymi działaniami w cyberprzestrzeni.

BIBLIOGRAFIA

Bednarek Józef, Anna Andrzejewska (red.). 2009. *Cyber świat. Możliwości i zagrożenia,* Warszawa, Wydawnictwo Żak.

Bernard Andrzej. 1978. *Strategia terroryzmu*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Bógdał-Brzezińska Agnieszka, Marcin Gawrycki. 2003. Cyberterrozryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie. Warszawa: Fundacja Studiów Międzynarodowych, Oficyna Wydaw. ASPRA-JR.

Gogołek Włodzimierz. 2007. Manipulacja w sieci W Manipulacja, media, edukacja. Wydawnictwo Adam Marszałek.

EU International Cyberspace Policy. http://eeas.europa.eu/policies/eu-cyber-security/index_pl.htm.

Podraza Andrzej, Paweł Potakowski, Krzysztof Wiak. 2013. Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku. Perspektywa politologiczna i prawna. Warszawa: Wydawnictwo Difin.

Sienkiewicz Piotr. 2009. Terroryzm w cybernetycznej przestrzeni W Cyberterroryzm – nowe wyzwania XXI wieku. Warszawa: Wyższa Szkoła Informatyki, Zarządzania i Administracji.

Sienkiewicz Piotr. 2005. Ucieczka od wolności w globalnym społeczeństwie informacyjnym, Szczecin.
Szubrycht Tomasz. 2005. „Cyberterroryzm jako nowa forma zagrożenia terrorystycznego”. Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”. 1(160): 173–187.
Wójcik Jerzy Wojciech. 1999. Przestępstwa komputerowe. Cześć I. Fenomen cywilizacji. Warszawa: Centrum Informacji Menedżera.
Zychowicz P. 2007. „Cyberinwazja na Estonię z rosyjskich komputerów”, Rzeczpospolita 115 (7712) : A1, A6.
Żukrowska Katarzyna, Małgorzata Grącik. 2006. Bezpieczeństwo międzynarodowe: teoria i praktyka. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa.

Magdalena RUDNICKA[1]

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

madzienka7@op.pl

STRUKTURA DEMOGRAFICZNA I SPOŁECZNO-ZAWODOWA MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ W POLSCE

ABSTRAKT: Problem mniejszości ukraińskiej był jednym z wyjątkowo trudnych i jednocześnie najbardziej złożonych w polityce wewnętrznej II Rzeczypospolitej. W wielonarodowościowym państwie polskim Ukraińcy stanowili najliczniejszą grupę ludności niepolskiej, która zamieszkiwała zwarty obszar, posiadała w znacznej swej masie świadomość narodową i znalazła się pod władzą rządu polskiego wbrew swojej woli. Próby spełnienia jej żądań stawały się źródłem niepokoju, wywoływały obawę przed tendencjami separatystycznymi, naruszeniem granic, a także wprowadzały lęk o stan bezpieczeństwa państwa. Ponadto na przeszkodzie w zaspokojeniu postulatów Ukraińców stawała słabość gospodarcza II Rzeczypospolitej oraz nacjonalistyczna postawa większej części społeczeństwa.
Jednakże bez względu na politykę narodowościową i pomimo ograniczeń w rozwoju życia narodowego Ukraińców, niezaprzeczalnym jest fakt, że w II Rzeczypospolitej niezawisłe sądownictwo chroniło własność i wolność osobistą, istniały prywatne szkoły mniejszościowe, legalne, ukraińskie stronnictwa polityczne i niezależna prasa.
W niniejszym artykule omówiono definicje pojęć: mniejszość narodowa i mniejszość etniczna jak również genezę skupisk mniejszości ukraińskiej w Polsce, liczbę i rozmieszczenie ludności ukraińskiej. Ponadto zawarto omówienie struktury społecznej i zawodowej oraz statusu prawnego mniejszości ukraińskiej w II Rzeczypospolitej.

SŁOWA KLUCZOWE: struktura demograficzna, struktura społeczno-zawodowa, mniejszości narodowe, mniejszość etniczna, Ukraina, ludność ukraińska, status prawny

DEMOGRAPHIC AND SOCIO-PROFESSIONAL STRUCTURE OF UKRAINIAN MINORITY IN POLAND

ABSTRACT: The problem of the Ukrainian minority was one of the extremely difficult and yet the most complex in internal politics of the Second Polish Republic. In a multicultural state Ukrainians were the largest group of non-Polish population, which lived in a compact

[1] mgr Magdalena Rudnicka – doktorantka Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa UPH w Siedlcach.

area, in the great mass held national consciousness and found itself under the authority of the Polish government against its will. Attempts to fulfill its demands have become a source of anxiety, evoked fear of separatist tendencies, and violation of borders, as well as introduced concerns about state security. Moreover, in the way of satisfying Ukrainians' demands stood the economic weakness of the Second Polish Republic and the nationalist attitude of the majority of its population.
However, irrespective of nationality policy and despite the limitations in the development of Ukrainians' national life, undeniable is the fact that in the Second Polish Republic independent judiciary protected property and personal freedom, there were private minority schools, legal, Ukrainian political parties and independent press.
This article discusses definitions of: minority and ethnic minority as well as the origins of clusters of the Ukrainian minority in Poland, the number and distribution of Ukrainian population. In addition, article includes an overview of the social and professional structure as well as the legal status of the Ukrainian minority in the Second Polish Republic.

KEYWORDS: demography, socio-professional structure, minorities, minority ethnic, Ukraine, the Ukrainian population, legal status

WSTĘP

W świadomości wielu osób w Polsce istnieje negatywny stereotyp Ukraińca ukształtowany w polskiej literaturze XIX w., latach II wojny światowej i poprzez działania antyukraińskie komunistycznej propagandy powstałej po wojnie. Ziarno nienawiści zasiane podczas akcji „Wisła" było przez lata starannie pielęgnowane, a obraz Ukraińca – rezuna i bandyty został mocno utwierdzony w świadomości wielu Polaków, min. dzięki publikowanym w masowych nakładach książkach wyolbrzymiających zbrodnie Ukraińców, takich jak: „Łuny w Bieszczadach" Jana Gerharda czy „Ślady rysich pazurów" Wandy Żółkiewskiej (przez wiele lat lektura szkolna). W pozycjach tych z reguły przemilczane były ofiary strony ukraińskiej. W ostatnich latach stereotyp ten powiększył się o takie określenia jak: handlarz, przemytnik czy mafioso. Niepokojący jest również fakt, że narodowo-polityczny stereotyp Ukraińca przenika się z religijnym. Ci, którzy bez zastrzeżeń wyznają ideologię Polaka-katolika, nie rozumieją wyznania greckokatolickiego – efektu Unii Brzeskiej z 1596 r., stąd niechęć do Ukraińców greckokatolickich jak również Ukraińców prawosławnych.

Pisanie o historii stosunków polsko-ukraińskich nadal jest silnie nacechowane treściami emocjonalnymi z obu stron. Stosunki polsko-ukraińskie mają podobną specyfikę jak stosunki polsko-niemieckie. Do historycznego losu obu narodów należy odnosić się z szacunkiem. Sądzę, że poznanie zagadnień związanych z trudną koegzystencją Polaków i Ukraińców w dwudziestoleciu międzywojennym, próby zawarcia porozumienia w 1935 r. może przyczynić się do likwidacji wzajemnych animozji. Niegdyś oba narody walczyły ze sobą, a dziś stoją przed szansą współpracy na wielu płaszczyznach.

DEFINICJE POJĘĆ MNIEJSZOŚĆ NARODOWA I ETNICZNA

Problematyka dotycząca mniejszości narodowych jest zagadnieniem skomplikowanym. Szereg kontrowersji obejmuje sama definicja mniejszości, kryteria określania stanu świadomości narodowej, liczebność, a także istotę relacji pomiędzy mniejszościami a państwem.

Przy precyzowaniu pojęcia „mniejszość narodowa" współcześnie „dominują" dwa pojęcia: historyczno-prawnicze i socjologiczne. W tym pierwszym eksponuje się przede wszystkim państwowy stan posiadania, kryterium liczbowe oraz czynniki obiektywne (pochodzenie, język, religia, itp.). Socjologiczne definicje mniejszości narodowych kładą natomiast nacisk na czynniki subiektywne i samokategoryzację, to jest wolę bycia mniejszością, świadomość przynależenia do określonych wartości i symboli, poczucie więzi z tą a nie inna zbiorowością, przynależność organizacyjną[2].

Coraz częściej pojęcie „mniejszość narodowa" zastępowane jest określeniem „niedominująca grupa etniczna". Nazwa ta podkreśla, że „mniejszość" nie zawsze była realną mniejszością. Przed I wojną światową i w okresie dwudziestolecia międzywojennego istniały tereny zamieszkałe przez „mniejszość narodową" w rozumieniu ustawodawstwa państwowego, która w rzeczywistości nie była mniejszością, lecz większością.

Henryk Chałupczak i Tomasz Browarek definiują mniejszość narodową jako:

> *grupę obywateli danego państwa, pozostająca w mniejszości w* stosunku do *pozostałej części jego ludności i niezajmująca pozycji dominującej, wyróżniająca się cechami etnicznymi, językowymi lub religijnymi, wspólnie dążąca do zachowania swej odrębności kulturowej i posiadająca aspiracje ujmowane w kategoriach państwa*[3].

Autorzy podkreślają, charakter modelowy i na swój sposób umowny tejże definicji.

GENEZA SKUPISK MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ W POLSCE

Ludność ruska wyznania prawosławnego, a po unii brzeskiej również unici, zamieszkuje tereny państwa polskiego od setek lat. Już Kazimierz Wielki przyłączył do Polski Ruś Halicką wraz ze Lwowem i Przemyślem, w XV w. powstała kozaczyzna zaporoska z głównym ośrodkiem na Siczy. Następstwem Unii Lubelskiej było włączenie Ukrainy w skład Korony i powstawanie wielkich latyfundiów, których funkcjonowanie opierało się na wyzysku feudalnym. Fakt ten, jak również próby wprowadzania rejestru Kozaków, unia brzeska oraz powtarzające się od końca XVI w. powstania przyspieszały proces kształtowania się ukraińskiej odrębności narodowej. Powstanie kierowane przez Bohdana Chmielnickiego przemieniło się w wojnę z Polakami o samodzielną Ukrainę.

---

[2] H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin 1998, s. 13.
[3] *Ibidem*, s. 14.

Jej efektem był podział ziem wzdłuż Dniestru, a państwu polskiemu przypadła część prawobrzeżna.

Rozbiory Rzeczypospolitej spowodowały, że większość ziem ukraińskich znalazła się w zaborze rosyjskim. Władze carskie nie uznawały Ukraińców za odrębny naród, wręcz negowały istnienie języka ukraińskiego i prowadziły politykę rusyfikacji. Tylko zachodnia część Ukrainy znalazła się w granicach Austro-Węgier. Począwszy od 1859 r. stopniowo rozszerzono tu prawny status języka ukraińskiego, Ukraińcy mogli kultywować swą odrębność, czego wynikiem było powstanie ukraińskiego ruchu narodowego i organizacji paramilitarnych[4].

Do wybuchu I wojny światowej Ukraińcy stworzyli w Galicji szkoły, towarzystwa oświaty pozaszkolnej, towarzystwa naukowe, spółdzielnie i partie. Przyczyniło się to do tego, że w 1914 r. Ukraińcy galicyjscy mieli wytyczony cel, jakim była budowa państwa. Po rozpadzie Austro-Węgier proklamowana została Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa, która miała obejmować Ruś Zakarpacką i północną Bukowinę, Galicję Wschodnią od Zbruczu po San oraz Łemkowszczyznę po Nowy Sącz. Na przełomie października i listopada 1918 r., z chwilą opanowania przez Ukraiński Komitet Wojskowy Lwowa, wybuchły walki polsko-ukraińskie o to miasto, które objęły następnie Chełmszczyznę, Wołyń i Podole. Do połowy 1919 r. Polacy zajęli Galicję Wschodnią, a oddziały ukraińskie zostały wyparte za Zbrucz.

Po rewolucji lutowej z 1917 r. na ziemiach ukraińskich, które pozostawały pod panowaniem rosyjskim, rozwinął się ruch na rzecz niepodległości. Powstała wówczas Centralna Rada Ukrainy, która proklamowała powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej. Jej przedstawiciele podpisali z Niemcami, którzy wyrazili zgodę na przyłączenie do Ukrainy Chełmszczyzny, traktat pokojowy w Brześciu.

22 stycznia 1919 r. z połączenia obu republik została utworzona Ukraińska Republika Ludowa ze stolicą w Kijowie, która upadła po walkach z oddziałami Armii Czerwonej i wojskami Antona Denikina. W kwietniu 1920 r. jej władze zawarły sojusz z Rzeczpospolitą, rezygnując z Galicji Wschodniej i części Wołynia.

Z chwilą zakończenia wojny polsko-bolszewickiej i podpisania pokoju w Rydze (marzec 1921 r.) został dokonany podział ziem ukraińskich między Polską a Rosją Radziecką. W obrębie państwa polskiego pozostała Galicja Wschodnia, zaś pozostałe terytoria weszły w skład Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Jednakże problem statusu Galicji Wschodniej nie został ostatecznie rozstrzygnięty w traktacie ryskim. Od 25 czerwca 1919 r. decyzją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Państw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych była ona oddana Polsce na 25 lat w tymczasowy zarząd pod warunkiem nadania jej autonomii terytorialnej, zapewnienia

[4] A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979, s. 56.

swobód politycznych i religijnych oraz przyznanie ludności prawa do wypowiedzenia się co do przynależności państwowej tego obszaru[5].

22 grudnia 1919 r. pod wpływem zabiegów rządu polskiego o przyznanie Galicji Wschodniej Polsce, jako „nierozłącznej i autonomicznej jej części Rada Najwyższa Mocarstw Sprzymierzonych podjęła decyzję w sprawie zawieszenia wykonania 25-letniego mandatu, zastrzegła jednak sobie prawo ponownego rozpatrzenia sprawy.

W tymże czasie emigracyjne władze obalonej ZURL prowadziły kampanię dyplomatyczną zmierzającą do powstania państwa zachodnioukraińskiego obejmującego ziemie zamieszkane przez Ukraińców w zaborze austrowęgierskim.

Aby przyspieszyć korzystne dla państwa rozwiązanie, rząd polski podejmował kroki zmierzające do integracji Galicji Wschodniej z resztą państwa. Z dniem 1 września 1921 r. wprowadzono jednolity dla całego kraju podział na województwa i utworzono województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie (w urzędowej terminologii cały ten region zaczęto określać mianem Małopolski Wschodniej), a na mocy rozporządzenia Rady Ministrów obszar Galicji Wschodniej objęty został przewidzianym na 30 września 1921 r. powszechnym spisem ludności. To ostatnie posunięcie władz polskich zostało potraktowane przez ukraińskie partie polityczne jako zamach na prawa ludności ukraińskiej, bowiem „Galicja Wschodnia nie leży w granicach Polski i jej jedynym suwerenem są państwa Ententy”[6].

Formalnie granica wschodnia Rzeczypospolitej została zatwierdzona dopiero 15 marca 1923 r. przez Radę Ambasadorów Ententy.

LICZBA I ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ

Kwestia ustalenia liczby ludności ukraińskiej w Polsce dwudziestolecia międzywojennego była w przeszłości i jest obecnie przedmiotem wielu kontrowersji. Jedynym źródłem w tym względzie są spisy ludności, ale ich wyniki budzą wiele wątpliwości.

Pierwszy spis ludności w Polsce po I wojnie światowej został przeprowadzony 30 września 1921 r. Nie objął on ziemi wileńskiej i polskiej części Górnego Śląska, bowiem nie została wówczas jeszcze formalnie rozstrzygnięta przynależność tych terenów do Polski. Nie jest on źródłem dokładnym, gdyż spis ten zbojkotowała znaczna część ludności ukraińskiej w Galicji Wschodniej. W jego świetle Ukraińcy stanowili najliczniejszą grupę spośród niepolskich narodowości. Ludność państwa polskiego wynosiła 27,2 mln. mieszkańców. Polacy (1.8814.239 osób) w stosunku do ogółu (3.898.431 osób) ludności państwa stanowili 69,2 proc., zaś Ukraińcy (3.898.431 osób) – 14,3 proc.[7].

[5] M. Papierzyska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, Kraków 1979, s. 35-37.
[6] *Ibidem*, s. 35-37.
[7] J. Jachymek, *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Lublin 1992, s. 10.

Ukraińcy zamieszkiwali południowo-wschodnie obszary Polski położone na południe od Prypeci: Podole, Wołyń, Podkarpacie, Karpaty Wschodnie. Skupiska ludności ukraińskiej znajdowały się również na ziemi podlaskiej i chełmskiej. Jeśli chodzi o granicę etnograficzną między terenami o dużym nasyceniu ludnością polską, a zwartym obszarem zamieszkałym przez Ukraińców, to, pomijając duże miasta, przebiegała ona od Popradu, Beskidem Niskim ku okolicom Sanoka, wzdłuż Sanu i od okolic Jarosławia biegła w kierunku północno-wschodnim do Bugu, aby z jego biegiem podążać w okolice źródeł Prypeci[8].

Granice terytorium o większości ukraińskiej trudno jest określić, ponieważ wioski ukraińskie w niektórych rejonach wysunięte były dość daleko na zachód, zaś wioski zamieszkałe przez Polaków sięgały często daleko na wschód.

Według spisu z 1921 r. liczba Ukraińców przedstawiała się w sposób zaprezentowany w Tabeli 1.

WOJEWÓDZTWO	**liczby absolutne**	**% w stosunku do ogółu**
Lwowskie	975.268	35,9
Stanisławowskie	940.555	70,2
Tarnopolskie	714.031	50,0
Wołyńskie	983.596	68,4
Poleskie	156.142	17,7
Lubelskie	63.079	3,0
Krakowskie	49.896	2,5
inne województwa	3.633	0,08
ludność spisana przez władze wojskowe	12.231	3,8

Tabela 1. Ludność ukraińska w poszczególnych województwach według spisu z 1921 roku. Źródło: M. Papierzyska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, s. 20.

Województwa wołyńskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, w których Ukraińcy stanowili najwyższy procent ogółu mieszkańców, były niemal połową obszaru wszystkich województw wschodnich i czwartą częścią obszaru całej Polski. Tereny zamieszkane przez mniejszość ukraińską nie pokrywały się z podziałem na województwa i dzieliły się na odrębne terytoria.

Największą odrębnością wykazywały się województwa Galicji Wschodniej, bez przyłączonych do województwa lwowskiego powiatów: krośnieńskiego, brzozowskiego, strzyżowskiego, łańcuckiego, przeworskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego, niskiego, kolbuszowskiego, charakteryzujących się ustabilizowaną przewagą elementu polskiego wśród ludności wiejskiej, stanowiąc część zwartego obszaru etnicznego zamieszkanego

[8] M. Iwanicki, *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918-1990*, Siedlce 1993, s. 14.

przez Polaków. W centrum i na zachodzie tego rejonu znajdowały się powiaty o znacznej przewadze ludności polskiej (ponad 50 proc.) ze Lwowem zamieszkanym przez Polaków w 60 proc. i Tarnopolem w 50,5 proc.

Na przestrzeni 20 lat skład narodowy mieszkańców Galicji Wschodniej, z pominięciem powyżej wymienionych powiatów, uległ pewnym zmianom, które obrazuje Tabela 2.

LUDNOŚĆ	**1910**		**1921**		**1931**	
	liczba absolutna	**%**	**liczba absolutna**	**%**	**liczba absolutna**	**%**
Ukraińska	3.132.233	58,9	2.610.082	53,7	2.773.869	50,7
Polska	2.114.792	39,7	1.903.480	39,1	2.246.252	41,1

Tabela 2. Ludność Galicji Wschodniej według spisów z lat 1910, 1921, 1931.
Źródło: M. Papierzyska-Turek, *op. cit.*, s. 21.

Jak wynika z zestawienia, w Galicji Wschodniej po I wojnie światowej znacznie spadła liczba ludności. Spadek procentowy ludności ukraińskiej nie był równomierny na tym terenie i w niektórych powiatach nastąpił jej wzrost. Po 1921 r. nastąpił dalszy spadek procentowy tejże ludności w wielu powiatach i wzrost w powiatach z większymi miastami, zwłaszcza we Lwowie, powiecie lwowskim i stanisławowskim[9].

W województwie krakowskim ziemie zamieszkałe przez niewielki procent Ukraińców rozciągały się na Podkarpaciu do Nowego Targu, zwężając się ku zachodowi. Obrazuje to Tabela 3.

POWIATY	**ludność ukraińska**	**%**
Gorlice	17.007	23,3
Grzybów	8.588	17,0
Jasło	6.213	7,6
Nowy Sącz	14.374	11,6
Nowy Targ	1.903	2,4

Tabela 3. Liczba ludności ukraińskiej w województwie krakowskim
według danych spisu z 1921 r.
Źródło: M. Papierzysk-Turek, *op. cit.*, s. 22.

Spis z 1931 r. wskazywał na spadającą liczbę ludności ukraińskiej we wszystkich powiatach województwa krakowskiego.

Wołyń, według spisu z 1921 r., był obszarem o przewadze ludności ukraińskiej (68,4 proc.). Skład narodowy ludności Wołynia ilustruje Tabela 4.

[9] M. Papierzyska-Turek, *op. cit.*, s. 21.

POWIATY	Narodowość		
	Ukraińska	polska	inna
Dubno	70,6	16,5	12,9
Horochów	68,4	19,7	11,9
Kowel	70,7	13,3	16,0
Krzemieniec	78,7	13,3	8,0
Lubomla	63,7	27,6	8,7
Łuck	60,8	18,6	20,6
Ostróg	71,3	12,2	16,5
Równe	65,4	15,4	19,0
Włodzimierz	62,5	24,6	12,9

Tabela 4. Skład narodowy ludności Wołynia.
Źródło: M. Papierzyska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, s. 22.

Duża liczba Ukraińców mieszkała na Polesiu, w skład którego wchodziły powiaty dawnej guberni mińskiej i grodzieńskiej oraz dwa powiaty guberni wołyńskiej – Kamień Koszyrski i Sarny. W tych ostatnich, przylegających do województwa wołyńskiego, procent ludności ukraińskiej wynosił 70.

Według danych ze spisu z 1921 r. w województwie lubelskim Ukraińcy stanowili jedynie 3 procent. Najliczniej zamieszkiwali oni w powiatach tomaszowskim – (18,3 proc.), hrubieszowskim – (14,8 proc.), biłgorajskim – (13,3 proc.), włodawskim – (10,1 proc.), chełmskim – (5,5 proc.), bialskim (2,3 proc.) i konstantynowskim – (2 proc.)[10].

Obszar, na którym mieszkali Ukraińcy, rozciągał się wzdłuż Bugu pasmem o długości ok. 220 km (Tomaszów – Janów Podlaski), szerokości do 100 km (Kzeszów – Dołhobyczów) zwężającym się ku północy. Jego najmniejsza szerokość w powiecie włodawskim (Sławatycze – Wisznice) wynosiła około 15 km[11].

Dane „Rocznika polskiego" E. Romera z 1917 r. znacznie odbiegają od wyników z roku 1921, np.: „Rocznik polski" podaje, że w powiecie hrubieszowskim Ukraińcy stanowili – 56 proc. ogółu mieszkańców, tomaszowskim – 48 proc., chełmskim – 37 proc., biłgorajskim – 26 proc., zamojskim – 8 proc., brzeskim – 53 proc., włodawskim – 59 proc., konstantynowskim – 52 proc., radzyńskim – 16 proc., kobryńskim – 89 proc., prużańskim – 79 proc., pińskim – 79 proc. i brzeskim – 71 proc.[12], ale ze względu na fakt, że spisy na tych terenach były szczególnie tendencyjne – wszystkie porównania są bezcelowe.

[10] *Ibidem*, s. 23.
[11] R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989, s. 13.
[12] A Serednicki, *Z dziedziny stosunków polsko-ukraińskich*, Warszawa 2001, s. 12.

Dane pierwszego spisu ludności były wielokrotnie poddawane w wątpliwość. Już w okresie międzywojennym, porównując liczby dotyczące narodowość osób z liczbami dotyczącymi ich wyznania, Konstanty Srokowski stwierdził, że na Wołyniu wykazano około 50 tys. Ukraińców mniej, niż było ich w rzeczywistości. Według niego, na tym terenie mieszkało ich 1.034,5 tys. Leon Wasilewski szacował liczbę ludności ukraińskiej mieszkającej w Polsce na około 4,5 mln., a Antoni Sujkowski na 4.060 tys. W tym samym czasie strona ukraińska operowała liczbami od 6 do 7 milionów[13].

Po spisie w 1921 r. zachodziły dalsze zmiany w liczbie Ukraińców zamieszkujących tereny Polski będące wynikiem przyrostu naturalnego, a także powrotu do miejsca zamieszkania uciekinierów wojennych i emigrantów. Nie wpłynęły one jednak w znaczącym stopniu na strukturę demograficzną ziem wschodnich.

Według badacza statystyki demograficznej w okresie międzywojennym – dr Alfonsa Krysińskiego, 1 stycznia 1928 r. liczba Ukraińców wynosiła ok. 4,9 mln., w końcu 1929 r. ok. 5 mln. Krysiński pominął w swych szacunkach mieszkańców Polesia (około 200 tys.), Chełmszczyzny i Podlasia (około 20 tys.) oraz Ukraińców wyznania rzymskokatolickiego, a więc jego obliczenia należałoby zwiększyć o około 250 tys. osób. Tym samym maksymalna przybliżona liczba Ukraińców w Polsce na koniec 1929 r. wynosiłaby około 5,1-5,2 mln. osób[14].

Formularze powszechnego spisu ludności nie uwzględniały pytania o narodowość. Klasyfikację przeprowadzono według języka oraz wyznania, przy czym publikacje spisowe podawały jako odrębne języki ukraiński i ruski. Rozróżnienie na Rusinów oraz Ukraińców miało charakter polityczny. Nie było odrębnych języków ukraińskiego i ruskiego. „Różnice dotyczyły koncepcji politycznych, pojmowania miejsca i roli Ukraińców wśród społeczeństw europejskich, przede wszystkim słowiańskich"[15]. Podział taki był korzystny z punktu widzenia polityki rządu polskiego, ponieważ można było w ten sposób podkreślać mieszany charakter etniczny w niektórych regionach kraju, np.: zgodnie z takim ujęciem w województwie tarnopolskim mieszkało 25,1 proc. osób posługujących się językiem ukraińskim, 20,4 proc. – ruskim, a 49,3 proc. – językiem polskim[16].

Wiarygodność spisu z 1931 r. podobnie jak z 1921 r. poddawana jest w wątpliwość, jednakże statystyki ukazały ponownie, że w wielonarodowej II Rzeczypospolitej Ukraińcy stanowią najliczniejszą grupę ludności niepolskiej. Zygmunt Urbański w swej publikacji z 1932 r. oszacował ją na około 5.150 tys., Leon Wasilewski na 6 milionów, Włodzimierz Kubijowicz na 6.195 tys., Alfons Krysiński twierdził, że w 1931 r. było w Polsce 4.754

[13] M Iwanicki, *op. cit.*, s. 12.
[14] R. Torzecki, *op. cit.*, s. 10.
[15] J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków: mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985, s. 55.
[16] *Ibidem*, s. 53.

tys. Ukraińców (14,8 proc. ludności kraju)[17], według szacunków Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego jest to liczba 5114 tys. – (16,0 proc.), Janusz Żarnowski podaje liczbę 4.884 tys. (15,3 proc.)[18], Henryk Chałupczak i Tomasz Browarek oceniają ją na około 5 milionów[19].

Piotr Eberhardt stwierdził, że na ziemiach ukrainnych II Rzeczypospolitej mieszkało 4,350 mln. Ukraińców (62 proc.), 1,8 mln. Polaków (25,7 proc.), 700 tys. Żydów (10 proc.) oraz 167 tys. osób innych narodowości. Średni przyrost naturalny w latach 1932-1935 kształtował się na poziomie 12,4 proc., w latach następnych – 9,8 proc., wynika stąd, że w 1939 r. obszar ten zamieszkiwało 4,670 mln. Ukraińców, 2,065 mln. Polaków, 750 tys. Żydów i 165 tys. osób innych narodowości. Do ludności ukraińskiej należałoby doliczyć około 630 tys. osób mieszkających w województwie lubelskim, w rejonach Przemyśla oraz Łemków. P. Eberhardt przyjmuje, że w 1939 r. w Polsce liczba wszystkich Ukraińców wynosiła około 5,3 mln. osób[20].

Według Krysińskiego obszar przewagi narodowości ukraińskiej w Polsce zajmował 42 powiaty, które łącznie liczyły około 80 tys. km², co stanowiło prawie 1/5 terytorium Polski[21].

Dane dotyczące liczby Ukraińców w Polsce należy traktować ostrożnie, pamiętając również o możliwości świadomego zaniżania ich przez komisarzy spisowych. „Ludwik Grodzicki, polityk, ludowiec w ekspertyzie dla Sikorskiego nazwał spis ten robotą raczej dla celów zewnętrznych aniżeli dla potrzeb wewnętrznych[22].” Świadectwem tego są słowa wojewody lubelskiego, który w 1935 r. przyznał, że nie znano liczby ludności ukraińskiej zamieszkującej masowo w powiatach bialskim, włodawskim, chełmskim, hrubieszowskim, tomaszowskim, i biłgorajskim oraz w znacznej liczbie w powiatach radzyńskim, lubartowskim, krasnostawskim, zamojskim, janowskim i szacowano ją na około 16 proc. lub więcej[23].

Podstawowe dane dotyczące ludności ukraińskiej w Polsce w 1931 roku według szacunku ukazuje Tabela 5.

WOJEWÓDZTWA	**ludność ogółem w tysiącach**	**ludność ukraińska**	
		w tysiącach	**w % całej ludności**
Polska	31.916	5.113	16,0
Stanisławowskie	1.480	1.079	72,9
Wołyńskie	2.086	1.445	69,3
Tarnopolskie	1.600	872	54,5
Lwowskie	2.815	1.256	44,6

[17] M. Iwanicki, *op. cit.*, s. 4.
[18] J. Jachymek, *op. cit.*, s. 11.
[19] H. Chałupczak, T. Browarek, *op. cit.*, s. 2.
[20] P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX wieku,* Warszawa 1994, s. 92-110, 148-150.
[21] M. Iwanicki, *op. cit.*, s. 14.
[22] A. Torzecki, *op. cit.*, s. 12.
[23] *Ibidem*, s. 13.

miasto lwów	312	50	16,0
Poleskie	1.132	219	19,3
Lubelskie	2.465	123	5,0
Krakowskie	2.298	59	2,6
Białostockie	1.664	3	0,2
Inne	16.084	7	0,04

Tabela 5. Ludność ukraińska w Polsce w roku 1931.
Źródło: J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków: mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939,* Warszawa 1985, s. 52.

Reasumując wyniki drugiego spisu powszechnego, należy stwierdzić, że na terenie województw wołyńskiego i stanisławowskiego Ukraińcy stanowili bezwzględną większość.

Oprócz publikacji spisowych, w pracach poświęconych analizie stosunków etnicznych w Polsce odnaleźć można rozważania na temat Huculów – górali pochodzenia ukraińskiego i wołoskiego, żyjących na krańcach II Rzeczypospolitej w paśmie Czarnohory, Bojków – mieszkających na północnych stokach Karpat Wschodnich od źródeł Sanu, Stryja, Oporu do Łomnicy i Łemków – osiedlonych w Beskidzie Niskim od przełęczy Dukielskiej do Popradu. Podziały górali ukraińskich łączą się z losami historycznymi ziem wchodzących w skład państwa polskiego, które były zamieszkane przez ludność mówiącą różnymi dialektami języka ukraińskiego i wyznającą wiarę grecko-katolicką lub prawosławie[24].

Zarówno liczba jak i fakt, że ludność ukraińska zamieszkiwała duży przygraniczny obszar, rodziły poważne problemy natury politycznej, społecznej jak i ekonomicznej, tym bardziej, że był to obszar o mieszanym składzie narodowościowym.

STRUKTURA SPOŁECZNA I ZAWODOWA LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ

W okresie międzywojennym struktura społeczna i zawodowa mniejszości ukraińskiej posiadała charakter wybitnie agrarny. Województwa wschodnie były terenami rolnymi, na których ludność miejska stanowiła 11 proc. ogółu mieszkańców, gdy w województwach zachodnich – 27 proc., a w centralnych – 30 proc. Dane spisu powszechnego z 1921 r. wskazywały, że aż 93 proc. Ukraińców w Galicji Wschodniej mieszkało na wsi i miejscowościach liczących do 2 tys. mieszkańców, na Wołyniu procent ten wynosił 95,3[25].

Ogromna większość ukraińskich mieszkańców tych ziem zajmowała się rolnictwem, leśnictwem, ogrodnictwem i rybołówstwem (79 proc. ogółu zatrudnionych). Ludność prawosławna na Wołyniu i greckokatolicka w Galicji Wschodniej (a więc ukraińska w świetle stosowanego wówczas kryterium narodowości) stanowiła w tej kategorii

[24] J. Tomaszewski, *Ojczyzna…*, op. cit., s. 53.
[25] H. Chałupczak, T. Browarem, *op. cit.*, s. 58.

zatrudnionych wyższy procent niż wynikałoby to ze stosunków narodowych, zarazem bardzo wysoki wśród ludzi bez określonego zawodu i bezrobotnych (do 70 proc.) oraz służby domowej (do 50 proc.).

Rolniczy charakter województw wschodnich przedstawia Tabela 6.

WOJEWÓDZTWA	lwowskie		tarnopolskie		stanisławowskie		wołyńskie	
	Ogółem	grecko-katolicka	ogółem	grecko-katolicka	ogółem	grecko-katolicka	Ogółem	prawosławna
Ogółem czynnych zawodowo	100,0	45,0	100,0	63,6	100,0	80,1	100,0	
Rolnictwo, leśnictwo, hodowla, rybactwo, ogrodnictwo	79,0	51,9	88,7	68,4	85,7	90,1	86,2	86,0
Górnictwo i przemysł	6,0	19,5	3,4	13,1	4,5	37,1	3,9	35,5
Handel i ubezpieczenia	7,3	5,9	2,4	3,1	2,1	4,2	2,9	6,6
Komunikacja i transport	1,3	17,7	0,6	25,2	1,6	30,0	0,6	38,4
Służba publiczna, wolne zawody i prace pomocnicze przy wolnych zawodach	7,4	13,0	1,4	26,5	2,0	30,1	1,4	41,4
Armia i marynarka	0,41	5,01	0,2	3,2	0,0	7,4	0,0	13,8
Służba domowa i inne usługi osobiste	1,9	29,0	0,8	3,7	1,0	49,6	0,8	47,9
Bezrobotni i osoby nie wykonujące pracy zawodowej	2,4	17,4	1,2	16,2	1,5	30,0	0,98	39,8
Bez bliższego określenia i podania zawodu	1,2	26,4	1,6	47,2	2,0	69,9	0,6	41,1

Tabela 6. Zatrudnienie ludności na ziemiach zamieszkanych przez Ukraińców.
Źródło: M. Papierzyska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, s. 25.

Podczas kolejnych lat egzystencji Ukraińców w granicach II Rzeczypospolitej nie nastąpiły generalne zmiany struktury ekonomiczno-społecznej Ukraińców, którzy pozostali ludnością wiejską. Poniższa Tabela 7. ukazuje w procentach źródła utrzymania ludności ukraińskiej według spisu z 1931 r.

DZIAŁ GOSPODARKI	Grekokatolicy	Prawosławni
Rolnictwo	88,1	92,4
Przemysł	5,8	3,4
Handel	0,7	0,6
Komunikacja	1,0	0,7
Szkolnictwo i kultura	0,4	0,2
Służba domowa	1,1	0,6
Inne	2,9	2,1

Tabela 7. Źródła utrzymania ludności ukraińskiej według spisu z 1931 roku w %.
Źródło: J. Żarnowski, *Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1973, s. 376.

Podstawową grupę ludności wiejskiej stanowili małorolni lub bezrolni chłopi. W województwie stanisławowskim poniżej 2 hektarów ziemi posiadało ⅝ ogólnej liczby 538.245 gospodarstw, w tarnopolskim i lwowskim ponad połowa, tylko na Wołyniu przeważały gospodarstwa 5-20 hektarowe.

WOJEWÓDZTWO	poniżej 2ha	2-5 ha	5-20ha	20-100ha	Powyżej 100ha
Lwowskie	52,5	35,7	11,1	0,4	0,3
Stanisławowskie	67,5	24,2	7,5	0,6	0,2
Tarnopolskie	55,2	31,2	12,6	0,6	0,4
Wołyńskie	14,2	37,7	45,5	2,3	0,3

Tabela 8. Struktura agrarna ziem zamieszkanych przez ludność ukraińską
Źródło: M. Papierzyska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, s. 26.

Gospodarstwa do 2 ha skupiały tylko 8 proc. ziemi uprawnej, gospodarstwa do 5 ha – 25 proc. ziemi. Te dwie kategorie wraz z gospodarstwami średnimi (do 12 ha) obejmowały 94,9 proc. rolników, którzy posiadali łącznie 41 proc. ogólnej powierzchni ziemi ornej. 59 proc. ziemi należało do 5 proc. wielkich właścicieli ziemskich i bogatych chłopów[26].

Według danych o największych posiadaczach ziemskich w Polsce w 1922 r. zebranych przez Wojciecha Roszkowskiego, wśród 500 osób objętych sporządzonym przez niego wykazem było trzech Ukraińców, zaś wśród gospodarstw rolnych o powierzchni przekraczającej 500 hektarów, odsetek Ukraińców wynosił 1,3 proc.[27].

Wielkie majątki na tych terenach były głównie w rękach polskich, zarówno świeckich jak i kościelnych. Z wielką własnością ziemską łączyła się praca najemna małorolnych

[26] M. Papierzyska-Turek, *op. cit.*, s. 26.
[27] J. Tomaszewski, *Ojczyzna…*, op. cit., s. 68.

chłopów i biedoty miejskiej, dorabiającej finansowo w folwarkach lub odrabiającej w nich różne zadłużenia. Zrujnowana wojną wieś ukraińska wiązała nadzieję na poprawę bytu z reformą rolną. Parcelacja istotnie zwiększyła stan posiadania Ukraińców, lecz Polacy zachowali nadal silną pozycję – w ich posiadaniu pozostała znaczna część ziem. Było to wynikiem przede wszystkim przyczyn gospodarczych, gdyż o przebiegu wykupu decydowały zasady popytu i podaży, ale również okoliczności politycznych. Tam, gdzie było to możliwe, realizowano postulat Wincentego Witosa, by ziemia z rąk polskiego obszarnika przechodziła w ręce polskiego chłopa, zaś w latach 1921-1923 akcja osadnictwa wojskowego doprowadziła do utworzenia na Wołyniu ponad 3,5 tys. działek, na których osadzano byłych żołnierzy Wojska Polskiego[28].

W ewolucji struktury agrarnej na tych ziemiach z roku na rok rosła karłowatość gospodarstw ukraińskich i ubóstwo ludności. Na położenie tej ostatniej wpływał również niski poziom kultury rolnej. Narzędzia rolnicze były prymitywne (często posługiwano się drewnianą sochą i radłem), do rzadkości należały maszyny rolnicze, na wschodnim Polesiu i północno-wschodnim Wołyniu 1 młockarnia obsługiwała od 200-500 ha gruntów, 44 proc. gospodarstw nie posiadało koni, 26 proc. posiadało po 1 koniu, 16 proc. nie miało krów, a 55,8 proc. miało po 1 krowie[29], ponadto gospodarstwa mało – i średnio rolne zazwyczaj składały się z kilku lub kilkunastu oddalonych od siebie kawałków ziemi. Zaledwie 5 proc. ukraińskich włościan zatrudniało siłę najemną do pracy na roli, zaś w pozostałych przypadkach gospodarstwa były prowadzone przy wykorzystaniu najbliższej rodziny.

W takiej sytuacji nie dziwi fakt, że wysokość zbiorów w województwach południowo-wschodnich odbiegała nie tylko od poziomu zbiorów w woj. poznańskim, ale była niższa od średniej krajowej, co ilustruje Tabela 9.

WOJEWÓDZTWO	**Żyto**	**Pszenica**
Polska	12,8	13,3
Wołyńskie	10,8	11,5
Lwowskie	11,4	10,9
Stanisławowskie	10,6	10,3
Tarnopolskie	11,5	12,4
Poznańskie	16,6	18,7

Tabela 9. Zbiory z 1ha w q w 1923 roku.
Źródło: M. Papierzyska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, s. 27.

[28] A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997, s. 80.
[29] M. Papierzyska-Turek, *op. cit.*, s. 27-28.

Trudne warunki egzystencji ludności ukraińskiej ilustrują obliczenia dotyczące spożycia. O ile np. w roku 1923/24 konsumpcja zbóż chlebowych na jednego mieszkańca w województwie poznańskim wynosiła 332,3 kg, w całym kraju 212,0 kg, to na jednego mieszkańca Wołynia – 145,2 kg[30].

Podobne dysproporcje występował w zakresie warunków mieszkaniowych. W 1920 r. na ogólną liczbę 1 546 892 budynków zniszczonych podczas wojny w Polsce, 719.962 przypadało na kresy wschodnie, w tym na Wołyń 196.466. Jeszcze wiosną 1923 r. 11 tys. rodzin chłopskich na Wołyniu mieszkało w ziemiankach lub szałasach, lokale niemieszkalne stanowiły w niektórych powiatach województwa wołyńskiego od 4,8 proc. do 13 proc. ogółu zajmowanych mieszkań, a w miastach na mieszkanie jednoizbowe przypadało średnio od 3,8 do 4,7 osoby. Na życie mieszkańców ziem wschodnich ujemnie rzutowała również niska cywilizacja techniczna tych terenów: rzadka sieć dróg bitych, źle utrzymane drogi gruntowe, nikła sieć kolejowa, niedostateczna sieć pocztowo-telefoniczna. Istniały wsie, np.: Korecko w powiecie równieńskim oddalone od stacji kolejowej o 60 km i kilkanaście od urzędu pocztowego.

Ziemie wschodnie cechował niski stopień uprzemysłowienia. Strukturę przemysłową cechowała przewaga gałęzi przemysłu niewymagających znacznych nakładów finansowych, a zapewniających wysoki zysk[31]. Często wydobywane tu surowce wywożone były do Polski centralnej i wracały w postaci towarów.

W województwie lwowskim wydobywano gaz ziemny, ropę naftową, wosk ziemny, sól potasową i kamienną. W tej dziedzinie gospodarki zatrudnione były 95.124 osoby, tj. 6 proc. ogółu pracujących.

W województwie stanisławowskim poza przemysłem rolnym i kopalniami soli potasowej i kamiennej istniały fabryki papieru, obróbki żelaza i wyrobów żelaznych (Stanisławów). W przemyśle i górnictwie tego województwa pracowało 35.088 osób (4,52 proc. ogółu pracujących)[32].

W województwie tarnopolskim rozwijał się przemysł rolniczy (cukrownictwo, gorzelnictwo, młynarstwo) i przemysł budowlany. Stolica Podola, Tarnopol, był ośrodkiem handlu zbożem, bydłem oraz innymi produktami rolnymi. Istniały w nim także niewielkie przedsiębiorstwa przemysłowe wytwarzające m.in. maszyny rolne, kredę, mydło, wódki i likiery, ocet. W przemyśle tego rejonu znalazło zatrudnienie 3,4 proc. zawodowo czynnych, tj. 28.990 osób.

Na Wołyniu w niewielkim stopniu rozwinięty był przemysł leśny, gorzelnictwo, cukrownictwo i młynarstwo. W przemyśle zatrudnionych tu było 32.355 osób, tj. 3,92 proc. ludności[33].

[30] M. Iwanicki, *op. cit.*, s. 29.
[31] *Ibidem*, s. 32.
[32] M. Papierzyska-Turek, *op. cit.*, s. 28-29.
[33] *Ibidem*, s. 32-33.

Ogółem klasa robotnicza w województwach wschodnich stanowiła 11,2 proc. mieszkańców, we lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim do 20 proc. i liczyła ok. 250 tys. osób, z których jedynie 10 tys. pracowało w wielkich zakładach[34].

Proletariat przemysłowy Zachodniej Ukrainy ustępował proletariatowi w Polsce centralnej pod względem ilości, koncentracji i położenia materialnego. Większe skupiska robotnicze znajdowały się tylko we Lwowie, Drohobyczu i Borysławiu, a ogromne rezerwy siły roboczej dawały możliwość obniżenia płac do minimum.

Pośród Ukraińców ziemiaństwo i sfery mieszczańskie stanowiły znikomy procent. W sektorach pozarolniczych – przede wszystkim w branży kupieckiej, rzemiośle i placówkach kulturalno-oświatowych znalazło pracę około 15-20 tys. osób. Szukający zajęcia w rzemiośle i drobnym handlu napotkali silną konkurencję ze strony drobnomieszczaństwa żydowskiego, które stanowiło przeciętnie ponad 30 proc. mieszkańców miast i miasteczek ziem wschodnich. Robotnicy i chałupnicy grupowali 13 proc. ogółu społeczności ukraińskiej, zaś inteligencja, pracownicy umysłowi i urzędnicy tylko 1 proc. Pod koniec lat trzydziestych na terytorium Polski zarejestrowanych było 513 ukraińskich adwokatów, w tym 391 w okręgu lwowskim oraz niewielka liczba nauczycieli, duchownych, lekarzy i urzędników[35].

W państwach Europy Środkowo-Wschodniej inteligencja była uzależniona od władzy politycznej, a rękojmię stabilizacji materialnej dawała możliwość uzyskanie posady państwowej. Rząd polski uniemożliwiał Ukraińcom dostęp do służby w administracji, hamował rozwój ukraińskiego szkolnictwa, dlatego też inteligenci ukraińscy pracowali głównie w instytucjach, stowarzyszeniach i redakcjach czasopism tej mniejszości. Jednakże instytucje te nie mogły ze względu na swą niewielką ilość wchłonąć wszystkich chętnych, zatem mimo względnie niewielkiej liczby ukraińskich absolwentów wyższych uczelni, część z nich nie mogła znaleźć zatrudnienia. Dzięki działalności inteligencji dawał się zaobserwować wzrost poczucia narodowego Ukraińców.

Tak więc trzon struktury społecznej mniejszości ukraińskiej w II Rzeczypospolitej stanowiło chłopstwo, które odczuwało cały ciężar aparatu państwowego i ponosiło koszty różnych form gospodarowania na tych terenach.

Województwa wschodnie wymagały ogromnych inwestycji ze strony państwa, gdyż pogarszająca się stale sytuacja materialna ludności prowadziła do narastania i pogłębiania się konfliktów narodowościowych.

[34] J. Jachymek, *op. cit.*, s. 14.
[35] R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930-1939*, Lublin 2003, s. 53.

STATUS PRAWNY MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ W II RZECZYPOSPOLITEJ

Status prawny mniejszości ukraińskiej w Polsce był uwarunkowany umowami międzynarodowymi oraz ustawami wewnętrznymi państwa.

Z tytułu prawa międzynarodowego do podstawowych dokumentów można zaliczyć tzw. „Mały Traktat Wersalski" z 28 czerwca 1919 r. dotyczący ochrony mniejszości narodowych i zawarty 18 marca 1921 r. między Polską a Rosją i Ukrainą w Rydze traktat pokojowy. Pierwszy z nich w 12 artykułach zobowiązywał Polskę do zapewnienia mniejszości ukraińskiej prawa do całkowitej ochrony życia i wolności, obywatelstwa, własnego szkolnictwa, zakładów dobroczynnych, społecznych i religijnych, tolerancji religijnej, używania języka ukraińskiego w stosunkach urzędowych i prywatnych oraz praw do udziału w funduszach publicznych[36]. Decyzja konferencji Rady Ambasadorów z nocy 14/15 marca 1923 r. o uznaniu polskiej suwerenności w Galicji Wschodniej nie zastrzegła obowiązku wprowadzenia autonomii narodowo-terytorialnej dla mniejszości ukraińskiej, jednakże państwa Ententy mogły ingerować w sprawy narodowościowe II Rzeczypospolitej.

Traktat polsko-sowiecki posiadający charakter umowy dwustronnej, zapewniał mniejszościom polskim i ukraińskim prawo do zachowania religii, kultury, szkolnictwa, używania ojczystego języka a także gwarantował całkowitą samodzielność w sprawach majątkowych poszczególnych wyznań w ramach ustawodawstwa wewnętrznego. W traktacie tym nie podniesiono sprawy obowiązku zakładania szkół mniejszościowych oraz arbitrażu międzynarodowego w celu ochrony danej społeczności.

Do ustaw wewnętrznych zapewniających mniejszości ukraińskiej prawa obywatelskie i specjalne uprawnienia narodowe i religijne w zakresie podstawowym należą ustawy zasadnicze z 17 marca 1921 i 23 kwietnia 1935 r.

> *Artykuły 109-115 z konstytucji marcowej gwarantowały każdej grupie etnicznej prawo zachowania własnej tożsamości, pielęgnowania swej mowy i „właściwości narodowych", prawo zakładania własnego szkolnictwa oraz stowarzyszeń o charakterze politycznym, społecznym, kulturalnym oraz religijnym. Natomiast konstytucja kwietniowa stwierdzała jedynie enigmatycznie, że „Państwo Polskie jest dobrem wszystkich obywateli", bez względu na pochodzenie, wyznanie czy narodowość oraz zapewniała wszystkim mieszkańcom podstawowe wolności obywatelskie*[37].

Obie ustawy nie zawsze precyzyjnie definiowały prawa i obowiązki mniejszości ukraińskiej, ale należały do najbardziej liberalnych w Europie. „Konstytucja marcowa z 1921 r. poszła bowiem dalej niż zakładał narzucony Polsce traktat mniejszościowy i dopuszczała wszystkich obywateli do władzy publicznej oraz zapowiadała stworzenie

---

[36] *Ibidem*, s. 67.
[37] R. Potocki, *op. cit.*, s. 56.

związków autonomicznych o charakterze publiczno-prawnym w obrębie samorządu terytorialnego”[38].

W 1918 r. tylko w Małopolsce Wschodniej oficjalnie uznano obecność języka ukraińskiego w życiu publicznym, w przypadku Polesia i Wołynia zaistniały stan tylko formalnie tolerowano. Ostatecznie stan prawny został uregulowany w ustawach kresowych z 31 lipca 1924 r. (Lex Grabski), „Ustawa językowa administracyjna” stanowiła, że język ukraiński można używać wyłącznie na terenach województw lwowskiego, poleskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego poza korespondencją z działami infrastruktury telekomunikacyjnej i sektorem transportowym. Na mocy „Ustawy językowej sądowej” dopuszczano posługiwanie się językiem ukraińskim w przypadku prowadzenia rozpraw sądowych, sporządzania zeznań i protokołów z zeznań świadków, wniosków prokuratorskich i podań kierowanych do władz sądowych. Wszystkie sentencje wyroków, orzeczenia, akty oskarżenia na wniosek oskarżonego pochodzenia ukraińskiego były sporządzane w jego języku ojczystym. Mniejszości ukraińskiej przysługiwała możliwość odwoływania się do sądu apelacyjnego z siedzibą w Lublinie, jak również prawo domagania się, by orzeczenia i sentencje Sądu Najwyższego były sporządzane w języku ukraińskim w wypadku, gdy był on instancją od wyroków, które pochodziły z lwowskiego okręgu apelacyjnego[39]. Największe kontrowersje budziła „Ustawa językowa szkolna”, wprowadzająca zasady utrakwizmu na terenach etnicznie mieszanych. Uznano, że język polski winien być językiem państwowym w korespondencji zewnętrznej i w życiu wewnętrznym, dlatego powinni go znać wszyscy obywatele, natomiast język ukraiński można dopuszczać do sfery publicznej, jeżeli zaistnieje trudność w posługiwaniu się językiem polskim bądź w przypadkach potrzeb duchowych określonych jednostek[40]. Niezbędnym warunkiem korzystania z powyżej omówionych praw językowych była przynależność do mniejszości ukraińskiej i posiadanie obywatelstwa polskiego[41].

Konflikty polsko-ukraińskie w sferze językowej wystąpiły między Kościołem greckokatolickim a władzami państwowymi. Na mocy rozporządzenia metropolity jesienią 1919 r. wprowadzono zasady sporządzenia metryk stanu cywilnego w języku ukraińskim w miejsce dotychczasowej łaciny. Spowodowało to nieprzychylną reakcję władz państwowych. W 1924 r. strona unicka zgodziła się na odstępstwo od tej zasady i dopuściła możliwość używania łaciny na żądanie określonego petenta lub administracji cywilnej. Władze lokalne nakładały na kler grzywny do 3 tysięcy złotych lub areszt do 3 miesięcy, zaś Naczelny Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 28 czerwca 1934 r. orzekł, że duchowni są urzędnikami stanu cywilnego i dlatego obowiązuje ich używanie

---

[38] J. Tomaszewski, *Mniejszości narodowe w prawie polskim 1918-1939*, „Więź”, 1997, nr 2 (460), s. 128.
[39] *Ibidem*, s. 144.
[40] *Ibidem*, s. 141.
[41] J. Ogonowski, *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939,* Warszawa 2000, s. 40-49.

języka polskiego w korespondencji zewnętrznej. Kościół unicki, powołując się na konkordat (art. XXII) i prawo kanoniczne, twierdził, że zasady prowadzenia ksiąg metrykalnych są sprawą wewnętrzną wspólnoty religijnej. „Wojna o metryki" nie została rozstrzygnięta, ponieważ duchowni nie płacili grzywien, kary aresztu zastępczego były bardziej fikcją niż środkiem przymusu bezpośredniego[42].

PODSUMOWANIE

W historii stosunków polsko-ukraińskich lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku zajmują wyjątkowe miejsce. Sytuacja Ukraińców w Polsce kształtowała się pod wpływem struktury społeczno-zawodowej ludności województw południowo-wschodnich, następstw konfliktów zbrojnych w latach 1918-1929 oraz polityki administracji polskiej. W II Rzeczypospolitej większość Polaków uważała, że niepodległość ojczyzny bez Wołynia, ziem byłego zaboru austriackiego, Lwowa, będącego miastem na stałe związanym z dziejami Polski i jej kulturą, byłaby niepełna. Zbyt słabo uświadamiano sobie konsekwencje faktu, że społeczność ukraińska znalazła się w granicach II Rzeczypospolitej w wyniku wydarzeń wojennych i z tego powodu władza polska jawiła się w jej oczach jako najeźdźca i okupant.

Zachodnio–Ukraińska Republika Ludowa istniała krótko, ale państwo to w ciągu krótkiego okresu stworzyło administrację, armię i podjęło działania na arenie międzynarodowej, zmierzające do akceptacji jego istnienia, nawiązało stosunki gospodarcze z sąsiednimi państwami. Republika przegrała wojnę z Polską, ale nie było to równoznaczne ze zrezygnowaniem z aspiracji niepodległościowych jej działaczy i obywateli, którzy stali się obywatelami II Rzeczypospolitej.

Z chwilą upadku UNR – w wyniku przegranej wojny – niepodległość Galicji Wschodniej nie miała szans. Państwo takie stałoby się łatwym łupem Rosji Sowieckiej, przeżywałoby katastrofę głodową i eksterminację inteligencji na równi z Naddnieprzem.

Polska uzyskała na wschodzie granicę traktowaną jako nienaruszalną, ale zarazem otrzymała kilka milionów nowych obywateli, którzy traktowali ją jako zaborcę. Nie ulega wątpliwości, że II Rzeczypospolita nie wywiązała się z przyjętych wobec Ukraińców zobowiązań: nie zrealizowała szerokiego samorządu, nie uznano praw językowych, nie utworzono uniwersytetu ukraińskiego, a znaczna część Polaków była nastawiona nieprzychylnie do nich i ich aspiracji narodowych. Wynikało to z jednej strony z sytuacji ekonomicznej, słabości państwa, zagrożenia międzynarodowego, a z drugiej – z obawy Polaków o cofanie się i ograniczenie możliwości rozwoju polskości na mieszanym etnicznie obszarze.

[42] *Ibidem*, s. 199-215.

BIBLIOGRAFIA

Chałupczak Henryk, Browarek Tomasz. 1998. Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Chojnowski Andrzej. 1979. Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1923. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Chojnowski Andrzej. 1997. Ukraina. Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego: Wydawnictwo Trio.

Eberhardt Piotr. 1994. Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX wieku. Warszawa: Studium Europy Wschodniej i Azji Środkowej.

Iwanicki Mieczysław. 1993. Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918 – 1990. Siedlce: Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna.

Jachymek Jan. 1992. Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku. Lublin: Czas.

Ogonowski Jerzy. 2000. Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939. Warszawa Wydawnictwo Sejmowe.

Papierzyńska-Turek Mirosława. 1979. Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Potocki Robert. 1999. Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920-1939). Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.

Serednicki Antoni. 2001. Z dziedziny stosunków polsko-ukraińskich. Warszawa: Stowarzyszenie Warszawa-Kijów.

Tomaszewski Jerzy. 1997. „Mniejszości narodowe w prawie polskim 1918-1939". Więź 2(460) : 123-140.

Tomaszewski Jerzy. 1985. Ojczyzna nie tylko Polaków: mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.

Torzecki Ryszard. 1989. Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Żarnowski Janusz. 1973. Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Mateusz ZULCZYK[1]

Akademia Obrony Narodowej

Wydział Bezpieczeństwa Narodowego

ZJAWISKO ISLAMSKIEGO TERRORYZMU SAMOBÓJCZEGO KOBIET

ABSTRAKT: Bezpośrednim celem zamachowca-samobójcy nie jest wyłącznie doprowadzenie do własnej śmierci, ale spowodowanie możliwie jak największej liczby ofiar wśród społeczności potencjalnego przeciwnika. Śmierć samego wykonawcy potęguje uczucie strachu, ponieważ dowodzi pełnej bezkompromisowości zamachowca oraz jego gotowości do złożenia największej ofiary w postaci własnego życia. Planując zamachy terrorystyczne, terroryści liczą przede wszystkim na efekt psychologiczny, a jest dużo większy, gdy dokona go kobieta, w wielu tradycyjnych środowiskach przestawiana jest, jako istota bezbronna, delikatna, niezdolna do wyrządzenia krzywdy.
Artykuł ma na celu przedstawienie zjawiska islamskiego terroryzmu samobójczego kobiet, na wybranych przykładach, który zobrazują cechy wspólne i rozbieżności kobiet – samobójczyń z różnych środowisk.

SŁOWA KLUCZOWE: kobiecy terroryzm, terroryzm samobójczy, islam

THE PHENOMENON OF FEMALE SUICIDE ISLAMIC TERRORISM

ABSTRACT: The direct objective of the suicide bomber is not only to bring their own death, but to cause the largest possible number of casualties among the community of potential adversary. The death of the executive intensifies the feeling of fear, because it shows complete intransigence of bomber and his willingness to submit biggest sacrifice in the form of his life. When planning terrorist attacks, the terrorists are counting primarily on the psychological effect, and it is much greater when made by woman, in many traditional environments identified as vulnerable, fragile, unable to harm.
Article aims to describe the phenomenon of female suicide Islamic terrorism, on selected examples that clearly show similarities and differences among female suicide bombers in the various communities.

KEY WORDS: female terrorism, suicide terrorism, Islam

[1] mgr Mateusz Zulczyk – absolwent Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Autor wielu artykułów poświęconych geopolityce oraz problematyce Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, którego zainteresowania badawcze obejmują problematykę terroryzmu, sił zbrojnych oraz służb specjalnych ze szczególnym uwzględnieniem tzw. państw b. ZSRR.

WPROWADZENIE

Terroryzm samobójczy jest szczególną formą współczesnych działań terrorystycznych, odnoszących się do strategii prowadzenia wojny asymetrycznej. Terroryzm wszedł do naszego życia i stał się częścią współczesnej rzeczywistości. Nikt i nigdzie, nie może czuć się w pełni bezpiecznie: ani w Nowym Jorku, ani moskiewskim metrze, ani na ulicach prowincjonalnego miasteczka. Planując zamachy terrorystyczne, terroryści liczą przede wszystkim na efekt psychologiczny, a jest on dużo większy, gdy dokona go kobieta. Kobieta w wielu tradycyjnych środowiskach przestawiana jest, jako istota bezbronna, delikatna, niezdolna do spotęgowanej agresji, w tym do wyrządzenia krzywdy. Zamach dokonany przez kobietę eskaluje uczucie strachu. Ponadto w warunkach zaostrzonych reżimów bezpieczeństwa, kobiecie jest znacznie łatwiej przeniknąć w miejsca masowych skupisk ludzkich, aby tam przeprowadzić zamach[2].

Jednymi z pierwszych akcji terrorystycznych realizowanych poprzez „samo-ofiarowanie" były operacje przeprowadzone na początku lat osiemdziesiątych XX w. przez szyickie partie radykalne – Hezbollah i Amal, w celu wymuszenia wycofania się z Libanu kontyngentów wojskowych USA i Francji oraz przerwania izraelskiej okupacji południowych rejonów tego kraj[3]. Seria zamachów samobójczych spowodowała szokujący efekt i doprowadziła do wymiernych korzyści dla libańskich struktur zmilitaryzowanych. Później taktykę tę przejęły zarówno islamskie, jak i świeckie partie nacjonalistyczne, ruchy oporu, a także m.in. ruchy separatystyczne. Działania samobójcze, jako strategia prowadzenia wojny wystąpiły w nie mniej niż 29 państwach[4]. W latach 1980-2001 jedynie 2 proc. zamachów zostało przeprowadzonych przez samobójców, jednak ataki te spowodowały ok. 50 proc. wszystkich ofiar, przy czym nie uwzględnia się w tej statystyce ataków z 11 września 2001 r.[5].

Po zamachach terrorystycznych z lipca 2005 r. w Londynie, dokonanych przez obywateli brytyjskich narodowości pakistańskiej, coraz częściej zaczęto mówić o globalizacji „kultury męczeństwa"[6].

Najczęściej samobójcze ataki terrorystyczne przeprowadzane są poprzez detonację ładunków wybuchowych własnej produkcji, które są mocowane do ciała zamachowca, czy

[2] И. М. Попов, *У терроризма… женское лицо* (неопубликованная статья, октябрь 2004 г.), Военная история и футурология, 2004, http://www.milresource .ru/Article-1.html, (08.01.2014)
[3] 23 października 1983 r. ciężarówka z materiałem wybuchowym kierowana przez samobójcę, uderzyła w budynek koszarowy międzynarodowych sił pokojowych USA i Francji powodując śmierć 241 żołnierzy amerykańskich i 58 francuskich oraz raniąc ponad 100. Zamach został przeprowadzony przez proirańską zmilitaryzowaną partię Hezbollah.
[4] С. И.Чудинов, *Терроризм смертников: проблемы научно-философского осмысления*, Москва: 2010. С. 4.
[5] И. М. Попов, *op.cit.*, (08.01.2014)
[6] Pod tym terminem, rozumie się terroryzm samobójczy, który wykształcił się na gruncie współczesnej kultury muzułmańskiej, gdyż prymat w tej dziedzinie w ostatnich latach ponownie przeszedł do islamskich organizacji radykalnych (Irak, Afganistan, Pakistan, operacje transnarodowej sieci Al-Kaidy i stowarzyszonych z nią ugrupowań). С. И.Чудинов, *op. cit.*, С. 4-5.

też dostarczone na miejsce zamachu za pomocą różnych środków transportu[7]. Bezpośrednim celem zamachowca-samobójcy nie jest wyłącznie doprowadzenie do własnej śmierci, ale spowodowanie możliwie jak największej liczby ofiar potencjalnego przeciwnika – dokonanie zemsty za „niesprawiedliwy los" rodzimej społeczności. Akt śmierci samego wykonawcy potęguje uczucie strachu, ponieważ dowodzi pełnej bezkompromisowości zamachowca oraz jego gotowości do złożenia największej ofiary – własnego życia, aby tylko przyczynić się do zwycięstwa własnych ideałów. Zamach samobójczy jest wyrazem zdeterminowania zamachowca. Ukazuje jego pełnię oddania i bezkompromisowości, a jest tym bardziej przerażający, że uświadamia nam fakt, iż strona przeciwna nie ma nic do stracenia.

Zwolennicy i ideolodzy terroryzmu samobójczego, określają realizatora tego typu ataków koranicznym terminem „szahid"[8], a samą operację „istihszad"[9] lub „al amalajjam al istiszchadijja", co oznacza – „operacja męczeńska"[10].

Szahid (samobójca) jest jednorazowym środkiem transportu bomby – można go przygotować do działania szybko i bez dodatkowych kosztów. Należy pamiętać, że do przeprowadzenia zamachu samobójca nie musi posiadać specjalistycznej wiedzy technicznej, czy też unikalnych umiejętności. W zależności od konstrukcji bomby, wystarczy tylko nacisnąć guzik lub połączyć ze sobą dwa przewody w urządzeniu, doprowadzając tym samym do detonacji ładunku. Samobójca sam staje się bronią w warunkach, gdzie życie ludzkie nic nie kosztuje. Łatwiej i taniej jest wysłać na śmierć samobójcę, niż stracić np. kosztowny sprzęt techniczny. Mimo braku szczególnych wymagań w stosunku do kandydatów na samobójców, to jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że o ile uda im się dotrzeć do celu, to wówczas stają się bronią precyzyjnego rażenia. Każdy z nich może dokonać zamachu w czasie i w miejscu, który będzie najbardziej

[7] Są to przede wszystkim pojazdy kołowe - motocykle, samochody osobowe, ciężarowe. Samochód ciężarowy wykorzystano m.in. w czerwcu 2003 r. w Mozdoku (Osetia Północna), gdzie czeczeński bojownik wjechał na teren dziedzińca tamtejszego szpitala, ciężarówką wyładowaną pięcioma tonami saletry. Detonacja spowodowała ogromne straty w ludziach i w mieniu, gdyż na dziedzińcu szpitala znajdowały się rozstawione namioty lazaretów polowych. *В Моздоке взорван и полностью разрушен военный госпиталь - сотни пострадавших,* NEWSru.com – самые быстрые новости. 2003. 1 авг. Дата обновления: 01.08.2003. http://www.newsru.com/arch/russia/01aug2003/hospital.html (03.02.2014).

[8] Męczennik, to w islamie ten, który oddaje swoje życie w sprawie wiary, za co ma obiecaną nagrodę wieczną. Islam naucza, że śmierć męczeńska jest nagrodą za właściwą wiarę, szczerość, wytrwałość i wdzięczność wobec Boga. M. bin Haadee, *Calling someone a Shaheed,* http://www.fatwaislam.com/fis/index.cfm?scn=fd&ID=33, (8.01.2014).

[9] Operacja samoofiarowania – jest to zorganizowana, zaplanowana operacja terrorystyczna nacelowana na siłę żywą lub mienie przeciwnika zwieńczona śmiercią zamachowca.

[10] Termin „szahid" pochodzi od rzeczownika „szahada" oznaczającego „zaświadczać". Zgodnie z islamem, szahid, to wierzący muzułmanin, który własnym życiem i śmiercią jest gotów zaświadczyć szczerość swojej wiary i oddanie Allachowi. W islamie, w zdecydowanej większości przypadków, szahidem nazywany jest muzułmanin, który podczas walk z niewiernymi – na polu boju lub w innych okolicznościach, gdy bierze udział w wyprawie wojennej – składa swe życie w ofierze. W islamie, mudżahedin to muzułmanin (dosłownie uczestniczący w dżihadzie), który zginął podczas walk nawet wówczas, jeśli śmierć nastąpiła poza polem walki i była spowodowana innymi okolicznościami. С. И.Чудинов, *op. cit.*, С. 20.

dotkliwy dla strony przeciwnej. Samobójcy nie potrzebują skomplikowanej wiedzy technicznej, czy wojskowej. Nie opracowują planów dotarcia na miejsce zamachu, ubezpieczenia bojowego i wycofania się przy minimalnych stratach, nie muszą mieć opanowanej taktyki wojskowej, ani strategii. Wystarczy, że będą zdeterminowani i gotowi oddać życie. Przygotowanie zamachu przez samobójcę wymaga jedynie elementarnej wiedzy, a samobójca ma pełną świadomość czekającej go śmierci. Ta świadomość nieuniknionej śmierci w wielu przypadkach ułatwia i determinuje zamachowca do wykonania swojego zadania. W niektórych przypadkach to nie zamachowiec decydował o chwili zdetonowania ładunku, lecz towarzysząca mu w pewnej odległości osoba, która dokonywała eksplozji przenoszonego przez niego materiału wybuchowego, za pomocą urządzenia zdalnego sterowania[11]. Zwracając uwagę na aspekt technologiczny w ramach operacji samo ofiarowania, należy wyszczególnić działania prowadzone z wykorzystaniem tzw. „pasów szahida", które są wypełniane materiałem wybuchowym[12].

KOBIECE OPERACJE SAMOOFIAROWANIA – WYBRANE PRZYKŁADY

Do przeprowadzania pierwszych ataków samobójczych, kobiety wybrały podmioty świeckie[13]. Szyickie ugrupowania Hezbollah i Amal[14], postępując zgodnie z normami islamu, wcale nie rekrutowały kobiet do udziału w operacjach samobójczych. Syryjska Partia Socjalno-Narodowa (SSNP) była pierwszym ugrupowaniem, które skierowało kobiety do zamachów samobójczych. Pierwsza libańska zamachowczyni Sanaa Mechajdli[15] zdetonowała się w 1985 r. w samochodzie wypełnionym materiałami wybuchowymi przed izraelskim konwojem wojskowym nieopodal miejscowości Jezzine[16]. Sanaa, do SSNP

[11] И. М. Попов, *op. cit.*, (08.01.2014)

[12] Pas samobójcy, jest rodzajem specjalnego pasa (kamizelki) wypełnionego materiałami wybuchowymi, zaopatrzonego w bezpośredni mechanizm detonacyjny, uruchamiany najczęściej przez zamachowca. Tego typu ładunki wypełniane są niekiedy gwoździami, śrubami i innymi drobnymi metalowymi przedmiotami, mającymi w chwili eksplozji, do maksimum zwiększyć liczbę potencjalnych ofiar. Waga kamizelki z materiałem wybuchowym, waha się w granicach od 5 do 20 kg. Kobiety, używają zazwyczaj lżejszych ładunków.

[13] Analiza zamachów samobójczych dokonanych w latach 1982-1986 w Libanie wskazuje, że na 41 zamachowców-samobójców tylko 8. zostało zidentyfikowanych, jako islamiści, natomiast 30. z nich to wyznawcy ideologii świeckich i nurtów nacjonalistycznych. Z tego 27 osób należało do struktur komunistycznych i socjalistycznych (był wśród nich m.in. nauczyciel, robotnik, czy też arabski chrześcijanin z grupy wyznaniowej „Awangarda"). С. И.Чудинов, *op. cit.*, С. 42.

[14] Hezbollah powstał w 1982 r. w wyniku rozłamu organizacji politycznej Amal, pretendującej do reprezentowania interesów szyickiej społeczności Libanu. W odróżnieniu od świeckiego Amalu, Hezbollah stawiał sobie za cel stworzenie islamskiej republiki według modelu irańskiego. Drugim jego celem była walka z okupantami kraju (Syria i Izrael). Hezbollah powstał wkrótce po wtargnięciu armii izraelskiej do Libanu i od samego początku swego istnienia pozycjonował się, jako ruch narodowo-wyzwoleńczy. *Ibidem*, s. 40.

[15] Siedemnastoletnia Sanaa Mechajdli uważana jest za najmłodszą z poległych bliskowschodnich samobójczyń. Za najstarszą uważa się Shagir Karime Mahmud, także z Syryjskiej Socjalistycznej Partii Narodowej, która w chwili zamachu miała 37 lat. Terrorystka schowała ładunek wybuchowy w teczce i weszła do szpitala, gdzie zdetonowała bombę. W wyniku zamachu zginęło 7 osób, a 20 zostało rannych. *Sana'a Mehaidli*, http://www.evi .com/q/fac ts_about__sanaa_mehaidli, (8.01.2014).

[16] Miasto w Libanie położone na południe od Bejrutu.

wstąpiła trzy miesiące przed zamachem i była pierwszą kobietą, która pozostawiła zapis wideo z pożegnaniem dla swoich krewnych i bliskich.

Z 85. udanych ataków samobójczych na Sri Lance przeprowadzonych przez „Tamilskie Tygrysy", aż 30 proc. wykonanych było przez kobiety[17].

Aktywnym udziałem kobiet w prowadzonych zamachach charakteryzował się terroryzm kurdyjski. Z ogólnej liczby 15. ataków dokonanych przez Robotniczą Partię Kurdystanu (RPK), 11 zostało przeprowadzonych przez kobiety w wieku od 17 do 27 lat. W odróżnieniu od terroryzmu libańskiego czy palestyńskiego, gdzie zamachowcami zostawali ochotnicy, w RPK sytuacja przedstawiała się diametralnie inaczej. Wszyscy zamachowcy-samobójcy byli wybierani i wyznaczani przez wyższe kierownictwo partyjne. W pojedynczych przypadkach miała miejsce bezpośrednia presja psychiczna, pod groźbą pozbawienia życia[18]. W lipcu 1996 r., nieznana z imienia zamachowczyni zdetonowała materiał wybuchowy, w wyniku czego zginęło 6. tureckich żołnierzy. Jest to jedyny znany przypadek, kiedy zamachu samobójczego dokonała ciężarna kobieta[19]. Warto nadmienić, że kurdyjski terroryzm samobójczy nie trwał zbyt długo i nie spotkał się z szerszym oddźwiękiem w społeczeństwie[20]. Trudno też mówić o jakimś wymiernym jego sukcesie.

W Izraelu pierwszy zamach terrorystyczny z udziałem kobiety miał miejsce w styczniu 2002 r., kiedy Wafa Idris – członkini Brygad Męczenników Al Aksy, zdetonowała w ruchliwym centrum handlowym dziesięciokilogramowy ładunek wybuchowy. Zginęła wówczas jedna osoba, a rany odniosło ponad 100[21]. Palestyńska organizacja terrorystyczna Hamas, także posiada w swoim „panteonie" samobójczynie. 14 stycznia 2004 r., dwudziestodwuletnia Reem Saleh Rayashi, pod pretekstem potrzeby uzyskania pomocy medycznej, zbliżyła się do izraelskiego posterunku i zdetonowała pięciokilogramowy ładunek wybuchowy wypełniony stalowymi nakrętkami i gwoździami. Zginęło wtedy 4., a rannych zostało 7. żołnierzy[22].

[17] С. И. Чудинов, *op. cit.*, С. 47.

[18] Jedna z wybranych kobiet, będąca członkiem organizacji Turkan Adijaman, odmówiła zostania zamachowcem-samobójczynią, za co została zgładzona w obecności innej kobiety, która przejęła do wykonania jej „zaszczytną misję". Była nią osiemnastoletnia Leyla Kaplan, która w listopadzie 1996 r. zdetonowała się w siedzibie policyjnych sił szybkiego reagowania w miejscowości Adana, w wyniku czego śmierć poniosło trzech policjantów, a 12. zostało rannych - w tym 8 oficerów. *Ibidem*, s. 62.

[19] И. М. Попов, *op. cit.*, (08.01.2014).

[20] Kurdyjskie działania terrorystyczne przypadają na lata 1996-1999.

[21] Śledztwo wykazało, że zamachowczyni była rozwiedziona, nie posiadała dzieci i mieszkała w obozie dla uchodźców w Amari. Jej trzej bracia, byli członkami palestyńskich struktur terrorystycznych. Przed zamachem Idrys pracowała przy opiece medycznej nad rannymi. F. Biedermann, *The Palestinians' first female bomber*, http://www.salon.com/2002/01/31/female_bomber/, (14.01.2014).

[22] Kobieta osierociła trzyletniego syna i roczną córkę. Jej mąż zeznał w śledztwie, że nic nie wiedział o terrorystycznych zamiarach swojej żony.

„CZARNE WDOWY”[23] – KOBIECY CZECZEŃSKI DŻIHAD[24]

Po rozpadzie ZSRR w 1991 r. oraz proklamowaniu niepodległości przez dotychczasowe republiki związkowe, także narody Kaukazu podbite niegdyś przez imperialną Rosję, dostrzegły własną szansę na wybicie się na niepodległość. Republika Czeczeńska ogarnięta wizją swojej samodzielności państwowej, nie podpisała dokumentów federacyjnych i proklamowała w 1992 r. swoje wyjście ze składu Federacji Rosyjskiej, co w konsekwencji doprowadziło do dwóch wojen, tzw. czeczeńskich, trwających w latach 1994-1996 i 1999-2009.

Pierwsza wojna przebiegała pod sztandarem nacjonalizmu i obrony niepodległego państwa świeckiego – Republiki Czeczeńskiej. Jednak pod wpływem nurtów politycznych krajów Zatoki Perskiej oraz Bliskiego Wschodu doszło do wskrzeszenia idei islamskich[25] i wprowadzenia form wahhabizmu[26], które powodowały stopniową islamizację ruchów narodowościowych w Czeczenii. Ponadto wielu weteranów walk z Afganistanu wyznających radykalny islam pod postacią ruchu wahhabickiego, jak np. emir Hattab, ruszyło do Czeczenii kontynuować walkę z „niewiernymi” będącymi ciemiężycielami wyznawców islamu[27]. Islamizacji poddano ideologię, symbolikę, a nawet nazwiska dowódców polowych partyzantki czeczeńskiej[28].

Po zakończeniu regularnych walk i wprowadzeniu ładu federalnego na terenie Republiki Czeczeńskiej, bojowicy przeszli do podziemia i kontynuowali walkę metodami partyzanckimi. Przeciwko wojskom rosyjskim, wraz z wahhabitami, walczyli nacjonaliści opowiadający się za tradycyjnym islamem. Różnice ideologiczne, spowodowały odmienne metody walki prowadzone przez obozy separatystów, ale to obóz wahhabitów jest

[23] „Czarne wdowy” – termin obiegowy określający czeczeńskie kobiety – zamachowczynie, upowszechnił się po zamachu w Centrum Teatralnym na Dubrowce w Moskwie w październiku 2002 r., podczas musicalu „Nord-Ost”, gdzie w charakterze „ostatecznego argumentu” wystąpiło 19 czeczeńskich terrorystek, wyposażonych w „pasy szahidów”. Później w prasie i literaturze zostały nazwane „czarnymi wdowami”, gdyż podczas walk w Czeczenii wielu z ich współmałżonków poniosło śmierć.

[24] Dżihad – pierwotnie termin wykorzystywany do określenia podejmowania trudów, mających na celu wzmocnienia wiary i islamu. Aktualnie określa ruchy radykalnego islamu, zapowiadające wprowadzenie dżihadu przeciwko tyranii władzy (lokalnych ustrojów politycznych w krajach muzułmańskich i arabskich oskarżanych o odejście od islamu) i władzy niewiernych, czego przejawem jest obecność Zachodu na muzułmańskim Wschodzie. W kulturze europejskiej tłumaczony jako Święta Wojna. С.И. Чудинов, *op. cit.*, С. 8.

[25] W czasach radzieckich, tliły się one w formie półlegalnej.

[26] Termin wywodzi się z nauk Muhammada Idi Ad al-Wahhaba, który stworzył fundament dla ruchów religijno-politycznych Arabii w XVIII w., opowiadających się za odrodzeniem islamskiego modelu życia z okresu proroka Muhammada i zjednoczenia plemion arabskich w walce przeciwko Imperium Osmańskiemu. Był to najbardziej rygorystyczny kierunek islamu sunnickiego. Doktryna wahhabizmu postulowała powrót do pierwotnej czystości islamu, do prostoty i surowości życia. Doktrynę tę podchwycili i upowszechnili władcy arabscy z dynastii Saudyjskiej. Obecnie jest to oficjalny ruch islamu we współczesnej Arabii Saudyjskiej. *Encyklopedia PWN*, Warszawa 1987, tom IV, s. 632.

[27] Ukazuje to przejaw solidaryzmu pomiędzy narodami islamu. Warto zwrócić uwagę również na „walkę ramię w ramię” islamskich bojowników przeciwko niewiernym i skorelować ją z tezami S. Huntingtona dotyczącymi zderzenia cywilizacji i wojen na ich styku pomiędzy cywilizacją europejską a islamem.

[28] Np. bohater pierwszej wojny czeczeńskiej Szamil Basajew, lider czeczeńskich bojowników i autor największych sukcesów w walce przeciwko Rosji przyjął nowe imię Abdullah Szamil Abu Idrys.

odpowiedzialny za wprowadzenie zamachów samobójczych do taktyki działań. Wahhabizm stworzył podstawy ideologiczne i legitymację etyczną takiej formy walki z przeciwnikiem. Na początku XXI w., Basajew poinformował o utworzeniu pododdziału samobójców pod nazwą „Riyad-us-Saliheeyn" („Ogrody przeprowadzonych/uświęconych")[29].

Terroryzm samobójczy w Czeczenii charakteryzował się wysokim współczynnikiem kobiet gotowych do ataków samobójczych. Z rosyjskich badań nad tą problematyką wynika, że w okresie od czerwca 2000 do maja 2005 r. kobiety przeprowadziły 22 spośród 27 operacji terrorystycznych. Ich udział wynosił 43 proc. w ogólnej liczbie zamachów (47 osób na 110 wszystkich zamachowców)[30].

Pierwszą nagłośnioną operację samoofiarowania przeprowadziła w 2000 r. Chawa Barajewa[31]. Młoda zamachowczyni poprowadziła ciężarówkę, która eksplodowała przed budynkiem oddziału milicji specjalnego przeznaczenia (OMON) w miejscowości Alchan Jurt. Z relacji jej bliskich wynika, że do 1998 r. Chawa zachowywała się i ubierała jak współczesna nastolatka. Gdy miała 14-15 lat zabrał ją do siebie jej cioteczny brat Aribi Barajew-Tarzan[32], co rzekomo podyktowane było potrzebą wyręczenia ciężko pracującego ojca[33]. To właśnie brat namówił Chawę do przeprowadzenia operacji samoofiarowania. Po zabraniu jej do siebie odizolował ją od jej środowiska[34]. Jej bliscy twierdzą, że mogła się w nim zakochać i dzielić z nim nawet łoże[35]. Arbi uczynił z Chawy zagorzałą wahhabitkę,

---

[29] Grupa terrorystyczna wykorzystywała kobiety do swoich operacji samobójczych, dokonano ataków na rosyjskie posterunki wojskowe, statki powietrzne, obiekty cywilne. Przypisuje im się szereg ataków, a w tym atak na teatr na Dubrowce (2002 r.) i wzięcie zakładników, atak w moskiewskim metrze (stacja Łubianka, Park Kultury 2010 r.), atak na dwa rosyjskie samoloty pasażerskie Tu-134 i Tu-154 w 2004 r. oraz inne. С. И. Чудинов, *op. cit.*, С.64.

[30] Do grona samobójców zaliczono wszystkich biorących udział w operacji w Moskwie („Nord-Ost" - 40 osób) i Biesłanie (Północna Osetia, wrzesień 2004 r. – 32 osoby), co znacznie zwiększyło liczbę czeczeńskich samobójców.

[31] Prawdziwe nazwisko Chawybrzmi Żansurkajewa. Chawa była półsierotą, wychowywał ją ojciec, który pracował, jako inżynier od spraw bezpieczeństwa w kombinacie drzewnym. Imię dziewczyny zna dziś każde czeczeńskie dziecko. Chawa, była pierwszą szahidką. Napisano o niej patetyczne wiersze i pieśni, wszystkie – jak zapewniają rosyjscy eksperci - dalekie od rzeczywistości. Ю. Юзик, *Невесты Аллаха; Лица и судьбы всех женщин-шахидок, взорвавшихся в России*. Ультра.Культура 2003. // [Электронный ресурс]. URL: http://www.lib.mn/blog/y uliya_yuzik/ (28.01.2014).

[32] Aribi Barajew-Tarzan był czeczeńskim dowódcą polowym. Walczył od 1995 r., brał udział w rajdzie Szamila Basajewa na Budionowsk, sformował i dowodził jedną z najskuteczniejszych czeczeńskich jednostek – Islamskim Pułkiem Specjalnego Przeznaczenia, a podczas drugiej wojny – oddziałem dywersyjnym Dżihad-3. Co jest szczególnie ciekawe, Aribi posługiwał się dokumentami oficera rosyjskiego MSW, dzięki którym poruszał się po terytorium najeżonej posterunkami Czeczenii. Zginął rok po śmierci Chawy Barajewej. I. T. Miecik, *Samobójczynie z Czeczenii Śmierć, siostra moja,* http://www.polityka.pl/swiat/analizy/150 4698,1,samobo jczynie-z-czeczenii.read#ixzz2qJj4AizI, (13.01.2014).

[33] W jego domu spędziła ostatnie dwa lata życia przechodząc indoktrynację. *Ibidem*.

[34] Matka zmarła, gdy dziewczyna miała kilka lat. Jej siostra po wyjściu za mąż wyjechała do innej wioski, a z ojcem – zgodnie z tradycjami regionalnymi i kręgiem kulturowym – nie mogła nawiązać bliższego kontaktu i stworzyć klimatu zaufania.

[35] Lokalni mieszkańcy twierdzili, że Arbi był przystojnym mężczyzną i posiadał umiejętności magnetyzowania kobiet. I chyba nie tylko kobiet, skoro stworzył własny oddział partyzancki. We wszystkim co robił powoływał się na Allacha i czekające zbawienie w raju. Ю. Юзик, *Невесты Аллаха; Лица и судьбы всех женщин-шахидок, взорвавшихся в России*. Ультра.Культура 2003. [Электронный ресурс], http://www.lib.mn/blog/y uliya_yuzik/ (28.01.2014).

sfanatyzowaną na punkcie religii[36] i przygotowywał ją do roli szahidki. Potrzebował kobiety, której mógłby całkowicie zaufać i nad którą miałby pełną kontrolę. Chawa była wrażliwa i szczerze wierzyła, że jej śmierć przysłuży się losowi narodu[37]. Dla Arbiego była gotowa zrobić wszystko, a mimo to, najprawdopodobniej podawał jej tabletki psychotropowe. W zamachu towarzyszyła jej inna otumaniona dziewczyna – szesnastoletnia Liuza Magomadowa[38]. Dziewczyny były pierwszymi szahidkami w Rosji, ale pieśni i poematy pisane są na cześć tylko jednej z nich[39].

Chawa pozostawiła film, w którym nawoływała inne kobiety („siostry w wierze") do stawiania oporu zwłaszcza w sytuacji, gdy „wrogowie zabili prawie wszystkich czeczeńskich mężczyzn, a nam tylko pozostało jedynie ich pomścić. Nadszedł czas, kiedy musimy sięgnąć po broń i pójść bronić swój dom, swoją ziemię przed tymi, którzy przynieśli śmierć do naszych domów"[40].

Innym przypadkiem zasługującym na uwagę jest zamach Aizy Gazujewej z 2001 r. na rosyjskiego gen. mjr Gejdara Gadżijewa – komendanta wojskowego w Urus-Martan w Czeczenii. Komendant ten był odpowiedzialny za „zaczistki" – pacyfikacje czeczeńskich wiosek w poszukiwaniu wahhabitów. Podczas jednej z operacji zabrano z domu męża Ajzy[41]. Pomimo, że ów człowiek nie miał kontaktów z wahhabitami, nie został zwolniony z aresztu. Przesłuchiwano go z użyciem tortur. Został ciężko pobity i okaleczony. Gadżijew polecił wezwać do komendantury jego żonę i podczas przesłuchania w jej obecności rozciął mu brzuch, po czym chwytając dziewczynę za włosy wepchnął jej głowę w rozlane wnętrzności. Ajza stała się obiektem potwornego okaleczenia psychicznego.

Przez kilka miesięcy wstrząśnięta i zniszczona psychicznie dziewczyna próbowała odzyskać równowagę, ale bez efektów. Koszmar nieszczęścia dopełniła jeszcze informacja o śmierci brata[42]. Reakcją Ajzy na ciąg nieszczęść było zamknięcie się w sobie i szukanie ukojenia w modlitwie. Narastało w niej poczucie krzywdy i nieszczęścia. Żądała zemsty. Od wahhabitów dostała pas szahida i instruktaż, co do sposobu inicjacji materiału

---

[36] W 1999 r. Chawa była widziana w Groznym w długiej ciemnej sukni i spodniach, z zakryta głową, czyli w typowym stroju wahhabitek. *Ibidem*.

[37] Wierzyła, że Allach przyjmie ją w raju, gdzie spotka ją szczęście i spokój.

[38]Z późniejszych wypowiedzi jej matki wynikało, że Liuzaniczym nie zdradzała swoich powiązań z terrorystami. *Ibidem*.

[39] Ojciec Chawy z rozpaczy zmarł na jej grobie. Matka Luizy pozostała handlarką w Inguszetii. Ю. Юзик, *op. cit.*, (28.01.2014). Zauważa się znaczne różnice w postrzeganiu samoofiarowania pomiędzy Czeczenią a Palestyną, gdzie rodzina czuje szczególną nobilitację z powodu samobójczej śmierci swojego bliskiego.

[40] *Ibidem*.

[41] Młodzi byli szalenie w sobie zakochani, byli po ślubie, zdążyli przeżyć ze sobą 7-8 miesięcy. Później sami wojskowi przyznali niechętnie, że wzięli go przez pomyłkę. Alichan nie miał żadnych kontaktów z wahhabitami.

[42] Jej brat był inwalidą od czasu pierwszej wojny czeczeńskiej, kiedy to wszedł na minę. Przeżył, ale amputowano mu obie nogi. Okaleczony i zrezygnowany nie opuszczał domu aż do chwili, gdy po raz pierwszy samodzielnie wyszedł o kulach na spacer. Miał pecha. W pobliskiej stacji samochodowej biwakowała grupa rosyjskich żołnierzy. Śmieszne im się wydało to, że chłopak bez nóg wybrał się na samodzielny spacer. Nie wiadomo już teraz czy to z litości, czy też tak dla żartu, ale go zastrzelili. Ю. Юзик, *op. cit.*, (28.01.2014).

wybuchowego[43]. Na przyjazd generała czekała pod budynkiem komendantury, gdzie pracował. Podczas eksplozji został on ciężko ranny i zmarł w szpitalu nie odzyskawszy przytomności.

Oba przytoczone przypadki są podobne. Choć Chawa była wcześniej indoktrynowana religijnie, a jej emocje były zagłuszane środkami psychotropowymi, to jednak w obu przypadkach istniał aspekt wolnego wyboru, bodziec zemsty za doznane krzywdy i potrzeba wyrównania rachunków według odwiecznej zasady – „krew za krew".

Nie wszystkie jednak zamachy odbyły się na podłożu wyrównywania rachunków osobistych. Zdarzyły się przypadki, gdy kobiety były zmuszane do akcji samobójczych. Miały pełną świadomość, że kierowane są na misje śmiertelne, z których nie ma drogi powrotnej. Ale to nie one miały zdetonować przenoszony ładunek wybuchowy. One miały za zadanie jedynie dostarczyć go na miejsce.

Taki scenariusz działania przygotowano dla Zaremy Inarkajewej, która została przywieziona przez dwóch mężczyzn pod budynek sił bezpieczeństwa w Groznym. Miała wejść do budynku z torbą na ramieniu wypełnioną 17 kg materiałów wybuchowych. Poinformowano ją jedynie, aby pod żądnym pozorem nie zdejmowała torby oraz podano gabinet, do którego miała się udać. Szesnastolatka przeżyła eksplozję[44] i dzięki temu udało się służbom bezpieczeństwa poznać okoliczności zamachu.

W rodzinnej wiosce zabiegał o jej względy członek zbrojnego podziemia Szamil Garibekow[45]. Została uprowadzona na ulicy, co nie jest w republikach kaukaskich czymś wyjątkowym. Jest to jedna z ludowych form poprzedzających zawarcie małżeństwa[46]. Osadzono ją w mieszkaniu, gdzie przebywały już dwie inne dziewczyny[47]. Wkrótce okazało się, że nie wysłano swatów do jej rodziców, a jedynie posłańców po jej rzeczy osobiste, którzy też poinformowali, że ich córka wyszła za mąż. Podawano jej środki odurzające, po których stawała się spolegliwa. Zmuszono ją do obcowania płciowego, najpierw z Garibekiem, a następnie z innym mężczyznami przebywającymi do mieszkaniu[48]. Całymi dniami odbywało się czytanie Koranu i posługiwanie mężczyznom. Wkrótce też Garibek oznajmił jej, że będzie musiała zanieść torbę pod wskazany adres.

[43] Nie udało się jednoznacznie wyjaśnić, czy to ona dotarła do wahhabitów, czy też to oni dowiedziawszy się o nagłośnionym zdarzeniu z jej mężem postanowili ją znaleźć i umożliwić jej dokonanie zemsty. *Ibidem*.

[44] Podążając korytarzem do wskazanego gabinetu dziewczyna zawahała się, zdjęła torbę z ramienia i najprawdopodobniej postawiła ją za załomem ściany. Detonacji ładunku dokonali zdalnie, towarzyszący jej bojownicy czeczeńscy, najprawdopodobniej kierując się interwałem czasowym potrzebnym na dotarcie do gabinetu. Dziewczyna była operowana w budynku milicji i to właśnie ta okoliczność uratowała jej życie. *Ibidem*.

[45] Niektóre źródła wskazują, że Szamil był milicjantem lub pracował w organach bezpieczeństwa. *Ibidem*.

[46] Porwanie dziewczyny z ulicy stanowi jeden z obyczajów zawierania małżeństwa w Czeczenii. Kolejnym zaś działaniem jest wysłanie swatów do jej rodziców z prośba o zgodę na ślub.

[47] Była od nich izolowana, one zaś wiecznie płakały i na coś się nie zgadzały. Namawiano je zapewne do zamachów samobójczych, ale bezskutecznie. Ich ciała znaleziono później mocno okaleczone.

[48] Zmuszona została do sypiania i innymi mężczyznami. Szamil mówił do niej: „on jest mój brat, a ja dzisiaj daruje mu ciebie". *Ibidem*.

Wcześniej jednak dał jej do wyrecytowania zapisany na kartce tekst „od Allacha" i utrwalił to na taśmie filmowej.

Pomimo udziału w wojnie czeczeńskiej ochotników z krajów arabskich, terroryzm wahhabitów nie wykroczył poza ramy działań regionalnych. Basajew opowiadał się za wyzwoleniem spod rosyjskiego jarzma całego Kaukazu i stworzenia na tym obszarze państwa islamskiego, gdzie obowiązywałoby prawo szarijatu. Po śmierci Basajewa, w 2006 r., jego ideę przejął Doku Umarow i proklamował nawet, powołanie islamskiego emiratu Kaukaz. Pomimo, że działalność bojowników wykroczyła poza granice Czeczeni obejmując teren Dagestanu, Inguszetii, Kabardino-Bałkarii, Osetii Północnej, to jednak formy ideologiczne nie przybrały postaci globalnego dżihadystowskiego modelu. Cele działania czeczeńskich bojowników ograniczyły się do walk o suwerenność i zrzucenie rosyjskiej zależności.

Ideologicznym fundamentem terroryzmu samobójczego w Czeczenii stał się wojujący wahhabizm, który oceniał ataki zamachowców-samobójców, jako dostojną formę męczeństwa i legitymizację przemocy wobec współbraci w wierze nieprzyjmujących radykalnych form islamu tak, jak miało to miejsce u wahhabitów. Ideologia ta rozłamała społeczeństwo czeczeńskie tworząc podział pomiędzy najmłodszym i najstarszym pokoleniem[49].

Czeczeński terroryzm samobójczy był i pozostał marginalnym zjawiskiem, nieakceptowanym w dużym stopniu przez tamtejsze środowisko. Jednak politycznie nieroztropne i często prowadzone w duchu dawnej radzieckiej dominacji akcje sił specjalnych, skierowane na likwidację czeczeńskiego podziemia – w tym stosowanie form i metod urągających normom etyki ludzkiej[50] – stworzyły klimat sprzyjający sięganiu po rozwiązania właściwe dla radykalnego islamu[51].

[49] W Czeczenii nie wykształcił się kult męczenników podobny do tego, jaki powstał w Libanie, czy też Palestynie, ponieważ większość społeczeństw Kaukazu wyznająca tradycyjny islam nie postrzegała ataków samobójczych, jako możliwej formy walki męczeńskiej, której nagrodą byłoby dostąpienie raju. Wysławianie zamachowców samobójczych pozostało właściwe jedynie dla środowiska wahhabickiego.

[50] Częste stosowanie odpowiedzialności zbiorowej, branie zakładników z grona krewnych osoby podejrzewanej o udział w zbrojnym podziemiu, powtarzające się akty okrucieństwa wobec ludności cywilnej i niekończące się operacje antyterrorystyczne.

[51] W sierpniu 2008 r. dokonano podsumowania operacji kontrterrorystycznej, jaka została przeprowadzona w dagestańskiej wiosce Gimry w okresie od 15 grudnia 2007 r. do 1 sierpnia 2008 r. Jak się okazało, ekstremiści przygotowali wioskę do stawiania długiego oporu regularnym jednostkom sił zbrojnych. Efektem przeprowadzonej operacji było zlokalizowanie 25 bunkrów i schowków, 6 schronów, 6 umocnionych stanowisk polowych. Zarekwirowano: 2 granatniki, 47 jednostek broni palnej, 12 min i amunicję, 825 kg materiałów wybuchowych, 5 min własnej konstrukcji. W okresie trwania operacji nakłoniono do dobrowolnego ujawnienia się 7. członków ugrupowań zbrojnych, zneutralizowano działalność jednego bojownika, zatrzymano 17 osób ściganych listami gończymi i 19 osób wspierających zbrojne podziemie. Służby śledcze ustaliły popełnienie 75. przestępstw, wszczęto 73 sprawy karne. Zdecydowano, że porządku w wiosce będzie pilnowało dalej 430. pracowników MSW Dagestanu i Wojsk Wewnętrznych FR. И.Ю. Коротченко (ред.)., *Вооруженные силы Российской Федерации: модернизация и перспективы развития* / Коллектив авторов под ред., Москва: ИД «Национальная оборона», 2012. С. 76.

Obiektami zamachów czeczeńskich, w których w okresie od czerwca 2000 r. do maja 2005 r. uczestniczyli zamachowcy-samobójcy były: obiekty wojskowe – 10 ataków, przedstawicielstwa władz federalnych w Czeczenii – 4, obiekty cywilne – 14, z czego 8 było zlokalizowanych w Moskwie. W ciągu pierwszych dwóch lat ataki samobójcze miały miejsce tylko w Czeczenii i skierowane były przeciwko rosyjskim obiektom wojskowym. Ale po wprowadzeniu przez Rosjan zaostrzonych norm bezpieczeństwa w odniesieni do własnych baz na terenie Czeczenii, zamachowcy zmuszeni zostali do poszukiwania słabych punktów poza granicami republiki. Od 2002 r., tj. od chwili ataku na teatr na Dubrowce, w którym uczestniczyło 19 kobiet wyposażonych w „pasy szahidek", bojownicy czeczeńscy skierowali ostrze swoich ataków na Moskwę. Największa ich intensywność przypadła na lata 2003-2004. Na początku lipca 2003 r. podczas koncertu rockowego zorganizowanego na terenie portu lotniczego Tuszino, wysadziły się dwie terrorystki powodując śmierć 15. osób i raniły kolejnych 50. Na początku grudnia tego samego roku terrorystka wyposażona w pas szahida zdetonowała ładunek przed hotelem „National" w Moskwie. W pierwszych dniach lutego 2004 r. zdetonowano ładunek wybuchowy w wagonie moskiewskiego metra powodując śmierć ok. 40. osób i obrażenia dalszych 100. W drugiej połowie sierpnia 2004 r. terrorystki zdetonowały ładunki w dwóch samolotach pasażerskich, w wyniku czego śmierć poniosło 60 osób.

6 listopada 2008 r. samobójczyni zdetonowała ładunek we Władykaukazie. Kobieta przewiązana pasem szahida miała przy sobie pół kilograma trotylu i dokonała detonacji wysiadając z taksówki-minibusa przy rynku miejskim, w jednym z najbardziej zatłoczonych miejsc miasta[52]. 21grudnia 2013 r. w Wołgogradzie inna kobieta – Naida Asijałowa – dokonała ataku w autobusie miejskim[53].

Pomimo, że w kwietniu 2009 r. rząd FR podjął decyzje o zakończeniu dziesięcioletniej operacji antyterrorystycznej w Czeczenii, a tym samym nakazał wycofanie z republiki kontyngentu sił specjalnych i przywrócenie tam warunków pokojowej egzystencji, to jednak trudno pokusić się o opinię, że dziesięcioletnie działania przybliżyły ten region do pokoju. Już kilka miesięcy później doszło do zamachu na prezydenta Inguszetii, za który odpowiedzialność wziął na siebie Doku Umarow. W ocenie środków masowego przekazu, w roku 2009 miało miejsce łącznie nie mniej niż 10 ataków samobójczych, przy czym wśród zamachowców była tylko jedna kobieta.

Jak widać działaniom kobiet samobójczyń przyświecają różne motywy. Za pierwszym w historii Rosji zamachem samobójczym kobiety stała nieszczęśliwa miłość,

---

[52] 12 osób zginęło a ponad 40 zostało rannych. *Минувшей ночью увеличилось число жертв теракта во Владикавказе*, Радиостанция «Эхо Москвы». 2008. 7 ноя. http://echo.msk.ru/news/551769-echo.html (28.01.2014).
[53] Siła wybuchu była porównywalna z detonacją ok. 0,5-0,6 kg trotylu. Zginęło 8 osób, a 37 zostało rannych. Naida była absolwentką wyższej uczelni i pracowała w szkole artystycznej. Rosyjscy specjaliści zwracają uwagę, że w odróżnieniu do większości czeczeńskich samobójców, nie miała ona motywów do osobistej zemsty. E. Мелихова, *Стали известны подробности детства взорвавшейся в Волгограде смертницы*, ФГБУ "Редакция "Российской газеты". 2013. 22 окт, http://rg.ru/2013/10/22/reg-skfo/detstvo-anons.html (28.01.2014).

indoktrynacja religijna i środki odurzające. Za drugim – wewnętrzna potrzeba zemsty dopełniona ekstremizmem religijnym[54]. W trzecim zaprezentowanym przypadku, czeczeńska kobieta nie miała alternatywy. Niezależnie od tego, co by zrobiła, czekała ją śmierć. Niektórzy rosyjscy eksperci zwracają uwagę, iż na 10 szahidek jedna, a może dwie kobiety będą autentyczne, ·w pełni ideologicznie uformowane, gotowe walczyć w imię islamu, a reszta, to omamione i oszukane dziewczyny przysposobione do roli żywej bomby.

PALESTYŃSKI TERRORYZM SAMOBÓJCZY

Żeński terroryzm samobójczy w Palestynie, zrodził się na fali powodzenia i powszechnej aprobaty w tamtejszej świadomości wcześniejszych zamachów dokonywanych przez mężczyzn i podyktowanych radykalnym islamem. Podczas pierwszej intifady[55], kierownictwo palestyńskiego ruchu narodowego wezwało kobiety do aktywnego udziału w walce narodowo-wyzwoleńczej. Ale zamiast udostępnić kobietom prawo do czynnej walki zbrojnej, ograniczono się do propagowania roli matek i piastunek późniejszych bohaterów[56]. Najwyższy tytuł, jaki mogła uzyskać kobieta podczas pierwszej intifady, to miano „matki szahida" tzn. matki, która urodziła i wychowała chłopca, który następnie oddał życie za wyzwolenie narodu. Ale nie należy zapominać, że pod koniec lat sześćdziesiątych XX w., kiedy do głosu doszły ugrupowania lewackie i nacjonalistyczne, zezwolono kobietom na bardziej aktywny udział w walce o niepodległość Palestyny, choć stanowiło to wyjątek dla tamtejszego społeczeństwa[57].

Do czasu drugiej intifady[58], kontekst kulturowy i ideologiczny palestyńskiego ruchu wyzwolenia uległ diametralnej zmianie. Nastąpiła islamizacja polityki i sfery publicznej Palestyny. Sięgnięcie do korzeni własnej kultury i realizacja wartości religijnych w najbardziej zdecydowanych i radykalnych formach, doprowadziło do zawężenia możliwości bezpośredniego udziału kobiet w konflikcie zbrojnym z Izraelem. Rola kobiet, ostatecznie została sprowadzona do aktywności wojennej na „froncie demograficznym". Ale rozkwit kultury śmierci męczeńskiej poszerzył możliwości udziału kobiet w politycznym proteście zbrojnym, nawet wbrew oczekiwaniom samych islamistów.

[54] Jednym z celów działania Ajzy była chęć zjednoczenia się z mężem, który – jak wierzyła – przebywał w raju.
[55] R. Shulman na łamach gazety „The Washington Post" interpretuje termin „intifada" jako „okres powszechnego oporu przeciwko uciskowi". R. Shulman, *In New York, a Word Starts a Fire*, http://www.washingtonpost.com /wp-dyn/content/article/2007/08/23/AR2007082301933.html, (13.01.2013).
[56] Nałożono na nie obowiązek bycia „matkami całego narodu". W propagandowych ulotkach przedstawiano je nawet jako swojego rodzaju „fabryki produkujące mężczyzn". Zostało to nawet określono w literaturze fachowej terminem 'nacjonalizacji macierzyństwa'.
[57] Należy tu przypomnieć narodową bohaterkę Palestyny – Lejlę Khaled, która brała aktywny udział w porwaniu amerykańskiego samolotu w 1969 r. i w próbie uprowadzenia, rok później, izraelskiego samolotu lecącego na trasie Amsterdam – Londyn. С. И. Чудинов, *op. cit.*, С. 282.
[58] Drugą Intifadę datuje się na lata 2000-2004. Powstanie wybuchło, w wyniku załamania się negocjacji palestyńsko-izraelskich w Camp David. Powstanie wygasło, w wyniku kilku operacji sił izraelskich w Strefie Gazy zakończonych sukcesem, a także śmiercią Jasera Arafata.

W pewnym stopniu, żeński terroryzm samobójczyń w Palestynie został zainicjowany przez szefa Autonomii Palestyńskiej – Jasera Arafata[59]. Konserwatywnie i patriarchalnie myślący liderzy ruchów islamskich, musieli zweryfikować swoje dotychczasowe podejście do roli kobiet. Wkrótce nastąpiły zamachy, których organizatorami był Palestyński Islamski Dżihad oraz Hamas.

Wielu badaczy tematyki terroryzmu jest zgodnych, że wspólną cechą palestyńskich samobójczyń jest skomplikowana współzależność ich życia osobistego i rodzinnego. Wiele przypadków zamachów samobójczych – w wykonaniu kobiet – na terenie Palestyny, związanych było z potrzebą „zmycia plamy" z rodzinnego honoru. Jako przykład, można tu przytoczyć pierwszą „męczennicę" organizacji Hamas – dwudziestodwuletnią Reem Al-Riyashi, która wysadziła się w powietrze 14 stycznia 2004 r., na punkcie kontrolnym Erec w Strefie Gazy[60].

Inny przykład dotyczy utalentowanej studentki anglistyki na Uniwersytecie An-Nadżah w Nablusie – Dariny Abu Aishy[61]. Kobieta ta przeszła do historii, jako druga z kolei palestyńska samobójczyni, która zdetonowała się 27 lutego 2002 r. na punkcie kontrolnym Makkabim nieopodal Jerozolimy. Być może nigdy nie zostałaby szahidką, gdyby w jej życiu nie wydarzył się wypadek, w którym akt poniżenia jej godności zbiegł się z trudną sytuacją w życiu osobistym. Abu Aisha była świadkiem, jak żołnierze nie pozwolili przekroczyć granicy kobiecie palestyńskiej z krytycznie chorym dzieckiem, choć kilkadziesiąt metrów od przejścia granicznego oczekiwało już nią pogotowie ratunkowe. Przy próbie interwencji i wstawienia się za nieszczęsną kobietą, żołnierze izraelscy zerwali chustę z jej głowy, co dla muzułmanki jest silną zniewagą i uwarunkowali przepuszczenie

[59] 7 stycznia 2002 r. w centrum handlowym w Jerozolimie dwudziestosześcioletnia WafaIdris zdetonowała się w sklepie obuwniczym, co było pierwszą „męczeńską śmiercią" kobiety palestyńskiej. Zginęła jedna osoba, a rannych zostało ok. 100-131osób. Odpowiedzialność za zamach wzięła na siebie organizacja „Brygady Męczenników Al-Aksy", do której należał brat zamachowczyni. To właśnie on namówił kierownictwo organizacji do przeprowadzenia zamachu z udziałem kobiety. Tego dnia, kiedy Jaser Arafat publicznie nazwał kobiety palestyńskie „armią róż, która zmiażdży izraelskie czołgi", miał miejsce pierwszy atak samobójczy dokonany przez kobietę. Sam Arafat zapewne nie przypuszczał, jak szybka będzie rekcja środowiska kobiet palestyńskich, zachęconych do udziału w dżihadzie przeciwko Izraelowi.

[60] W opinii izraelskiej prasy bezpośrednim podwodem targnięcia się na własne życie była chęć uniknięcia nieuchronnej kary za zdradę małżeńską i jednocześnie zmycie w ten sposób plamy z honoru rodziny. Prasa donosiła, że Al-Riyashi będąc matką dwójki dzieci zdradziła swego męża z żołnierzem Hamasu. Kiedy na temat jej zdrady zaczęły krążyć plotki zwróciła się ona do szejka Achmeda Jasina z prośbą o uzyskanie zgody na przeprowadzenia ataku samobójczego, a ten przystał na jej prośbę. Pośrednim dowodem potwierdzającym winę dziewczyny było zachowanie jej rodziny po zamachu, która zrezygnowała z rozmów z dziennikarzami na temat samobójczyni i nie wystawiła żałobnego namiotu na cześć własnej córki, co w takich sytuacjach jest zachowaniem standardowym. С. И.Чудинов, *op. cit.*, С. 299.

[61] Dwudziestodwulatka była – jak na standardy regionu – niezależną kobietą i jedną z najbardziej feministycznie nastrojonych samobójczyń. Sensem jej życia była nauka i uzyskanie możliwie najwyższych stopni i tytułów naukowych. Odrzucała propozycje wyjścia za mąż, gdyż nie chciała krępować swojej wolności ograniczeniami nakładanymi przez małżeństwo.

kobiety z dzieckiem, pocałunkiem złożonym towarzyszącemu jej młodemu mężczyźnie, który z kolei nie był jej mężem[62].

W obu przypadkach, wyraźnie widoczny jest związek powagi honoru i norm moralnych determinujących godne zachowanie kobiet w społeczności islamskiej, z podjęciem decyzji o przeprowadzeniu zamachu samobójczego. Motyw związany z potrzebą zachowania honoru rodziny nie zawsze wynika z osobistej winy późniejszej zamachowczyni, ale może być podyktowany, także poczuciem szlachetnej więzi i solidarności duchowej z członkami rodziny.

Takie okoliczności towarzyszyły innej palestyńskiej zamachowczyni – osiemnastoletniej Ayat Al-Akras, która wysadziła się 29 marca 2002 r. w jerozolimskim supermarkecie[63]. Ojciec Ayat doszedł do zadowalającej – jak na warunki palestyńskie – majętności, pracując w izraelskiej firmie budowlanej wznoszącej domy dla izraelskich przesiedleńców[64]. Negatywną sytuację pogłębiła druga intifada, która w odwecie sił izraelskich spowodowała zaostrzenie reżimu bezpieczeństwa na terytoriach palestyńskich, a to zaś rzutowało na komfort życia tamtejszych mieszkańców[65]. Ofiara Ayat była dla jej rodziców całkowitym zaskoczeniem. Działała ona nie tylko z potrzeby ratowania honoru rodziny, ale też życia i statusu materialnego jej najbliższych. Jej czyn okrył sławą jej rodziców i rodzeństwo w oczach zazdrosnych sąsiadów oraz zapewne zapobiegł napiętnowaniu całej rodziny, co zwykle ma miejsce w odniesieniu do osób współpracujących z okupantem, a za takich właśnie Palestyńczycy uważają Izraelczyków[66].

TYPY KOBIET-SAMOBÓJCZYŃ

W islamskim terroryzmie samobójczym, można wyodrębnić kilka typów kobiet, które wybrały los „męczennic". Pierwszy typ, to zwykłe reprezentantki społeczności

[62] Mężczyzna ten nie był całkowicie obcy kobiecie, gdyż był jej bratem ciotecznym. Taki pocałunek publiczny był gestem iście nagannym z punktu widzenia surowych reguł religijnych. Potrzeba solidarności z kobietą i jej chorym dzieckiem była jednak dla dziewczyny priorytetem skazującym ją na potępienie. Po tym incydencie, który wyjątkowo szybko stał się powszechnie znany, rodzice kuzyna postanowili prosić o rękę dziewczyny, co było w zasadzie jedynym możliwym wyjściem z sytuacji, pozwalającym zachować normy moralne. Ale dziewczyna nie zgodziła się na zamążpójście ściągając tym samym hańbę na swoją rodzinę. Abu Aisha zdecydowała się na śmierć w ataku samobójczym wiedząc, że uzyskany w ten sposób status „męczennicy" z nawiązką zmyje hańbę z honoru rodziny. С. И.Чудинов, *op. cit.*, С. 300.

[63] Wobec tej kobiety nie było nawet cienia podejrzeń o naruszenie norm moralnych. Co więcej, miała swojego ukochanego, za którego wkrótce miała wyjść za mąż oraz planowała podjęcie studiów dziennikarskich na uniwersytecie w Betlejem.

[64] Może nie tyle fakt pracy u okupanta, ile majętność Mohammeda Al-Akrasa, wywołały z czasem niezadowolenie sąsiadów i ich niechęć, a niekiedy wręcz wrogość w stosunku do rodziny Al-Akrasów.

[65] Rozmowę ostrzegawczą z Mohammedem Al-Akreasem przeprowadzili nawet przedstawiciele lokalnej komórki „Brygad Męczenników Al-Aksy", ale nie spowodowała ona zmian w zachowaniu Palestyńczyka.

[66] Później okazało się, że Ayat miała wyrzuty sumienia z powodu zasobności rodziny i dostatniego komfortu życia, miała świadomość, że źródłem tego statusu była działalność jej ojca na rzecz firmy izraelskiej, co w świadomości społeczności palestyńskiej było synonimem zdrady interesów narodowych. С. И.Чудинов, *op. cit,* С. 302.

muzułmańskiej zainspirowane kulturą męczennictwa, podkolorowaną osobistą motywacją etyczną dotyczącą bezpośrednio honoru rodziny (Ayat Al-Akras).

Drugi typ kobiet, to kobiety niestandardowe dla swojej społeczności: niezależne, wykształcone, wykraczające poza skostniałe, archaiczne i przestarzałe ramy życia społecznego, które podejmują próbę zdefiniowania modelu uczciwości i godności kobiety (Abu-Aisha).

Trzeci typ, to kobiety „upadłe”, których „hańbiący” postępek, pod presją własnej rodziny i najbliższego otoczenia, wymaga odkupienia win. A tutaj najlepszym wzorcem jest rola „męczennicy”, bo nie dość, że zmywa rzekome piętno z honoru, to jeszcze za jednym zamachem uświęca niejako w oczach społeczności swoją rodzinę (Reem Al-Rijashi, Darin Abu-Aisha).

W przypadku muzułmańskich kobiet samobójczyń, częściej niż u mężczyzn, dochodzą obok motywów natury religijnej i narodowej, również motywacje własne – bezpośrednio związane z życiem osobistym. Mają one jednakże charakter dodatkowy – uzupełniający, który w ostatecznym bilansie wypracowywania decyzji przechyla szalę.

Kobiety na Kaukazie nie zajmują się polityką, dla nich najważniejsza jest rodzina - jej zasobność, opieka, jedzenie, wychowanie dzieci. Po dwóch wojnach w Czeczeni, kaukaskich chłopców zaczęto wychowywać w duchu siły. Do tego doszło wrodzone poczucie dumy osobistej, narodowej i kulturowej. To niewątpliwie umacnia młodego człowieka, ale jednocześnie buntuje go przeciwko istniejącej rzeczywistości, przeciwko reżimowi policyjnemu, ciągłym rewizjom, podejrzeniom, przeciwko powszechnemu strachowi i niekończącym się obawom o własne bezpieczeństwo oraz bezpieczeństwo najbliższych Stała obawa matek o synów, rodzi w mężczyznach – jako kulturowo tradycyjnych opiekunach ognisk domowych – potrzebę radykalnego działania, aby zapewnić wewnętrzne poczucie bezpieczeństwa i spokoju[67].

Nie wyklucza się, że decyzje o atakach samobójczych mają podłoże obronne – wynikające z potrzeby uniknięcia pohańbienia i zniewagi w tzw. „zaczistkach”, podczas których dochodziło nie tylko do fizycznej eliminacji ludzi, ale i do przypadków sponiewierania kobiet przez żołnierzy i milicjantów, czy nawet zbiorowych gwałtów, co dla każdej kobiety jest przeżyciem wyjątkowo traumatycznym, a już szczególnie w kulturze islamu. Powszechnie znany jest przypadek płk. Budanowa[68], który zgwałcił i zamordował czeczeńską dziewczynę podczas jednej z takich operacji[69].

---

[67] Тарабрина Надежда, *Как распознать шахидку в умнице, красавице и отличнице?,* Радио Свобода. 2010. 6 апр. http://www.svoboda. org/content/transcript/2004381.html (12.01.2014).

[68] Były pułkownik Jurij Budanow został zastrzelony w Moskwie latem 2011 r. Dla jednych był on symbolem okrucieństw popełnionych przez wojsko w czasie walk w Czeczenii, a dla innych – rosyjskich nacjonalistów – był zaś bohaterem. Motywy morderstwa nie zostały wyjaśnione. Śledczy zwrócili wówczas uwagę na tzw. czeczeński trop i prawdopodobne motywy zemsty. Wiele lat wcześniej, oskarżono tego oficera o porwanie i gwałt na osiemnastoletniej Czeczence z wioski Tangi Czu, którą miał później zamordować a jej ciało zakopać. W 2003 r. został skazany na 10 lat więzienia. O Budanowie pisała w swojej książce pt. *Druga wojna*

Na Kaukazie przyczyn zamachów samobójczych należy szukać przede wszystkich w formach działania władz. Należy porzucić federalną koncepcję działania opartą na strategii „zniszczyć”, „zlikwidować”. Teraz trzeba wspierać i wychowywać.

PODSUMOWANIE

Kobiety samobójczynie, są przede wszystkim młode[70]. Dane wykazują, że ich wiek oscyluje w przedziale 17-47 lat[71]. Środowiska społeczne, z których się wywodziły były zróżnicowane. Były wśród nich bezrobotne, ale też kobiety wykształcone[72] i odnoszące sukcesy w swojej profesji[73], były biedne i zasobne, studentki i niepiśmienne[74]. Najczęściej były to jednak kobiety niezamężne, o skomplikowanym losie. Wiele z nich straciło swoich krewnych i bliskich. Można więc wnioskować, że u części z nich wybór losu samobójczego był wynikiem oddziaływania traumatycznych wydarzeń w życiu osobistym. Inne kierowały się świadomym poczuciem wartości religijnych i przekonań ideologicznych. Wśród nich znaczny procent zajmują osoby, które przeszły przez obozy dla uchodźców[75].

Wielu ekspertów zwraca uwagę, iż jednym z decydujących czynników, który motywuje terrorystów do „połączenia dwóch przewodów” na przypasanym do bioder pasie

czeczeńska zamordowana w 2006 r. A. Politkowska. *Egzekucja w centrum Moskwy. Pułkownik Budanow nie żyje*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9760641,Egzekucja_w_centrum_Moskwy__Pulkownik_Budanow_nie.html, (27.01.2014).

[69] Тарабрина Надежда, *Как распознать шахидку в умнице, красавице и отличнице?,* Радио Свобода. 2010. 6 апр., http://www.svoboda. org/content/transcript/2004381.html (12.01.2014).

[70] Średni wiek samobójczyń – na przykład w Turcji – wynosił 21,5 roku, w Libanie – 23 lata.

[71] Eksperci tłumaczą wiek samobójców nastrojami, jakie panują wśród właściwych dla nich grup wiekowych. Pozytywny stosunek do przemocy politycznej wykazuje 14,5 proc. młodych ludzi w wieku do 17 lat. Wskaźnik ten, u kolejnej grupy obejmującej osoby w wieku 18-24 lata wynosi 14,9 proc., a następnie obniża się dochodząc do poziomu 6 proc. dla mężczyzn w wieku powyżej 64 lat; И. М. Попов, *op. cit.*, (8.01.2014). Warto przy tym zwrócić uwagę, iż zdarzały się przypadki, że kobiety w wieku ponad 40. lat decydowały się na zamachy samobójcze. Np. Jacha Ugurczijewa, w wieku ok. 45-50 lat, po stracie trzech synów nie zdołała dźwignąć się z nieszczęścia. Osiwiała, zdiagnozowano u niej nowotwór. Ludzie z dżamaatu wywieźli ją z Czeczenii i przygotowali do zamachu samobójczego.

[72] Mariam Szaripowa – to ona prawdopodobnie dokonała zamachu samobójczego na stacji metra moskiewskiego „Łubianka” w 2010 r. Była spokojną i pewną siebie kobietą, lubiła się uczyć. W 2005 r. ukończyła z wyróżnieniem Dagestański Uniwersytet Pedagogiczny. Posiadała ukończone dwa fakultety: matematyczny i psychologiczny. Była współautorem trzech opracowań naukowych. Po studiach wróciła do rodzimej wioski Bałachani. Nikt, nigdy nie słyszał z jej ust żadnych ekstremistycznych wypowiedzi. Jej ojciec dowiedział się przypadkowo, że córka wyszła za mąż za szefa Gubdeńskiej struktury podziemnej Magomedaliego Bagabowa, ale zapytana kategorycznie temu zaprzeczyła. W chwili zamachu miała 26 lat.

[73] Dżannet Abdullajewa – autorka zamachu z 2010 r. na stacji metra „Park Kultury” w Moskwie. Była bardzo ambitną, błyskotliwą dziewczyną, świetną uczennicą – najlepszą w klasie, a przy tym była bardzo cicha i zrównoważona. Wychowywała się bez ojca. Studiowała w medresie. Uczyła się języka arabskiego, co przychodziło jej bez problemu. Zapoznano ją z Umalatem Magomiedowem – bojownikiem i tak zwanym emirem Rejonu Chasawjurtowskiego. Był od niej dwa razy starszy, a mimo to zakochała się w nim. Zamieszkali razem i to wówczas, najprawdopodobniej została poddana indoktrynacji.

[74] Według poziomu wykształcenia, samobójców można scharakteryzować jako osoby zahukane i niepiśmienne. 8,3 proc. samobójców zdołało uzyskać jedynie podstawowe wykształcenie, kiedy jednocześnie 12,8 proc. z nich posiadało dyplomy wyższych uczelni. И. М. Попов, *op. cit.*, (8.01.2014)

[75] Ponad połowa wszystkich samobójców na Bliskim Wschodzie przeszła przez izraelskie więzienia i ośrodki odosobnienia, co również – jak oceniono – stanowiło bodziec do podjęcia się czynności samobójczych. *Ibidem*.

szahida, jest fanatyzm religijny demolujący realistyczny obraz rzeczywistości[76]. Oprócz motywacji religijnej ważny aspekt odgrywa podłoże materialnie[77] oraz czynnik osobisty, który często bywa rozstrzygający w procesie decyzyjnym przyszłego samobójcy. Inaczej to wygląda na Kaukazie w środowiskach, które nie mają wahhabickich korzeni, gdzie samoofiarowanie nie jest do końca akceptowane. Tutaj bodziec materialny nie ma już takiego znaczenia.

Wielu ekspertów przyjmuje, że mężczyzna ceni własne życie i dlatego w decydującej chwili może się zawahać. Trzeźwa kalkulacja może doprowadzić mężczyznę do odstąpienia od realizacji zaplanowanej operacji. Kobieta rzadko zmienia swoją decyzję w warunkach intensywnego stresu. Kobieta jest sugestywna, w wielu przypadkach chwiejna psychicznie i łatwiej decyduje się na śmierć, ale raz podjętej decyzji już nie zmienia. Wiele z czeczeńskich kobiet nie chciało umierać, wiele z nich zostało wykorzystanych i popchniętych do ostateczności. Ideały dżihadu w Czeczenii zostały wypaczone. „Czarne wdowy" często wyruszały w swoje misje będąc ofiarami szantażu, moralnego sponiewierania i upodlenia godności ludzkiej. Ale były też wśród nich patriotki, uduchowione hasłami narodowowyzwoleńczymi. Samobójczynie z „NordOst" chciały zademonstrować swoją determinację w proteście przeciwko wojnie. Tak naprawdę – jak podaje rosyjski ekspert – nikogo nie zamierzały zabijać[78]. Wręcz absurdalnie w kontekście pojmania zakładników zabrzmiała informacja, że zamiast pasów szahida wypełnionych materiałem wybuchowym, miały przytroczone atrapy z sugestywnymi przewodami detonatorów[79]. Chodziło im przede wszystkim o wycofanie z Czeczenii wojsk rosyjskich i zaprzestanie eksterminacji ludności cywilnej.

Porównując Czeczenki do zamachowczyń z Libanu czy Palestyny, zauważamy podobne modele osobowości i zbieżne profile psychologiczne. Ich cechą wspólną jest młody wiek, który jest tak podatny na manipulacje. Wiele z nich pochodziło z rodzin wahhabickich, gdzie wychowywały się w surowych warunkach religijnych, z nieodłącznym kultem mężczyzny. Niejednokrotnie wychowywały się w dżamaacie[80].

Kolejną grupę, stanowią trzydziesto-czterdziestoletnie wdowy okaleczone bolesną przeszłością i niemogące pogodzić się ze stratą najbliższych im osób. Być może dlatego

[76] Retoryka religijna, patriotyczna i narodowa, całkowicie wypycha ze świadomości przyszłych samobójców ludzką moralność i zdrowy rozsądek. Umacniają się w przekonaniu, do oczekującego ich szczęścia w życiu pozagrobowym. *Ibidem*.

[77] Rodzinie samobójczyni wypłacana jest znaczna suma pieniędzy, a ona sama staje się obiektem wzmożonego szacunku i uznania. Taki czyn podnosi status społeczny i prestiż rodziny, szczególnie w środowiskach bliskowschodnich. Na Kaukazie wsparcie finansowe i pomoc materialna dla rodziny zamachowca praktycznie nie występuje. Czasem wypłacane są sumy rzędu 100-200 USD, aby zapewnić sobie milczenie rodziny. *Ibidem*.

[78] Wiele z nich miało świadomość, że przyodziane pasy szahida, to atrapy. Dlatego podczas szturmu sił specjalnych nawet nie próbowały ich detonować.

[79] Ю. Юзик, *op. cit.*28.01.2014).

[80] Dżamaat – zgromadzenie muzułmanów utworzone w celu wspólnego zgłębiania nauk islamu, odprawiania obrzędów, wzajemnego wspierania się. Głową szeroko pojętej rodziny jest amir lub immam.

jest to tak liczna grupa, gdyż pozostaje w centrum zasadniczego zainteresowania wahhabickich werbowników.

Łączy je też wspólna nienawiść do wroga oraz chęć zemsty za doznane krzywdy. Zamach samobójczy kobiety, staje się heroicznym czynem dokonywanym w akcie rozpaczy i potwierdza gotowość płci żeńskiej, do przyjmowania na siebie tradycyjnej roli męskiej. Operacja samoofiarowania przeprowadzona przez kobietę, zapewnia przy tym skuteczniejszy i dobitniejszy wydźwięk psychologiczny. Kobieta jest przecież tą, która daje życie, a nie je odbiera. Dlatego, jest to tak przerażające dla zachodniej cywilizacji.

BIBLIOGRAFIA

Politkowska Anna. 2014. Egzekucja w centrum Moskwy. Pułkownik Budanow nie żyje. http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9760641,Egzekucja_w_centrum_Moskwy__Pulkownik_Budanow_nie.html.

Encyklopedia PWN.1987. Warszawa, tom IV.

Miecik Igor T. 2014. Samobójczynie z Czeczenii Śmierć, siostra moja. http://www.polityka.pl/swiat/analizy/150 4698,1,samobo jczynie-z czeczenii.read#ixzz2qJj4AizI.

Bin Haadee Muqbil. 2014. Calling someone a Shaheed. http://www.fatwaislam.com/fis/index.cfm?scn=fd&ID=33.

Biedermann Ferry. 2014. The Palestinians' first female bomber. http://www.salon.com/2002 / 01/31/female_bomber/.

Shulman R. 2013. In New York, a Word Starts a Fire. http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/08/23/AR2007082301933.html.

Sana'a Mehaidli, http://www.evi .com/q/fac ts_about__sanaa_mehaidli.

В Моздоке взорван и полностью разрушен военный госпиталь - сотни пострадавших. 2003. NEWSru.com. http://www.newsru.com/arch/russia/01aug2003/hospital.html.

Мелихова Елена. 2013. Стали известны подробности детства взорвавшейся в Волгограде смертницы. ФГБУ Редакция „Российской газеты". 22 окт. http://rg.ru/2013/10/22/reg-skfo/detstvo-anons.html.

Коротченко И.Ю. (ред.). 2012. Вооруженные силы Российской Федерации: модернизация и перспективы развития. Москва: ИД «Национальная оборона».

Попов И. М. 2004. У терроризма… женское лицо (неопубликованная статья, октябрь 2004 г.). Военная история и футурология. http://www.milresource .ru/Article-1.html.

Минувшей ночью увеличилось число жертв теракта во Владикавказе, Радиостанция «Эхо Москвы». 2008. 7 ноя. http://echo.msk.ru/news/551769-echo.html.

Тарабрина Надежда. 2010. Как распознать шахидку в умнице, красавице и отличнице? Радио Свобода. 6 апр. http:// www. svoboda. org/content/ transcript /2004381.html.

Чудинов С. И. 2010.Терроризм смертников: проблемы научно-философского осмысления. Москва.

Юзик Юлия. 2003. Невесты Аллаха; Лица и судьбы всех женщин-шахидок, взорвавшихся в России. Ультра.Культура. [Электронный ресурс]. http://www.lib.mn/blog/y uliya_yuzik/.

Jadwiga ŻUK[1]

Uniwersytet Przyrodniczo Humanistyczny w Siedlcach

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

j.zuk@interia.pl

ZAGROŻENIE WYKLUCZENIEM CYFROWYM JAKO ELEMENT BEZPIECZEŃSTWA OSOBISTEGO POLAKÓW

ABSTRAKT: Brak komputera i dostępu do Internetu jest głównym czynnikiem wywołującym zjawisko podziału, a w konsekwencji wykluczenie cyfrowe. Drugim ważnym elementem tego zjawiska jest brak potrzeby korzystania z nowych technologii. Działanie przeciw wykluczeniu cyfrowemu wydaje się konieczne, ponieważ dotyka ono najsłabszych grup społecznych: osób starszych, niepełnosprawnych, długotrwale bezrobotnych, z rodzin dysfunkcyjnych, a także mieszkańców wsi i małych miasteczek. Zapewniając dostęp do Internetu w każdym miejscu naszego kraju i edukację osób zagrożonych można wpływać na zmniejszenie tego negatywnego zjawiska. Inkluzja społeczna ma wpływ na poprawę jakości życia poszczególnych jednostek, a pośrednio wpływa również na rozwój społeczno-gospodarczy całego kraju.

SŁOWA KLUCZOWE: wykluczenie cyfrowe, podział cyfrowy, bezpieczeństwo jednostki

RISK OF DIGITAL EXCLUSION AS A PART OF PERSONAL SECURITY OF POLES

ABSTRACT: The lack of computer and Internet access is a factor that causes division and, consequently, the digital exclusion. Another important element of this phenomenon is lack of need to use new technologies. The action against digital exclusion is so necessary that it affects the most vulnerable groups: the elderly people, disabled, long-term unemployed, dysfunctional families, as well as residents of villages and small towns. Providing access to the Internet in every place of our country and education of people at risk can have an influence on reducing this negative phenomenon. Social inclusion has the effect of improving the quality of life of individuals, and indirectly affects the socio-economic development of the whole country.

KEYWORDS: digital exclusion, the digital divide, personal security

[1] Mgr Jadwiga Żuk – doktorantka w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa UPH w Siedlcach; magister prawa; INBAP/Menager Składu Podatkowego.

WPROWADZENIE

Złożoność problematyki bezpieczeństwa nie jest już rozpatrywana tylko w aspekcie militarnym i politycznym, została rozszerzona na inne sfery życia. Wszystkie definicje, najogólniej rzecz ujmując, wskazują na brak zagrożenia i ochronę przed nim. „Bezpieczeństwo – stan, który daje poczucie pewności i gwarancje jego zachowania oraz szanse na doskonalenie. Jedna z podstawowych potrzeb człowieka to sytuacja odznaczająca się brakiem ryzyka utraty czegoś, co człowiek szczególnie ceni, na przykład zdrowia, pracy, szacunku, dóbr materialnych”[2]. Według amerykańskiego psychologa Abrahama Harolda Maslowa, twórcy tzw. piramidy potrzeb, bezpieczeństwo jest na drugim miejscu zaraz po potrzebach fizjologicznych, niezbędnych do życia. Jak słusznie zauważył Stanisław Koziej:

> *Bezpieczeństwo i rozwój to dwa podstawowe wymiary istnienia jednostek i całych społeczności, w tym społeczności zorganizowanych w państwa lub organizacje międzynarodowe. Te dwa wymiary wzajemnie się warunkują; bez bezpieczeństwa nie można marzyć o rozwoju, rozwój zaś ułatwia zapewnianie bezpieczeństwa. Fundamentem w tym duecie jest bezpieczeństwo*[3].

Wydaje się, że problemy dotyczące bezpieczeństwa jednostki i grup społecznych od początku istnienia ludzkości zajmowały czołowe miejsce. Troska o bezpieczeństwo jest naturalną potrzebą człowieka. Nie zmalała ona na przestrzeni wieków, a jedynie zmieniała się i komplikowała w obliczu zmieniających się zagrożeń. Bezpieczeństwo człowieka na przestrzeni ostatnich lat ewaluowało i zmieniało się. Aktualnie bardzo trafną wydaje się definicja Ryszarda Zięby, w której mówi, że bezpieczeństwo to: ”Pewność istnienia i przetrwania, posiadania oraz funkcjonowania i rozwoju”[4]. Wraz z rozwojem cywilizacji pojawiły się nowe zagrożenia paradoksalnie związane z rozwojem nauki i techniki. Wobec współzależności różnych sfer życia bezpieczeństwo jednostki wpisane jest w korzystanie z owoców rozwoju nauki i techniki.

W obliczu zmieniających się zagrożeń, pojawiają się różne przedmiotowe wymiary bezpieczeństwa. Jednym z nich jest bezpieczeństwo informacyjne. Oznacza ono ochronę informacji przed niepożądanym ujawnieniem, czy wykorzystaniem danych.

> *W wymiarze informacyjnym bezpieczeństwo wiąże się z zabezpieczeniem interesów zarówno poszczególnych jednostek, całego społeczeństwa jak i państwa (zwłaszcza w jego instytucjonalnym zakresie) przed wszelkimi, tak zamierzonymi jak i niezamierzonymi działaniami skierowanymi przeciw zasobom informacyjnym.*

[2] *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2002, s. 13.
[3] S. Koziej, *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, [w:] „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2011, nr II – 18, s. 19.
[4] R. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*, [w:] „Zeszyty Naukowe AON”, 2012, nr 1, s.8.

Zapewnianie bezpieczeństwa informacyjnego rozumieć należy zatem jako działania mające na celu zabezpieczenie obywateli, społeczeństwa oraz instytucji państwa przed wszelkimi negatywnymi wpływami w sferze informacyjnej[5].

CYFROWY WYMIAR BEZPIECZEŃSTWA

W czasach „globalnej wioski" informacja staje się dobrem strategicznym, ale dostęp do technologii informatycznych to jedno, a umiejętności i świadomość korzystania z nich to drugie. Dostęp do informacji coraz częściej kojarzony jest z Internetem. Wydaje się, że brak możliwości korzystania z technologii informacyjnych spycha człowieka na margines. Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji „jednym z istotnych czynników stymulującym wzrost gospodarczy jest umiejętność pozyskiwania, gromadzenia i wykorzystywania informacji, dzięki dynamicznemu rozwojowi technologii informacyjnych i komunikacyjnych (*Information and Communication Technologies* – ICT)"[6]. Dążąc do zrównoważonego i szybkiego wzrostu gospodarczego, który ma bezpośredni wpływ na poprawę warunków życia społeczeństwa, inicjowane są różne programy umożliwiające dostęp do technologii informacyjnych. Dostępność nowych technologii jest ważna zarówno dla obywatela, jak i dla całej gospodarki. Chcąc przyciągnąć inwestorów i zatrzymać najlepszych pracowników należy zapewnić powszechny dostęp do Internetu, dobrego oprogramowania i infrastruktury, a także zadbać o kapitał ludzki o wysokich kwalifikacjach, dla których obsługa komputera nie stanowi problemu.

Nowe technologie mają duże znaczenie i są doskonałym narzędziem przy wyrównywaniu szans. Coraz więcej dziedzin życia migruje do cyberprzestrzeni, można przypuszczać, że przy braku możliwości korzystania z technologii informacyjnych (*Information Technology* – IT) zróżnicowanie społeczeństwa jeszcze bardziej się pogłębia i postępuje rozwarstwienie społeczne. Technologie informacyjno-komunikacyjne mają ogromny wpływ na integrację społeczną, aktywizację grup społecznych, a także zapobieganie wykluczeniu cyfrowemu. Nierówny dostęp do technologii informacyjno-komunikacyjnych określamy mianem podziału cyfrowego (*digital divide*[7]). Dotyczy on szeroko pojętego nierównego dostępu i korzystania z sieci spowodowanego różnicami w zamożności, wykształceniu, wieku, a także różnicami geograficznymi. Głównym elementem różnicującym dostęp do swobodnego korzystania z cyberprzestrzeni są możliwości techniczne, czyli dostęp do Internetu, jego jakość i prędkość, dostęp do oprogramowania czy specjalistycznego sprzętu. Cyfrowy podział społeczeństwa może być

---

[5] A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003, s. 44.
[6] *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2007-2013*, http://www. mswia.gov.pl/ strategia (26.05.2015), s.2.
[7] *Glosbe – wielojęzyczny słownik online*, https://pl.glosbe.com/en/pl/digital%20divide, (20.05.2015).

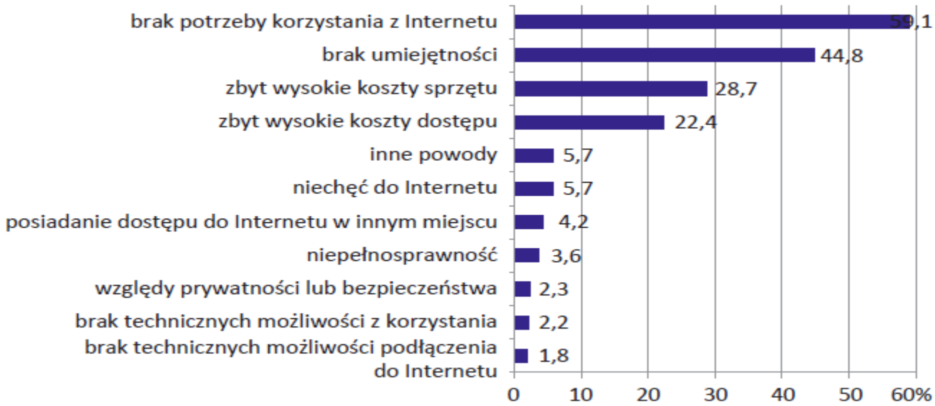
początkiem ekskluzji społecznej. Sam w sobie nie jest jeszcze problemem, bowiem różnic w społeczeństwie można się doszukać w każdej dziedzinie życia. Problemem staje się wówczas, kiedy różnice przechodzą w wykluczenie cyfrowe. Wykluczenie ma wiele postaci i wiele definicji. Ogólna definicja wykluczenia według Zespołu Zadaniowego ds. Reintegracji Społecznej, który opracował Narodową Strategię Integracji Społecznej dla Polski brzmi: „Wykluczenie społeczne to brak lub ograniczenie możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla wszystkich, a w szczególności dla osób ubogich”[8]. Wykluczenie społeczne nie jest nowym zjawiskiem, lecz w ostatnim czasie ewaluowało i stało się wielowymiarowe. Wykluczenie może nasuwać skojarzenia pejoratywne. Ludzie wykluczeni kojarzeni są z ubóstwem, brakiem ambicji, wykształcenia czy z przestępczością. Brak możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym poprzez korzystanie z cyberprzestrzeni określamy właśnie mianem wykluczenia cyfrowego. W kontekście prowadzonych rozważań najbardziej adekwatna wydaje się definicja Piotra Szeflińskiego „wykluczenie cyfrowe jest to jedno z największych zagrożeń, polegające na rozwarstwieniu społecznym wynikającym z informatycznego analfabetyzmu”[9]. Im więcej sfer życia migruje do Internetu i zmusza nas do korzystania z sieci, tym większy problem stanowi brak dostępu do nowych technologii. Dostęp do usług elektronicznych stał się powszechny przy użyciu różnych urządzeń, np.: komputerów, tabletów, smartphone’ów, telefonów komórkowych a nawet telewizorów z dostępem do sieci. Brak stałego dostępu do Internetu uważany jest za pewnego rodzaju dysfunkcję i określany jest wykluczeniem cyfrowym. Podejmuje się nawet akcje na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu. Dzięki możliwości pozyskania funduszy z Unii Europejskiej uruchomiono wiele programów przeciwdziałających temu zjawisku. Coraz więcej województw ma dostęp do szerokopasmowego Internetu, na którym opiera się rozwój cyfrowy. Według planów Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Uchwała NR 2/2014 Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2014 r. w sprawie przyjęcia programu rozwoju „Narodowy Plan Szerokopasmowy” do 2020 roku (zgodnie z celami Europejskiej Agendy Cyfrowej) już wszyscy mieszkańcy Polski mają mieć dostęp do szerokopasmowego Internetu. Wykluczenie cyfrowe rozpatrywane jest na wielu płaszczyznach i coraz częściej mówi się o dwóch a nawet o trzech stopniach wykluczenia „Obecnie przyjmuje się istnienie kilku stopni wykluczenia cyfrowego”[10].

Pierwszy stopień jest określany jako brak dostępu do technologii cyfrowych, czyli brak możliwości technicznych. Początkowo technologia informatyczna miała ograniczony

[8] *Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski* (NSIS), http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/informator/npr2/dokumenty%20strategiczne/Narodowa%20Strategia%20Integracji%20Spolecznej.pdf, (02.06.2015).
[9] P. Szefliński, *Społeczeństwo informacyjne – o czym biblioteka XXI wieku powinna wiedzieć*, Łódź 2006, s. 32.
[10] D. Bednarczyk, *Przeciwdziałanie cyfrowemu wykluczeniu (e-integracja) w Polsce*, http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/viewFile/297/469, (23.04.2015).

zasięg i bazowała głównie na łączach stacjonarnych, czyli można mówić o wykluczeniu terytorialnym. Aktualnie jest wiele możliwości i dlatego ów pierwszy stopień ma mniejsze znaczenie, chociaż wciąż jest poza zasięgiem wielu gospodarstw domowych ze względów ekonomicznych. Jakkolwiek pierwszy stopień dotyczy tych grup społecznych, które najczęściej podlegają wykluczeniu cyfrowemu. Bywa tak, że przesłanki wykluczenia cyfrowego i społecznego są tożsame. Wśród nich wymienia się: długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych, osoby starsze, a dominującą cechą, która łączy te środowiska jest ubóstwo, które bezpośrednio przyczynia się do marginalizacji tych grup społecznych. Dodatkowym elementem jest wykluczenie terytorialnie.

Drugi stopień wykluczenia cyfrowego określa brak umiejętności korzystania z nowych technologii. Dostęp do technologii informatycznych staje się powszechny, znaczenia nabiera natomiast świadomość potrzeby korzystania ze wspomnianych dobrodziejstw nauki.



Wykres 1. Powody braku dostępu do Internetu w 2014 r. (w % gospodarstw bez dostępu do sieci)
Źródło: GUS Urząd Statystyczny w Szczecinie, *Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2014r.*, Warszawa, październik 2014, s.15.

GRUPY I JEDNOSTKI NAJBARDZIEJ NARAŻONE NA WYKLUCZENIE CYFROWE

Osoby szczególnie narażone na wykluczenie cyfrowe, to ludzie słabiej radzący sobie z samodzielną egzystencją i utrzymaniem rodziny. Należą do nich: osoby słabo wykształcone, starsze, długotrwale bezrobotne, niepełnosprawne, a także cały wachlarz osób niebiorących udziału w tzw. normalnym życiu, czyli np. byli więźniowie, osoby wychodzące z uzależnień, dorosłe dzieci wychowane w domu dziecka czy innych placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Analizując stopień cyfryzacji społeczeństwa nie sposób pominąć jednego z głównych czynników, jaki ma decydujący wpływ na posiadanie komputera w gospodarstwach domowych, czyli posiadanie dzieci. W obliczu starzenia się społeczeństwa, większego znaczenia nabiera zapobieganie cyfrowemu wykluczeniu osób starszych. Wydłużenie wieku emerytalnego wymaga dłuższej sprawności i uczestnictwa w życiu społecznym, co często wiąże się z korzystaniem z technologii informacyjno-

komunikacyjnych. Podejmowane są akcje na rzecz aktywizacji osób starszych (nie tylko czynnych zawodowo), takie jak np. uniwersytety trzeciego wieku. Seniorzy niemający wcześniej kontaktu z komputerem są najbardziej narażeni na e-wykluczenie, ponieważ wiąże się to ze zmianą myślenia o nowych technologiach. Ponadto, zakup komputera bywa dużym obciążeniem dla budżetu domowego, a przełamanie strachu i wzbudzenie potrzeby korzystania z cyberprzestrzeni często jest barierą nie do pokonania. „Poznanie obsługi komputera i Internetu zbliża seniorów do ich rodzin, w szczególności do młodego pokolenia. Umożliwia kontakt z bliskimi i ze światem. Ułatwia życie – pozwala łatwo i szybko dotrzeć do praktycznych informacji”[11]. Osoby starsze, mieszkające z wnukami mają możliwość częściej sięgać do nowych technologii korzystając z ich pomocy. Zdarza się również, że chęć kontaktu z wnukami przebywającymi na emigracji pomaga w przełamywaniu barier. Jak wykazują statystyki GUS znacznie większy odsetek gospodarstw domowych, w których są dzieci posiada komputer.

Wyszczególnienie	**W % ogółu gospodarstw**
Ogółem	77,1
Według typu gospodarstwa	
gospodarstwa domowe z dziećmi	94,8
gospodarstwa domowe bez dzieci	68,2
Według klasy miejsca zamieszkania	
duże miasta	82,0
mniejsze miasta	75,5
obszary wiejskie	73,6
Według stopnia urbanizacji	
Wysoki	80,6
Średni	76,9
Niski	73,1

Tabela 1. Wyposażenie gospodarstw domowych w komputery w 2014 r.
GUS Urząd Statystyczny w Szczecinie, *op. cit.* s. 11.

Kolejną grupą społeczną, która może być narażona na wykluczenie cyfrowe, są osoby niepełnosprawne. W zależności od rodzaju niepełnosprawności osoby te są bardziej lub mniej narażone na to zjawisko. W przypadku tej grupy społecznej przełamanie barier może być najtrudniejsze i najbardziej kosztowne. Niekiedy wymagany jest bardzo specjalistyczny, drogi i trudno dostępny sprzęt, tak zwane technologie asystujące (TA), pozwalające na dostosowanie sprzętu czy oprogramowania do konkretnej niepełnosprawności, np.: czytniki dla osób niewidomych, specjalne klawiatury sterowane

[11] P.K. McBride, *Internet po pięćdziesiątce*, Poznań 2009, s.13.

głosem czy myszy sterowane np. przy pomocy stóp. Wiąże się to jednak z dużymi kosztami, na których poniesienie osoby niepełnosprawne często nie mogą sobie pozwolić. Internet często pozwala im prowadzić normalne życie. Umożliwia zdobycie wykształcenia poprzez kształcenie na odległość, podjęcie pracy, a także aktywność w różnych społecznościach. W przypadku osób niepełnosprawnych praca zawodowa stanowi wielką wartość i jak mówił Jan Paweł II: „Praca ma to do siebie, że przede wszystkim łączy ludzi – i na tym polega jej siła społeczna siła budowania wspólnoty"[12]. Nowe technologie dają ludziom, możliwość telepracy. Osoby dotknięte różnymi dysfunkcjami zmuszającymi je do pozostawania w domu mogą wykonywać prace przy użyciu komputera. Mają szansę na to, aby stać się człowiekiem niezależnym, szczęśliwym i uczestniczącym w życiu społeczno-gospodarczym. Również edukacja osób niepełnosprawnych staje się bardziej dostępna dzięki nowym technologiom. Jak zauważyła Ewa Wajs:

> *Nowoczesne technologie mają wśród tych działań swoje miejsce- pozwalają stworzyć optymalne warunki do uczestnictwa dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w systemie edukacji. Korzystając z technologii można również zapewnić osobom dorosłym warunki zdobycia zawodu, podniesienia kwalifikacji, a także wykonywania niektórych czynności w systemie telepracy. Przygotowanie infrastruktury do realizacji e-learning'u jest warunkiem niezbędnym, a zarazem zadaniem własnym każdego państwa*[13].

Następną grupą ludzi szczególnie narażonych na wykluczenie cyfrowe są mieszkańcy wsi. Zagrożenie wykluczeniem również cyfrowym mieszkańców wsi często dotyczy nie tylko pojedynczych osób, a także grup społecznych i jest od nich niezależne. Dzieje się tak wówczas, kiedy dostęp do nowych technologii ogranicza brak odpowiedniej infrastruktury. Wiele różnic między życiem w mieście i na wsi jest trudnych do usunięcia. Równy dostęp do technologii dla wszystkich ludzi wydaje się postulatem możliwym do zrealizowania. Wcześniej wspomniane plany rozwoju cyfrowego wskazują na to, że w najbliższych latach dostęp do Internetu będzie powszechny w każdym miejscu w kraju.

Wydaje się, że Internet dla współczesnego użytkownika jest nieodłącznym elementem egzystencji i działalności na różnych płaszczyznach życia. Przestał być tylko źródłem zabawy czy informacji, a stał się niezbędny zarówno w życiu codziennym, jak i podstawowym narzędziem pracy, edukacji, komunikacji, dostępu do kultury, obsługi rachunku bankowego czy korzystania z usług służby zdrowia i innych instytucji. Na rozwój społeczeństwa informacyjnego duży wpływ ma edukacja nie tylko w zakresie umiejętności, ale i świadomości osób zagrożonych wykluczeniem cyfrowym w obszarze stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych.

---

[12] K. Wojtyła, *Laborem Exercenes, Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2005, s.195.
[13] E.Wajs, *E-learning szansą dla osób niepełnosprawnych*, [w:] *Elearning 2.0. internetowy magazyn nowych technologii szkoleniowych*, 2007, nr 2, s.4-5.

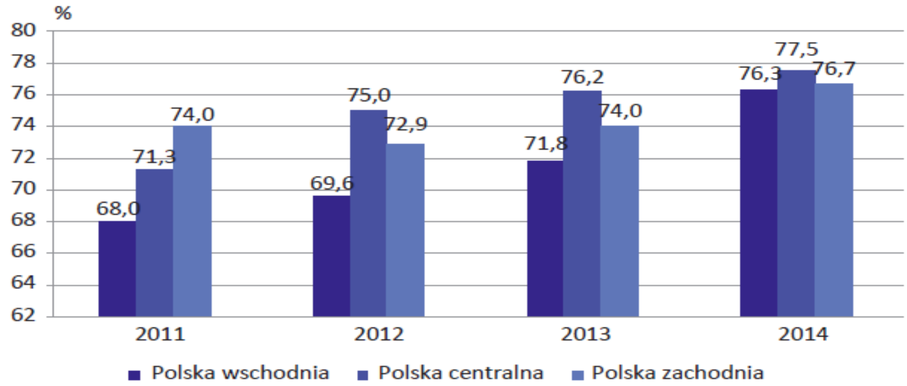
ROZWÓJ TECHNOLOGII CYFROWEJ A BEZPIECZEŃSTWO JEDNOSTKI

Szybki rozwój technologii cyfrowej pociąga za sobą wiele możliwości zarówno edukacyjnych, jak i społeczno-gospodarczych.

Rozwój społeczeństwa informacyjnego można oprzeć na trzech płaszczyznach: ludziach, podmiotach gospodarczych i administracji publicznej. Wszystkie te obszary mają wpływ zarówno na zapobieganie wykluczeniu cyfrowemu, jak i na rozwój gospodarczy kraju. Zespół Doradców Strategicznych w *Raporcie Polska 2030* określa cel nr 1

> *dostęp dla wszystkich – jako warunek wstępny realizacji pozostałych celów obejmuje pokrycie całego obszaru kraju infrastrukturą telekomunikacyjną o parametrach umożliwiających świadczenie nowoczesnych usług szerokopasmowych, zapewnienie podaży niezbędnych treści oraz wsparcie udziału wszystkich Polaków w procesie rozwoju społeczeństwa cyfrowego w Europie, w szczególności poprzez wzrost kompetencji cyfrowych użytkowników*[14].

Dynamika rozwoju zmian nowych technologii jest zróżnicowana i ma wpływ nie tylko na życie poszczególnych obywateli, ale również na rozwój a nawet istnienie podmiotów gospodarczych.



Wykres 2. Wyposażenie gospodarstw domowych w komputery w dużych regionach Polski w % ogółu gospodarstw.
GUS Urząd Statystyczny w Szczecinie, *op. cit.*, s.12.

WPŁYW CYFRYZACJI NA WYRÓWNYWANIE SZANS

Nowe technologie mają duże znaczenie i mogą być doskonałym narzędziem przy wyrównywaniu szans. Coraz więcej dziedzin życia migruje do cyberprzestrzeni. Przy braku możliwości korzystania z technologii informacyjnych zróżnicowanie społeczeństwa jeszcze

[14] *III. Polska Cyfrowa – Raport Polska 2030*, http://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/03_polska_cyfrowa_at.pdf; stan na dzień 14.06.2015 r., s. 119.

bardziej się pogłębia, a w związku z tym postępuje alienacja osób wykluczonych. Jak powiedziała Elżbieta Tarkowska:

> (…) *takie zjawiska, jak wykluczenie społeczne czy marginalność/marginalizacja występują w każdym społeczeństwie, są niejako atrybutem życia zbiorowego. Każde społeczeństwo ma swój margines, w każdym społeczeństwie zawsze i wszędzie są ludzie z czegoś wykluczeni z racji tych czy innych cech, posiadanych zasobów bądź deficytów, nie biorący udziału w całości życia społecznego, nie uczestniczący we wszystkim, wybierający tę a nie inną sferę aktywności*[15].

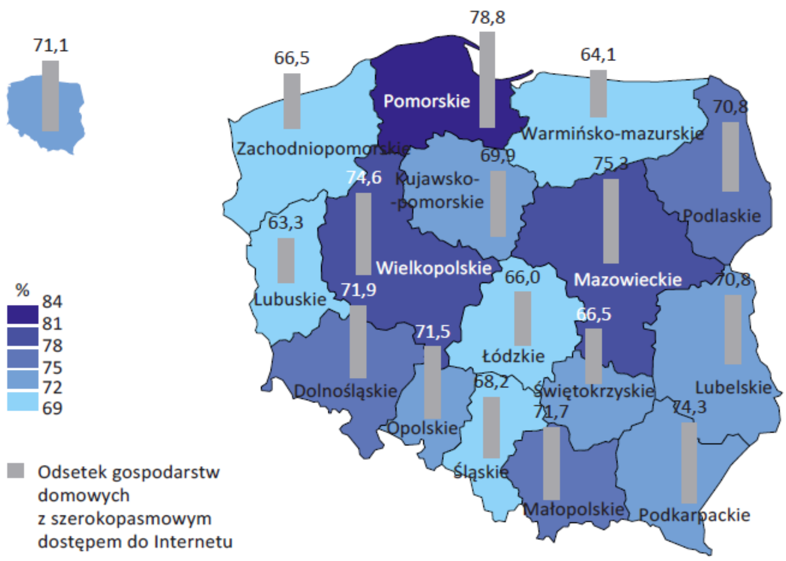
Obok „wykluczenia cyfrowego" funkcjonuje pojęcie „digital divide" czyli „podział cyfrowy". Pojęcie to dotyczy szeroko pojętego nierównego dostępu i korzystania z sieci, spowodowanego różnicami w zamożności, wykształceniu, wieku, a także geograficznymi uwarunkowaniami. Głównym elementem różnicującym dostęp do swobodnego korzystania z cyberprzestrzeni są możliwości techniczne, czyli dostęp do Internetu (jego jakość, prędkość), oprogramowania czy zróżnicowanego sprzętu. Bardzo trafnie o nierówności i wykluczeniu cyfrowym powiedział francuski socjolog Pierre Levy:

> *Często uważa się, że rozwój cyberkultury mógłby się stać dodatkowym czynnikiem nierówności i wykluczenia zarówno klas w ramach danego społeczeństwa, jak i biednych narodów w społeczności międzynarodowej. Jest to zagrożenie realne. Dostęp do cyberkultury wymaga infrastruktury umożliwiającej komunikację. Jest on kosztowny dla regionów rozwijających się. Ponadto opanowanie umiejętności niezbędnych przy montażu i utrzymaniu ośrodków- serwerów wymaga znacznych inwestycji. Załóżmy jednak, że dysponuje się dostępem do sieci i sprzętem koniecznym do konsultowania, wytwarzania i przechowywania informacji numerycznych. Należy jeszcze pokonać przeszkody „ludzkie". Są nimi instytucjonalne, polityczne i kulturowe sprzeciwy wobec interaktywnego komunikowania się wspólnot ponad wszelkiego rodzaju granicami, a także poczucie braku kompetencji i kwalifikacji w obliczu nowych technologii*[16].

Cyfrowy podział społeczeństwa nie jest jeszcze problemem, ponieważ różnice w społeczeństwie w każdej dziedzinie życia są widoczne. Problem pojawia się wówczas, kiedy dysproporcje przechodzą w wykluczenie cyfrowe. Można zaobserwować, że korzystanie z Internetu ma wpływ na wiele dziedzin życia jednostki. „Znaczenie tego rozwoju dla wzrostu gospodarczego podkreślają badania, według których technologie informacyjne i komunikacyjne w ostatnich latach odpowiadają za około jedną czwartą

[15] M. Orłowska, E. Tarkowska, *Kategoria wykluczenia społecznego a polskie realia*, [w:] *Skazani na wykluczenie*, Warszawa 2005, s. 21.
[16] http://tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=287, (14.06.2015).

wzrostu PKB oraz za 40% wzrostu produktywności w Unii Europejskiej"[17]. Osoba taka łatwiej znajduje pracę mając dostęp do wielu ofert w internetowej bazie, a także ma możliwość uczestnictwa w rekrutacji on-line, jaka jest wymagana przez część firm. Korzystanie z komputera i Internetu nie jest potrzebne tylko do znalezienia pracy, ale także do jej utrzymania. Dostęp do sieci umożliwia również dostęp do różnych kursów i szkoleń, co nieodzownie łączy się z możliwością podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W świetle powyższych rozważań wskazać należy, iż obecność komputerów i dostępu do Internetu w życiu człowieka przynosi wymierne korzyści. Problem cyfrowego podziału polega na różnicach związanych z dostępem do nowych technologii, umiejętności i sposobu korzystania z nich a także jakości dostępu. Coraz więcej spraw w administracji publicznej można również załatwić przez Internet, bez konieczności osobistej wizyty w urzędzie. W 2008 r. został utworzony system informatyczny ePUAP Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej umożliwiający załatwienie spraw urzędowych przez Internet. Pozwala to zaoszczędzić czas i nie ma konieczności ponoszenia kosztów związanych np. z dojazdem.



Mapa 1. Dostęp do Internetu w gospodarstwach domowych w 2014r.
Źródło: GUS Urząd Statystyczny w Szczecinie, *op. cit.* s. 14.

Nowe technologie informacyjno-komunikacyjne mogą być doskonałym narzędziem wyrównywania szans, ale mogą również przyczyniać się do pogłębiania już istniejących nierówności jeżeli osoby zagrożone wykluczeniem nie będą miały do nich dostępu lub nie będą potrafiły z nich korzystać. Problem wykluczenia cyfrowego przekłada się na wykluczenie społeczne i ekonomiczne. Jeżeli zatem działania przeciw wykluczeniu cyfrowemu przynoszą efekty, a korzystanie z sieci poprawia standard życia

[17] *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2007-2013*, Warszawa 2007, s. 2.

użytkowników to warto pochylić się nad tym problemem i zapobiegać pogłębianiu się rozwarstwienia społecznego.

ZAKOŃCZENIE

Rozwój technologii informacyjno- komunikacyjnych niesie za sobą nowe możliwości rozwoju. Odwrotnie proporcjonalnie do rozwoju technicznego i tworzenia się społeczeństwa informacyjnego postępuje alienacja ludzi, którzy nie mają dostępu do Internetu lub nie posiadają umiejętności umożliwiających im korzystanie z nowych technologii. W ostatnich latach można zaobserwować znaczny wzrost społeczności wirtualnych. W początkowym etapie ich powstawania służyły one do skupiania osób różnych grup społecznych i komunikacji między sobą. Obecnie następuje komercjalizacja portali społecznościowych poprzez zakładanie indywidualnych profili nie tylko przez firmy czy różne organizacje, ale i osoby fizyczne. Problem podziału, a w następstwie wykluczenia cyfrowego, jest o tyle poważny, że dotyka najsłabszych grup społecznych. Zróżnicowanie społeczne jako coraz bardziej złożony problem można już obserwować od najmłodszych klas szkoły podstawowej i staje się udziałem każdego współczesnego społeczeństwa.

Niwelowanie marginalizacji cyfrowej w społeczeństwie informacyjnym, która dotyczy przede wszystkim osób z rożnymi dysfunkcjami lub brakiem możliwości samodzielnego rozwiązania tego problemu jest tematem rozważań i działań wielu instytucji. Z funduszy unijnych realizowane są projekty pod szyldem „przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu". Inwestycje zarówno w infrastrukturę, jak i edukację osób zagrożonych wykluczeniem cyfrowym w zakresie umiejętności i świadomości, a także stosowania technologii informacyjnych w perspektywie przyszłości przypuszczalnie przyniosą wymierne efekty przekładające się na poprawę życia społeczno-gospodarczego.

Edukacja z ukierunkowaniem na obsługę komputera powinna być prowadzona we wszystkich grupach wiekowych, nie wyłączając uniwersytetów trzeciego wieku. Długotrwałe i powiększające się bezrobocie w niektórych rejonach kraju prowadzi do stagnacji i ubóstwa. Dzieci korzystające z nauki obsługi komputera, ale także wyszukiwania i wykorzystywania informacji z pewnością lepiej będą sobie radziły w życiu dorosłym na gruncie zawodowym i prywatnym.

> *Brak dostępu do Internetu, podbudowany przeświadczeniem, że dostęp do sieci nie jest potrzebny, stanowi podstawowy element podziału cyfrowego. Im więcej osób w poszczególnych grupach, czy kategoriach społecznych, powiela tego typu przekonanie, tym w większym stopniu te grupy, czy kategorie, narażone są na wykluczenie cyfrowe, tym bardziej, że zależność pomiędzy skalą dostępności do sieci a umiejętnościami jej wykorzystania została udowodniona*[18].

[18] E. Inglot-Brzęk, *Brak dostępu do Internetu jako wskaźnik wykluczenia społecznego*, Rzeszów 2011, s. 383.

Mówimy o podziale cyfrowym, który w konsekwencji prowadzi do wykluczenia cyfrowego. Czynniki wpływające na znane już wcześniej wykluczenie społeczne są tożsame z tymi, które przyczyniają się do powstania i pogłębiania wykluczenia cyfrowego – ekskluzji społecznej.

BIBLIOGRAFIA

Bednarczyk Dorota. 2014. Przeciwdziałanie cyfrowemu wykluczeniu (e-integracja) w Polsce. http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/viewFile/297/469.

Bógdał-Brzezińska Agnieszka, Gawrycki Marcin. 2003. Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie. Warszawa: Fundacja Studiów Międzynarodowych.

Glosbe – wielojęzyczny słownik online. https://pl.glosbe.com/en/pl/digital%20divide.

http://tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=287.

Inglot-Brzęk Elżbieta. 2011. „Brak dostępu do Internetu jako wskaźnik wykluczenia społecznego". Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy 19/2011: 374-385.

Koziej Stanisław. 2011. „Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja". Bezpieczeństwo Narodowe II(18) : 19-40.

McBride P.K. 2009. Internet po pięćdziesiątce. Poznań: Wydawnictwo Nakom.

Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski (NSIS). http:// www. funduszestrukturalne.gov.pl/informator/npr2/dokumenty%20strategiczne/Narodowa %20Strategia%20Integracji%20Spolecznej.pdf.

Polska Cyfrowa – Raport Polska 2030 W http:// zds. kprm.gov.pl/sites/ default/ files/ 03_polska_cyfrowa_ at.pdf.

Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego. 2002. Warszawa: AON.

Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2007-2013 W http:// www.mswia.gov.pl/strategia.

Szefliński Piotr. 2006. Społeczeństwo informacyjne – o czym biblioteka XXI wieku powinna wiedzieć. Łódź: UŁ.

Tarkowska Elżbieta. 2005. Kategoria wykluczenia społecznego a polskie realia. W Skazani na wykluczenie. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.

Urząd Statystyczny w Szczecinie. 2014. Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2014r. Warszawa: GUS.

Wajs Ewa. 2007. „E-learning szansą dla osób niepełnosprawnych". Elearning 2.0. internetowy magazyn nowych technologii szkoleniowych 2 XI 2007.

Wojtyła Karol. 2005. Jan Paweł II Laborem Exercenes, nr 20. Kraków: Znak.

Zięba Ryszard. 2012. „O tożsamości nauk o bezpieczeństwie". Zeszyty Naukowe AON 1(86) : 7-22.